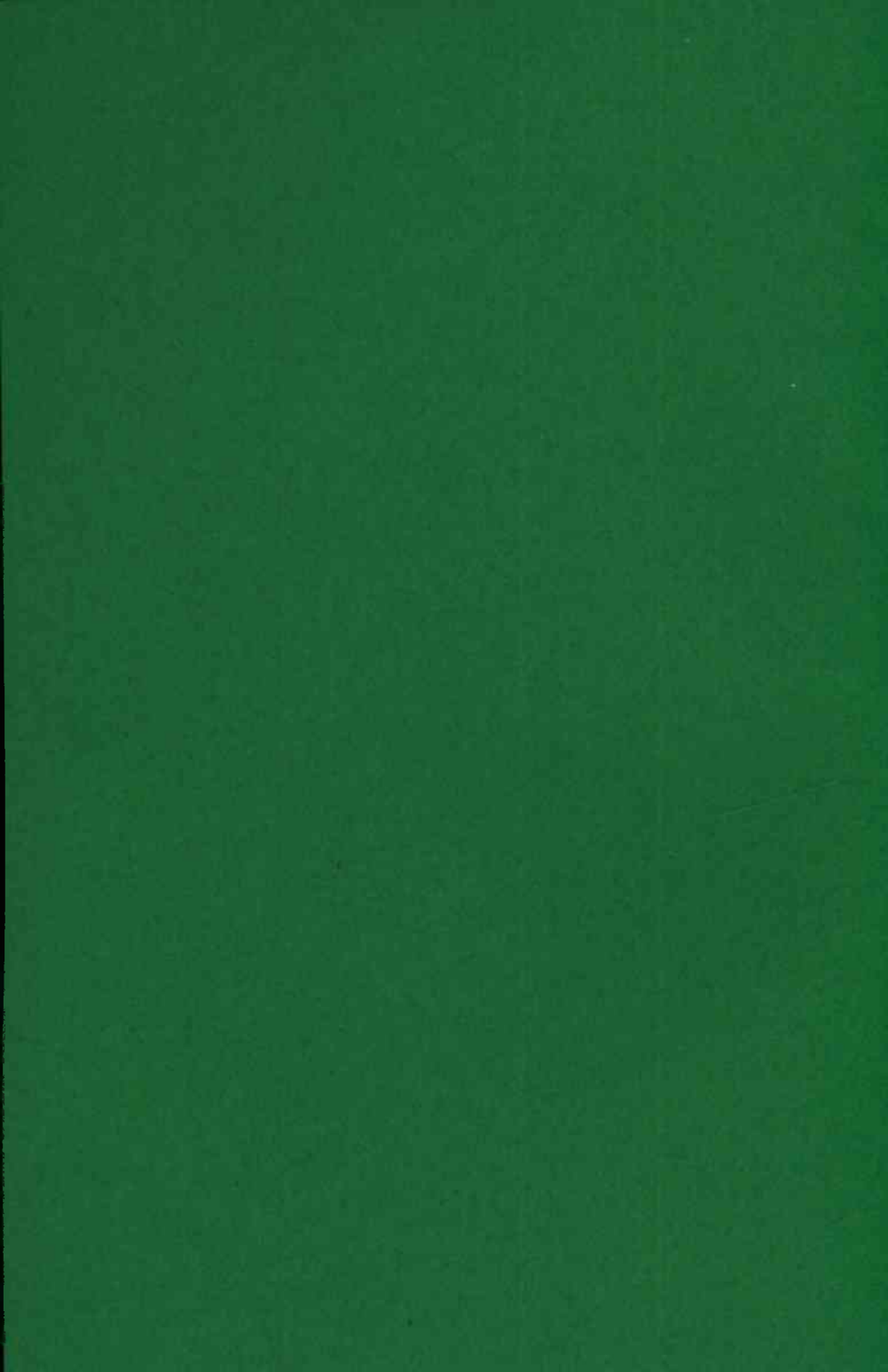


BIESIADA KRZEMIENIECKA



LONDYN

1 9 9 8



BIESIADA KRZEMIENIECKA

Zeszyt 3

BIBLIOTEKA „WOŁANIA Z WOŁYNIA”
T. 64

*BIESIADA
KRZEMIENIECKA*

Zeszyt 3

Liceum Krzemienieckie
1920–1939

KOMITET BIESIADY KRZEMIENIECKIEJ
LONDYN 1998



„WOŁANIE Z WOŁYNIA”
BIAŁY DUNAJEC–OSTRÓG 2009

Publikacja wydana za zgodą p. Hanny Zbihorowskiej-Kościa
z Komitetu Biesiady Krzemienieckiej
i Jadwigi Szmidt, kierownika Biblioteki Polskiej POSK
(The Polish Library) w Londynie

Redaktor serii
Ks. Witold Józef Kowalów

ISBN 978-83-88863-41-7

Ośrodek „Wołanie z Wołunia”
skrytka pocztowa 9
34-520 Poronin, Polska

~~~~~

“Воляння з Волині”  
вул. Кардашевича, 1  
35800 м. Остріг, Рівненська обл.  
Україна



Drukarnia Alcydensowa  
DROSK Andrzej  
\* Wydawnictwo \*  
Tel. (012) 636-96-66 – Kraków

*BIESIADA KRZEMIENIECKA*

*Zeszyt 3*





# BIESIADA KRZEMIENIECKA

*Zeszyt 3*

**Liceum Krzemienieckie  
1920-1939**

KOMITET BIESIADY KRZEMIENIECKIEJ  
LONDYN 1998

KOMITET REDAKCYJNY

Zdzisław Jagodziński, Hanna Kościa,  
Elżbieta Żórawska

Redaktor: Z. Jagodziński

© Biesiada Krzemieniecka 1998

ISBN 1 872286 03 8

Printed and made in Great Britain by Caldra House Ltd.,  
23 Coleridge Street, Hove, Sussex BN3 5AB, England

## SŁOWO WSTĘPNE

Miasto Krzemieniec i ziemia krzemieniecka, tak mocno związane z polską historią, kulturą, nauką i oświatą, oderwane przymocą od Macierzy, nie mogą już pełnić swojej dawnej roli. O ich dokonaniach i osiągnięciach, o ludziach, którzy tam żyli, działali i tworzyli muszą teraz przypominać wydawnictwa samych krzemieńczan w Kraju i na obczyźnie. Wszystkich, którzy wierni pamięci „Miasta wielkiej tęsknoty” przechowują ją i zapisują po to, by przeszłość znana była przyszłości.

Temu celowi służą też nasze zeszyty „Biesiady Krzemienieckiej”. Są różne treścią, lecz związane nicią jednej tematyki. Zeszyt pierwszy przypominał największe dzieło ludzi tej ziemi i ich drogi, zwłaszcza krzemieńczan emigracji dawnej i obecnej, tamtych tak czynnych w wieku XIX-tym i tych współcześnie w wieku XX-tym rzuconych w obce kraje. Zeszyt drugi poświęcony został największemu krzemieńczaninowi – Juliuszowi Słowackiemu, mistrzowi słowa poetyckiego, który swe miejsce urodzenia najpiękniej uwiecznił w narodowej literaturze.

Zeszyt trzeci – obecnie się ukazujący – zajmuje się latami przedwojennymi pragnąc przekazać obraz odrodzonego Liceum Krzemienieckiego po odzyskaniu niepodległości. Zarówno zacieśnione ramy wydawnictwa jak i rozległość tematu pozwalają na przedstawienie tego obrazu jedynie w ograniczonym zakresie, jednak z nadzieją, że jest wystarczająco wyrazisty, by ukazać wielkie znaczenie i wartość dokonanego dzieła. Chcielibyśmy także w przyszłości przypomnieć jeszcze pełniej powstanie sławnego ośrodka „Aten Wołyńskich” i jego budowniczych. Ale to już zależeć będzie od naszych sił, środków i możliwości.

Komitet Redakcyjny



Ś. † P.

# HALINA CZARNOCKA

z domu Karpowiczówna  
kpt. Armii Krajowej

ur. 26 lutego 1900 r. w Warszawie, zmarła 24 kwietnia 1998 r. w Londynie, opatrzona Św. Sakramentami, otoczona Rodziną i Bliskimi, dzielna i spokojna do ostatniej chwili swego bogatego i długiego życia. Przed wojną była radną miasta Krzemieńca, przewodniczącą Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, zapaloną propagatorką spółdzielczości i wraz z Mężem aktywną działaczką oświatową. Po aresztowaniu Męża Stefana, ostatniego Kuratora Liceum Krzemienieckiego przedostała się z dziećmi do Warszawy, gdzie od razu zaangażowała się w prace ZWZ, później AK. Działała w barcerstwie, szkoliła łączniczki, była szefem kancelarii Szefa Sztabu gen. T. Pełczyńskiego „Grzegorza”. 23 kwietnia 1943 r. aresztowana przez Gestapo, męczona na Szucha i przewieziona z Pawiaka do Oświęcimia, potem do Bergen Belsen.

Po wojnie, przez 48 lat pracowała w Studium Polski Podziemnej, była kierowniczką Archiwum Armii Krajowej 1939-1945.

Współredaktorka 6 tomów „Armia Krajowa w dokumentach 1939-45. Odznaczona Krzyżem Virtuti Militari przez gen. T. Bora-Komorowskiego w 1947 r., Orderem Polonia Restituta przez prezydenta E. Raczyńskiego, Krzyżem AK, Złotym Medalem Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i innymi odznaczeniami.

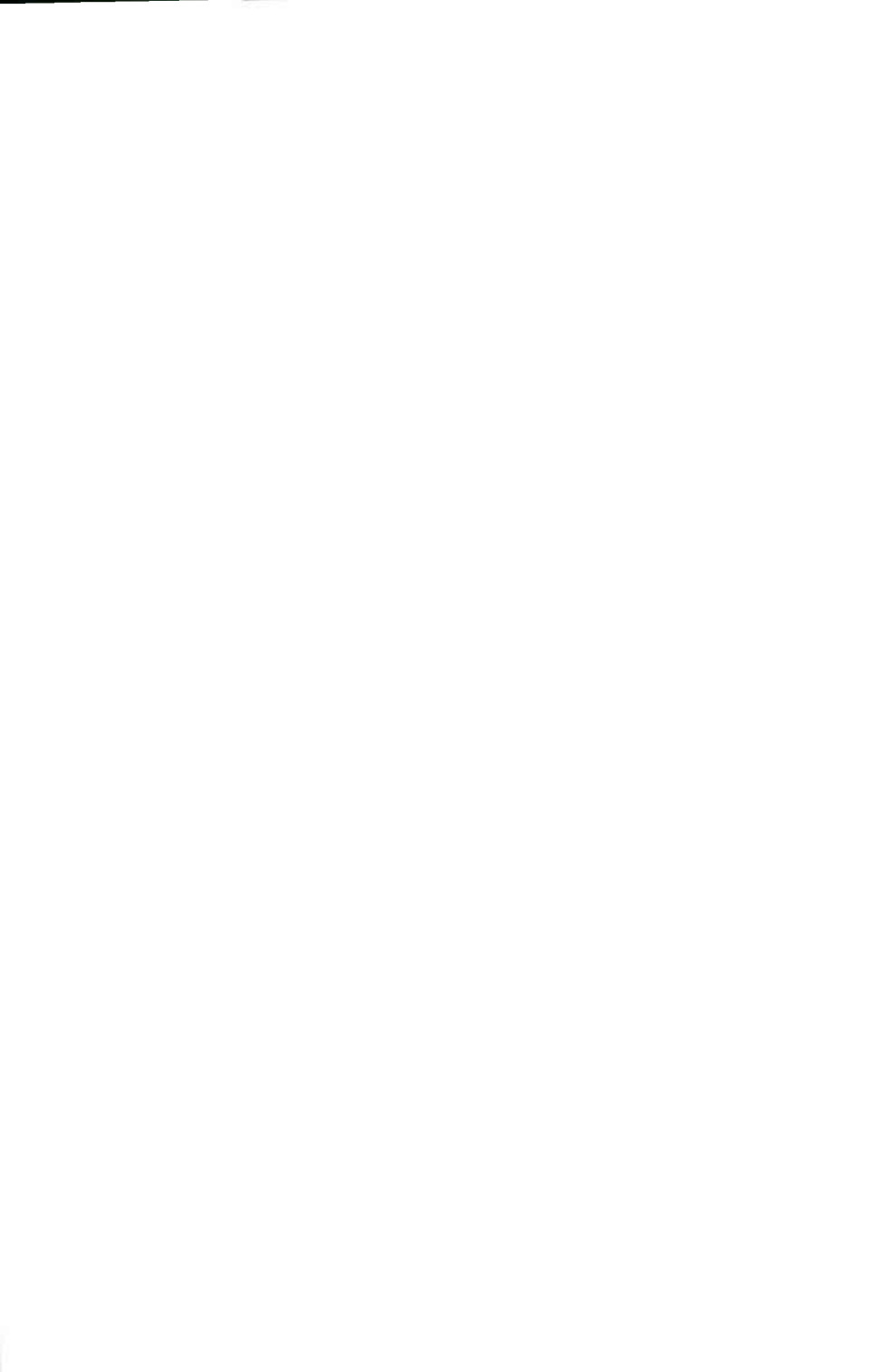
Ukochaną Mamę, Babcie i Prababcie żegnają z żalem i wielkim smutkiem

## **CÓRKA Z MĘŻEM, SYN Z ŻONĄ WNUKI WRAZ Z RODZINAMI**

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, 2 Windsor Road, London W5., w piątek 1 maja 1998 r. o godz. 12.15, po czym o godz. 13.30 nastąpi pogrzeb na cmentarzu Gunnersbury.

Zamiast kwiatów prosimy o dary na Studium Polski Podziemnej, 11 Leopold Rd., London W5 3PB, lub Komitet Pomocy Polakom na Wschodzie, 238-246 King Street, London W6 ORF.

2284



ZDZISŁAW JAGODZIŃSKI

ŚP. HALINA CZARNOCKA  
– WZÓR PRACY SPOŁECZNEJ

Coraz bardziej wykrusza się tak niegdyś liczna emigracja niepodległościowa. W ciągu półwiecza powojennego stworzyła szeroko rozbudowane formy życia polskiego na obczyźnie – organizacyjnego, społecznego, kulturalnego, politycznego, naukowego, parafialnego... Wielką jej część stanowili mieszkańcy naszych Ziemi Wschodnich a wśród nich środowisko krzemienieckie – podobnie jak lwowskie i wileńskie do swoich grodów – wyróżniało się szczególnie wierną pamięcią i przywiązaniem do miasta pod górą Bony. Z upływem czasu topniała też gromada krzemieńczan, zwłaszcza starsza jej generacja. 24 kwietnia 1998 r. ubyła z tego grona na zawsze jego długoletnia seniorka i największa animatorka śp. Halina Czarnocka.

Była tu w Londynie najstarszą krzemieńczanką (z wyboru krzemieńczanką, warszawianką z urodzenia), może ostatnią z tego pokolenia, tak czynnego i zasłużonego w Polsce lat międzywojennych. Jej osoba łączyła też jakby symboliczną nicią z Krzemieńcem tamtych dawniejszych lat i ludźmi tworzącymi jego ówczesne dokonania. Z Krzemieńcem związała ją 10 lat życia, po przybyciu tam z mężem Stefanem Czarnockim, obejmującym stanowisko starosty krzemienieckiego (1930-1937) a następnie kuratora Liceum Krzemienieckiego. Od młodych lat pociągała ją praca społeczna więc i na tym terenie nie mogła pozostać bezczynna. Była naprawdę wielką społecznicą, z właściwym sobie poczu-

ciem odpowiedzialności, potrzebą owocnego działania, pełnego zawsze z oddaniem, bezinteresownie i ofiarnie w licznych organizacjach społecznych. W Krzemieńcu była z wyboru radną miasta w dwóch ostatnich kadencjach, przez 10 lat przewodniczącą Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na cały powiat, przez lat 7 uczestniczyła w pracach kulturalno-oświatowych Zjednoczenia Organizacji Społecznych tegoż powiatu oraz w redakcji miesięcznika „Życie Krzemienieckie”. Z wiosną 1939 gdy narastało coraz wyraźniej zagrożenie wojenne dochodzi jej do tego jeszcze kierownictwo Powiatowym Pogotowiem Społecznym Kobiet do Obrony Kraju. Godnym podkreślenia jest nie tylko przejście się przez nią lokalnym patriotyzmem wołyńsko-krzemienieckim lecz także pragnienie zapewnienia zgodnego współżycia wszystkich zamieszkałych w obrębie tych ziem narodowości: polskiej, ukraińskiej, żydowskiej. Echo tej życzliwej mniejszościom postawy odzywa się potem i na obczyźnie.

Wojna 1939 współzycie to zniszczyła. Drogi obojga Czarnockich rozdzieliła niszczycielska zмова dwóch najeźdźców. Kurator aresztowany przez okupanta sowieckiego chociaż przeżył więzienia i łagry zmarł na „niehumanitarnej ziemi” niemal u progu wolności. Pani Halina od początku w konspiracji, kolejno w SZP, ZWZ i AK, pod okupacją niemiecką pełni funkcję sekretarza sztabu głównego gen. Pełczyńskiego, nie omija ją aresztowanie przez Gestapo i pobyt w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Bergen-Belsen. Po wyzwoleniu służba w II Korpusie PSZ we Włoszech i przyjazd do Anglii gdzie już pozostaje na stałe nie uznając uchwał jałtańskich a więc wybierając los emigranta politycznego. Czasy emigracji niepodległościowej zapisują jej dalsze piękne karty aktywności społecznej, politycznej, kombatanckiej. Działa w wielu bliskich sobie organizacjach jak Koło AK, Instytut Józefa Piłsudskiego, Zjednoczenie Polek na Emigracji, Skarb Narodowy, Towarzystwo Polsko-Ukraińskie, jest członkiem Rady Narodowej. Są zasługi, które w jakiejś mierze nagradza się odznaczeniami, z nich chyba trzy (nadane przez władze na uchodźstwie) ceniła sobie najwięcej: Virtuti Militari, Order Odrodzenia Polski, Krzyż Armii Krajowej. Jej zasługa szczególna to blisko 50-letnia praca w Studium Polski Podziemnej, którego była współzałożycielką, członkiem władz i sekretarką a przede wszystkim kierowniczką archiwum i przy tym członkiem Komitetu Redakcyjnego cennego 6-tomowego wydawnictwa „Armia Krajowa w dokumentach”.



Drugie pole działania, któremu poświęciła także więcej czasu, wysiłku i serca stanowiło wcale tu liczne po wojnie grono krzemieńczan. Z jej to inicjatywy w celu utrwalania faktów dotyczących Liceum Krzemienieckiego, Krzemieńca i Wołynia postanowiono urządzać okresowo spotkania o charakterze sprawozdawczo-informacyjno-wspomnieniowo-towarzyskim. W nawiązaniu do tradycji podobnych spotkań paryskich krzemieńczan Wielkiej Emigracji otrzymały nazwę Biesiad Krzemienieckich. Organizatorką i duszą tych współczesnych londyńskich – w sumie odbyło się ich czternaście – była zawsze przewodnicząca tego Koła Krzemienieckiego Halina Czarnocka. Koło wprawdzie nie miało zbyt formalnego charakteru, ale przewodził mu wybierany zwykle Komitet Biesiady Krzemienieckiej a w nim Pani Halina zajmowała, co rozumiało się samo przez się, niekwestionowany pierwszy fotel. Nazwę „Biesiada Krzemieniecka” nosiło też – podobnie jak w XIX w. w Paryżu – wydawnictwo, którego była współredaktorką, pisywała w nim również i prowadziła dział „Cremeneciana”. Ukazały się dwa zeszyty, trzeciego nie doczekała chociaż wiedziała, że jest w druku, za to znajdzie się w nim pośmiertnie lecz na poczesnym miejscu. Doceniając wagę gromadzenia dokumentacji założyła Archiwum Krzemienieckie, znajdujące się obecnie w Bibliotece Polskiej w Londynie. Utrzymywała rozległe kontakty korespondencyjne z krzemieńczanami rozproszonymi po świecie, w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Izraelu. Gdy w 1979 r. wybrała się do Izraela podejmowana była wzruszająco i gościnnie przez tamtejszych krzemieńczan, którzy zawiązali tam swoje „Ziomkostwo Krzemieńczan w Izraelu” i wydają w języku hebrajskim pismo „Głos wychodźstwa krzemienieckiego”. Jeszcze większe wzruszenie towarzyszyło jej odwiedzinom Polski w 1991 r., dokąd mogła wybrać się w towarzystwie rodziny dzięki zachodzącym w Kraju politycznym przemianom. Była przyjmowana nadzwyczaj serdecznie przez krzemieńczan w Warszawie na kilku spotkaniach gdzie dzielono się myślami o przeszłości i terażniejszości Krzemieńca. A gdy zanucono Hejnał i Hymn Licealny przypomniały się też słowa wciąż aktualne ze „Śpiewu Krzemienieckiego” zawsze przez Panią Halinę intonowanego na londyńskich Biesiadach:

*Nie zerwane jeszcze związki  
Czas nie kruszy ogień ducha  
Precz zwątpienie, jest otucha  
I są życia obowiązki.*

Na tych Biesiadach nieraz wsluchiwano się w słowo poetyckie Największego Krzemieńczanina, Juliusza Słowackiego. I on jak my na znak „protestacyi przeciwko niewoli” wybrał pobyt na obczyźnie, los emigranta politycznego. W swoim „Testamencie” uzasadnia decyzję pozostania na emigracji by tu pełnić „twardą Bożą służbę” a potem „Być sternikiem duchami napełnionej łodzi i tak cicho odlecieć, jak duch gdy odlata”. Halina Czarnocka była takim sternikiem naszej krzemienieckiej łodzi, dziś już pełnej duchów tych, co stąd odeszli, a teraz sama odleciała tak cicho „jak duch gdy odlata”. Zostawia wszakże dobrą pamięć po sobie i przykazanie by nią objąć także i nasze miasto nauki i poezji i sławną uczelnię, której dzieje zamykają się między dwoma kuratorami: pierwszym Czackim i ostatnim Czarnockim i kresową ziemię wołyńską, przez wieki bronioną polską krwią i budowaną polskim trudem.

## ŚP. KS. PRAŁAT ALFRED OSIPOWICZ

*...przed Tobą głębia serca otworzę...*

(J. SŁOWACKI)



W czwartek, dnia 14 maja 1998 roku przy pięknej pogodzie i tłumnym udziale wiernych i kapłanów parafia Kępcice pożegnała swego emerytowanego proboszcza i budowniczego. Zmarły był bogactwem parafii i diecezji. Pogrzeb rozpoczął się w Drawsku Pomorskim, gdzie dokonał żywota. Tu mszy św. przewodniczył Senior Diecezji ks. bp Ignacy Jeż, a po przewiezieniu do Kępic wczesnym popołudniem mszy św. przewodniczył i odprowadził na miejscowy cmentarz Pasterz Diecezji ks. bp Marian Gołębiewski. W czasie mszy św. rozmiłowanego w muzyce śp. ks. Alfreda pożegnał Jego kolega prof. Juliusz Pietrachowicz przepiękną grą na puzonie arii z koncertu nr 3 Alana Hevhanessa i modlitwy za zmarłych z partity Victoria Regis Benedykta Konowalskiego.

Śp. ks. prałat Alfred Osipowicz przyszedł na świat 30.8.1925 roku na Ziemi Krzemienieckiej. W krainie żyznej i urodzajnej w zboża i ludzi. Wspomnę tylko Juliusza Słowackiego i Liceum tamtejsze. Wcześniej traci rodziców i brata. Przygarnięty przez krewnych ucześnie do szkoły powszechnej a następnie do liceum. Okupację sowiecką przetrwał w Krzemieńcu. W czasie niemieckiej, jako ofiara łapanki trafia na roboty przymusowe do Niemiec. Pracuje między innymi przy wywożeniu śmieci i to go ratuje od śmierci głodowej, na śmietniku można było znaleźć pożywienie. Kiedy kończy się wojna wraca do Polski. Pracuje w gminie. Puka do furty oo Kapucynów w Krakowie a ostatecznie trafia do seminarium w Gorzowie Wielkopolskim. I tu 25 maja 1952 roku razem z przeszło trzydziestoma kolegami przyjmuje z rąk bpa Lucjana Bernackiego z Gniezna święcenia kapłańskie.

Rozpoczyna się praca kapłańska. Pracuje jako wikariusz w Szczecinie a następnie w Myśliborzu. Później jest prefektem w

Niższym Seminarium Duchownym w Słupsku, pełni obowiązki diecezjalnego wizytatora religii. A kiedy bp diecezjalny chce mianować proboszcza w Ośnie lubuskim a następnie w Myśliborzu – władze państwowe nie wyrażają zgody. Trafia do bardzo rozległej wtedy i trudnej parafii w Łubowie. W 1972 roku przybywa do Kępic, parafii robotniczej bez kościoła. W Kępicach była tylko mała kaplica. Buduje kościół parafialny i plebanię, a następnie kościół filialny w Warcinie i plebanię. Były to czasy szczególne dla budownictwa kościelnego, bo i o pozwolenie na budowę było trudno i o materiały budowlane również. Po wznowieniu kapituły kołobrzesckiej zostaje jej kanonikiem. Przez lata sprawuje urząd dziekana. W roku 1988 Ojciec Święty obdarza go godnością honorowego prałata. Umęczony pracą i z nie tęgim zdrowiem przechodzi na emeryturę 30.6.1995 roku. Jeszcze jakiś czas pomaga w duszpasterstwie w parafii Ducha św. w Koszalinie. Przy końcu 1997 roku przybywa do Drawska Pomorskiego. Tu bowiem po wojnie odnalazł ocalałych z pożogi wołyńskiej swoich krewnych i znajomych z Krzemieńca. Tu też przyjeżdżał z Seminarium i tu odprawił swoje prymicja kapłańskie. Przez cały czas był Ojcem Duchownym i kapłanem wszystkich krzemieńczan. Wszyscy rodacy byli dumni ze swego duszpasterza. Po 1990 roku odwiedził Krzemieniec. Modlił się na cmentarzu, gdzie spoczywają Jego rodzice, a także z bpem Marcejanem Trofimiakiem w miejscu rozstrzelania w 1941 roku profesorów Liceum Krzemienieckiego. Przez lata ks. Trofimiak był proboszczem w Krzemieńcu w jedynym czynnym kościele w diecezji Łuckiej. W niedzielę 16 maja 1998 roku bp Trofimiak jako pasterz wskrzeszonej diecezji odbył ingres do wspaniałej katedry w Łucku na Wołyniu. Szkoda, że ks. Prałat nie doczekał tego dnia.

Był kapłanem głębokiej wiary. W testamencie pisał: „Niczego bardziej nie pragnę, jak ujrzeć Jezusa i Jego Matkę – jak również moją matkę i ojca, których nie pamiętam”. Ostatnim akordem – pisze w testamencie – niech będą słowa charakteryzujące mnie: Duchem buchał, w trąbę dmuchał – dwa kościoły zbudował i wykitował.

Redagował:

przy pomocy rodaków z Krzemieńca

ks. kanonik Marian Wojnicki

Proboszcz Parafii w Drawsku Pomorskim

## ŚP. MGR INŻ. MIECZYŚLAW OSOSTOWICZ

Mieczysław Osostowicz urodził się 23 marca 1910 r. we Lwowie, jako najmłodszy z czterech synów Józefa i Magdaleny z Manastyrskich. Ojciec jego był ciężko ranny w obronie Lwowa i spoczywa na cmentarzu Obrońców Lwowa na Łyczakowie. Matka była czynną działaczką niepodległościową przed I wojną światową. Mieczysław był od wczesnych lat gorliwym harcerzem i do końca życia pozostał wierny ideałom harcerskim.

Po ukończeniu studiów we Lwowie pracował jako inżynier chemik w Dębicy, w COPie. Po wybuchu wojny przeszedł na Węgry, gdzie został internowany. Z Węgier uciekł do Francji, aby walczyć z Niemcami, po upadku Francji przedostał się do Szkocji, skąd pojechał w 1941 r. jako ochotnik do Rosji aby pomagać w organizowaniu tworzącej się tam armii gen. Andersa. Dalsze koleje to historia 5 Dywizji gen. Sulika, Uzbekistan, Bliski Wschód, kampania włoska, Anglia. Po demobilizacji pracował jako inżynier chemik w firmie angielskiej, biorąc również czynny udział w organizacjach polskich we wschodnim Londynie.

W roku 1957 ożenił się z Jadwigą Wnęk, córką osadnika z powiatu krzemienieckiego i posła na Sejm RP. Ich córka Krystyna poświęciła się karierze muzycznej, jest już dziś znaną skrzypaczką. Mieczysław Osostowicz miał powiązania z Krzemieńcem nie tylko ze względu na swoją żonę i jej rodzinę. Jego najstarszy brat Jerzy był wicestarostą krzemienieckim przez kilka lat przed wojną, zaś jego stryjeczna siostra Maria Osostowicz była żoną ostatniego starosty krzemienieckiego, Jana Zaufalla. Brat Mieczysława, Stanisław, wybitny artysta malarz, jeden z założycieli „Grupy Krakowskiej” (który zginął wraz z żoną Haliną w czasie nalotu na Warszawę w pierwszych dniach wojny) przyjeżdżał w lecie do Krzemieńca, podobnie jak wielu artystów malarzy, aby malować tamtejsze piękne krajobrazy. Uczestniczyli wówczas w organizowanym przez Liceum Krzemienieckie Rysunkowym Ognisku Wakacyjnym. Mieczysław odwiedzał obu braci i – tak jak oni – pokochał to urocze miasto.

Zmarł 21 czerwca 1998 r. w Londynie na chorobę Parkinsona, którą znosił do końca nadzwyczaj mężnie i w duchu chrześcijańskim. Odszedł szlachetny, skromny człowiek o gorącym sercu, zasłużony dla społeczności polskiej we wschodnim Londynie.



ZDZISŁAW JAGODZIŃSKI

## PODSTAWY MATERIALNE LICEUM KRZEMIENIECKIEGO

Żyzna ziemia wołyńska od wieków przyciągała pięknem krajobrazu i bogactwem urodzajów. Przyciągała jednak zarówno osiedleńców budujących jej gospodarkę i rozwijających jej kulturę jak i najeźdźców niosących swoim śladem grabież i zniszczenie, zgliszcza i ruinę. Przyciągała różne ludy i nacje a spośród nich w budowaniu, mnożeniu i rozwijaniu dóbr tej ziemi wkład ogromny, a nawet przodujący wносиły polskie ręce i polskie umysły. Polski też oręż bronił jej przed pustoszącymi najazdami ze wschodu. Tak było nie tylko w czasach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej lecz i po jej upadku, już pod obcym zaborem gdy inną bronią trzeba było walczyć o polskość i jej stan posiadania. Dziełem największym i najbardziej pamiętnym stało się stworzenie w 1805 r. przez Tadeusza Czackiego Gimnazjum Wołyńskiego, późniejszego Liceum Krzemienieckiego. Odegrało ono kapitalną rolę w dziejach polskiej nauki, oświaty i kultury na „ziemiach zabranych”, szczególnie na Wołyniu i Podolu. Zniszczone z carskiego nakazu po powstaniu listopadowym pozostawiło tak wspinałą

tradycję, że od razu po odzyskaniu niepodległości wznowione zostało przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Powolał je do ponownego istnienia mocą rozkazu z 27 maja 1920 r. Oprócz tego aktu erekcyjnego pod tą samą datą ukazał się dodatkowy rozkaz przekazujący na rzecz L.K. cały majątek ruchomy i nieruchomy, prawa, kapitały itd., które do niego należały w momencie zamknięcia uczelni przez rząd rosyjski (w tym leśnictwo krzemienieckie, radziwiłłowskie, miłostowskie, surażskie i dublańskie). Poza majątkami własnymi, dowolnie rozporządzanymi, Liceum otrzymywało również w użytkowanie majątki fundacyjne (Białokrynica, Leduchów) i państwowe. Powstawał bowiem rozległy kompleks szkół i zakładów wymagający uruchomienia, wyposażenia i utrzymania. Znaczne zasoby finansowe konieczne były nie tylko w trudnych latach początkowych dla odbudowania zniszczeń wojennych i zrujnowanych budynków, ale i w okresie późniejszym, gdy poszerzający się krąg potrzeb wymagał prowadzenia wielu obiektów, realizowania licznych zadań, kształcenia różnorodnego młodzieży, zatrudniania dużej rzeszy pracowników i personelu nauczycielskiego. W ciągu bez mała dwudziestu lat powstał zespół różnego rodzaju jednostek edukacyjnych w ramach L.K. jak Gimnazjum i Liceum, Szkoła Ćwiczeń, Seminarium Nauczycielskie (późniejsze Pedagogium im. Juliusza Słowackiego), Gimnazjum Spółdzielcze, Średnia Szkoła Rolniczo-Leśna w Białokrynicy, Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Smydze, Szkoła Rzemieślnicza w Wiśniowcu, Niższa Szkoła Ogrodnicza w Leduchowie, Szkoła Murarska w Maćkowej Dolinie, Uniwersytety Ludowe w Michałowce, Różnie i Małyńsku, Wakacyjne Ogniska – Społeczne, Muzyczne i Rysunkowe, 3 przedszkola i 6 internatów. Ramy ustrojowe L.K. określało rozporządzenie Rady Ministrów z 10.8.1922 (Dziennik Ustaw RP z 26.8.1922) a następnie rozporządzenie Prezydenta RP z 22.3.1928 powierzające Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwierzchni nadzór nad całością prac i gospodarki Liceum Krzemienieckiego. Wszystkie jego zakłady podlegały osobnemu wizytatorowi, posiadającemu uprawnienia i obowiązki (a od 1.2.1934 i tytuł) kuratora okręgu szkolnego.

Bogactwo największe w materii stanowiły lasy i rola, obiekty folwarczne i fabryczne, wytwarzane w oparciu o nie produkty, przetwory i wyroby. Wielką wartość przedstawiały lasy rozrzucone kompleksami w sześciu południowych powiatach woje-



wództwa wołyńskiego, z tego jednak przeważająca większość w pow. krzemienieckim (44.1% lasów w powiecie), dubieńskim (34%) i zdołbunowskim (16%), reszta (rówieński, horochowski i łucki) znacznie mniej. Ogółem zajmowały one obszar 37859.34 ha (majątek własny – 230 ha, fundacyjny – 4603.44 ha, państwowy w użytkowaniu – 33025.90 ha) w nadleśnictwach Miłostów, Kniahinin, Kozin, Dublany, Hurby, Suraż, Smyga, Krzemieniec i samodzielnym leśnictwie szkolnym Zabrodzie. Duża przestrzeń rozmieszczenia lasów dzieliła je na kilkadziesiąt nierównych wielkością obszarów. Nierówny też był stan zalesienia gdyż poza powierzchnią leśną, produkującą drewno (34188.42 ha) wyodrębnić należy powierzchnię nieleśną (3670.92 ha) obejmującą łąki, torfowiska, role służbowe, nieużytki itp. Gospodarkę leśną opierano na trzech kierunkach działania: wyrębie, zalesianiu i ochronie lasów. Wyręb racjonalnie dokonywany dostarczał ok. 160.000m<sup>3</sup> masy drzewnej przeznaczonej na materiał opałowy oraz użytkowy na eksport, budulec, produkcję mebli itp. Wartość rocznej produkcji sięgała 2 000 000 zł. Dbano jednocześnie o odnawianie drzewostanu drogą odpowiedniego zalesiania i troskliwej pielęgnacji.

Z gospodarką drzewostanem wiązało się posiadanie przedsiębiorstw przemysłowych Liceum Krzemienieckiego. Przynosiły dochód trzy tartaki parowe i znajdujące się przy nich zakłady przemysłowe. Poza tartakiem w Surażu dwa inne z posadzkarniami i suszarniami znajdowały się we Lwowie i w Smydze. Najbardziej rozbudowane były zakłady w Smydze wraz ze znaną fabryką mebli. Przy tartaku lwowskim pracowała fabryka parkietów. We wszystkich tartakach wyrabiano różnoraki towar: deski, fryzy, kantówki, materiały budowlane i kolejowe, narty itd. Sprzedają zajmowało się 9 składów komisowych na Wołyniu (w Krzemieńcu, Dubnie, Demidówce, Łanowcach, Poczajowie, Wiśniowcu, Wyszogrodku i Zbarażu). Wyroby przedsiębiorstw licealnych sprzedawane były zarówno na rynku krajowym i to nie tylko w miejscowościach wołyńskich lecz i do większych miast (Warszawa, Kraków, Lwów, Gdynia, Katowice, Poznań i in.) jak i zagranicznym, eksportowane do Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Holandii i Szwajcarii. Obrót zbytu krajowego wynosił 1 200 000 zł, zagranicznego 400 000 zł, stanowiąc poważną pozycję w dochodach Liceum. Inna własność – 2 cegielnie, 2 wapiarki i 5 młynów, wypuszczone w dzierżawę, nie wykazywały się większym zyskiem.

Gospodarka rolna stanowiła drugi ważny dział aktywności ekonomicznej L.K. Podobnie jak i leśna oparta była również na trzech typach posiadłości: własnych, fundacyjnych i oddanych w użytkowanie przez państwo. Cały obszar rolny wynoszący około 2800 ha pod względem użytkowania dzielił się na łąki (40%), pastwiska sztuczne (5%), sady i ogrody (2%), ziemie uprawne (30% zboża – pszenica, żyto, owies, 4% okopowe – ziemniaki, buraki pastewne, 2% koniczyna, ponadto trawy na siano, chmiel, nawozy zielone itp.). Ugory zajmowały 2%, dzierżawy i spółki 10%. Do użytków rolnych należały grunty i zabudowania folwarków Białokrynica, Smyga, Dworyszcze, Kalinówka, Leduchów, Tetylkowce, Sudobicze. Zajmując się na większą skalę sadownictwem i warzywnictwem zakładano też eksperymentalnie szkółki drzew owocowych i hodowli brzoskwiń, winorośli i moreli. Podnoszeniu kultury rolniczej służyły kursy sadownictwa i akcja instruktorska dla okolicznej ludności. Wiele uwagi poświęcano sektorowi gospodarki hodowlanej i mlecznej, kładąc specjalny nacisk na ulepszanie rasy i gatunku hodowanych zwierząt. Dlatego też liczba inwentarza żywego poszczególnych gatunków obracała się zwykle w ramach kilku setek jedynie. Prowadzono więc hodowlę bydła, koni, owiec i świń a poza tym kur i w ogóle drobiu. Zagospodarowywano również stawy rybne i zakładano pasieki. Własną mleczarnię i serownię posiadał folwark w Białokrynicy, stanowiący z uwagi na Szkołę Rolniczą gospodarstwo pokazowe, mieszane, z wieloma działami produkcji, stosujące najnowsze sposoby uprawy roli i hodowli zwierząt. Wszystkie folwarki zresztą (poza Kalinówką, nastawioną na zaspakajanie codziennych potrzeb instytucji licealnych w Krzemieńcu) prowadziły gospodarkę zbożowo-hodowlaną. Ich produkty rolne także służyły do zaopatrywania instytucji L.K. i samych folwarków jak również sprzedawane były na rynku prywatnym i dostarczane dla wojska. Ogólna wartość gospodarstwa rolnego nie licząc ziemi wynosiła około 1 200 000 zł, z czego połowa w nieruchomościach, reszta w inwentarzu martwym i żywym, zasobach, plonach i innych aktywach. Nad planowaniem, wykonaniem prac i poczynaniami swych działów czuwali – Inspektorzy Lasów, Przemysłowy i Rolny.

Zwrócić jednak należy uwagę i na związany z tą działalnością czynnik kulturalny liczący się przy wazeniu korzyści ogólnospołecznych. Oddziaływał on wychowawczo na wieś wołyńską ucząc przykładem gospodarki racjonalnej. Wraz z ukazaniem wzoru do

naśladowania szło też w parze działanie konkretne w postaci porad rolniczych, kursów nowocześniejszej uprawy roli, udostępniania rolnikom „na dogodnych warunkach lepszych gatunków nasion, drzew owocowych, rasowego bydła, owiec i koni”. A przy tym „każdy z działów gospodarki miał swój odpowiednik w dziale szkolnym i społeczno-oświatowym”. Dążono celowo do tego, by „nawozownictwo, hodowla bydła zarodowego, opasów i owiec, chmielarstwo, łąkarstwo i ogrodnictwo” dawały „poważny efekt propagandowo-pokazowy” przyczyniając się do podniesienia kultury rolniczej. Liczono, że coraz bardziej owocny, przykładowy, pociągający obraz i tej także strony działalności Liceum Krzemienieckiego promieniować będzie poza granice powiatu i nawet województwa.

Na bazie materialnej trzeba również w wykazie własności Liceum wyliczyć parki, place i działki pod budowlę, zagrody uczniowskie, biblioteki, warsztaty, magazyny, składy, hale maszyn itp. a przede wszystkim budynki szkolne, mieszkalne, sakralne, administracyjne, folwarczne, gospodarcze, przemysłowe. Wszystko to razem wzięte ukazuje ogromną rozpiętość i różnorodność działalności Liceum w rozmaitych jej przejawach, celach i zadaniach. Poza obszarem własnych zobowiązań i potrzeb wyrażała się ona dodatkowo w świadczeniach natury materialnej jakie budżet L.K. przeznaczał na budowę szkół powszechnych, domów ludowych, popieranie sztuki, zakładanie bibliotek, subsydiowanie organizacji społecznych, wspieranie szpitali, przytułków, towarzystw dobroczynności itp.

Ale podstawy materialne to była jedynie forma dla treści, ważna dlatego, że zapewniała środki i narzędzia działania. Trzeba przy tym pamiętać o trudnych początkach, gdy po latach rujnujących wojen Kraj ledwo podnosił się z gruzów, a Liceum obejmowało w posiadanie wyjałowioną glebę, zniszczone budynki, zaniedbane majątki, zdewastowaną gospodarkę. Wszystko zatem należało od nowa budować, odbudowywać, naprawiać, zakładać, urządzać, dźwigać z upadku i ruiny. Był niepodległy państwa był stosunkowo krótki, trudności wewnętrzne niemałe, ale osiągnięcia dwudziestolecia uznane być muszą jako podziwu godne. W tym krótkim czasie Liceum Krzemienieckie także wypełniło formę żywą, użyteczną i bogatą treścią. Tą treścią był dorobek duchowy, oświatowy, kulturalny już wychodzący poza obręb jednego powiatu, województwa, dzielnic i uznany za własność ogólnonarodową.

Liceum Krzemienieckie drugie powstało jakby z popiołów lecz jak Liceum Krzemienieckie pierwsze zostało znowu przez tego samego najeźdźcę moskiewskiego zamknięte, zgrabione, zniszczone. Ale nie wszystko ginie bezpowrotnie co wrogie zamierzenia pragną zniweczyć. Po Liceum pierwszym i drugim, tym od nas dalszym w czasie i tym nam bliższym, pozostaje tradycja tak piękna, pamięć tak głęboka, dokonania tak bogate, że żadne klęski i usiłowania nie powinny ich przekreślić. Nie zdołają o ile późniejsze polskie pokolenia do tego nie dopuszczą. Przegrywają tylko ci, którzy się obojętnie wyrzekają. Tradycję trzeba chronić, pamięć trzeba zachować, dokonania trzeba naśladować. Historia bowiem sprawia niespodzianki i nieraz już dowiodła, że i z popiołów można się odrodzić i że wiara niejednokrotnie pomaga urzeczywistnić to „co się w głębi duszy śni”.

**Zdzisław Jagodziński**

\* Artykuł oparty m. in. na opracowaniu „Liceum Krzemienieckie w dobie obecnej 1920-1935” (Krzemieniec 1935), notatkach Antoniego Jagodzińskiego i sprawozdaniach w „Życiu Liceum Krzemienieckiego”.

JANINA SUŁKOWSKA-GŁADUŃ

## UNIwersytety Ludowe LICEUM KRZEMIENIECKIEGO

Wstęp: Wychowanie społeczne w szkołach licealnych.

W swym studium pt. Liceum Krzemienieckie – Dawne zasługi – nowe obowiązki (Życie Krzemienieckie – czerwiec 1931 r. Nr 7 cz. II) Juliusz Poniatowski wizytator L.K. nakreślił cele i metody wychowawcze, jakie winny przyświecać placówkom oświatowym. Hołdując zasadzie Czackiego – „szkoła w służbie życia”, wskazuje między innymi na potrzebę kształtowania w młodzieży wrażliwości społecznej.

Również następnii kuratorzy – Eustachy Nowicki i Stefan Czarnocki, związani od lat z pracą na niwie oświaty rolniczej, wysoko stawiali potrzebę wychowania społecznego i wyrobienia w młodzieży uczciwej postawy wobec problemów wsi wołyńskiej i współżycia różnych narodowości zamieszkujących Wołyń.

Sam układ szkół świadczy o planowym działaniu „w służbie życia”. – Obok gimnazjum i liceum, były – seminarium nauczycielskie (po reformie szkolnictwa pedagogium), średnie szkoły rolnicza i leśna, gimnazjum spółdzielcze, niższe szkoły rzemieślnicze – stolarska, mechaniczna, gospodyń wiejskich. Dla nauczycieli z całej Polski obok Ognisk Wakacyjnych muzycznego i rysunkowego powstało w drugiej połowie lat 30-tych Ognisko pracy

społecznej na wsi. Założenie przez Liceum Uniwersytetów Ludowych było naturalnym wynikiem ukierunkowania i ideologii tej instytucji.

Nauczyciele i wychowawcy, oraz mający duży wpływ na młodzież dyrektor Biblioteki Licealnej Mieczysław Zadróżny, rozwijali w uczniach umiłowanie ziemi kresowej oraz wrażliwość społeczną na problemy tej ziemi i związku jej z Rzeczpospolitą Polską.

Do uspołecznienia młodzieży przyczyniały się samorządy klasowe, spółdzielnia uczniowska i utworzony w 1935 roku międzyszkolny Związek Organizacji Społecznych, który koordynował imprezy i inicjatywę szkół. Młodzież szkół krzemienieckich udawała się często „w teren” do wsi lub miasteczek powiatu krzemienieckiego i dubieńskiego z akademiami w dniu święta niepodległości 11 listopada lub z różnymi przedstawieniami. Organizowane były wycieczki do Kół Młodzieży Wiejskiej i Kółek Rolniczych na konkursy „dobrego czytania książki” lub wystawy rolnicze. A także na uroczyste zakończenia kursów uniwersytetów ludowych.

Grupa młodzieży związana z pismem szkolnym „Nasz Widnokrąg” stworzyła „Koło współpracy ze wsią”. Koło to skupiło tych spośród wychowanków gimnazjum, seminarium i szkoły rolniczej, którzy specjalnie byli zainteresowani sprawami wsi. Należałam do tej grupy. Udawaliśmy się często pieszo do pobliskiej wsi Żołoby lub furmanką do Antonowic czy Michałówki. Koledzy z Białokrynicy omawiali sprawy związane z rolnictwem, inni pomagali w czytelnictwie.

Z Uniwersytetem w Różynie związała się szczególnie grupa byłych wychowanków szkół L.K. studiujących w Warszawie. Zatrzymywali się oni w drodze z Krzemieńca lub w powrotnej w Różynie w okresie ferii zimowych i wakacji letnich. Spotykali tam kolegów z Seminarium, będących już na posadach nauczycielskich na Wołyniu. Uniwersytet w Michałowce był często odwiedzany przez młodzież szkół w Krzemieńcu.

Wspomniane pismo szkolne, a także miesięcznik Zrzeszenia Byłych Wychowanków L.K. – „Droga Pracy” – zawierały wiele artykułów na tematy związane z problemami wsi, szczególnie wsi wołyńskiej.

Podkreślić należy, że do wszystkich szkół licealnych uczęszczała młodzież wielu narodowości – byli więc Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Czesi, Rosjanie, a nawet Niemcy. Idea zgodnego współżycia w

szkołach, internatach, organizacjach, harcerstwie i kołach b. wychowanków, była nie tylko głoszona, ale i realizowana w życiu codziennym. Wyznanie ani narodowość nie były brane pod uwagę przez młodzież i nauczycieli przy wyborach do samorządu szkolnego czy jakiejś funkcji przy uroczystościach, ani też przez Zarząd Liceum przy udzielaniu stypendium młodzieży niezamożnej.

\* \* \*

Przystępując do głównego tematu, powinnam wyjaśnić w kilku zdaniach co to są uniwersytety ludowe, jaki ich cel, zadanie i jaka rola ich była w Polsce, a szczególnie na Wołyniu.

Ojcem uniwersytetów ludowych był biskup duński N. F. S. Grundtvig. Pierwszą szkołę tego typu założył w 1844 r. W innych krajach Europy też w tym czasie powstają uczelnie zwane „Akademiemi powszechnymi”. Podłożem powstawania tego typu uczelni są wielkie przeobrażenia społeczne wieku XIX. Celem ich jest dokształcenie młodych ludzi pod kątem dopracowania się światopoglądu, przygotowania do aktywności społecznej, uczestnictwa w społeczno-kulturalnym życiu wsi i narodu. Były więc **szkołą życia**, a nie przygotowaniem do zawodu.

Do Polski, będącej wówczas pod zaborami, prądy z zachodu dochodziły z opóźnieniem. Ale już w 1900 powstaje szkoła mająca podobne cele, jednak dopiero w Polsce Niepodległej rozwija się w pełni ruch oświatowy wsi, a z nim wiejskie uniwersytety. Jest ich sporo. – W ostatnich latach przed II wojną światową czynnych było 12, a 6 w stadium organizacji. Większość w centralnych okręgach Polski lub na południu, ale sporo też na ziemiach wschodnich.

Wzorcem dla uniwersytetów ludowych w Polsce był założony w 1924 r. z inicjatywy dr. Eustachego Nowickiego (późniejszego Kuratora L.K. w latach 1934-35) Wiejski Uniwersytet w Szycach pod Krakowem pod kierownictwem inż. Ignacego Solarza.

Solarz, wzorując się na grundtvigowskich ideach, czerpiąc myśli z książki prof. Szumana pt. „Psychologia idealizmu młodzieńczego” oraz z własnego doświadczenia i intuicji pedagogicznej, wypracowuje zasady i ideały tej szkoły. Formułuje je w następujących słowach:

„Najważniejszym zadaniem wiejskiego uniwersytetu jest budzić człowieka, budzić do aktywnego indywidualnego życia duchowego, do szukania sensu własnego życia, prowadzić do rozumienia łączności między życiem jednostki i życiem ludzkiej gromady, do

poczucia wspólności człowieka dzisiejszego z zagadnieniami człowieka dawnego i człowieka przyszłego”.

Tak pojętym celom uniwersytetów ludowych podporządkowane były środki i metody wychowawcze, głównie przez wykład i współzycie. Mistyka słowa, kult żywego języka w wykładach, dyskusji, harmonizuje z celami szkoły – pobudza do refleksji i żarliwego działania. Śpiew, poezja, recytacja, dramatyzacja, dopełniane muzyką jest dodatkowym wyrazem żywego słowa i sprzyjają rozwijaniu się treści wewnętrznych.

Duży wpływ w tej dziedzinie miał Jędrzej Cierniak, twórca Teatru Ludowego, który odwiedzał też wiejskie uniwersytety licealne.

*Uniwersytety ludowe założone przez Liceum Krzemienieckie* kierowały się w swej pracy wychowawczej ideą Czackiego – „służby życiu... poprzez przekształcanie człowieka”. Korzystały ze zdobyczy i metod wypracowanych przez Grundtviga i Solarza. Sytuacja specyficzna wsi wołyńskiej, zamieszkałej w większości przez ludność ukraińską, stawiała dodatkowe zadanie przed wiejskimi uniwersytetami. – Było nim budowanie współzycia polsko-ukraińskiego, stąd specjalna tematyka dyskusji i wykładów, stąd wprowadzenie historii, literatury, muzyki, pieśni i tradycji ukraińskich, oraz posługiwanie się swobodnie obu językami tak w czasie zajęć, jak i poza nimi.

Uniwersytety te były prawnie reprezentowane i prowadzone przez Liceum Krzemienieckie, a jako jego placówki wychowawcze, nie podlegały Kuratorium Wołyńskiemu w Łucku.

Ponieważ celem ich głównym było dostarczenie wsi elementu przodowniczego, więc rekrutacja na kursy odbywała się przez Związek Młodzieży Wiejskiej, Inspektorat Szkolny, Kółka Rolnicze i inne organizacje działające na wsi.

Wiek słuchaczy wahał się od 18 do 25 lat, choć przyjmowani byli też i nieco starsi. Wymagane było ukończenie przynajmniej 4 klas szkoły powszechnej, niektórzy mieli ukończone szkoły rolnicze lub rzemieślnicze. Pochodzili wszyscy z Wołynia, przeważnie ze środowiska małorolnych, kilku było z miasta synów rzemieślników i dzieci diakonów lub księży prawosławnych.

Koszt pobytu na kursie wynosił od 150 do 180 zł. Młodzież sama nie mogła tego opłacić, a rodzice niezbyt chętnie pomagali, gdyż nie widzieli korzyści bezpośredniej z tych kursów. Zasadą jednak było, że słuchacze musieli zapłacić sami przynajmniej 10 zł miesięcznie, a więc 40 zł za kurs, lub część odrobić pracą. Wydziały



Powiatowe udzielały z reguły stypendiów, nieraz też Koła Młodzieży, również Liceum Krzemienieckie z funduszu ustanowione go przez Ministra Rolnictwa Juliusza Poniatowskiego, który przysyłał co miesiąc pieniądze na ten cel.

Ogólna ilość na kursie była różna – 20 do 40 słuchaczy.

Stosunek narodowościowy wynosił – Ukraińcy  $\frac{2}{3}$ , Polacy  $\frac{1}{3}$ , było też kilka osób narodowości czeskiej, a nawet jedna Rosjanka.

Słuchacze mieszkali w internacie, jadali we wspólnej jadalni, współżycie było wzorowane na życiu rodzinnym.

Personel wychowawczy składał się z dwu do czterech osób należących do stałego grona oraz dojeżdżających przeważnie z Liceum Krzemienieckiego i Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Miał on trudne i specjalne zadanie. W swej działalności wychowawczej bazował na tym, że wiek młodzieńczy jest wiekiem idealizmu, wiekiem poszukiwania celów wyższych. Wychowawcy wskazywali im je w życiu codziennym, jako ulepszanie życia w ich najbliższym otoczeniu.

Zajęcia na kursach były tak pomyślane, by słuchacze na podstawie pewnego zasobu wiedzy ogólnej, w oparciu o życie wsi i historię, mogli wypracować swój stosunek do życia, zdobyć chęć do dalszego samokształcenia i oddziaływania na otaczającą rzeczywistość, by wróciwszy do rodzinnej wsi potrafili wywierać wpływ na zmianę życia na lepsze.

Program ten realizowany był przez oddziaływanie wychowawcze wykładowców, dostarczanie młodzieży odpowiednich treści intelektualnych i uczuciowych, w formie cykli wykładów i pogadarek, przez czytanie gazet, opracowywanie różnych tematów indywidualnie lub w grupach, omawianie ich i dyskusowanie.

Dużą rolę w uspołecznianiu i uaktywnianiu odgrywała organizacja życia zbiorowego, wspólne zajęcia i obowiązki, samorządy koleżeńskie, spółdzielnia, udział w pracach najbliższego Koła Młodzieży Wiejskiej, kontakty z młodzieżą szkół licealnych, a zwłaszcza Pedagogium i Szkoły Rolniczej oraz z byłymi wychowankami tych szkół – studentami i nauczycielami.

Do rozbudzenia wewnętrznego słuchaczy poważnie przyczyniały się liczne wycieczki – bliższe do okolicznych wiosek, do ośrodków gospodarczych i kulturalnych, do Poczajowa, Krzemieńca, a dalsze – do Lwowa, Warszawy, Wielkopolski.

Najsilniejszą siłą oddziaływania miała „mistyka żywego słowa” czy to w wykładach, czy przez pieśń, poezję, teatr ludowy, wysta-

wianie urywków scen teatralnych (Balladyna, Marusia), wieczornice, tradycyjne obchody itd.

Nie kończyło się oddziaływanie wychowawcze uniwersytetów ludowych po 4-miesięcznym kursie, absolwenci pozostawali w kontakcie korespondencyjnym, odwiedzali indywidualnie lub przybywali na zjazdy. Wszyscy należeli do organizacji koleżeńskiej – „Rodziny Michałowieckiej” później rozszerzonej na „Rodzinę Wołyńską”.

**UNIwersytet Ludowy w Michałowce** położonej w pow. dubieńskim w bezpośrednim sąsiedztwie z pow. krzemienieckim, założony został w 1932 roku, a zajęcia rozpoczął 1 grudnia kursem męskim.

Czynny był przez 7 lat aż do wybuchu wojny, w tym okresie odbyło się 7 kursów męskich i 7 żeńskich.

Mieścił się w domach stanowiących własność Liceum Krzemienieckiego. Były to parterowe wygodne domki otoczone sadem i ogrodem, robiące wrażenie zamożnej wiejskiej sadyby – w oknach bielily się firanki, wokół latem pełno było kolorowych kwiatów.

Atmosfera w nim panowała rodzinna, dzięki osobowości kierowniczkii Haliny Jurszowej, która przez 5 lat pełniła swe obowiązki. Tradycje po niej przejęli najpierw Bereśniewicz, w ostatnich latach przed wojną Kazimierz Stradomski.

Stały personel składał się początkowo z 2 a od 1935 roku z 4 osób. Dojeżdżali – nauczyciel wykładający literaturę ukraińską, księża, prof. F. Mączak geograf i inni.

W latach 1935/36/37 (według danych w „Życiu Krzemienickim” H. Jurszowej) na wykłady przeznaczano na kursie męskim 31 godz., na żeńskim 24. Wykłady były z następujących przedmiotów: Historia powszechna i polska, historia chłopów, Polska współczesna, wychowanie człowieka i obywatela, Kultura wsi, Spółdzielczość, Zagadnienia społeczno-gospodarcze wsi, Higiena, Piśmiennictwo polskie, Język polski, Dzieje piśmiennictwa ukraińskiego i język ukraiński, Geografia, Rachunki gospodarcze, Śpiew.

Rozkład zajęć dziennych na kursie żeńskim obejmował 2 godz. prac w ogrodzie, porządkowych i w kuchni, wprowadzono też gimnastykę, pracę samodzielną w świetlicy i w bibliotece.

Wchodzi tu jeszcze teatr ludowy, prowadzony przez teatralnego instruktora oświaty pozaszkolnej – mniej więcej przez 10 godz. w ciągu kursu, konkursy ogródkowe, a na kursie męskim – stolarka, robienie nart, pomoc gospodarza.

Wykłady i zajęcia rozpoczynały się i kończyły wspólną piosenką.

Uzupełnieniem były zajęcia świetlicowe z inscenizacją pieśni ludowych, próbami widowisk obrzędowych, tańcami ludowymi, ludowym haftem itp.

Przygotowaniem do samokształcenia było czytanie gazet, referowanie poszczególnych zagadnień i dyskusja, praca w bibliotece pod kierunkiem wychowawcy, indywidualne opracowywanie referatów, zbiorowe dyskusje.

Na jednym z kursów męskich odbyły się 34 zebrania dyskusyjne, na których omawiano różne zagadnienia. Dla przykładu podaję kilka tematów: „Wpływ oświaty na rozwój gospodarki”, „Prawdziwe koleżeństwo”, „Bóg a przyroda”, „Czy dobre są małżeństwa mieszane”, „Polacy i Ukraińcy na Wołyniu”, „Co to jest prawdziwa demokracja”, „Taras Szewczenko”, „Adam Mickiewicz”.

Na kursie żeńskim dyskutowano między innymi na takie tematy: „Znaczenie strojów i tańców ludowych”, „Co może zrobić gromada”, „Kobieta w życiu organizacyjnym”, „Co to jest prawdziwa religijność”.

Jedno w tygodniu zebranie dyskusyjne było przeznaczone dla wsi okolicznych. Schodziła się wówczas spora gromada z Michałówki i pięciu innych wsi. Był zwykle referat i dyskusja.

W okresie czterech miesięcy trwania kursu, urządzano 5-6 wieczornic z udziałem okolicznych wsi i zaproszonych gości.

Na kursach męskich spędzano wspólnie święta Bożego Narodzenia, i to podwójnie przez uszanowanie dla dwóch wyznań. Obchodzono je uroczyście, zgodnie z tradycją, a więc był i opłatek i snop zboża na „pokutiu” i „kutia” i wieczór wróżb i król migdałowy.

Wielkanoc wypadła zazwyczaj na początku kursu żeńskiego i była też święcona zgodnie z tradycją.

Wycieczki dwu- trzydniowe odbywano zwykle pieszo. Odwiedzano Białokrynicę – szkołę rolniczą, folwark, serownię, w Wiśniowcu – zamek, szkołę rzemieślniczą, w Leduchowie szkołę ogrodniczą. Krzemieniec zwiedzano częściej, a więc Górę Bony, Liceum, cmentarz, brano udział – w posiedzeniu sejmiku, wysłuchiowano referatu starosty lub udawano się do teatru. Do Poczajowa wybierano się do ławry, świętego miejsca grekokatolików i prawosławnych.

Z pracy magisterskiej Kazimierza Stradomskiego ostatniego kierownika uniwersytetu w Michałówce dowiadujemy się o wycieczkach do Lwowa, Warszawy i Wielkopolski.

Ważnym elementem pracy wychowawczej było Koło Koleżeńskie, do którego należeli na równych prawach młodzież i wychowawcy. Koło to decydowało o życiu wewnętrznym, układało regulamin postępowania, omawiało i rozstrzygało sprawy wynikłe ze zbiorowego życia. Zarząd Koła zorganizowany był na wzór Koła Młodzieży Wiejskiej. Drugą organizacją była spółdzielnia, prowadzona przez wychowanków ściśle według reguł obowiązujących w spółdzielniach wiejskich.

Wspomniana już „Rodzina Michałowiecka” łączyła zakład z młodzieżą. Na ten kontakt z byłymi wychowankami zwracano specjalną uwagę. W roku 1936/37 przystąpiono do organizowania kursów samokształceniowych. Uniwersytet miał dostarczać materiałów, po opracowaniu których młodzi ludzie mieli się zbierać w Uniwersytecie na specjalne wykłady i dyskusje. Na życzenie młodzieży na początek wybrano zagadnienia z ekonomii. Brak danych o dalszym rozwoju kursów samokształceniowych.

Wspominałam już o częstych wizytach w Michałowce młodzieży szkół licealnych i byłych wychowanków – nauczycieli i studentów.

W pamięci mojej zostały obrazy zakończenia kursu żeńskiego z roku 1937, latem. – Jechało się z Krzemieńca wozem drabiniastym wymoszczonym sianem. Zastaliśmy na miejscu niektórych gości, wśród nich Jędrzeja Cierniaka sławnego twórcę teatru ludowego. Pomagał młodzieży w śpiewie i wystawianiu sztuki ludowej na świeżym powietrzu. Były uroczyste przemówienia, wspaniałe pieśni i scenki z życia, a wszystkiemu towarzyszyły „gaślicki” Cierniaka.

Z „Naszego Widnokręgu” (1938 rok, z. 5) podaję urywek sprawozdania z zakończenia kursu męskiego w Michałowce podpisany literami **as**.

„Ostatni dzień 27 lutego został zorganizowany po rodzinnemu i świętalnie. – Zjechali się goście, przyleciał za saniami na nartach p. Kurator Czarnocki, przyjechała p. Kuropatwińska kierowniczka kursów leduchowskich, przedstawiciel redakcji „Młodej Wsi” z Łucka, p. Gipski z Krzemieńca, panie nauczycielki Marczukówna z Hajek i Chanerówna z Michałowki (obie wychowanki seminarium L.K.), p. Stanowski wójt gminy z Kozina oraz spora gromada członków Rodziny Michałowieckiej z Paszczychy, Budek, Poczajowa, Roztok, Leduchowa, Krupca, Michałowki i in.

Na podwieczorku rozśpiewanym, przeplatanim przemówieniami gości, czytaniem listów i depesz z życzeniami, zagadkami wierszowanymi o słuchaczach, młodzi gospodarze kręcili michałowiec-

kie „żywe radiotelewizory” z miejscowymi słuchowiskami i reportażami, robili teatr z głowy. Do ciekawszych należały obrazki sceniczne: Cuda w Michałowce na temat zmian zaszłych we współżyciu Polaków z Ukraincami na kursie, „Śluby męskie” i „Pohodenka”, a z radiowych słuchowisko pt. „Sylwester w Michałowce” z prostymi i twardymi słowami Nowego Roku. Nie brakło tu śpiewów i kroniki kursowej i ogłoszeń i wiadomości gospodarczych. Wszystko to podane z młodzieńczą werwą i bezpośredniością. Odnosi się nieprzeparte wrażenie, że 28 młodych, którzy ostatnio opuścili Michałowkę, będą chcieli i mogli w swojej wsi pracować. W ich wypowiedziach końcowych dźwięczała wiara w rzeczywistość i siłę zdobytych tu prawd i coś w rodzaju radości, że otwiera się przed nimi droga bezpośredniej już i twórczej pracy wśród swoich”.

\* \* \*

### **Uniwersytet Ludowy w Różynie pow. Kowel**

Liceum Krzemienieckie otworzyło drugi uniwersytet ludowy w Różynie dnia 15 lutego 1935 roku. Inicjatorami byli – Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatowski, Kurator Liceum Krzemienieckiego Eustachy Nowicki oraz Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.

Uczelnia ta zajmowała część dużego gmachu szkoły powszechnej, stojącego na równinie wśród pól; za nim znajdowały się zabudowania gospodarze i ogród.

Institucja ta, podobnie jak Michałówka miała charakter humanistyczny i tendencje idealne. Kierownikiem jej przez trzy lata był Kazimierz Banach, rozumiejący dobrze młodzież wiejską, sam pochodzący ze wsi i wywodzący się z ruchu chłopskiego „Wici”. Przed nim w roku 1935 krótki czas kierowniczką była Jadwiga Monastyrska, i ona też przejęła te obowiązki w 1938 r. po odejściu K. Banacha.

Atmosferę domu, nastrój rodzinnego życia stwarzała Janina Banachowa, uzdolniona poetka, która obok wykładów z literatury i języka polskiego, prowadziła teatr i zajęcia artystyczne.

Personel nauczycielski składał się z trzech osób stałych, praktykanta oraz dwu osób zatrudnionych ze szkoły powszechnej (śpiew i zajęcia w ogrodzie dla kursu żeńskiego, dla chłopców zimą w pracowni stolarskiej).

Słuchacze rekrutowali się z Wołynia, w szczególności z powia-

tów: lubomelskiego, kowelskiego, sarneńskiego, włodzimierskiego, łuckiego, horochowskiego, kostopolskiego i rówieńskiego.

Pod względem narodowości, wieku i pochodzenia nie różnili się od słuchaczy w Michałowce; warunki przyjmowania, opłaty i stypendia były podobne.

Jednak Różyn miał sytuację trudniejszą niż Michałówka. – Powiat kowelski i sąsiednie były biedne, więc podatne na wszelkiego rodzaju agitację. Stworzenie więc instytucji takiej jak uniwersytet ludowy było w tych warunkach sprawą bardzo pilną.

Z osobistych wspomnień, pamiętam oglądane latem roku 1937 lub 1938 z ganku budynku pożary gospodarstw lub stogów w polu, wzniecane z zemsty lub w celu demonstrowania wrogich nastrojów. Była to robota prawdopodobnie ukrywających się agentów komunistycznych tzw. „pidpilnych”.

Program i tematyka wykładów podobna była do michałowieckiej, większy może nacisk kładziono na sprawy ekonomiczne wsi i ruch chłopski.

Do południa odbywały się przez 4 godziny wykłady, popołudniowe godziny przeznaczone były na swobodne pogadanki, referaty z dyskusjami, wspólne czytanie książek, czasopism. Wieczorami był śpiew, próby teatralne, inscenizacje.

Bardzo często odbywały się bliższe i dalsze wycieczki do instytucji i organizacji społecznych. Na każdym kursie organizowano przynajmniej jedną wycieczkę krajoznawczą.

Na jednym z kursów żeńskich przyjął się system tworzenia zespołów pracy samokształceniowej i utrzymał się na dalszych wszystkich kursach do końca. Było 7 grup samokształceniowych: 1) literatury polskiej, 2) literatury ukraińskiej, 3) historyczna, 4) przyrodniczo-geograficzna, 5) społeczna, 6) spółdzielczo-samorządowa, 7) higieny domowej i osobistej. Każda grupa miała po 4 godz. tygodniowo zajęć po południu.

Zebrań dyskusyjnych z referatami słuchaczy bywało około 35 w ciągu kursu. Oto najważniejsze tematy zebrań dyskusyjnych: „Organizacje w mojej wsi”, „Jakie drogi prowadzą wieś do lepszego życia”, „Stosunek chłopów do innych grup społecznych”, „Młodzież wiejska w Polsce”, „Najważniejsze założenia ruchu chłopskiego na Wołyniu”, „Kobieta w życiu rodzinnym i społecznym wsi”, „Parcelacja, komasacja i melioracja”, „Wieś i miasto”.

Wspominałam już uprzednio, że grupa młodzieży – byłych wychowanków Liceum Krzemienieckiego, studiujących w Warszawie, często jeździła do Różyna.

Przybyliśmy raz na koniec kursu żeńskiego w 1937 roku. Pamiętam jedną z dyskusji związaną z czytelnictwem. Było to na wzór „Konkursów dobrego czytania książki” „prowadzonych w kołach młodzieży. Przewodniczył Mieczysław Zadróżny.

Z ukraińskiej literatury młodzież przerabiała „Wołyń” Samczuka, piękną powieść z życia wsi wołyńskiej. (Czytałam ją w tłumaczeniu na polski Jarosława Iwaszkiewicza).

Młodzież dość szybko rozgryzła istotę książki – ukochanie przyrody, związek człowieka z ziemią. Cytowano pięknie po ukraińsku słowa autora.

Przyszła potem polska powieść Żuławskiego „Na srebrnym globie”. Dziwiliśmy się po cichu z wyboru lektury. Dla nas to była fantastyczna opowieść nie mająca nic wspólnego z życiem tu na ziemi.

Tymczasem okazało się w dyskusji, że młodzież wiejska wykazała więcej dojrzałości od nas studentów. Ich zainteresowały zagadnienia tworzenia się struktury społecznej wśród nowej generacji na księżycu. – Wypowiadali się ciekawie i śmiało o problemach wodzostwa, przodownictwa, wojen, rodzenia się ideologii, religii, tworzenia legendy.

Na zakończenie przemawiał kierownik Kazimierz Banach. Świetny mówca. Zdziwił nas, gdyż rozpoczął od idei platońskich, a skończył na naprawianiu wspólnymi siłami mostka nad błotnistą rzeczką w małej wiosce.

„Ten znajdzie drogę właściwą, kto w sobie mit będzie nosił. Trzeba mieć wizję urzędzenia Polski pięknej poprzez wieś. Bez tego mitu możemy wszystko wiedzieć, a nic nie działać. Trzeba umieć robić drobne rzeczy w kręgu tej idei, w ciągłym patrzeniu wprzód, z ciągłą wizją pięknej przyszłości”.

Innym razem odwiedzając Uniwersytet Ludowy w Różynie zastaliśmy tam ciekawych gości. Byli to przyjaciele wędrujący po Wołyniu, szukający starych kurhanów, grzebiący w śmietnikach naszych przodków i znajdujący w nich „skarby”. Nie byle jacy etnografowie – Jakub Hoffman poseł na Sejm z Wołynia, redaktor „Rocznika Wołyńskiego”, przyjaciel Liceum Krzemienieckiego i Bronisław Limanowski profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a także znawca i miłośnik teatru.

Wykorzystano ich obecność. – Po południu zebrali się wszyscy – Jakub Hoffman mówił ciekawie i przystępnie o haftach wołyńskich, o ceramice, o tych „skarbach”, które kryje ziemia nasza. Młodzież chłonęła z przejęciem te wiadomości. Prof. Lima-

nowski z entuzjazmem tłumaczył rolę teatru, dramatyzacji, śpiewu w życiu gromady.

Na zakończenie kursu dziewczęta odegrały fragmenty Balladyny pod kierunkiem Janiny Banachowej. Dziewczęta grały świetnie. – Trzeba było widzieć jak profesor Limanowski w zachwycie trząsł swą lwią grzywą i powtarzał: „Reduta, jak Bożię kocham, Reduta!”

Jak wiemy słowo żywe, śpiew, recytacja, dramatyzacja, dopełnione elementami muzycznymi, przesyciły całe życie Uniwersytetu Ludowego.

Pamiętam jak na zakończenie innego kursu, połączonego ze zjazdem byłych wychowanków (masa chłopców przyjechała rowerami z okolicy a nawet z sąsiednich powiatów) urządzono „Sobótki”. Zebrali się wszyscy późnym wieczorem wokół ogniska. Opowieść o sobótkowym święcie, korowód, tańce wokół ognia, cała uroczystość była połączeniem tradycji ukraińskich i polskich. Magiczne gesty i tańce przeplatane były pieśniami w obu językach.

Należy na zakończenie podkreślić, że specyficznym dla uniwersytetu środkiem wychowawczym było współżycie w gromadzie. Dlatego w Różynie, zresztą jak i w obu uniwersytetach licealnych, starano się przez współżycie w internacie i wspólną pracę wytworzyć atmosferę rodzinną, pełną ciepła, bliskości, bezpośredniości i prostoty. Nie było to łatwe zadanie choć ogromnie ważne, zważywszy, że wychowankowie uniwersytetów na Wołyniu różnili się językiem, narodowością i wyznaniem.

Wychowania dopełniały dwie organizacje działające na terenie zakładu – były nimi Koło Koleżeńskie i Spółdzielnia Spożywców U.L. Każda organizacja posiadała swój statut, każdorazowo opracowany na kursie.

Koło Koleżeńskie załatwiała sprawy związane z życiem wewnętrznym słuchaczy, jak sprawy osobiste, urządzenie świąt, uroczystości, organizacja wycieczek, zjazdów itp. Spółdzielnia spożywców prowadziła sklep. Obie te organizacje przygotowywały młodzież do pracy na terenie swojej wsi po powrocie.

\* \* \*

Niecałe dwa lata przed wybuchem wojny Liceum założyło trzeci Uniwersytet Ludowy w Małyńsku, w powiecie kostopolskim. Niestety nie posiadam żadnych danych, poza tym, że kierownikiem był p. Fleczer.

\* \* \*



Omówienie działalności licealnych uniwersytetów ludowych na Wołyniu pragnę zamknąć słowami wielce zasłużonej wychowawczynie, rozumiejącej głęboko ich ideę przewodnią.

W jednej ze swych pogadań Halina Jurszowa zwróciła się tak do swych wychowanków: *„Nie tudźcie się koledzy, droga nasza jest daleka i trudna, wymaga tyle wiary i hartu wewnętrznego. Chcemy budować Nowy Wołyń, na którym musi zapanować sprawiedliwość i braterstwo, oświata i kultura, dobrobyt i jak najwięcej szczęścia...*

*...Chcemy do tego dojść my, wspólni dziedzice Wołynia – Polacy i Ukraińcy – nie przez krew i mordy, nie przez nienawiść i rozpasanie szowinizmów... – a przez wspólną żmudną drogę wzajemnego poznawania siebie i swoich wartości, przez rozwijanie w sobie i w innych człowieczeństwa...”*

Wiemy, że niestety przez Wołyń przetoczył się parokrotnie straszny walec wojny, a wraz z nim fale mordów i terroryzm prowokowany przez dwie wrogie potęgi ścierające się na tych ziemiach.

. Wierzę głęboko, że gdyby nie było wojny, gdyby los pozwolił instytucjom Liceum Krzemienieckiego przemienować nadal, zostałby wychowany lepszy człowiek, zaistniałby Nowy Wołyń.

Jeśli jednak chociaż jedno życie zostało uratowane, jeśli choć w jednej rodzinie przekazane zostały wnukom szlachetne idee wyniesione z uniwersytetów ludowych, praca pięcioletnia nie została zmarnowana. Kielkuje, daj Boże, rozkwitnie.

**Janina Sułkowska-Gładuń**

ELŻBIETA ZÓRAWSKA

## CHRONOLOGIA ROZWOJU ODRODZONEGO LICEUM KRZEMIENIECKIEGO

Zaledwie ucichły odgłosy strzałów wojennych mec. Piotr Moczulski zaczyna organizować szkoły polskie w Krzemieńcu. Kompletuje dwa kursy seminarialne, siedmioklasową szkołę powszechną i już 10 stycznia 1920 r. rozpoczyna pracę w budynku przy ul. Dyrektorskiej, gdyż gmachy licealne zajęte były przez szkoły Eparchialne męskie i żeńskie oraz Gimnazjum Ukraińskie.

Tymczasem sfery rządowe podniosły sprawę wskrzeszenia Liceum Krzemienieckiego. Wobec tego, że z dniem 1 maja 1920 r. gmachy i majątki Liceum Krzemienieckiego miały wrócić w polskie posiadanie, Naczelnny Komisarz Ziemi Wołyń i Frontu Podolskiego, Antoni Minkiewicz, pragnąc uzyskać opinię sfer kompetentnych całego społeczeństwa polskiego, zwołuje specjalną radę przedstawicieli Rządu, szkół wyższych, towarzystw naukowych i kulturalno-oświatowych, którzy oświadczyli się za koniecznością wznowienia Liceum Krzemienieckiego. Na wniosek tych obrad, Wódz Naczelnny Józef Piłsudski rozkazem z dnia 27 maja 1920 r. powołuje do życia Liceum Krzemienieckie, by *„stynna ta uczelnia snuła dalej wolną myśl swych założycieli i pełniła w nowych warunkach, z tą samą gorliwością co przed laty, tą samą służbę na pożytek Ojczyzny, nauki i cnoty”*. Na tymczasowego Kierownika Liceum Krzemienieckiego został wyznaczony dr Teodor Mianowski, który rozpoczął prace organizacyjne.

Inwazja bolszewicka powstrzymała rozwój wstępny. Po odparciu najazdu mec. Moczulski wraca do Krzemieńca, by prace rozpoczęte dalej wprowadzać w życie. Mianowany w grudniu 1920 r. Dyrektorem Seminarium Nauczycielskiego, przyjmuje także na siebie zarząd budynków licealnych zajętych jeszcze przez wojsko. Po przeprowadzeniu remontu jedynie wolnego gmachu (budynek zarządu Liceum Krzemienieckiego) otwiera 20 stycznia 1921 r. pierwsze cztery kursy Państwowego Seminarium Nauczycielskiego, do którego zgłosiło się 72-je młodzieży. W kwietniu tegoż roku zostały otwarte dwie klasy Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego oraz preparanda nauczycielska przy seminarium, zorganizowana w 1924 roku na szkołę ćwiczeń.

Młodzież to przeważnie uchodźcy z Sowieców, 60%, zwolnieni z wojska 35% i garść innych, 5%. Rozpiętość wieku olbrzymia bo od 12 do 26 lat. Ponieważ dużo młodzieży było zupełnie bezdomnej, dlatego już w marcu 1921 r. powstaje internat. Dosłownie był to jedynie dach nad głową. W zniszczonych przez wojnę budynkach brakowało drzwi i okien, wewnątrz brak łóżek, sienników, stołów, ławek itd. W umywalniach było kilka starych miednic, w jadalni nieco misek i łyżek. Spano na podłodze na słomie, bieliznę wychowankowie prali sobie sami. W internatach zaprowadzono system wojskowo-koszarowy, z podziałem młodzieży na drużyny i plutony. Dr Majewski wystarał się o trochę sprzętu szpitalnego, było to jednak niewystarczające. Na to wszystko jeden Dyrektor-administrator Andrzej Dąbrowa-Laskowski (uwielbiany przez młodzież *Madagaskar*). Dopiero w 1922 r. powstaje pralnia, w 1923 – łaźnia oraz warsztaty szewskie i krawieckie.

Stopniowo następuje poprawa w sytuacji ogólnej, gdyż w ciągu roku 1921 zostały zwolnione wszystkie budynki licealne. W czerwcu 1922 r. odbyły się w Seminarium Nauczycielskim pierwsze egzaminy maturalne. Zastęp liczący czternaścioro młodzieży opuścił szkołę, obejmując prace nauczycielskie na Wołyniu. Z dniem 1.2.1922 zostaje mianowany pierwszy Wizytator Liceum Krzemienieckiego, dr Marek Piekarski, który opracowuje projekt organizacji Liceum Krzemienieckiego.

Projekt ten stał się podstawą rozporządzenia Rady Ministrów „w przedmiocie Liceum z dn. 10 sierpnia 1922 r. stanowiącego ramy ustroju wznowionej instytucji p. n. **LICEUM KRZEMIE-NIECKIEGO**”. W marcu tegoż samego roku zostają przekazane Zarządowi Liceum dobra przyznane rozkazem Naczelnego Wodza.

Na jesieni 1922 roku organizuje się Średnią Szkołę Rolniczą w Białokrynicy z dwoma wydziałami: Rolnym i Leśnym. Kierownikiem Szkoły został inż. Henryk Tarłowski. Na początku młodzież była przyjmowana po szkole powszechnej. Z czasem wprowadzono obowiązkową praktykę przedwstępną po złożeniu egzaminu konkursowego. Kurs trwał trzy lata.

Po ukończeniu zakładu uczeń odbyć musi roczną praktykę, po której zdaje egzamin by uzyskać dyplom, który upoważniał do uzyskania pracy: w wydziale rolnym – rządcy lub instruktora rolnego; w wydziale leśnym – w administracji lasów aż do stopnia leśniczego.

W 1923 r. zostaje założona Biblioteka Liceum Krzemienieckiego, która robiła starania o zwrot książek wywiezionych w czasie zaboru na zachód i do Kijowa.

Pierwsze elementarne trudności organizacyjne zostały przełamane. Następują lata powolnej, żmudnej pracy nad przystosowaniem gmachów do pracy szkolnej i internatowej, wewnętrznej organizacji szkół, zakładaniu i zaopatrywaniu laboratoriów, bibliotek oraz stwarzanie form prawnych i administracyjno-gospodarczych.

W roku 1927 zostaje mianowany Wizytatorem Liceum Krzemienieckiego Juliusz Poniatowski, który tak ujmuje zadanie uczelni: *„Nie mogłoby teraz uchodzić za słuszny cel – marzenie o zbliżeniu Szkoły Krzemienieckiej do typu wyższego zakładu – ani nie byłoby logicznym pretendowanie do tak wyłącznej roli jaką posiadał dawny Krzemieniec w urabianiu pracownika społecznego dla Wołynia i Podola”* a więc *„Pierwszą troską staje się dążenie do zorganizowania oświaty i wychowania jako dróg głównych dla odrodzenia społeczeństwa. Odrodzenie to pojmowane będzie jako uzdolnienie społeczeństwa do życia państwowego i wywołanie w jego rozwoju takiego tempa, które zdoła wyrównać wiekowe opóźnienie. Warunkiem najistotniejszym będzie przygotowanie pracownika nowego typu – pełniejszego człowieka”*.

Od tego czasu pod nowym kierownictwem cały system szkół Liceum Krzemienieckiego jest nastawiony na urabianie wartości wewnętrznych młodzieży w przygotowaniu jej do pracy społecznej na Wołyniu.

W tym samym czasie Dyrektorem Seminarium Nauczycielskiego i kierownikiem pedagogicznym Liceum Krzemienieckiego zostaje mianowany Stanisław Dobrowolski. Wyjednuje on u ówczesnego Ministra W.R. i O.P. – G. Dobruckiego przywilej swo-

body w stosowaniu programów nauczania i metod pedagogicznych w szkołach licealnych, co dało podstawę do prowadzenia Liceum Krzemienieckiego jako uczelni doświadczalnej.

Do ważniejszych eksperymentów należało:

1. Wprowadzenie do Gimnazjum im. T. Czackiego i Seminarium Nauczycielskiego Systemu Daltońskiego.
2. Zorganizowanie w szkole Ćwiczeń – obok normalnych klas – klasy dla dzieci uzdolnionych.
3. Zapoczątkowanie nowych form kształcenia nauczycieli czynnych – Ognisk wakacyjnych.
4. Utworzenie Preparandy Nauczycielskiej

## SYSTEM DALTOŃSKI

Najważniejszym eksperymentem było wprowadzenie Systemu Daltońskiego H. Parkhursta. Zostało ono zainicjowane w grudniu 1927 r. i po długich rozważaniach wprowadzone w życie w 1928 roku. Systemem daltońskim początkowo objęte zostały cztery klasy gimnazjum i cztery kursy seminarium nauczycielskiego. Tradycyjny system pozostał w klasach maturalnych i niższych gimnazjalnych. Od roku szkolnego 1929/30 systemem daltońskim zostały objęte obydwie szkoły w całości. Po opanowaniu wstępnych trudności przystosowano system daltoński do wymagań szkolnictwa polskiego i nastąpiły pewne modyfikacje. Wyłączono z systemu naukę religii, rysunków, robót ręcznych, śpiewu i gimnastyki. Przedmioty te, za wyjątkiem gimnastyki, były prowadzone systemem lekcyjnym; a gimnastyka w grupach męskich i żeńskich, formowanych według stanu fizycznego, zdrowotnego i ogólnej sprawności fizycznej. Z innych przedmiotów młodzież otrzymała tak zwane przydziały: tematy zadań i materiały jakie należało przerobić w ciągu trzech tygodni; tydzień czwarty był przeznaczony na odpytywanie. Każdy przydział poza normalnym tematem posiadał temat rozszerzony, by uwzględnić większe lub mniejsze zainteresowanie ucznia. Wyniki odpytywań były notowane na karcie daltońskiej, którą przy końcu miesiąca oddawało się wychowawcy.

Dzień szkoły zaczynał się od zbiórki w klasie, gdzie po modlitwie, wychowawca odczytywał listę obecności, podawał komunikaty ogólne, następnie rozchodzono się do pracowni według uznania. Praca wolna trwała do dużej przerwy. Następnie były

dwie lub trzy godziny lekcyjne, na których były wykłady lub omawianie nowych zagadnień. Stosowanie nowej metody wpływało bardzo dodatnio na rozwijanie indywidualności młodzieży, pociągało jednak za sobą wzmoczenie pracy nauczycieli. Zarząd Liceum Krzemienieckiego, biorąc to pod uwagę, zwiększył ilość godzin w stosunku do przewidywanych programem o 25%.

## KLASY DLA UZDOLNIONYCH

Jednym z ważniejszych warunków realizowania ambitnych zamierzeń Liceum Krzemienieckiego był dobór wartościowego materiału uczniowskiego do szkół średnich. Akcja rekrutacyjna obejmowała najbliższe tereny, a więc Wołyń, Polesie i województwo Lubelskie. W roku 1928 odbyły się pierwsze selekcyjne egzaminy kandydatów skierowanych za pośrednictwem poszczególnych inspektorów szkolnych. Egzamin wstępny trwający tydzień prowadzony był systemem lekcyjnym. Wyniki takiego doboru okazywały się w praktyce bardzo dobre.

## OGNISKO WAKACYJNE

W 1928 roku powstało w Liceum Krzemienieckim Muzyczne Ognisko Wakacyjne mające na celu przygotowanie do szkół ogólnokształcących nauczycieli śpiewu, których brak w tym czasie dawał się silnie odczuć.

Kurs Ogniska obejmował trzy zjazdy wakacyjne i dwa 10-miesięczne okresy zimowe jako kurs korespondencyjny. W programie były: śpiew niższy, średni i wyższy; gry na instrumentach (skrzypce, fortepian i inne); metodyka śpiewu, śpiew dla nauczycieli szkół średnich. Kierownikiem OGNISKA został Bronisław Rutkowski, znany w Polsce propagator umuzykalnienia szerokich mas społeczeństwa.

## PREPARANDA NAUCZYCIELSKA

Założona na jesieni 1928 roku była dwuletnim kursem na poziomie wyższych klas szkoły powszechnej. Zadaniem jej było przygotowanie uczniów z czterooddziałowych wiejskich szkół powszechnych do Seminarium Nauczycielskiego, które wymagało od kandydatów ukończenia VII klasy szkoły powszechnej.

W nauczaniu chodziło o rozbudzenie umysłu i wyrobienie samodzielności przy intensywnym programie. Trzyletni program przerabiano w dwa lata.

W 1928 roku organizuje się także niższa szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa przy tartaku licealnym w Smydze. Program jej obejmuje siedem klas szkoły powszechnej i naukę stolarstwa i mechaniki. Kurs trwa trzy lata. Zadaniem szkoły jest przygotowanie młodzieży do zawodu stolarskiego. W 1936 roku szkoła została przeniesiona do Wiśniowca.

W 1930 r. Stanisław Dobrowolski odchodzi na inne stanowisko. Dyrektorem Seminarium zostaje p. Franciszek Hilczer.

W okresie tym duży nacisk wkładano na współpracę z wsią. W roku 1932 zostaje założony Uniwersytet Ludowy w Michałowce. W okresie zimowym na Uniwersytet uczęszczają chłopcy, w czasie wiosennym dziewczęta.

Kierowniczką Uniwersytetu była p. Jurszowa Halina. W Leduchowie organizują się kursy ogrodnicze dla młodzieży wiejskiej z okolicznych wsi. Z czasem powstaje tam Średnia Szkoła Ogrodnicza pod kierownictwem p. Marii Kuropatwińskiej.

Różnorodność kierunków i poziomów kształcenia młodzieży świadczy o wadze jaką Liceum Krzemienieckie przykładało do przygotowania przyszłych pracowników dla środowiska, z którego młodzież wyszła i do którego wrócić powinna. Motyw szczególnego nacisku na organizowanie pracy szkolnej i na uspołecznienie młodzieży występuje wyraźnie w zakładach średnich.

System daltoński stwarzał warunki pracy w których młodzież najbardziej samodzielnie, zgodnie z zamiłowaniami, rozwijać się mogła.

Zastąpienie systemu lekcyjnego swobodną pracą z przydziałem w rękę i koniecznością zdania sprawy pod koniec miesiąca z tego co się zrobiło, zawiera cenny element odpowiedzialności i uczy jak się „uczyć należy”.

Tendencja ku indywidualizacji nauczania musiała za sobą pociągnąć działania utrzymujące zbiorowość klasy. Powstają więc w gimnazjum i seminarium gminy klasowe z wójtem na czele. Rada Wójtów reprezentowała młodzież obu zakładów w sprawach organizacyjnych i społecznych. Operowanie zespołem klasowym jako jednostką organizacyjną znajduje swój wyraz w organizowaniu wycieczek szkolnych i wyjazdach w dniu 11 listopada do wsi okolicznych z opracowanym programem uroczystości. Każda klasa odbywa rocznie dwie wycieczki. Jedna pierwsza

po Wołyniu, druga dalsza, zwykle pod koniec roku szkolnego w ciekawsze rejony Polski jak Tatry, Karpaty, Przełom Dunajca, Wilno, Pomorze i inne. Projekt i cała organizacja opracowywane w klasach pod opieką wychowawcy.

Wyjazdy z akademią 11 listopada były zwykle wynikiem wspólnej pracy nad zebraniem informacji o danej miejscowości. Opracowanie programu dostosowanego do warunków lokalnych, przygotowanie dekoracji i odpowiednich tekstów. Różnorodność zainteresowań młodzieży Liceum Krzemienieckiego przejawia się w ilości organizacji szkolnych. Związują się:

1. KOŁO KRAJOZNAWCZE od 1925 r. wydawało czasopismo „*Nasz Widnokrąg*”, które z czasem staje się pismem całej młodzieży. Koło to zapoczątkowało zbiory geologiczne i archeologiczne, były one załączkiem przyszłego Muzeum Liceum Krzemienieckiego.
2. TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW FOTOGRAFIKI pod opieką prof. Stanisława Sheybala, z czasem organizuje się Pracownia Fotograficzna, która była źródłem wielu artystycznie wybitnych i nagrodzonych zdjęć. Pracowali tam Hermanowicz Henryk i Kornaszewska Emilia i inni.
3. KOŁO ŻYWEGO SŁOWA, Kółko Dramatyczne pod opieką artystki teatru REDUTA I. Kunickiej. Były odegrane między innymi „*Balladyna*” Słowackiego, „*Noc Listopadowa*” Wyspiańskiego, „*Odprawa Posłów Greckich*” Kochanowskiego, „*Powrót Posła*” Niemcewicza, „*Maria*” Malczewskiego i „*Pastorałki*” Schillera, z udziałem grona nauczycielskiego i młodzieży.
4. KOŁO POLONISTYCZNE pod opieką prof. A. Ruskowej wystawia w dniu 3 i 4 kwietnia 1937 r. z okazji 30-lecia śmierci St. Wyspiańskiego „*Wesele*” jako misterium szopkowe.
5. KOŁO SPORTOWE łączy najlepszych sportowców. W 1933 r. na propozycję Dyrekcji Gimnazjum im. Sułkowskiego w Rydzynie ustanowione zostały międzyszkolne, coroczne zawody sportowe, pod warunkiem że w zawodach tych udział brać może tylko młodzież, która czyni należyte postępy w nauce i sprawuje się bez zarzutu. Zawodnicy muszą posiadać państwową odznakę sportową, która jest dowodem wszechstronności w sporcie. Wyniki są oceniane zespołowo. Zawody odbywały się na zmianę, raz w Rydzynie raz w Liceum Krzemienieckim. Udział bierze po 15 zawodników z każdej



szkoły w następujących rozgrywkach: dwubój, trójbój, pięciobój i bieg sztafetowy, 4 x 100 metrów. Gry sportowe: koszykówka, siatkówka, szczypiorniak i tenis, strzelanie małokalibrowe i wojskowe. W pierwszych latach Rydzyna górowała; w latach późniejszych poziomy się wyrównały.

Powstają również: SPÓŁDZIELNIA PRĄD, BRATNIA POMOC, HARCERSTWO, STRAŻ PRZEDNIA i inne.

Zamiłowanie do muzyki ujawnia się w chórach klasowych i licealnym, orkiestrach dętej i symfonicznej pod opieką prof. Jerzego Gaché i Mariana Ośki. Celem rozwijania wycucia muzycznego młodzieży Liceum wprowadza audycje muzyczne międzyklasowe pouczające, oraz audycje, koncerty w sali Kolumnowej z udziałem najlepszych muzyków polskich.

Troskliwą opiekę nad zdrowiem młodzieży sprawowali lekarze szkolni. Utworzone Infirmierie dla badań i lekko chorych Sanatorium w sosnowym lesie w Michałowce dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

W styczniu 1932 r. *Życie Liceum Krzemienieckiego*, dwutygodniowy organ Liceum Krzemienieckiego, przekształca się w *Życie Krzemienieckie*, które ma być wydawnictwem Liceum Krzemienieckiego, Samorządu Powiatowego i Zjednoczenia Organizacji Społecznych w Krzemieńcu, miesięcznie. Sprawy Liceum omawiane będą ma łamach Dodatku Pedagogicznego wychodzącego co dwa miesiące.

W roku 1934 kurator J. Poniatowski zostaje przeniesiony na stanowisko Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, a Kuratorem Liceum Krzemienieckiego zostaje mianowany dr Eustachy Nowicki, który odchodzi po roku pracy i p.o. kuratorem zostaje prof. Karol Kochler.

W okresie tym w dniu 1.3.1935 powstaje Uniwersytet Ludowy w Różynie pow. Kowelskiego, pod kierownictwem Kazimierza Banacha. Po odejściu Banacha w 1938 r. kierownictwo obejmuje p. Jadwiga Monastyrka.

W dniu 3 maja 1935 r. w piętnastą rocznicę odrodzonego Liceum Krzemienieckiego został poświęcony i wręczony młodzieży Sztandar Liceum Krzemienieckiego. Ufundowany przez młodzież i nauczycielstwo Licealne, wykonany on został według projektu artysty-rzeźbiarza R. Zerycha w warsztatach Harcerskich w Warszawie.

Sztandar w barwach błękitnej i czerwonej. Na czerwieni Orzeł Biały, na błękitnie na tle inicjałów L.K. wystylizowanych, tak że

tworzą płonąca pochodnię trzymaną w zaciśniętej dłoni, słowa J. Słowackiego: *I BĘDĘ MOCNY JAK TO CO ZDOBĘDĘ I BĘDĘ STWORZON JAK RZECZ KTÓRĄ STWORZĘ*. Tradycyjnie, w dniu Święta Licealnego (27 maja) Sztandar był przekazywany coraz to innej szkole.

W związku z reformą szkolnictwa Seminarium Nauczycielskie ulega stopniowej likwidacji – ostatnia matura w roku 1936. Ośmioklasowe gimnazjum matematyczno-przyrodnicze zamienia się stopniowo na dwa czteroklasowe gimnazja nowego typu: humanistyczne z łaciną i matematyczno-przyrodnicze. Wobec podwojonej ilości młodzieży klasy te są prowadzone już systemem lekcyjnym.

We wrześniu 1935 r. zostało otwarte dwuletnie Pedagogium Nauczycielskie. Była to placówka naukowa nowego typu, o poziomie pomaturalnym dotychczas na Wołyniu nie istniejąca. Seminaria Nauczycielskie kształciły nauczycieli pierwszego szczebla nauczania, to znaczy dla szkół powszechnych czteroklasowych. Pedagogium ma przygotować kadry dla szkół siedmioklasowych.

Pedagogium Liceum Krzemienieckiego miało dwa wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Było jedynym w Polsce posiadającym Geografię jako przedmiot wykładowy.

RYSUNKOWE OGNISKO WAKACYJNE powstaje w maju 1936 r. Podobnie jak Ognisko Muzyczne kurs obejmuje 3-5-tygodniowe zjazdy wakacyjne i 2-10-miesięczne zimowe okresy korespondencyjne. Nauka obejmuje zajęcia i ćwiczenia praktyczne jak rysunek i malarstwo, grafikę, modelarstwo, projektowanie wnętrza i dekoracji teatralnych, kreślenia perspektywiczne, oraz wykłady z zakresu metodyki rysunku, wiadomości o sztuce plastycznej, twórczości ludowej, estetyki itp.

Ognisko mieściło się w Wiśniowcu. Zabytkowy Pałac z przepięknym parkiem nadawał się znakomicie do prac malarskich. Słuchacze – nauczyciele szkół powszechnych zawodowych i średnich – pracowali pod przewodnictwem najlepszych malarzy. Kierownikiem Ogniska był W. Lam, profesor wychowania estetycznego Politechniki Lwowskiej.

Z dniem 30 września 1936 r. Kuratorem Liceum Krzemienieckiego zostaje mianowany inż. Stefan Czarnocki, który od roku 1930 był starostą Powiatu Krzemienieckiego i przez lata te współpracował z Liceum Krzemienieckim na polu społeczno-oświatowym. Rozwijając dalej ideologię J. Poniatowskiego i w zrozumieniu potrzeby stworzenia placówki, która podnosiłaby

kwalifikacje społecznych działaczy oświatowych, Liceum Krzemienieckiego, powołuje do życia w roku 1937 trzyletnie Ognisko Pracy Społecznej na wsi, z siedzibą w Białokrynicy. Kierownikiem Ogniska został p. Michał Stopa, były kierownik wydziału Oświaty pozaszkolnej w kuratorium wołyńskim. Wykładowcami byli: dr Chałasiński, dr Obremski, dr Okiński, dr Dziadosz, St. Czarnocki, J. Osterwa, J. Cierniak, W. Popławski, wizytator Ministerstwa WROP i inni. Latem 1939 roku, na zakończenie kursu, słuchacze wystawili widowisko historyczne pt. *Szlakiem Bojów Polaków*.

W tym samym czasie powstaje trzeci UNIWERSYTET LUDOWY w MAŁYŃSKU. Kierownikiem Uniwersytetu został p. Fleczer. Zasady i program taki sam jak w Różynie i Michałowce.

W dalszym rozwoju reformy szkolnej, we wrześniu 1937 r. powstają dwuklasowe licea: Ogólnokształcące i Pedagogiczne oraz Gimnazjum Spółdzielcze oparte o zmieniony program gimnazjów kupieckich.

Był to jeden z nielicznych w Polsce zakładów eksperymentalnych tego typu. Celem zakładu było przygotowanie pracowników dla zasilenia i organizowania ruchu spółdzielczego na Kresach.

Jednocześnie z akcją wzmacniania prac oświatowo-społecznych Kurator Czarnocki, wobec dobrej koniunktury gospodarczej, uważa że przyszedł czas na rozszerzenie działalności Liceum Krzemienieckiego na sfery naukowe. Pierwszym krokiem była zgoda na projekt prof. Mączaka na rozszerzenie ram Muzeum Liceum Krzemienieckiego, przemianowanie go na Muzeum Ziemi Krzemienieckiej, ze stałą obsadą, większym lokalem i zwiększonym budżetem.

Następnie z inicjatywy Kuratora odbywa się w Liceum Krzemienieckim w dniach 5 i 6 czerwca 1938 zjazd naukowy z udziałem przedstawicieli prawie wszystkich ośrodków naukowych i uniwersytetów polskich. Uchwałą tego zjazdu został powołany do życia Wołyński Instytut Naukowy przy Liceum Krzemienieckim.

Prace Instytutu miały się rozwijać w trzech działach:

1. DZIAŁ HUMANISTYCZNY pod kierownictwem prof. J. Bystronia, jako zadanie podstawowe ma utworzenie kartoteki bibliograficznej wszystkich publikacji dotyczących Wołynia, ponadto mają być podjęte prace w dziedzinie Lingwistyki, Etnografii, Prehistorii, Antropogeografii, Rejestracji Zabytków, Historii Gospodarczej i Politycznej i Socjologii Wołynia.

2. DZIAŁ FIZJOGRAFICZNY pod kierownictwem prof. St. Kulczyckiego, miał za zadanie utworzenie MUZEUM FIZJOGRAFICZNEGO. W pracy nad Atlasem Historycznym ma być nawiązany kontakt z redakcją Słownika Geograficznego w Warszawie.
3. DZIAŁ GOSPODARCZY pod kierownictwem prof. W. Krzyżanowskiego miał za zadanie opracowanie monografii obrazującej charakter współczesnego życia gospodarczego Wołynia z uwzględnieniem możliwości jego rozwoju. Główne zagadnienie do opracowania: sprawa miast i gospodarki wiejskiej na Wołyniu; komunikacja; przemysł; handel i inne. Prace tego działu mają być koordynowane z Komisją Naukowych Badań Ziem Wschodnich.

Dyrektorem Wołyńskiego Instytutu (WIN) został mianowany prof. St. Kulczycki ze Lwowa.

Pomimo tak krótkiego istnienia WIN miał zaprojektowane w dziale Humanistycznym: wydanie *Bibliografii Wołynia* J. Hoffmana; *Bibliografii dawnego Liceum* M. Danilewiczowej; *Toponomastykę pow. Krzemienieckiego* p. Cynkałowskiego oraz *Ceramikę Wołyńską* Jaworczaka. W Dziale gospodarczym, prace nad *Bibliografią Krzemieńca, Szumska i Wiśniowca* rozpoczął E. Wiecke.

W terenie dr Motyka pracował nad *Florystyką Lasów Surażskich*, w związku z mającym tam powstać REZERWATEM – dr Rylski przeprowadzał badania geologiczne Krzemieńca.

Rok 1939 był 130. rocznicą urodzin i 90. rocznicą śmierci Juliusza Słowackiego. Z inicjatywy Liceum Krzemienieckiego powstaje Ogólnopolski Komitet uczczenia tych rocznic pod protektoratem Prezydenta I. Mościckiego. Prezesem Komitetu Warszawskiego został prezes Związku Literatów p. Ferdynand Goetel a wiceprezesem prof. B. Rutkowski. Prezesem Wołyńskiego Komitetu został wicewojewoda Strzeziński a prezesem Komitetu Wykonawczego w Krzemieńcu kurator St. Czarnocki.

Uroczystości rozpoczęły się 2 kwietnia, gdy delegacja Liceum Krzemienieckiego, ze Sztandarem i wieńcami, odprowadzana przez grono nauczycielskie i całą młodzież Liceum Krzemienieckiego, wyjeżdżała do Krakowa by złożyć wieniec u sarkofagu autora *Króla Ducha*.

Wieczorem w Sali Teatralnej wystawiono *Złotą Czaszkę* – fragmenty poematu w wykonaniu młodzieży licealnej. 3 kwietnia, w

90. rocznicę śmierci poety, po uroczystym nabożeństwie odbyła się akademie w Sali Kolumnowej z udziałem połączonych chórów, muzyki fortepianowej i recytacji przez artystów teatru wołyńskiego. 18 maja została otwarta wystawa „*Słowacki na tle epoki*”, z oryginałami jego dzieł i innymi eksponatami wypożyczonymi z Ossolineum i innych bibliotek i muzeów. 26 maja zapalono ognie na górach krzemienieckich, oświetlono gmachy Liceum reflektorami a wieczorem na Górze Bony teatr wołyński odegrał *Księżdz Marka J. Słowackiego*.

27 maja w dniu Święta Licealnego po uroczystym nabożeństwie została odsłonięta tablica kamienna z rozkazem Marszałka J. Piłsudskiego powołującym do życia Liceum Krzemienieckie. Po czym na Dziedzińcu Licealnym nastąpiło nadanie imienia J. Słowackiego – Pedagogium Liceum Krzemienieckiego i przekazanie im Sztandaru. Z Dziedzińca pochód zaproszonych gości i młodzieży ruszył do Rozarium na zasadzenie symbolicznej róży przez uczennice Pedagogium i Szkoły Ćwiczeń, a następnie przed Dworek Słowackich. Wykupiony z rąk prywatnych ze składek z całej Polski Dworek został przekazany Liceum Krzemienieckiemu „*w czułą i troskliwą opiekę*”.

W planie było urządzenie tam Muzeum epoki romantycznej i pamiątek po Salomei i Juliuszu Słowackich.

Druga część Święta Licealnego odbyła się jak zwykle na Maćkowej Dolinie. Długie szeregi młodzieży maszerującej przez miasto z orkiestrą i śpiewem. Piękna Maćkowa Dolina, otoczona z trzech stron lasem młodych grabów i białych brzoź, na środku maszt, na którym przy dźwiękach hymnu wznosi się flaga narodowa na znak otwarcia zabaw. Następują produkcje artystyczne i sportowe – gry, tańce ludowe, trojak, kozak, każda szkoła coś przygotowała. Punktem kulminacyjnym było wystawienie fragmentów *Balladyny*, które ukoronowały ten dzień uroczysty.

W tydzień później młodzież odegrała *Balladynę* na Górze Bony dla zaproszonych gości i ludności miejskiej.

W programie na wrzesień były zaplanowane: 23 września zjazd badaczy twórczości J. Słowackiego; inscenizacja plenerowa na Górze Bony pt. *Matka i Syn* według scenariusza profesora Liceum Krzemienieckiego K. Groszyńskiego i St. Szczepańskiego; Poświęcenie nowo wybudowanego gmachu Pedagogium oraz kamienia węgielnego pod Dom Sztuki i Kultury im. J. Słowackiego, który miał zawierać salę wystawową, kinową i teatralną.

Program wrześniowy miał być zakończony posiedzeniem

Polskiej Akademii Literatury, na którym miały być recytacje współczesnych poetów pod hasłem „*W Hołdzie Słowackiemu*” i koncertem symfonicznym.

Na zakończenie roku, w Rozarium miał być ustawiony pomnik J. Słowackiego.

Wobec wybuchu wojny uroczystości wrześniowe zostały odwołane.

**Zebrała Elżbieta Żórawska**

KAZIMIERZ GROSZYŃSKI

## MÓJ KRZEMIENIEC

(Fragmenty)

### I

Miejscem większych zgromadzeń i uroczystości w Liceum Krzemienieckim była duża, piękna i dobrze utrzymana Sala Kolumnowa. Choć znajdowała się ona w gmachu wzniesionym w stylu barokowym, charakterystycznym dla pierwszej połowy wieku XVIII, to jej wnętrze było klasycystyczne. Taki jej wystrój został zrealizowany po powstaniu Gimnazjum Wołyńskiego. Mieściły się tu wtedy zbiory biblioteczne. Wnosząc z tego, że Sala Kolumnowa była bardzo podobna do sali biblioteki królewskiej na Zamku w Warszawie, domyślać się można, iż inicjatorem takiej przebudowy mógł być Tadeusz Czacki, który w Niepodległym Państwie był dość mocno powiązany z tym ośrodkiem władzy i który jeszcze za życia Stanisława Augusta zakupił znaczną część księgozbioru królewskiego, a później przewiózł go do Krzemieńca.

W latach mojego pobytu w Krzemieńcu w tej właśnie sali odbywały się corocznie w końcu grudnia wielkie zebrania pracowników LK, organizowane i prowadzone do roku 1934 przez wizytatora Juliusza Poniatowskiego, a później przez jego następców.

W zebraniu dnia 31 grudnia 1930 roku udział wzięło około dwustu osób, w tym kilkudziesięciu nauczycieli wszystkich czte-

rech naszych szkół, około stu pracowników zatrudnionych w naszych gospodarstwach leśnych i rolnych oraz grupa urzędników administracji.

Dodajmy, że instytucja nasza miała charakter fundacji: Głównym źródłem jej dochodów było około 40.000 ha lasów podzielonych na kilka nadleśnictw i powiązanych z trzema naszymi tartakami oraz fabryką mebli i posadzki w Smydze pod Krzemieńcem. Do fundacji LK należało ponadto parę tysięcy hektarów ziemi ornej.

Dochód z gospodarstw rolnych był w tamtym czasie nikły, gdyż po zniszczeniach wojennych znajdowały się one wciąż jeszcze w stadium wyposażenia w niezbędne dla nowoczesnego rolnictwa urządzenia. Należy też zauważyć, że naówczas, w latach ogólnego kryzysu ekonomicznego w Polsce sytuacja całego naszego rolnictwa była bardzo trudna.

Omówienie całokształtu rocznej działalności Liceum Krzemienieckiego w roku 1929/30 odbyło się – jak wspomniałem wyżej – w Sali Kolumnowej w obecności pracowników związanych z wszystkimi zakresami pracy instytucji.

Po słowie wstępnym wygłoszonym przez wizytatora J. Poniatowskiego odczytał swoje sprawozdanie dyrektor seminarium nauczycielskiego Fr. Hilczer. Pełny tekst tego sprawozdania oraz trzech pozostałych znajduje się w „Życiu Liceum Krzemienieckiego – rok 1931 – nr 1.

W roku szkolnym 1929/30 znajdowało się w seminarium 196 uczniów; około 60% tej liczby stanowiły dziewczęta. Skład narodowościowy dość dokładnie odzwierciedla przynależność wyznaniowa. Było tu w roku sprawozdawczym około 57% młodzieży rzymskokatolickiej, 32% młodzieży prawosławnej, 11% młodzieży wyznania mojżeszowego.

W ciągu ostatnich dwóch lat liczba uczniów, którzy jako swój język ojczysty podawali język polski zmniejszyła się z 67,5% do 57%. Udział młodzieży prawosławnej, głównie ukraińskiej wzrósł w tym czasie z 23,0% do 32,0%, a żydowskiej z 8,0% do 11,0%.

W ciągu tych samych dwóch lat wzrósł odsetek młodzieży seminarialnej, mieszkającej w naszych internatach z 50,0% do 67,0%. W tym samym czasie odpowiednio zmalała liczba uczniów mieszkających na stancjach prywatnych. Wymienione tu zmiany dokonane zostały w latach gdy kierownikiem instytucji (od roku 1927) był Juliusz Poniatowski i nie były przypadkowe, lecz wyni-



kały z jego założeń ideowych. Zmiany te stanowiły dowód konstruktywnego traktowania przez Zarząd LK problemu mniejszości narodowych. Również sprawą zasługującą na uwagę było dążenie do podnoszenia odsetka młodzieży objętej mieszkaniem w naszych internatach. Władzom LK zależało na zapewnieniu możliwie największej liczbie młodzieży dobrej opieki wychowawczej oraz należytych warunków bytowych. Dodajmy, że opiekunami młodzieży w internatach byli ludzie o cennych kwalifikacjach wychowawczych, a dyrektorem internatów przez szereg lat była Jadwiga Falkowska, nauczycielka fizyki w naszych szkołach, a później naczelnik polskiego harcerstwa żeńskiego. Po niej stanowisko dyrektora naszych internatów objął Franciszek Mączak, ceniony nauczyciel geografii oraz kierownik wołyńskiego ośrodka metodyki tego przedmiotu, a później dyrektor Muzeum Ziemi Krzemienieckiej, powołanego do życia przez LK.

Trzecim momentem godnym uwagi, a ukazanym w podanych przez dyr. Fr. Hilczera liczbach jest to, że prawie 48% uczniów seminarium, które skupiało młodzież najmniej zamożną, korzystało w latach kryzysu z całorocznych stypendiów.

\* \* \*

Głównym terenem kształcenia zawodowego była dla uczniów seminarium nasza szkoła powszechna, zwana urzędowo Szkołą Ćwiczeń. Jej kierownikiem był doświadczony pedagog – Stanisław Bieda.

Podał on w swoim sprawozdaniu, że w roku 1929/30 uczyło się w niej 307 dzieci w siedmiu klasach o programie ogólnie obowiązującym w polskim szkolnictwie oraz w trzech klasach (V, VI i VII) z programem rozszerzonym. Te trzy klasy miały charakter eksperymentalny i przeznaczone były dla dzieci bardziej uzdolnionych. Uczyły się tu nie tylko te dzieci, które zostały wybrane spośród uczniów naszej szkoły, ale także ze szkół powszechnych powiatu krzemienieckiego. Pewna ich liczba przybywała do tych klas z terenu całego województwa wołyńskiego. Dzieci spoza Krzemieńca miały zapewnione miejsca w naszych internatach.

Według sprawozdania St. Biedy w roku 1930 w Szkole Ćwiczeń było 70% uczniów wyznania rzymskokatolickiego.

Szkoła prowadziła starannie przemyślaną i dobrze zorganizowaną pracę wychowawczą. Jednym z godnych szczególnej uwagi czynników wychowania społecznego były tutaj tak zwane sobótki, które odbywały się systematycznie co tydzień – w sobotę – po trzeciej lekcji. Brały w nich udział dzieci klas od trzeciej do

siódmej, a program zbiorów wiązał się z ważnymi sprawami życia szkoły, miasta i kraju. Jednym ze stałych punktów programu były występy artystyczne przygotowywane przez zespoły dzieci z poszczególnych klas. Odbywały się one w naszej sali teatralnej mieszczącej 400 osób. Występy artystyczne obejmowały śpiew chórally, muzykę oraz żywe słowo: – recytacje solowe i zespołowe oraz inscenizacje krótkich utworów. Wyjątkowo zdarzały się utwory większe, jak na przykład E. Szelburg-Zarembiny – „Za siedmioma górami”. Byłem na tym pięknym przedstawieniu świetnie przygotowanym przez p. Iżę Kunicką. Całość pracy grona nauczycielskiego tej szkoły była przeniknięta ambicją poszukiwania i wprowadzania w życie szkoły nowych wartości dydaktycznych i wychowawczych. Dzięki temu mogła ona dobrze wypełniać swoje zadania jako Szkoła Ćwiczeń dla przyszłych nauczycieli, którzy po ukończeniu naszego seminarium podejmowali pracę na rozległym terenie Wołynia.

Stanisław Bieda zakończył swoje sprawozdanie roczne słowami: „Z pracy dzieci i z jej wyników jesteśmy na ogół zadowoleni. Postępy w nauce w świetle liczb dzieci promowanych w końcu roku szkolnego 1928/29 i 1929/30 poprawiły się z 92 do 94 procent. Wyniki te trzeba uznać jako bardzo dobre”.

\* \* \*

Lucjan Bielecki, dyrektor Średniej Szkoły Rolniczej i Leśnej w Białokrynicy pod Krzemieńcem powiedział w słowie wstępnym do krótkiego sprawozdania, że szkoła ta „jest jedną z siedmiu średnich szkół rolniczych, a jedną z dwu szkół leśnych tego typu w naszym Państwie”.

W grudniu 1930 roku było tu 174 uczniów w tym z Wołynia i kresów wschodnich pochodziło 56%. Synowie rolników stanowili 39%. Szkoła ta „dąży do udoskonalenia programu przez usuwanie niepotrzebnego balastu – w myśl zasady: mniej a dobrze... Jako średnia szkoła zawodowa wychowująca techników musi szczególną uwagę zwracać na praktyczną stronę nauczania”... „Położenie szkoły pośród dóbr licealnych daje możliwość odbywania krótkotrwałych praktyk i pokazów w czasie robót sezonowych, a z drugiej strony – też same obiekty dają możliwość coraz większej liczbie uczniów kończących kurs teoretyczny, odbywania obowiązkowej praktyki rocznej”... „Prawie wszyscy uczniowie mieszkają w internacie; strona wychowawcza stanowi ważny dział pracy szkolnej. W ostatnich latach została zwrócona na tę sprawę szczególniejsza uwaga”... „Sporty, zajęcia warsztatowe, śpiew, mu-

zyka, kultura żywego słowa znacznie ułatwiają pracę wychowawczą wśród tej starszej i dość różnorodnej młodzieży”.

Należy dodać, że znaczna część grona nauczycielskiego tej szkoły bierze ogromny udział w różnych formach oświatowej działalności wśród rolników na tym terenie.

\* \* \*

Ze sprawozdania Karola Kochlera, dyrektora Gimnazjum im. T. Czackiego, dowiedzieliśmy się, że w grudniu 1930 roku było w tej szkole 166 uczniów (103 chłopców i 63 dziewczynki), w tym 136 osób wyznania rzymskokatolickiego oraz po kilkanaście osób – prawosławnego i mojżeszowego. W sprawozdaniu czytamy:

„W roku 1929/30 gimnazjum liczyło sześć klas z ogólną liczbą młodzieży 235”.

„Wyniki promowania z roku 1929/30 były następujące:

|                                                                                 |     |
|---------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Liczba młodzieży .....                                                          | 235 |
| 1) z tego promowano i skończyło szkołę .....                                    | 150 |
| 2) pozostało na 2-gi rok .....                                                  | 37  |
| 3) ustąpiło na własne żądanie, usunięto<br>lub skierowano do innych szkół ..... | 48  |

W tej liczbie 10 osób załamało się na maturze. W roku szkolnym 1929/30 zdało maturę 15 chłopców i 11 dziewcząt.

Nauka w gimnazjum odbywa się już trzeci rok według planu daltońskiego” („Życie L.K.” – 1931 r. nr 1).

Liczby podane w sprawozdaniu dyrektora Gimnazjum ukazują wyniki roku pracy szkoły wysoce niepomyślne: – z 36 uczniów klasy ósmej nie otrzymało matury dziesięć osób, czyli 30%. To bardzo dużo. Również liczba 48 osób, które usunięto lub skierowano do innych szkół oraz osób, które „ustąpiły na własne żądanie” świadczy o tym, że w szkole nastąpiło poważne załamanie pracy. Liczba uczniów, którzy otrzymali promocję lub też zdali pomyślnie egzamin maturalny – 150 osób – stanowiła zaledwie 64% ogólnej liczby uczniów w szkole. Wyniki negatywne uzyskało 36% uczniów, a więc ponad jedna trzecia.

Jak więc widać, drugi rok stosowania systemu daltońskiego w naszym gimnazjum miał przebieg bardzo niepomyślny, a wyniki znacznie gorsze niż w seminarium. W tej sytuacji stały się dla mnie zrozumiałe poważne zmiany personalne w gronie pedagogicznym.

Obie nasze szkoły, stosujące system daltoński uzyskały przed dwoma laty od Min. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. prawo

ograniczania zakresu programu nauczania. Można było pewne punkty tego programu opuszczać, aby móc lepiej opracować materiał uznany jako obowiązujący. Dla należytego funkcjonowania systemu daltońskiego było to konieczne. W konwencjonalnym systemie klasowo-lekcyjnym mógł przecież nauczyciel przepracować na pełnym wymiarze lekcji więcej materiału programowego niż w daltonie, gdzie znaczną część tego materiału opanowywali uczniowie w trybie samodzielnej pracy laboratoryjnej.

Na grudniowym zebraniu dowiedziałem się, że niektórzy nauczyciele w gimnazjum nie umieli, czy nie chcieli zdobyć się na ograniczenie programów swoich przedmiotów.

\* \* \*

Nad sprawozdaniami czterech kierowników szkół rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział nie tylko pedagodzy, ale także pracownicy administracji oraz działów gospodarczych.

Podobnie było z dyskusją nad działalnością gospodarczą LK. Znowu wypowiadali się pracownicy wszystkich działów.

Ta dyskusja umożliwiła mi lepsze zrozumienie sensu połączenia w LK zadań pedagogicznych z gospodarczymi. Wzajemna krytyka i wzajemne oddziaływanie w atmosferze życzliwości powinno sprzyjać lepszemu rozumieniu zadań i doskonaleniu pracy dla wspólnego dobra, dla podnoszenia wyników pracy całej instytucji.

Wiele informacji o całości LK, o jego różnostronnej działalności dotarło do mnie dopiero na tym właśnie zebraniu, a więc cztery miesiące po moim przybyciu do Krzemieńca.

\* \* \*

Wkrótce po noworocznym zgromadzeniu, w styczniu 1931 roku wizytator J. Poniatowski wezwał mnie do siebie i zaproponował mi redagowanie pisma, które miało tytuł: Życie Liceum Krzemienieckiego. Jak się okazało, zaczęto je wydawać przed dwoma laty, ale ukazywało się rzadko i nieregularnie, a jego treść ograniczała się do informacji urzędowych. Wyrażając zgodę na jednoosobowe redagowanie pisma wysunąłem projekt rozszerzenia zakresu jego treści, na co uzyskałem zgodę.

W słowie wstępnym do pierwszego (lutowego) numeru Życia LK napisałem między innymi:

„Poznanie całego zakresu prac realizowanych przez Liceum Krzemienieckie jest rzeczą trudną – przede wszystkim przez rozległość tego zakresu... Dla pracownika jednej sfery działalności – inne są najczęściej nieuchwytnie. Chodzi o stworzenie takich wa-

runków, aby poznawanie wszystkich dziedzin pracy było dostępne dla wszystkich... by wzmóc celowe współdziałanie”...

W numerze pierwszym oprócz części urzędowej zamieściłem materiały sprawozdawcze ze spotkania w dniu 31 grudnia 1930 roku. Oprócz streszczonych powyżej tekstów wygłoszonych przez kierowników czterech istniejących wtedy w LK szkół zamieszczone też zostało sprawozdanie dyrektora internatów licealnych – Franciszka Mączaka. Zamieściłem też streszczenie wypowiedzi wizytatora J. Poniatowskiego, który pod koniec zebrania omówił ogólnie działalność LK w dziedzinie oświaty i wychowania oraz przedstawił trudną sytuację gospodarczą naszej instytucji. Trudności te były następstwem kryzysu gospodarczego nie tylko naszego kraju, ale także Europy Zachodniej i Ameryki.

W drugim numerze Życia LK postanowiłem wyjść poza tematy ściśle związane z działalnością naszej uczelni. Moje próby pozyskania artykułów od nauczycieli okazały się – wbrew moim przewidywaniom – bardzo mało skuteczne.

Jedynie nauczyciel śpiewu i muzyki – Jerzy Gaché dał mi dość obszerny artykuł o potrzebie upowszechniania kultury muzycznej w Krzemieńcu i województwie. Pokazał przy tej okazji działalność „towarzystwa wołyńskiej orkiestry symfonicznej” zorganizowanej przez niego i dającej publiczne koncerty z udziałem solistów tej miary co profesorowie J. Turczyński i W. Kochański. Fundamentem, na którym orkiestra ta została sformowana, był zespół szkolny prowadzony przez Jerzego Gaché. Występy tej orkiestry cieszyły się w mieście wielkim powodzeniem i dzięki temu mogła ona rozwijać swoją działalność bez znaczniejszych subwencji. Jerzy Gaché pisał: „Organizacja nasza... z niskich opłat za bilety pokrywa prawie wszystkie koszty audycji. Sala jest zawsze przepełniona”. Koncerty oraz próby orkiestry odbywały się w licealnej Sali Kolumnowej. Zarząd LK dawał bezpłatnie lokal oraz pokrywał w znacznej części koszty zakupu instrumentów oraz ich naprawy.

Orkiestra stworzona spontanicznie – z udziałem grupy mieszkańców Krzemieńca różnej narodowości, którzy dotychczas uprawiali muzykowanie po amatorsku, stawała się wartościowym czynnikiem upowszechniania kultury muzycznej i zbliżenia do siebie ludzi różnych zawodów i narodowości. Takiej orkiestry Krzemieniec nigdy w swojej historii nie miał.

W tym samym, drugim, numerze Życia LK zamieściłem także swoją recenzję z bardzo kontrowersyjnych w owych latach –

„Dziejów grzechu” Stefana Żeromskiego w inscenizacji objazdowego Teatru Wołyńskiego, który właśnie rozpoczynał pod kierownictwem wybitnego człowieka teatru – Iwo Galla – swoją działalność.

Ktoś z pedagogów seminarialnych dał krótkie omówienie głosnej w tym czasie amerykańskiej książki Lindsay’a pt. „Bunt młodzieży”. Formujące się powoli zrzeszenie byłych wychowanków LK opublikowało odezwę nawołującą do przystępowania do pracy w organizacji. Zarząd Wołyńskiego Okręgu ZNP zamieścił informację skierowaną głównie do nauczycieli o rozpoczynającym drugi rok swej działalności naukowym „Roczniku Wołyńskim”.

Ten numer Życia LK został przyjęty przez społeczność licealną i bliskich nam mieszkańców Krzemieńca z wyraźnym zainteresowaniem. Można powiedzieć, że uczyniony został pierwszy krok w kierunku przekonania miejscowej opinii o potrzebie i możliwości wydawania w Krzemieńcu choćby skromnego periodyku, poruszającego aktualne sprawy życia. W kolejnych numerach pisma warto zwrócić uwagę na artykuł Juliana Kozłowskiego o wychowaniu fizycznym w Liceum, na artykuł Stanisława Biedy o klasach dla uzdolnionych w Szkole Ćwiczeń, będącej terenem praktyki pedagogicznej dla uczniów seminarium, na artykuł profesora Konserwatorium Muzycznego w Warszawie – Bronisława Rutkowskiego o prowadzonym przez niego Muzycznym Ognisku Wakacyjnym LK, działającym od roku 1928, na mój obszerny artykuł o zadaniach objazdowego Teatru Wołyńskiego powołanego do życia w roku 1930. Godny uwagi był też artykuł wspomnianego wyżej autora – Stanisława Biedy – o społecznym i artystycznym wychowaniu dzieci. Szczególne znaczenie miał numer siódmy Życia LK wydany w czerwcu 1931 roku. Obchodziliśmy wtedy dziesiątą rocznicę działalności wskrzeszonego po dziewięćdziesięciu latach – Liceum Krzemienieckiego. Pismo składało się tym razem z dwóch części: w pierwszej, 20-stronicowej opublikowaliśmy oprócz słowa wstępnego od redakcji:

„Uwagi o wychowaniu młodzieży w internatach” – Franciszka Mączaka, „Z praktyki wychowawczej w Szkole Ćwiczeń” – Stanisława Biedy, „Z poczynań społecznych Liceum” – Mieczysława Zadróżnego, kierownika naszej Biblioteki Naukowej. Działalność Kół Młodzieży Wiejskiej w powiecie Krzemienieckim omówił Kazimierz Groszyński.

W zeszycie stanowiącym drugą część siódmego numeru Życia LK znajdowała się duża, licząca dwadzieścia siedem stron duku

praca Juliusza Poniatowskiego pt. „Liceum Krzemienieckie – dawne zasługi, nowe obowiązki”. Miała ona dla nas bardzo duże znaczenie. W dobrze udokumentowanej części historycznej ukazywała ona przeszłość uczelni, a więc to, jak powstała i jakie nowe wartości wносиła w życie tamtych ziem. W części dotyczącej naszej społeczności zajmowała się nie tylko problemami wewnętrznego życia szkół, ale mówiła także o zadaniach uczelni wobec świata otaczającego.(...)

Autor kończył swoje rozważania zdaniem, które już raz cytowałem w moim artykule o pedagogicznych koncepcjach Juliusza Poniatowskiego:

*I tylko wówczas przyjdzie dla Liceum Krzemienieckiego możliwość pozyskania przeświadczenia o należyтым pełnieniu swej roli i wywiązywaniu się z włożonego obowiązku, gdy dzień każdy i krok każdy zarówno w życiu szkoły, jak i wszystkich urzędzeń licealnych tchnąc będzie gotowością służby sprawie podniesienia życia i obudzenia pełniejszego i odpowiedzialniejszego człowieka.*

Konkluzje rozprawy Juliusza Poniatowskiego wytyczały zadania wszystkim tym ludziom, którzy chcieli żyć w sposób istotny i głęboki związani z realizowaniem idei Liceum Krzemienieckiego.(...)

## II

... Czas płynął.

Realizowaliśmy kolejne zadania Roku Słowackiego.

Grupa ludzi skupiona wokół dr Marii Danilewiczowej z Biblioteki Narodowej w Warszawie zgromadziła ogromny i doskonale dobrany materiał na wystawę, która została otwarta w maju 1939 roku w salach Muzeum Ziemi Krzemienieckiej LK w jednym ze skrzydeł gmachu dawnego kolegium jezuickiego. Jej oprawę plastyczną przygotowało dwoje młodych malarzy z Warszawy: Halina Centkiewiczówna i Leon Michalski, późniejszy profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie – jak się później okazało mój młodszy kolega z Gimnazjum Miejskiego w Łodzi.

Przez cały czas trwania wystawy było w jej salach mnóstwo kwiatów znoszonych przez mieszkańców Krzemieńca. Zwiedzało ją wiele przybywających do Krzemieńca wycieczek. Ludzie kompetentni twierdzili, że tak dużej i wszechstronnej wystawy poświęconej Juliuszowi Słowackiemu jeszcze nigdy nie było. Jeśli

można dokonać porównania, to dopiero w dziesięć lat później – w roku 1949 – w setną rocznicę śmierci Poety wystawa otwarta w Muzeum Narodowym w Warszawie miała podobną skalę ujęcia. Nie miała ona jednak ani tak wyraźnie wyczuwalnego jak w Krzemieńcu nastroju, ani urody i pietyzmu.

\* \* \*

Zgodnie z naszymi zamierzeniami dnia 27 maja 1939 roku – w dzień święta szkolnego LK – odbyła się wśród wzgórz pokrytych starym lasem grabowym, na polanie leśnej zwanej Maćkową Doliną inscenizacja *Balladyny* w reżyserii Izy Kunickiej, której powierzono to zadanie. Widowisko zaczęło się przed zachodem słońca, gdy Alina i *Balladyna* wracają po pracy z pola do Matki, oczekującej na nie przed chatą. A scena ostatnia – sądu – odbyła się już ciemnym wieczorem w nastrojowym oświetleniu płonących pochodni. Młodzież – dobrze przygotowana przez panią Kunicką – grała z wielkim przejściem i swobodą, a zachowanie publiczności świadczyło o głęboko przeżywanych wzruszeniach.

Po przedstawieniu uformowała się długa kolumna młodzieży, nauczycielstwa, rodziców i przyjaciół Uczelni. Wracaliśmy do Liceum przy światłach pochodni i w blasku wschodzącego właśnie srebrzystego sierpu młodego księżyca. Było w czasie tego powrotu wiele śpiewu i dzielenia się wrażeniami z przeżytego dnia, panował nastrój pogody i beztroski. Rozwiązanie pochodu odbyło się na dziedzińcu licealnym.

W czerwcu Teatr Wołyński wystawił wśród ruin zamku na górze Bony – „*Księdza Marka*” J. Słowackiego. Sztukę wyreżyserował oraz tytułową rolę grał Janusz Strachocki, ówczesny dyrektor teatru. Wspaniały poziom jego aktorstwa, sceneria autentycznych ruin zamku oraz świadomość tego, jak bliska przestrzeń dzieli nas od historycznego miejsca dramatu, wszystko to razem złożyło się na powstanie takiej wizji wydarzeń dramatycznych i takiego nastroju wśród widzów, że w warunkach normalnego spektaklu na scenie teatralnej – taka głębia przeżycia byłaby chyba niemożliwa. Deszcz, który zaczął padać pod koniec przedstawienia, nie przeszkodził w doprowadzeniu go do końca, a widzowie zachowywali się tak, jakby deszczu nie dostrzegali.

\* \* \*

W ostatnich miesiącach roku szkolnego – w końcu maja i w czerwcu zjeżdżało do Krzemieńca wiele – znacznie więcej niż w poprzednich latach – wycieczek, głównie szkolnych. Oprowadzanie ich po mieście i okolicy z uwzględnieniem Poczajowa



i Wiśniowca było organizowane przez Komitet Roku, oczywiście z udziałem naszej młodzieży. Miejscem szczególnie przejmującym był w tych wędrówkach cmentarz na Tunikach z grobem Salomei Słowackiej i jej rodziców.(...)

Ruszyła też praca związana z wydawnictwami.

\* \* \*

Z końcem roku szkolnego zbiegło się też wydanie opracowanego przeze mnie literackiego albumu Krzemieńca. Zawierał on czterdzieści cztery zdjęcia różnych miejsc opisywanych lub tylko wspomnianych przez Juliusza Słowackiego. Każdemu zdjęciu odpowiadał umieszczony na sąsiedniej stronie tekst wzięty z poezji lub listów Poety do matki. Zdjęcia były wykonane przez pięciu miejscowych fotografów: Ludwika Gronowskiego, Henryka Hermanowicza, Stanisława Sheybala, Emila Smereckiego i Czesława Sułkowskiego. Album został wydany w dwóch tysiącach egzemplarzy. Praca drukarni od dnia złożenia przeze mnie materiału trwała zaledwie miesiąc i była gotowa w końcu czerwca 1939 roku. Tytuł – Miasto Wielkiej Tęsknoty – był taki sam, jak mojej prelekcji radiowej z lipca 1938 roku. Wiele tekstów cytowanych przeze mnie w prelekcji umieściłem także w albumie. Na początku znalazły się urywki z Godziny myśli, a w partii końcowej zacytowałem wiersz zaczynający się od słów:

„Jeżeli kiedy w tej mojej krainie  
Gdzie po dolinach moja Ikwa płynie”...

We wstępie do „Miasta Wielkiej Tęsknoty” napisałem:

„Tutaj się urodził i spędził pierwsze lata życia. Później przyjeżdżał na wakacje z dalekiego Wilna w dni cztery mil 100 przebywając”.

Po ukończeniu studiów dziewiętnastoletni kandydat obojga praw spędza w Krzemieńcu pół roku. Teraz dopiero – jak sam wyznaje – rozpoczął prawdziwą pracę. Uczy się angielskiego języka i we trzy miesiące dosyć już rozumie Byrona. Dużo czyta: – dla siebie, dla nabrania wiadomości. Sprzyja temu zasobna, na fundamencie królewskiego księgozbioru Stanisława Augusta zbudowana, biblioteka licealna, sprzyja zacisze czarującego miasteczka.

On, co stateczne mądrości obojga praw zgłębił, szuka dla siebie praw wyższego porządku i prawodawcami czyni niezrównanego Byrona i własne serce...

Gdy tu przyjechał po studiach, było lato. Na górach kłębiła się gęstymi obłokami zieleń, nad głębokimi jarami pięły się drzewa czyniąc z listowia stropy wysokie, nasycone jasnością. Z góry Zamkowej widać było za dnia błyszczące szczyty Poczajowa i pola rozległe, żniwne, złociste, w nocy świat się stawał mniejszy: to, co dalekie, ginęło w ciemności, tylko w dole świeciło miasto. Lecz niebo oddalało się od ziemi, po sklepieniu wysokim i cichym przetaczały się kołowroty nieznanymi światów. Jesień była najpierw wesoła i promienna, bujna, rumiana, stubarwna. Później gęstwa koron przerzedzała się, a zblakłe kolory świeciły subtelnie i smutno. Listopadowe szarugi i wichury zimowe przerwały wędrówki po górach.

Wtedy „przez całe wieczory chodził po osobnym pokoju – i myślał”.

Może to wówczas postaciowały się dawne „sny dzieciństwa” zawarte w słowach: „Bo ileż razy, patrząc na stary zamek, koronujący ruinami górę mego rodzinnego miasteczka, marzyłem, że kiedyś w ten wieniec wyszczerbionych murów nasypię widm, duchów, rycerzy; że odbuduję upadłe sale i oświecę je przez okna ogniem piorunowych nocy, a sklepieniom każę powtarzać dawne Sofoklesowskie „niestety”.

W lutym trzeba było wyjechać do Warszawy i, jak chciała matka, rozpocząć pracę w biurze. Odwiedził znów swe miasto podczas urlopu w lecie pamiętnego roku 1830. Czyż mógł przypuszczać, że jest to widzenie ziemi rodzinnej ostatnie?

Wywiózł pod powiekami w daleki świat obraz umiłowanego miasta. Ukazuje mu się on w gwarnym Paryżu, w błękitnej samotni szwajcarskiej, na szczytach gór, na morzu i pośród krain południa. Oddalenie lat napełniło go mocą objawienia się w cudzie poetyckiego słowa. Obraz miasta i ziemi rodzinnej przewija się przez twórczość Poety nieustannie, dając świadectwo prawdzie serca: – przywiązaniu i tęsknocie.

W tym mieście żyją bliscy i ufnie. Stąd płyną słowa najważniejsze, napełnione żarliwą w niego wiarą i miłością najwierniejszą – słowa Matki. Juliusz zaś śle do Krzemieńca najpiękniejsze listy, jakie kiedykolwiek przez syna do matki były pisane.

Miłość do Matki i miasta przenikają się w sposób tak osobliwy, że częstokroć nie da się uczuć tych rozdzielić. Po latach – w okresie twórczości mistycznej – zrodzi się z nich wiara, że to miasteczko ciche i nieznanie stanie się kuźnicą nowego ducha,

że stąd wyjdzie światło prawdy i miłości, które obejmie kiedyś ludzkość całą.

On, „syn biednej wdowy, jest idei nowych pierwszym głosi-  
cielem”...

Z podobną koncepcją albumu, zawierającego zdjęcia i stosowne teksty poetyckie nigdy się nie spotkałem. Myślę, że twórczość Słowackiego jest w naszej literaturze zjawiskiem jedynym, jeśli chodzi o tak wierne odzwierciedlenie w poezji bliskich pocie stron rodzinnych. Z zamiarem opracowania takiego albumu nosiłem się przez parę lat, mówiłem o tym ze znajomymi, lecz odkładałem wykonanie wobec mnóstwa prac bieżących, które pochłaniały mi czas.

W tej samej drukarni W. Ćwika zaczęło się z początkiem wakacji, a więc kiedy miałem już czas na robienie korekt, składanie mojego wydania *Balladyny*. Robiłem to pod firmą Komitetu Roku Słowackiego. Moje wydanie dramatu Słowackiego było przeznaczone dla teatrów ludowych. Na odwrocie strony tytułowej podano, iż nakład wynosi dziesięć tysięcy egzemplarzy. W tamtych czasach było to niewątpliwie dużo. We wstępie m. in. napisałem:

„Niedrogie i do wystawienia na scenie teatru wiejskiego przystosowane wydanie *Balladyny* jest jednym ze środków zbliżenia wsi głównie do tego dzieła. Tekst został opracowany w ten sposób, iż czcionkami większymi wydrukowano to, co – zdaniem naszym – nadaje się do wystawienia w skromnych warunkach teatru wiejskiego, zaś czcionkami mniejszymi odbito te urywki tekstu, które bez większej szkody dla ciągłości akcji mogą być w inscenizacji opuszczone, lecz przeczytane muszą być przez reżysera i grających. Tragedia wystawiana w pełnym tekście trwałaby kilka godzin; nawet wielkie teatry w miastach, rozporządzające doskonałymi środkami technicznymi, opuszczają wiele fragmentów utworu”.

Przygotowanie *Balladyny* do wystawienia w warunkach teatru ludowego polegało nie tylko na starannie przemyślanym skróceniu tekstu, ale także na podaniu objaśnień dotyczących urządzenia sceny w poszczególnych aktach oraz na załączeniu kilkunastu rysunków wraz z opisem kostiumów, i zaleceniami w sprawie materiałów, z których je można w wiejskich warunkach wykonać. Rysunki pokazywały główne postaci dramatu; np.

Balladynę pokazano jako dziewczynę wiejską, jako panią na zamku Kirkora i wreszcie jako królową w scenie sądu.

W jednym z listów do Matki pisał Słowacki: „Wystaw sobie chłopka bogatego z rodziną już czytać umiejącą za sto lat... wystawże go sobie, że czyta Balladynę: – ten utwór bawi go jak baśń, a razem uczy jakiejś harmonii i dramatycznej formy”...

Po zacytowaniu tego miejsca z listu Poety kończyłem swój wstęp słowami:

„W bieżącym roku mija sto lat od pierwszego wydania tragedii... Czy spełni się pragnienie Poety”?

W tym pytaniu krył się ten sam niepokój, jaki odezwał się we mnie w powrotnej drodze z Krakowa.

W końcu sierpnia, po niespełna dwóch miesiącach pracy drukarni dziesięć tysięcy egzemplarzy utworu leżało w stosach arkuszy przed odesłaniem do introligatora. Druk był pod względem technicznym bardzo dobry, a korekta niemal bezbłędna. Krótko przed pierwszym września otrzymałem kilka próbnych egzemplarzy gotowej książki. Jeden z nich posłałem natychmiast mojemu bratu – Bolesławowi, mieszkającemu w Łodzi. Egzemplarz ten dotarł do niego, przetrwał wojnę i powrócił do moich rąk. Wiadomo mi, że jeden egzemplarz zachował się w muzeum Słowackiego w Krzemieńcu. O innych kilku egzemplarzach, które były gotowe przed wybuchem wojny, nic mi nie wiadomo.

Introligator, który miał zacząć swoją pracę nad oprawianiem Balladyny od początku września, nie zrobił już nic więcej, bo został zmobilizowany do wojska.

Władze sowieckie, które opanowały Krzemieniec po 17 września 1939 roku, przejęły drukarnię z całym nakładem Balladyny i oddały go w całości na przemiał. Taka była odpowiedź historii na postawione przeze mnie w zakończeniu wstępu do książki pytanie: „Czy spełni się pragnienie Poety”?

Taki był stosunek miejscowych władz sowieckich do polskich dóbr kulturalnych.

Gdy mowa o działalności wydawniczej w Krzemieńcu, to godzi się powiedzieć o właścicielu prywatnej drukarni, W. Ćwiku. Pracowaliśmy z nim kilka lat (1932-39) i dobrze poznaliśmy jego rzetelność, punktualność i ambicję dobrej roboty. Kiedy dowiedział się na początku 1939 roku, że mam zamiar przygotować do druku album Krzemieńca, poświęcony związkom Juliusza Słowackiego z rodzinnym miastem, powiedział mi, że zamówi i spro-

wadzi ze Szwecji małego formatu maszynę drukarską przystosowaną do odbijania reprodukcji fotograficznych. Maszyna ta stanowiła wówczas szczyt techniki w zakresie reprodukcji zdjęć fotograficznych. W. Ćwik powiedział, że sprowadzi tę maszynę, bo bardzo mu zależy na tym, aby album wypadł jak najlepiej. Po kilku tygodniach mogłem już obejrzeć w drukarni sprowadzoną maszynę oraz wykonywane na niej odbitki. Rzeczywiście, dawała ona reprodukcje fotograficzne na wysokim poziomie doskonałości.

\* \* \*

Wszyscy pracownicy drukarni W. Ćwika, a także on sam, byli narodowości żydowskiej. Początkowo mieliśmy z nimi sporo kłopotów z powodu słabej znajomości literackiej polszczyzny. Należeli przecież do pokolenia, które do niedawna posługiwało się niemal wyłącznie językiem żydowskim i rosyjskim. W toku pracy z nami doskonalenie znajomości języka polskiego następowało dość szybko. Po kilku miesiącach współpracy związanej z korektami dawanych przez nas tekstów dostrzegłem znaczny postęp. A w kontaktach roboczych byli uprzejmi i solidni.

W lecie 1942 roku wszyscy oni wraz ze swoim szefem i z całym rodzinami zostali przez oddział SS oraz przez faszystowską milicję ukraińską wyprowadzeni wraz z całą ludnością żydowską zamkniętą od lata 1941 roku w murach getta – na przedpolu miasta. Tam zabijano ich strzałami w tył głowy i spychano do wielkich zbiorowych mogił.

Tak zginęła cała ludność żydowska z miasta i powiatu krzemienieckiego, a więc dwadzieścia kilka tysięcy ludzi. Na wschodnich obszarach Niemcy robili to w biały dzień, na oczach słowiańskiej ludności miasta – z całym bezwstydem, zimnym okrucieństwem i pełnym przekonaniem o bezkarności zbrodni.

\* \* \*

JANINA ZUŁKOŚ

## WOŁYŃSKIE CHAMONIX

Rok zimowej Olimpiady, święto zimowych sportów – przepiękne transmisje, mnóstwo emocji... jakże nie wspomnieć innych emocji, innych przeżyć i... innych czasów: tych krzemienieckich olimpiad, gdy na saneczkach zjeżdżało się z Kalinówki przez ulicę Pierackiego niemalże do Szerokiej? Gdy na „dolnym boisku” przekształconym pracowicie przez Szkolne Koło Sportowe na gładką taflę ślizgawki próbowało się sztuki „holendrowania”, podziwiając precyzję wytrawnych łyżwiarzy w kreśleniu kunsztownych „ósemek”? Gdy na pożyczonych nartach stawiało się pierwsze kroki ku wtajemniczeniu w szczęśliwość „białego szaleństwa”?

Więc przypominam sobie taką prawdziwie piękną zimę roku 1933 (lub 4), gdy Krzemieniec przeżywał swą sportową chwałę wołyńskiego Chamonix: otwarcie szkocznicy narciarskiej z udziałem krajowych asów narciarstwa, z Bronisławem Czechem na czele.

Świętowało całe miasto – jakże byłoby nie wyruszyć w góry przy tak frapujących perspektywach? Toteż szlak w stronę Kalinówki wypełnił się falą krzemieńczan, podążających gromadnie, by uczestniczyć w tym niebywałym wydarzeniu: jedni pieszo, wesoło

i hałaśliwie, drudzy na nartach, w milczeniu demonstrując swą sportową przewagę, a jeszcze inni w licznym szeregu sanek, spoglądając z góry na zasapany plebs.

Pogoda była wspaniała, choć ostry mróz dawał się we znaki, lecz droga w blaskach promiennego słońca zdawała się prowadzić w krainę baśni, tak natura oblekła przydrożne drzewa i krzewy w miliony brylantów i gwiazdek, obsypując wszystko subtelnym, roziskrzonym pyłem szadzi.

Skocznia usytuowana była w kotlinie Zgniłego Jeziora, wciskając się pomiędzy szpalery świerków ku górze Wołowej i wznosząc się łagodną hiperbolą po jej zboczu. Tam zbierały się tłumy zaciekawionych krzemieńczan, spędzanych wytrwale na pobocza skoczni przez dumnych ze swej misji członków Koła Sportowego, pełniących funkcje porządkowe. Oczekiwanie skracano towarzyskimi spotkaniami, plotkami, żartami, zaś siarczysty mróz starano się pokonać spacerem, przytupem, czy nawet grą w śnieżki. Wreszcie ogłoszono pierwszą kolejkę skoków. Ucichł wesoly gwar i wszyscy zbiegli się na pobocza, by w długim dwusze-regu przyglądać się niebywałemu widokowi. Jakoż niebawem z wierzchołka hiperboli wyłoniła się w szybkim pędzie zgięta postać i dojechawszy do jej krawędzi, z wielkim impetem wdarła się w przestwór niby wystrzelony armatni pocisk. Z piersi zebranych wyrwał się okrzyk uniesionego zachwyty, gdy tymczasem fruwający narciarz wyprostował już swą postać i pochylając się ku przodowi, spływał lekko do ziemi parabolicznym łukiem, by za chwilę wylądować u podnóża, chwilę jeszcze sunąc po śniegu z coraz mniejszą szybkością. Szmer ulgi towarzyszył temu zakończeniu, a zaraz potem ogłoszono wynik i rozległy się liczne oklaski i wiwaty na cześć sławnego skoczka, który rozpoczął zawody, by zebranych tak licznie widzom dostarczyć maksimum satysfakcji z oglądania nieznanego im dotychczas widowiska. Za nim pociągnął szereg fruwających narciarzy, którzy bardziej lub mniej efektownie unosili się nad polaną niby ptaki, i jak sępy spadali na ziemię za imaginowaną ofiarą. Niektórym zeskok się nie udawał i padali ciężko na wyslizganym torze, a wtedy przez tłum szła cisza przerażenia, gdy patrzono na skłębione członki niefortunnego skoczka, a potem szmer ulgi, gdy podnosił się ciężko z ziemi o własnych siłach.

Lecz zdarzyło się jednemu, że nie mógł tego uczynić – a ta ewentualność przydarzyła się komu? Groźnemu profesorowi matematyki, zamilowanemu narciarzowi i organizatorowi tego sportu

w Krzemieńcu. Złamana noga i... radość wśród sztubaków nieoczekiwana: przez miesiąc nie będzie matematyki! Lecz jakże okazała się przedwczesna, od czegoż bowiem system daltoński? Materiał trzeba opanować z podręczników samodzielnie, egzamin złożyć w zaciszu profesorskiej sypialni, gdzie w tak kameralnych warunkach nie ma co marzyć o koleżeńskej pomocy i trzeba zdać się na własne siły.

Smutny epilog wielkiego święta.

**Janina Żulkoś**



ANTONI JAGODZIŃSKI

## SZKOŁA BIAŁOKRYNICKA

Tuż pod Krzemieńcem przy wiosce Białokrynica w odbudowanym zamku i w budynkach gospodarczych, folwarcznych, mieszkalnych розміściła się Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza założona w roku szkolnym 1921-1922. Organizatorem i pierwszym jej dyrektorem był inż. Henryk Tarłowski. Do dn. 1 września 1923 r. szkoła zależała bezpośrednio od utrzymującego ją Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Departament Szkolnictwa Zawodowego) a po tej dacie finansowanie jej przejął Zarząd Liceum Krzemienieckiego, którego wizytator dr Marek Piekarski uzależnił szkołę pod względem administracyjnym od tej instytucji. Ministerstwo nie przyjęło statutu przedstawionego przez szkołę, dającego jej wielką samodzielność, ani też projektu wizytatora LK podporządkowującego mu całkowicie szkołę i jako umiarkowane połączenie obu projektów sporządziło swój własny statut.

W początkowych latach napływała młodzież z całej Polski, w większości po ukończeniu 6 klas gimnazjalnych, w 80% po odbyciu służby wojskowej lub nawet po bojach w wojnie z bolszewikami więc już w wieku dojrzałym, przy tym około 10% narodowości

rusińskiej i rosyjskiej. Najliczniejszy był wydział leśny, po nim następował wydział rolniczy, najslabiej wyglądał wydział melioracyjny. Wybór kierunku studiów wskazywał na dążenie uczniów do jak najszybszego usamodzielnienia się, toteż w tym czasie nie można było się skarżyć u nich na brak zainteresowania, pracowitości, zapobiegliwości i zapału do nauki, zwłaszcza przedmiotów zawodowych. Także bez zarzutu było współzycie młodzieży bez względu na różnice wieku, pochodzenie, zamożność, narodowość, wyznanie i zapatrywania polityczne. Na początku roku szkolnego 1922-1923 według wskazówek dyrektora opracowałem przepisy dla szkoły i internatu, poddane następnie pod obrady Rady Pedagogicznej i zatwierdzone do użytku obowiązywały aż do końca istnienia szkoły. Podobnie zostały później opracowane regulaminy dla Rady Opiekuńczej Szkoły i Rady Opiekuńczej Internatu za zgodą wizytatora LK. Obie Rady działały do końca 1927 roku.

Pierwszym dyrektorem szkoły był w latach 1921-1924 inż. Henryk Tarłowski, niezrównany nauczyciel, pełen energii i inicjatywy, potrafił nadać szkole pewien ton wprowadzając zwyczaje, które utrzymały się aż do końca. Jemu przypadło w udziale organizowanie szkoły, potrafił doskonale kierować nauczycielami i uczniami, za jego czasów życie całej zbiorowości białokrynickiej rozwijało się w przyjaznej atmosferze. Drugi z kolei dyrektor szkoły Roman Załęski pozostawał na tym stanowisku od 1924 do 1927 r. Obejmując gospodarstwo w stanie zaledwie rozbudzonym po kilku latach pracy pozostawił je w pełni rozkwitu. Dobry administrator i wykładowca, rozbudował pomieszczenia gospodarcze, urządził własną elektrownię, przeprowadził kanalizację, jego dziełem było budowanie, odbudowywanie, zakładanie różnych obiektów. Był nadzwyczaj towarzyski, ludzki i uspołeczniony i wszystkie te cechy znajdowały odzwierciedlenie w jego działalności. Po nim przez kilka lat – od roku 1927 kierował szkołą inż. leśn. Zygmunt Tomaszewski. Starał się on jak mógł o polepszenie bytu pracowników szkoły, o którą bardzo był dbały, doprowadził do powiększenia sumy stypendialnej dla uczniów z 10 tys. zł do 15 tys. zł, zorganizował stałe i częste kontakty z miastem. W tym też czasie wybudowano nowoczesny gmach szkolny oraz tzw. „Zagrode Uczniowską” w celu odbywania wszechstronnej praktyki rolnej i hodowlanej. Dyrektor w prowadzeniu szkoły kierował się wzorem poprzednika opierając się naciskom z góry aby przeprowadzać zmiany, których skutki nieraz okazywały się mało

korzystne, ale był w swej władzy bardzo ograniczony i podporządkowany wizytatorowi LK. Zmuszony do wykonywania poleceń, niechętnego i wbrew przekonaniom a wciąż tylko w charakterze p.o. dyrektora opuścił w końcu stanowisko przenosząc się do innej szkoły. Mianowany następnie dyrektorem inż. roln. Lucjan Bielecki był ostatnim piastując tę funkcję aż do chwili swego aresztowania w 1940 r. przez NKWD pod okupacją sowiecką. W porównaniu z poprzednikami nie miał zainteresowań społecznych, życia towarzyskiego nie podtrzymywał, do miejscowej ludności tak jak do służby folwarcznej i szkolnej odnosił się dość sucho i oziębłe. Natomiast uczniów traktował na ogół dobrze i z ich strony spotykał się z szacunkiem i poważaniem. Na swym stanowisku potrafił szkołę reprezentować i zdobywać się na rzeczową krytykę jakkolwiek nie przejawiał większej inicjatywy i unikał odpowiedzialności uważając, że jest tylko wykonawcą zarządzeń Zarządu LK. Szkoła została jeszcze bardziej uzależniona od centrali, okazała się nawet najlepszym rezerwuarem urzędników dla Zarządu, ale też w tym czasie mogła liczyć na inwestycje np. w budownictwie mieszkaniowym i folwarcznym.

Przeszło przez szkołę kilkudziesięciu nauczycieli i wychowawców, a chociaż umiejętności ich rozmaicie i nierówno się przedstawiały, wybitny był wkład wielu a istotny też całości tego zespołu w formowanie oblicza szkoły, w wychowanie, nauczanie i kształtowanie uczniowskiego pokolenia. Trudno wymienić wszystkich, ale wypada wspomnieć przynajmniej niektórych. Prof. Teodozy Marcinkiewicz, wykładowca organizacji gospodarstw rolnych, statystyki rolniczej, ekonomii, zamiłowany agronom, niezwykle czynny w różnorodnej pracy społecznej, jeden z głównych współtwórców życia nowo powstającej zbiorowości szkolnej i organizatorów gospodarstwa rolnego odznaczał się prawym charakterem, liberalnymi poglądami, wielką pracowitością i głębokim poczuciem sprawiedliwości. Prof. Marian Nowicki nauczyciel chemii, użytkowania lasu i łowiectwa, urządził należycie i fachowo pracownię chemiczną i prowadził przy tym równorazie doświadczenia poczynając od nalewek i pleśni po drewno i glebę. Zamiłowany myśliwy, znawca koni, hodowca rasowych królików, drobiu, bażantów, kwiatów i roślin do czego pobudzał zainteresowania uczniów, w których życiu zewnętrznym i wewnętrznym doskonale się orientował. Prof. Otton Dyrn, inżynier obu fakultetów: rolnego i leśnego, wykładał geologię, gleboznawstwo, urządzenie lasów, encyklopedię leśnictwa i mle-

czarstwa, był jednym z głównych filarów wydziału leśnego. Prowadził prace badawcze i rezultaty niektórych ogłosił drukiem, grupę zdolniejszych uczniów również wprowadzał do pracy naukowej szkoląc ich w gleboznawstwie, dendrologii i botanice leśnej. Inż. leśn. Mieczysław Gilewski zaangażowany na nauczyciela matematyki, miernictwa i geologii, pozostaje w pamięci jako człowiek nadzwyczaj obowiązkowy, sumienny i dokładny, przy tym rozważny i rzeczowy. Był to więc wzór bardzo dodatni dla młodych charakterów formujących się w szkole. Oprócz funkcji nauczania i wychowywania kierował też leśnictwem szkolnym „Zabrodzie”. Inspektor Justyn Brakowski związany ze szkołą od 1922 r. aż do końca czyli 1940 r. miał poruczone sobie wykłady hodowli lasu, botaniki leśnej i okresowo łowiectwa. Były one ciekawe i pożyteczne a zsynchronizowane z ćwiczeniami praktycznymi należycie przysposobiły młodzież do zawodu i zaszczepiały w niej zamiłowanie do tej pracy. Trzeba mu też przypisać zasługę zalesienia krzemienieckich gór i nieużytków, zakładania pięknych szkótek drzewek leśnych i wzbogacania drzewostanem rozlicznych lasów LK. Na wydziale rolniczym zasługują na wymienienie m. in. prof. Marian Łomnicki, inż. roln., botanik, starszy, poważny, bardzo obowiązkowy i nawet pedantyczny nauczyciel rolnictwa i ogrodnictwa, o doświadczeniu predestynującym go na stanowisko dyrektorskie, inż. roln. Roman Szydłowski na którym spoczywały trojaki zadania: wykładowcy botaniki i meteorologii, wychowawcy internatu i opiekuna nad sportem oraz chórem, nauczyciele przekazujący wiedzę o hodowli zwierząt domowych – inż. roln. Zbigniew Trylski wykładający również mleczarstwo, który po wprowadzeniu w zawód nauczycielski z tego samego przedmiotu inż. roln. Adama Domańskiego objął wysoką funkcję naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego oraz inż. roln. Walenty Wesołowski, wykładający dodatkowo geografii, który jednak w końcu przeniósł się do podobnej szkoły w Czernichowie.

Było więcej takich wyjazdów i przenosin do szkół w Bydgoszczy, Bojanowie, Wilnie, Cieszynie, Żyrowicach i in., zyskujących świetne siły fachowe co w pewnym sensie świadczyło wtedy o renomie szkoły białokrynckiej. Życie tej szkoły nie było całkiem zamknięte i odosobnione. Oprócz życia własnego i mieszczących się w nim swoich organizacji jak Stowarzyszenie Uczniów i Spółdzielnia Spożywców występowała także na zewnątrz w ramach całego Liceum Krzemienieckiego albo nawet i szerzej. Szkoła

brała udział w wystawach rolniczych zdobywając nagrody w postaci medali i dyplomów, urządzała pokazy praktyczne i kursy rolne dla nauczycieli szkół powszechnych województwa wołyńskiego, polowania w zimie, dożynki w jesieni, była też często odwiedzana przez wycieczki szkół, kółek rolniczych, organizacji społecznych i gospodarczych. Uczestniczyła czynnie w przedstawieniach i akademiach z okazji święta licealnego, świąt narodowych 3 maja i 11 listopada urządzając je dla ludności miejscowej i dzieci szkół powszechnych z okolicznych wiosek. Utrzymywała przyjazne stosunki ze stacjonującym w Białokrynicy 12 Pułkiem Ułanów Podolskich i innymi szkołami w Krzemieńcu. Wykształciła liczny zastęp dobrych fachowców, leśników i rolników a byłby on jeszcze lepszy i liczniejszy gdyby nie najazd sowiecki w 1939 r. i likwidacja szkoły białokrynickiej w czasie okupacji tej części Polski przez wschodniego agresora. Pozostała jednak tradycja tej szkoły, pamięć o jej osiągnięciach i godne uwiecznienia wspomnienia o jej twórcach, pracownikach i uczniach będące częścią wspólnej historii tej pięknej kresowej ziemi.

**Antoni Jagodziński**

MARIA PIECHNIK  
naucz. Lic. Ped. w Tarnowie

GDY WSPOMINAM M.O.W...  
(Muzyczne Ognisko Wakacyjne)

Pamięci nieodżałowanego Dyrektora M.O.W.  
Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu,  
prof. Bronisława Rutkowskiego jako wyraz wdzięczności  
„Starościna M.O.W.” z roku 1934

Serdeczna troska o przygotowanie nauczycieli do – „rozbudzenia zamilowania dla pieśni swojskiej i rozśpiewania najszerzych mas społecznych”\*) – dała początek kursom Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu, otwartym w lipcu 1928 roku.

Głównymi inicjatorami i organizatorami tej wyjątkowej i niepowtarzalnej instytucji byli: prof. Stanisław Dobrowolski, ówczesny kierownik pedagogiczny Liceum Krzemienieckiego i prof. Konserwatorium Warszawskiego Bronisław Rutkowski, przy wy-

---

\*) Prof. Bronisław Rutkowski: „Z zagadnień umuzykalnienia społeczeństwa” – artykuł w czasop. „Życie krzemienieckie” – nr 7. rok 1932.

datnym poparciu kuratora Liceum, a późniejszego ministra rolnictwa – Juliusza Poniatowskiego.

„Zarzewie – szczęśliwą ręką rzucone w licealne mury w 1928 roku, rozgorzało w wielkie, życiodajne Ognisko, które z każdym rokiem wzmagą się i rośnie. Znęcone jego ciepłem i światłem, niezliczone rzesze nauczycielstwa ciągną doń co roku, by skostniałe w codziennym, szarym, ciężkim trudzie, myśli i uczucia ożywić i pogłębić, nabrać szerszego oddechu dla płuc i wzbogaciwszy się w nowe pierwiastki Piękna i Dobra, wrócić na placówkę ze wzmożonymi siłami i z zapalem do pracy”.

Tak w r. 1937 rozpoczęła Kronikę kursu kol. Wanda Rychter.

Iście szczęśliwe ręce prof. Rutkowskiego, Dyrektora Muzycznego Ogniska Wakacyjnego ujęły ster tej instytucji, by przez dwanaście lat uczynić z niej prawdziwe Ognisko promieniejące światłem wiedzy muzycznej i ciepłem serdecznej atmosfery.

Ta to właśnie atmosfera była magnesem przyciągającym tak liczne, bo w niektórych latach dochodzące do 300 osób, rzesze słuchaczy.\*) Pragnienie przebywania w niej ścierało po kilkakroć i tych, którzy pokonczyli już wszystkie „wydziały” M.O.W. Pamięć jej, wciąż żywa, była dla nas niejednokrotnie ucieczką przed rzeczywistością strasznych lat okupacji i ratunkiem w zwątpieniu w dobroć ludzi.

W czasie zjazdu słuchaczy M.O.W. w Warszawie w roku 1935 naczelnik Min. W. R. i O. P. Bugajski powiedział: „Czas był najlepszym probierzem wartości „Ognisk”, których w Polsce było wiele. Jedyne Ognisko Muzyczne w Krzemieńcu przetrwało ogniową próbę czasu. Jest to dowodem, że posiada wartości trwałe i nie przemijające. A zasługa to dwu ludzi: byłego kuratora Liceum Krzemienieckiego i prof. Rutkowskiego”.

\* \* \*

A niby na oko kurs był jak inne, z programem realizowanym w określonym wymiarze godzin; jednak nie był on podobnym do żadnego ze znanych mi kursów.

\* \* \*

---

\*) Każdego roku, ze względu na brak miejsca, szereg zgłoszeń musiano załatwiać odmownie.

Głównym założeniem M.O.W. było kształcenie nauczycieli śpiewu szkół ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich. Program ramowy oparty był w zasadzie na programie W.K.N. śpiewu, ale w rzeczywistości miał szerszy zakres. Realizacja tego programu obejmowała dwa lata – w tym: trzy sesje pięciodniowe w czasie wakacji w Krzemieńcu, oraz 18 prac pisemnych, tzw. „przydziałów” (jeden w miesiącu), których tematy wypracowań ze wszystkich przedmiotów służyły do utrwalenia i pogłębienia wiadomości nabytych podczas zjazdów wakacyjnych.

\* \* \*

Ramowość programów pozwalała na wprowadzenie nowych przedmiotów, dyktowanych aktualnymi potrzebami szkoły. Stąd co roku prawie w podziale godzin, obok stałych przedmiotów muzycznych, zjawiały się takie, jak: „Naświetlanie programów”, „Inszenizacje” – zwane w języku kursowym – „zajęczkami”, „Tańce ludowe”, „Wybrane zagadnienia z filozofii”, „Zagadnienia teatru szkolnego”, czy też „Żywe słowo”?

Kurs ten był stałym, a trzyrazowe spotkania wakacyjne nadawały mu charakter ciągłości. Wśród słuchaczy i wśród profesorów nawiązywała się ścisła więź, która była fundamentem niezapomnianej atmosfery ogniskowej. Nowi, początkowo nieśmiało i niepewnie „pętali” się po długich korytarzach, nie mogąc trafić do właściwych drzwi (wciąż ich było za wiele), ale już po tygodniu czuli się członkami wielkiej rodziny emowiackiej.

Obok tego stalego, organizowano prawie co roku jednorazowe kursy o różnych kierunkach. I tak – w roku 1929 był dwa kursy: „Metodyki śpiewu szkolnego”, oraz „Kierowników chórów”, w latach od 1933 do 1938 „Teatralne” – zwane w języku słuchaczy „teatrykami”, w 1935, 1936, 1939 kursy „Dyrygentów orkiestr”, którym do ćwiczeń służyły kolejno orkiestry: Symfoniczna 18 p.p. ze Skierniewic, Dęta Orkiestra Wojskowa z Dubna. W roku 1939 był także kurs „Kierowników chórów amatorskich”.

Prelegentami na tych kursach byli wybitni specjaliści, tacy, jak: Karol Hławiczka, artyści teatrów: Edmund i Maria Wiercińscy, Dobiesław Damięcki, Jadwiga Hryniewiecka, Eugeniusz Poreda, Karpiński, prof. prof.: Wiechowiczowa, Wszczepański, Jadwiga Mierzejewska, Olgierd Straszyński, major Bogusław Sidorowicz, major Stefan Lidzki-Śledziński, Stanisław Wiechowicz.

\* \* \*



Spółeczność „emowiacką” stanowili nauczyciele śpiewu ze szkół podstawowych o różnym stopniu organizacyjnym i seminariów nauczycielskich. Dzielić ją można było według narodowości, wyznania i wieku.

Obok Polaków byli Rusini i Żydzi; jednego roku znalazła się między nami Finka, a w ostatnim, jeden Polak z Kanady (Jan Petraszko) i dwie Amerykanki ze Stanów Zjednoczonych.

A wyznanie? – Różne, rzymskokatolickie (w tym zwykle dwu księży i kilka zakonnic), greckokatolickie, prawosławne (w roku 1939 jeden diak), protestanckie, karaimskie, mojżeszowe.

Wiek? – Ten nie był ważny. Czy posiwiali, czy szpakowaci, czy o naturalnym kolorze włosów – wszyscy byli jednakowo młodzi. A jak twierdził nasz Dyrektor, prof. Bronisław Rutkowski – młodość zależała od ilości lat przebytych w M.O.W. Im kto dłużej do niego przyjeżdżał, tym był młodszy.

(Z Kroniki M.O.W. r. 1938).

„Nie pytam się wcale, ile lat ci mija.

Jesteś stary? – Nieprawda! – Zresztą nic nie szkodzi!

Najlepszym przykładem jest tu Dyrekcja,

Która wciąż twierdzi! „Tu są wszyscy młodzi!”

\* \* \*

Mimo takiej różnorodności wszyscy żyli w zgodzie i pracowali z zapałem złączeni wspólnym umiłowaniem muzyki.

Żeby kierować taką właśnie gromadą trzeba było nie lada energii i talentu. Posiadał je w wysokim stopniu prof. Bronisław Rutkowski, mawiający czasem o sobie (w przystępie dobrego humoru) – „Prześwietna Dyrekcja”. A poszło to stąd, że niektórzy słuchacze pisząc, zwracali się w listach: „Świetna Dyrekcjo”, „Wielmożny Panie Dyrektorze”, itp., co niezwykle irytowało adresata. Toteż na jednym z zebrań informacyjnych wykpił tę tytułomanię i powiedział:

– Nie silcie się na tytuły i górnolotny styl! Piszcie prosto! Ot np. „Do licha, mam was dość! Zrywam z wami i nie chcę was znać!” – Dla „Prześwietnej Dyrekcji” będzie wtedy jasne, że rezygnujecie z dalszego uczestnictwa, wobec czego zaprzestanie się niepotrzebnej wysyłki przydziałów.

Mówiąc z kpina „prześwietna dyrekcja” – nie zdawał sobie Dyrektor nawet sprawy z tego, jak bardzo – przymiotnik „prześwietna” – odpowiadał prawdzie.

(Z Kroniki M.O.W. r. 1937).

„Raz u podnóża „Bony” dwa ognie jaśniały.

Jeden z nich miał blask nikły, drugi okazały.

– Przyjacielu – rzekł pierwszy – ty płoniesz wspaniale,

Dlaczego – gdy ja ciemny – ty płoniesz wspaniale,

Choć jedno w nas paliwo i zapal do pracy? –

– CI, CO NAS ZAPALALI – NIE BYLI JEDNACY!”\*\*)

Tak doskonale zorganizowany i prowadzony kurs nie trafia się często, a w owych czasach był w Polsce jedynym. Składało się na to wiele przyczyn większej i mniejszej wagi, które w sumie stwarzały niezapomnianą atmosferę. Nie bez wpływu na nią było samo środowisko – Liceum Krzemienieckie – w którym Wiedza i Piękno miały siedzibę od dziesiątków lat, a także sam dobór profesorów, doskonałych pedagogów muzycznych, jak prof. prof.: Kazimierz Sikorski, Wincenty Łaski, Władysław Raczkowski, Tadeusz Prejzner, Olgierd Straszyński.

Oprócz wymienionych, stałych wykładowców, Dyrektor angażował doraźnie wybitnych specjalistów, np. do metodyki nauczania śpiewu: prof. prof. Karola Hławiczkę, Bronisławę Gawrońską, Wandę Kurzejównę, Mieczysława Kacperczyka; do „żywego słowa” – art. teatr. Jana Kochanowicza; do lekcji literatury pol. prof. Lic. Krzem. Groszyńskiego; do zagadnień programów szkolnych prof. Jana Biedę.

Lekcji gry indywidualnej udzielali prof. prof.:

**na fortepianie:** Janina Wysocka-Ochlewska, Artur Taube, Włodzimierz Trocki, Sergiusz Nadgryzowski, Halina Ekierówna,

**na skrzypcach:** Tadeusz Ochlewski, Mieczysław Szaleski, Stanisław Tawroszewicz, Jadwiga Draże,

**na wiolonczeli:** Zofia Adamska.

Dobór prelegentów, ich wykłady gwarantowały wysoki poziom kursów, ale równocześnie stawiały przed słuchaczami wymagania. Ci, na zorientowanie się w nich i „zmierzenie sił na zamiary” mieli czas w ciągu pięciu tygodni na kursie pierwszym. Kto czuł, że nie podoła, poprzestawał na tym jednym spotkaniu. Inni zapisywali się na stałych słuchaczy, ale i z tych w ciągu roku odpadała część, tak, że do egzaminu na kursie trzecim dochodzili najwytrwalsi.

\* \* \*

---

\*) Oprócz M.O.W. w Liceum Krzemienieckim w Krzemieńcu mieściło się młodsze od niego, R.O.W. (Rysunkowe Ognisko Wakacyjne), które w ostatnich latach przeniesiono do Wiśniowca.

(Z Kroniki M.O.W. r. 1937).

-----  
„A w gmachach jeszcze pusto; – drzwi nie odemknięte,  
Bo właściwe zajęcia nie są rozpoczęte,  
Ale niewiele godzin od tej chwili dzieli,  
Byśmy podniosłej pieśni dźwięki usłyszeli,  
Która co roku z nami w te mury powraca.

-----  
Słyszysz? – Brzmi hejnał z wieży! – Zaczyna się praca”.

Praca w M.O.W. rozpoczynała się w pierwszych dniach lipca. Od roku 1934 ogłaszał ją hejnał, grany na wieży kościoła licealnego. (W pierwszych dniach wykonywał go na trąbce prof. Straszyński, następnie któryś z wyszkolonych przez niego słuchaczy – ochotników).

Poważna melodia pieśni z XVI wieku płynęła odtąd każdego roku w ciągu trwania kursów trzy razy dnia: rano o godzinie 7-mej, w południe o 12-tej i wieczór o 22-ej. Już po kilku dniach stała się tak popularna, że idąc ulicą, można ją było słyszeć nuconą w domach, w warsztatach rzemieślniczych, w sklepach, czy gwizdaną przez biegnących chłopców.

Na otwarcie kursów schodziliśmy się w Sali Kolumnowej. W miarę przybywania osób rósł gwar przepelniony radością i uśmiechami. Po rocznej przerwie „starzy” (kursy II i III) cieszyli się spotkaniem. Wśród nich „nowi” nieśmiało zajmowali miejsca.

Ale już Dyrektor zjawił się przy fortepianie. Kilka taktów przygrywki i prosta piosenka ludowa „Gaiczek zielony”,\*) podjęta entuzjastycznie przez „starych” buchęła pod strop. Było to powitanie z pieśnią i tymi, którzy ją miłowali. Radosny nastrój spotęgowały jeszcze serdeczne słowa Dyrektora i jego z humorem podane informacje o organizacji kursów, regulaminie, itp. wewnętrznych usprawnieniach. „Nowi” ze zdumieniem usłyszeli, że praca w Ognisku jest zabawą, że nie ma w nim ani starych, ani ponurych, że do każdej sprawy należy podchodzić z uśmiechem, by współzycie uczynić miłym.

„Prześwietna Dyrekcja” oznajmiła na koniec, że „nowi” mają się po obecnym zebraniu zgromadzić w wyznaczonej sali, gdzie: – przejdą „leciuchny, wstępny egzamin” i tam też dowiedzą się, do którego oddziału będą przydzieleni. Natomiast ci z dawnych, któ-

---

\*) Piosenka „Gaiczek zielony” tradycyjnie rozpoczynała każdorazowe nasze spotkanie na kursach, czy zjazdach w W-wie.

rzy mają jakiegokolwiek zaległości przydziałowe, zgłoszą się do odnośnych profesorów, aby: „uścisnąć rączkę i spojrzeć oko w oko”.

Jeśli przy podziale chciałby „czarny” znaleźć się w tym samym oddziale z „białym”, należy tylko zgłosić dyrekcji, a w miarę możliwości, każda prośba będzie uwzględniona. Wreszcie wezwał wszystkich do przestrzegania regulaminu, punktualności, frekwencji, by nie musiał korzystać z przywileju usuwania „krynących i opornych”.

Już to pierwsze spotkanie wniosło tyle pogody, że każdy w nową pracę wstępował uśmiechnięty. Zresztą uśmiech i pogoda panowały przez cały czas trwania kursu.

Duszą tej radosnej atmosfery był Dyrektor, do niej przyczyniali się wszyscy, nawet najpoważniejsi prelegenci, a i słuchacze nie pozostawali w tyle.

\* \* \*

Zwykły dzień roboczy w M.O.W. zaczynał się o godz. 7.50. Zgromadzeni na kilkunastu szerokich schodach korytarza licealnego (profesorowie i słuchacze) śpiewaliśmy, zwykle jednogłosem,\* pod kierunkiem Dyrektora dwie zwrotki wybranej przez niego pieśni kościelnej, po czym następowała pięciominutowa audycja w wykonaniu naszych profesorów.

Krótkie utwory (najczęściej na instrumenty smyczkowe: skrzypce, altówkę, wiolonczelę) dawnej muzyki polskiej, czasem śpiew solowy, pod koniec kursu i chóralny, nastrojowo brzmiały w dostojnych murach. Słuchaliśmy ich w ciszy i skupieniu, po czym rozchodziliśmy się do swoich klas.

Dzwonek po pierwszej lekcji dotyczył tylko profesorów; zmieniali klasy. Po trzeciej, była dłuższa przerwa, w czasie której zjadaliśmy dużą „bułę” z masłem, serem, czy też szynką i popijaliśmy wodę sodową czerpaną z dużego syfonu (tzw. „balona”) w dowolnej ilości.

Tak pokrzepieni zbieraliśmy się w sali teatralnej, gdzie odbywał się chór. Siadaliśmy „głosami” w krzesłach na widowni, dyżurni rozdawali nuty. Na scenie wraz z dzwonkiem zjawiał się dyrygent – prof. Władysław Raczkowski – „Raczek” w języku słuchaczy, a potem i profesorów – „rozdawał” głosy i zaczynaliśmy śpiewać:

---

\*) Dyrektor nie był rad, gdy słuchacze na poczekaniu dobierali głosy. Najczęściej nie pozwalał na to. Mawiał wtedy: „Nie sztuka śpiewać tercjami – każdy chłop na Polesiu to potrafi”.

łatwiejsze pieśni à vista, trudniejsze – po przećwiczeniu poszczególnych głosów.

A gdzieś poza salą zawsze słuchał tej pierwszej próby Dyrektor i nie mógł się oprzeć wzruszeniu (do czego przyznawał się czasami), gdy sobie uświadomił, że ta gromada ludzi, tak różniących się między sobą pod wieloma względami, w tej chwili myśli tylko o jednym: – by nie zakłócić harmonii pieśni.

W chórze brały udział wszystkie kursy. Korzystał z tego Dyrektor i jeżeli miał podać słuchaczom jakąś wiadomość, czynił to na tej właśnie lekcji; a także – o zgrozo! – kontrolował obecność.

Zdarzyło się jednego roku, że w czasie tej lekcji, przechadzając się po licealnym parku, zza otaczającego go muru usłyszał Dyrektor męskie głosy. Zaintrygowany nimi, wdrapał się na mur (zresztą niezbyt wysoki w tym miejscu) i zobaczył kilku słuchaczy grających na rozłożonym kocu w karty. Można sobie wyobrazić ich zdumienie i przerażenie, gdy z góry padło pytanie:

– A panowie dlaczego nie na chórze!?

Innym razem wybrał się na przegląd do żeńskiego internatu. Zaraz w pierwszej sali zobaczył słuchaczkę z głową w miednicy pełnej pian. Zamknął drzwi bez słowa, ale na drugi dzień w czasie chóru tak humorystycznie opisał ten obrazek, że zaśmiewaliśmy się wszyscy. Oczywiście nazwiska nie podał, bo go z mydlanych pian trudno było odgadnąć.

W ostatnich latach uciekał się do kartoteki. Przynosił ją pięć minut przed końcem chóru, na chybił-trafił wyciągał z przegródki kursowych którąś kartę i odczytywał nazwisko. Zdarzało się, że czasami jego właściciel bywał nieobecny. Karta nie wracała wtedy do przegródki, a słuchacze obowiązani byli do osobistego wytłumaczenia się u Dyrektora. Z bijącym ze strachu sercem szli na tę rozmówkę i nieraz dobrych parę minut upłynęło, zanim odważyli się zapukać do drzwi.

Po chórze bywały jeszcze dwie lekcje, a po obiedzie indywidualna gra na instrumencie u wyznaczonego profesora. Ci, którzy nie mieli obowiązkowego zajęcia, szli na wycieczkę, lub zasiadali do wypracowań z harmonii, czy też do solfeżu.

W poniedziałki i czwartki mieliśmy po kolacji tzw. „piosenki na giembę”; we wtorki i piątki audycje, we środy i soboty czas wolny.

Od godz. 15-ej czynna była codziennie świetlica. W niej odbywały się gry i zabawy towarzyskie, turnieje szachowe, rozgrywki bilardowe. Najbardziej emocjonujący turniej szachowy odbył się

w roku 1937. W szrankach jego wystąpił wiolonczelista, prof. Dezyderiusz Danczowski, przeciwko dziesięciu naraz szachistom spośród słuchaczy. Pokonał siedmiu; trzech tylko wyszło zwycięsko. W świetlicy też bezustannie przechodziła z rąk do rąk „Kronika M.O.W.”.

O godz. 22-ej hejnał przypominał, że czas na spoczynek. Zaroilo się w sypialniach, śpieszono do umywalni, by zdążyć przed „mru-gawkami”,\*) które przypominały, że należy kończyć wszystkie czynności.

Tymczasem woźni ustawiali zapalone lampy naftowe we wnękach korytarzy i zamykali zewnętrzne wejścia. A gdy światło zgasło, ćmy, wielkości nie spotykanej w centralnej Polsce, zaczynały harce i obijając się o ściany i sufit niepokoiły zasypiających.

Niedziela była dniem na pół zorganizowanym. O godzinie 9-iej rozpoczynaliśmy ją Mszą św. w kościele licealnym, w czasie której śpiewaliśmy: „Missa Paschalis” – Górczyckiego. Dyrektor grał na organach najczęściej utwory J. S. Bacha, ale i dla najnowszego repertuaru znalazło się miejsce.

Po Mszy św. mieliśmy czas wolny do obiadu. Każdy spędzał go według własnego programu. Park napelnił się tymi, którzy indywidualnie, lub w grupkach „mocowali” się przy solfeżu z interwałami, rozwiązywali zadania harmoniczne, utrwalali się w tonacjach, lub innych „gałęziach” wiedzy muzycznej. Inni samorzutnie ćwiczyli wielogłosowe piosenki szkolne w różnych układach. Dyrygenci orkiestr uczyli się na pamięć partytur. Miłośnicy literatury pięknej, korzystając z obszernej biblioteki Liceum i porad niestrudzonego bibliotekarza Mieczysława Zadróznego, czytali książki.

Dyrektor przechadzał się wśród nas, a widząc zapał w naszej pracy, często przystawał i napominał:

– Nie uczcie się tyle! Nie można się tak przemęczać! Odpoczywajcie więcej!

Dla nas było to coś dziwacznego; Dyrektor dostrzega nasze wysiłki; dba o nasze zdrowie!

Inni chodzili do cerkwi posłuchać śpiewów, lub „ślądem Słowackiego” nad Ikwę, a zmęczeni upałem odwiedzali cukiernie. Naj-

---

\*) O godz. 22,45 światło trzykrotnie przygasalo; byl to znak, że za 15 minut wylączą je.

większe powodzenie miała „Turecka”, w której prawdziwy Turek sprzedawał specjalność firmy: ciastka orzechowe. Najprzyjemniej było w chłodnej „kwaszarni”, urządzonej w głębokiej piwnicy, gdzie można było dostać wspaniałe kwasy o różnych smakach. Po obiedzie była zwykle bliska wycieczka, a po kolacji tańczyliśmy czasem w sali Kółłataja. W niektóre niedziele organizowano także całodzienne wycieczki do Poczajowa i Wiśniowca.

\* \* \*

Obok władz urzędowych mieliśmy także i nieurzędowe. Patronowali im „starostowie”, wybierani co roku spośród słuchaczy kursu trzeciego, na początku sesji wakacyjnej. Od roku 1933 wprowadził Dyrektor wybór tej pary na ostatnim zebraniu letnim tak, że jej „kadencja” trwała okrągły rok. Wprawdzie czynności „starościny” i „starosty” dotyczyły okresu wakacyjnego, ale Dyrektor, który troszczył się zawsze o swoich słuchaczy, chciał, by czuli się jak najlepiej, sądził, że ci mogą mieć jakieś życzenia, propozycje odnośnie pracy na kursie, czy też sprawy osobiste (np. rezygnacja z dalszego uczestnictwa), o czym po koleżeńsku napiszą do „starostów, a ci przekażą Dyrekcji.

Wcześniejszy wybór miał tę dobrą stronę, że sami „starostowie”, przyjmujący na siebie obowiązek czuwania nad organizacją życia na kursie, mieli czas pomyśleć nad sposobami ulepszenia i uatrakcyjnienia go. Rezultaty już widoczne były w czasie kursu w 1934 r.

„Starostom” dopomagały różne „komisyje”; kulinarna – „wtrącała się do garnków” i w roku 1935 spowodowała, że uwzględniono dietetyków. Wydzielony dla nich stół nazwaliśmy – „diatonicznym”.

Komisja sportowa – w trosce o „zachowanie linii” – organizowała gry sportowe,

światlicowa – opiekowała się świetlicą i wieczornymi w niej rozgrywkami,

zabawowa – organizowała wieczorki taneczne,

wycieczkowa – śledząc mapę Krzemieńca i jego okolic – planowała wycieczki,

o to zaś, by pozostał ślad, jak w one czasy doksztalało się nauczycielstwo, troszczył się kronikarz, zawsze co roku inny.\*)

\* \* \*

---

\*) Kronikę M.O.W. zaprowadził Dyrektor dopiero w roku 1933. Jakoś nie uważał początkowo, by to co się dzieje na kursie, warte było zanotowania.

(Z Kroniki M.O.W. rok 1934)

„Specjalnie” w piosenkach „na giembę”  
Kapela owa gustuje,  
Licznie je bardzo „zaszczyca”,  
A dyrygenta miłuje,  
Tak „nadzwyczajnie miłuje!”

Dla rozśpiewania całej gromady emowiackiej wymyślił Dyrektor „piosenki na giembę”. Była to godzina śpiewania piosenek ze słuchu.

W poniedziałki i czwartki schodziliśmy się w sali Kolumnowej, po kolacji, bez przyborów do pisania. Nie wolno było notować, trzeba było tekst zapamiętać. Bo, jak powiedział Dyrektor:

– Jeśli komu przyjdzie ochota śpiewać na wycieczce, w przygodnie zebranim towarzystwie, czy w tramwaju, nikt nie będzie szukał po kieszeniach notesu i przewracał w nim kartek, by znaleźć tekst.

Uczyliśmy się więc od razu słów z melodią, a Dyrektor akompaniując na fortepianie, podpowiadał początek każdego wiersza.

W repertuarze były najbardziej wartościowe pieśni kościelne, pastorałki, patriotyczne, ludowe, szkolne, mieszczańskie, starszylacheckie i kanony.

\* \* \*

Uzupełnieniem i ilustracją wykładów z historii muzyki i form muzycznych były audycje, obowiązkowe dla wszystkich słuchaczy M.O.W. Koncerty te, od r. 1938 organizowane wspólnie z „Ormuzem” (Organizacja Ruchu Muzycznego), miały charakter uroczysty. Dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki, wypełniała się po brzegi sala Kolumnowa, lub dziedziniec licealny, kursistami i liczną publicznością krzemieniecką.

Dla nauczycieli, którzy na swoich, bardzo nieraz odległych placówkach, pozbawieni byli całkowicie jakichkolwiek atrakcji, koncerty te były nie tylko uzupełnieniem wiedzy muzycznej, ale także źródłem niezapomnianych przeżyć. Niejeden z nich do śmierci nie miałby okazji bezpośredniego zetknięcia się z muzyką żywą, i to w jakim wykonaniu!

Toteż dzień, w którym odbywał się koncert, już od rana wyróżniał się od innych. Rychło świt – trzeba było z korytarza porwać lampę, która tu na kursie odgrywała niepoślednią rolę przy amatorskich czynnościach fryzjerskich. (Grzałyśmy w niej żelazka do karbowania włosów). Należało bowiem mieć odpowiednią fryzurę do długiej sukni. Po obiedzie, w żeńskim interna-



cie, co chwilę zbiegano do kuchni po węgle do żelazka i prasowano wieczorowe stroje. Jedną delegowałyśmy do ogrodnika po odpowiednie kwiaty, by je wieczór przypiąć do sukien. Tą starannością strojów wieczorowych chcieliśmy podkreślić nasz stosunek do muzyki i artystów. Zresztą, i nam jakoś wtedy inaczej się słuchało. Pamiętaliśmy też o upomnieniach Dyrektora:

– Nie siedźcie na audycjach biernie! Pomagajcie grającym! Chciejcie, żeby było jak najlepiej!

Toteż cisza i skupienie na sali stwarzały atmosferę, w której, jak powiadali wykonawcy:

– Gra im się dobrze, jak nigdzie; nawet lepiej, jak w Warszawie!

Omawiając upowszechnienie muzyki, przy każdej okazji Dyrektor upominał:

– Nie uczcie nigdy byle czego! Wybierajcie zawsze utwory wartościowe i starannie je opracowujcie! Nie można bowiem lekceważyć słuchaczy, nawet tych, o których myślimy, że się na muzyce nie znają np. dzieci. Obowiązkiem naszym jest, między innymi, przygotowanie odbiorców muzyki, a tych zdobyć można tylko właściwym poziomem repertuaru i starannością wykonania.

Wierny temu założeniu, co roku, wraz z prof. Ochlewskim układał programy audycji obejmujące najcenniejsze utwory literatury muzycznej, zestawiane pod kątem stylu, form muzycznych, czy też ich historycznego rozwoju. Starannie też byli dobierani wykonawcy koncertów. W latach od 1929 do 1939 roku przez estradę sali Kolumnowej przewinęli się artyści:

**śpiewacy:** Maria Modrakowska, Stanisława Korwin-Szymanowska, Aleksander Michałowski, Wanda Łozińska, Aniela Szlemińska, Józef Woliński, Irena Strokowska-Fariaszewska, Michał Zabejda-Sumicki, Helena Karnicka, Edward Bender,

**pianiści:** Janina Wysocka-Ochlewska, Bolesław Kon, Maria Mroczkowska, Zbigniew Dymmek, Stanisław Szpinalski, Jerzy Sulikowski, Witold Małcużyński, Jan Ekier, Władysława Markiewiczówna, Paweł Lewiecki, Zofia Rabcewiczowa, Halina Ekierówna,

**skrzypkowie:** Eugenia Umińska, Tadeusz Ochlewski, Henryk Gołębiowski, Stanisław Tawroszewicz, Tadeusz Żygadło, Irena Dubiska, Grażyna Bacewiczówna, Stanisław Jarzębski, Jadwiga Draż, Gabriela Jabłońska,

**altowiolści:** Mieczysław Szaleski, Tadeusz Szulc,

**wiolonczeliści:** Kazimierz Blaschke, Tadeusz Kowalski, Zofia Adamska, Kazimierz Wiłkomirski, Dezyderiusz Danczowski,

**klarnet:** Ludwik Kurkiewicz,

**obój:** Seweryn Snieckowski.

W r. 1929 – występował Kwartet Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego w składzie: E. Umińska-Jaworska, A. Kurzątkowski, T. Jaworski, K. Blaschke.

W r. 1931 – Chór Warszawskich Miejskich Kół Śpiewaczych pod dyрекcją T. Czudowskiego.

W r. 1934 – Kwartet Polski – Irena Dubiska, Tadeusz Ochlewski, Mieczysław Szaleski, Zofia Adamska.

W r. 1937 – Kwartet Polskiego Radia – S. Włodarski, E. Skowroński, H. Trzonek, R. Halber.

W r. 1938 – Orkiestra Symfoniczna Wojskowej Szkoły Muzycznej w Katowicach.

Wszystkie koncerty poprzedzało słowo wstępne Dyrektora Bronisława Rutkowskiego.

W r. 1932 – dwa razy w miesiącu, ze stacji raszyńskiej Polskiego Radia płynęły w świat słowa:

– Halo! Halo! Tu Liceum Krzemienieckie – Muzyczne Ognisko Wakacyjne!

Były to specjalne, 15-minutowe audycje dla stałych słuchaczy kursów M.O.W., uzupełniające i poszerzające nasze wiadomości muzyczne. Prowadził je Dyrektor prof. Bronisław Rutkowski. Audycje te jednak nie utrzymały się dłużej.

\* \* \*

Wypracowania przydziałów miesięcznych, zadania i odpowiedzi w czasie trwania kursu, dawały profesorom możliwość (choć niedoskonałego) zorientowania się w stopniu przyswojenia wiadomości przez słuchaczy. Kiedy na ostatnim zebraniu udzielał Dyrektor informacji odnośnie przydziałów, opowiadał, jak to niektórzy słuchacze upraszczają sobie pracę:

– Bierze „Zasady muzyki”, czy też jej „Historię” i dosłownie odwali z podręcznika cały rozdział. Żeby się choć potrudził i użył własnych słów! Ale i przy tym jest bodaj tyle korzyści, że pisząc, musi materiał czytać.

Dlatego to, po kursie trzecim składaliśmy egzamin. Mimo, że ten w pierwszej dziesiątce lat istnienia M.O.W. nie miał urzędowego znaczenia i nie dawał słuchaczom żadnych materialnych korzyści, przygotowywaliśmy się do niego solidnie. Chcieliśmy mieć satysfakcję – potwierdzenie naszych wiadomości, i ambicją naszą było: Nie zrobić sobie i profesorom wstydu.

Dyrektor i wykładowcy, zdając sobie sprawę z tego, że uczymy

się li tylko z zamiłowania do przedmiotu i chęci zdobycia o nim wiadomości, wszystkich, którzy wytrwali do końca (zwykle około 30-40 osób), darzyli szacunkiem i zaufaniem. Egzamin ten traktowaliśmy serio. Odbывał on się w ten sposób, że kolejno wchodziliśmy do pokoi profesorów, którzy egzaminowali nas ze swoich przedmiotów. Wyjątek stanowiła harmonia, którą zdawaliśmy w klasie pisemnie; chyba, że ktoś źle zharmonizował zadanie musiał iść do prof. Sikorskiego na „rozmówkę”. Mało kiedy, ale zdarzało się jednak, że ktoś egzaminu nie zdał.

W roku 1935 na nasze zapytanie – na co należy położyć nacisk w przedmiotach egzaminacyjnych – Dyrektor wymienił tyle pozycji, że ogarnęło nas przerażenie. Po lekcji zatrzymaliśmy się przed budynkiem i debatowaliśmy nad tym, jak zorganizować „wkuwanie”, by sprostać wymaganiom. Bliski termin, obszerny materiał, brak czasu, powiększyły jeszcze nasze przerażenie. I gdy tak stoimy zgnębieni, z budynku wybiega (jak zawsze bardzo żywo) Dyrektor wprost na naszą grupę. Spojrzał i pyta:

– A wy co?

Odpowiadamy, że chyba odstępimy od egzaminu, bo nie potrafimy w tak krótkim czasie (jakieś 10 dni) powtórzyć podanego materiału.

Więc jeszcze wyjaśnił, że nikt nie będzie wchodził w szczególiki, ale w zasadniczych rzeczach trzeba się orientować. Ponieważ my w dalszym ciągu staliśmy zmartwieni, chciał rozładować nastrój przygnębienia i tak zakończył:

– Kto przyjdzie do egzaminu, dostanie pomadkę – i odszedł.

Rozśmieszyło nas to, że potraktował nas jak dzieci.

Dotrzymał słowa. W dzień egzaminu stało na stole pudełko najlepszych pomadek, którymi po skończonych odpowiedziach częstował zdającego. Zdali wszyscy.

Przy różnych okazjach zwracali się słuchacze do Dyrektora z zapytaniem, czy nie można by tego egzaminu upaństwowić, by uzyskać takie same prawa jakie daje W.K.N. (Wyższy Kurs Nauczycielski). Początkowo Dyrektor jakoś się ociągał, jak później mówił, obawiał się, że jeśli wejdzie w rachubę strona materialna, obniży się poziom. (Nauczyciel z W.K.N. otrzymywał 12,50 zł dodatku). Po rozważeniu przychylił się do próśb słuchaczy i poczynił starania w Min. W.R. i O.P. Załatwiono je pozytywnie i w roku 1937 odbył się pierwszy egzamin państwowy w obecności delegata z Ministerstwa. Egzamin ten należało uzupełnić innym przedmiotem nauczania, ażeby uzyskać pełne prawa W.K.N.

\* \* \*

Jakkolwiek całem M.O.W. było kształcenie nauczycieli śpiewu, to przecież Dyrektor Bronisław Rutkowski nie chciał zacieśnić ich tylko do tej jednej gałęzi wiedzy. Pragnął, by nauczyciele interesowali się wszystkim co w życiu napotkają, słowem, by mieli „otwartą głowę”. – Toteż wśród nowości zaskakujących nas co roku, znalazło się miejsce i czas na odczyty.

Zaczynało się zwykle od zapoznania ze środowiskiem. Co roku wprowadzał w nie prof. Liceum Krzemienieckiego Stanisław Sheybal prelekcją: „Piękno i architektura Krzemieńca”. Z zaproszonych mówili:

– Z zakresu sztuki plastycznej, ze specjalnym uwzględnieniem dzieł Wita Stwosza (z przeźrocami) – prof. Estreicher. „Wrażeniami z podróży do Argentyny” – podzielił się prof. Liceum Franciszek Mączak.

„Porównania dwu obrazów” – dokonał Dyrektor Rysunkowego Ogniska Wakacyjnego prof. Horbacki.

„O Polakach po powstaniu styczniowym” – mówił prof. Uniwersytetu w Nowym Jorku Coleman, gościnnie przebywający w Liceum Krzemienieckim.

W roku 1934 odbyły się dwa wieczory poezji poświęcone twórczości Juliusza Słowackiego i poezji współczesnej. Po słowie wstępnym Haliny Heftmanowej recytowali: Maria i Edmund Wierciński.

W roku 1938 uczestniczyliśmy w trzech wieczorach literackich, a to:

prof. Tadeusza Zielińskiego, który mówił o „Wiecznej aktualności sztuki antycznej”, oraz w wieczorach autorskich: Juliusza Kaden-Bandrowskiego i Ferdynanda Goetla. W świetlicy odbywały się od czasu do czasu wieczory dyskusyjne na różne tematy.

Co roku też zjawiał się któryś z teatrów objazdowych, a korzystając z sali teatralnej Liceum, dawał za odpłatnością popołudniowe przedstawienie wyłącznie dla słuchaczy. Któregoś roku uczestniczyliśmy w przedstawieniu: Pirandello: „Henryk IV” z Junoszą-Stępowskim, w r. 1939 Jerzego Zawiejskiego: „Powrót Przełęckiego” — w wykonaniu „Reduty” – z Juliuszem Osterwą w roli tytułowej. Przedstawienie to odbyło się na dziedzińcu licealnym.

\* \* \*

Wycieczki emowiackie dzieliły się na bliższe i dalsze, obowiązkowe i dowolne, „stadłowe” i „ędywidualne” – jak mawiał Dyrektor.

Blizsze, jeśli nie padał deszcz, odbywały się codziennie po południu. Ogłaszając je, zawsze Dyrektor zachęcał:

– Wychodźcie na powietrze! Nie ślęczcie w pokojach! Nie ugniatajcie sienników! Ruszajcie się!

Wszystkie wycieczki najczęściej prowadził sam, lub ktoś z prelektantów, ale prawie zawsze szło z nami jeszcze kilku profesorów.

W ciągu trzytygodniowego pobytu można było dokładnie oglądnąć śliczne okolice Krzemieńca. Wzrok odpoczywał w bujnej zieleni rozległego krajobrazu, płuca chłoneły rześwe powietrze. Dyrektor, sam bardzo wrażliwy na piękno, przy każdej okazji starał się je ukazać i nam, dostarczyć miłych przeżyć i wzruszeń.

Tradycyjnie zaczynaliśmy od „Góry Bony”, na której znajdowały się ruiny zamku żony króla Zygmunta Starego i resztki muru obronnego. Była to wycieczka bliska i nieuciążliwa. Każdego roku chodziliśmy tam dwa razy: w dzień i wieczór. Ta wieczorna wycieczka miała specyficzny urok, gdyż odbywała się w czasie pełni księżyca.

Wychodziliśmy po kolacji i powoli osiągnęliśmy szczyt. Za ruinami wstawał ogromny księżyc, tajemniczo przeświecając przez szczeliny i otwory. Kiedy wypłynął już ponad ruiny, przechodziliśmy pod resztki dawnego muru obronnego i tu, zasłonięci od wiatru, wiejącego stale na szczycie, stojąc, lub siedząc spoglądaliśmy na inny niż w dzień Krzemieniec, pogrążony w cieniu „Bony”. Jak świętojańskie robaczki jarzyły się okna domów schowanych pośród czarnych teraz drzew. Środkiem, pas ulicy Szerokiej znaczyły lampy elektryczne. Na wprost, na przeciwnym wzgórzu, mury kościoła i przystających do niego budynków licealnych oświetlone księżycem jaśniały posrebrzaną bielą ścian. Na północ, za miastem, rozciągała się olbrzymia równina wołyńskich pól, wśród których srebrzyła się tu i ówdzie Ikwa, lub jak zabawka dziecinna, mknął o tej porze oświetlony pociąg. W ciszę wieczoru wpadał czasem, aż tu na szczyt, stukot kopyt dorożkarskich koni dochodzący z ulicy Szerokiej.

Poddawaliśmy się urokowi krajobrazu oczekując godziny 22. Oznajmiał ją hejnał z wieży kościoła licealnego, powtórzony czterokrotnie w cztery strony świata. Słuchaliśmy go w milczeniu, łowiąc ostatnie dźwięki zanikające gdzieś w Dziewiczych Skałach. Wreszcie czar pryskał. Trzeba było wracać do rzeczywistości. Schodziliśmy dość szybko, by zdążyć do internatu przed „mru-gawkami”.

Wycieczka ta, w ostatnich latach, zmieniła nieco charakter. Do

programu przybywało: palenie ogniska, śpiewanie piosenek, a jeśli szła także orkiestra, to i tańczyliśmy przy niej na murawie. Często w tej wycieczce brali także udział i mieszkańcy Krzemieńca.

Po „Bonie” przychodziła kolej na Czerczą, Wołowicę, Górę Krzyżową, Cmentarz Tunicki, na którym jest grób matki Słowackiego, Salomei Becu, Dziewicze Skąły, Okna Słowackiego, Zgnięte Jeziora, Żołoby, Białokrynicę i bliższe, czy też dalsze jary i laski.

Całodniowe wycieczki, jak do Wiśniowca, czy Poczajowa były urządzane w niedzielę. Jechaliśmy furmankami dostarczonymi z folwarków należących do Liceum. Toczył się ich cały sznur po wołyńskiej, wyłożonej słońcem drodze w złotej mgłę pyłu zwiewanego lekkim wiatrem na łany dojrzewających zbóż, liliiowych maków, czy zielonych roślin okopowych. W ostatnich latach odbywaliśmy te wycieczki ciężarowym autem licealnym, na którym był napis: „Przetwory mlecze”.

W Poczajowskiej Ławrze bywaliśmy w cerkwi, w której jednego roku przygotowano specjalnie stare, cerkiewne śpiewy i pięknie je wykonano w czasie nabożeństwa. Postarał się o to słuchacz M.O.W., który pracował w poczajowskiej szkole.

Wycieczki całodniowe piesze nie były uciążliwe, gdyż nie dźwigaliśmy ze sobą prowiantów. O to troszczyła się administracja. W południe, na miejsce postoju, przywożono naczynia i gotowy obiad w kotłach, a nawet wodę sodową, a kuchareczki wydzielały porcje podchodzącym kolejno słuchaczom. Stołem była nam murawa, ale niecierpliwi a głodni często już idąc jedli.

Wycieczki były przyjemne także i dlatego, że dawały okazję do swobodnej rozmowy, do której kiedy indziej nie było sposobności. Tworzyły się przygodne grupki, w gronie których bardzo często był ktoś z prelegentów. Profesorowie mieli możliwość bliższego poznania słuchaczy, warunków ich pracy, dowiadywali się też, co sprawia im trudności na kursie. Nawiązywała się nić serdeczna, bośmy się przekonywali, że te autorytety tam z klasy, rozumiały nasze zwykłe, codzienne sprawy, interesowały się nimi, dawały rady i wskazówki. Odczuwaliśmy na każdym kroku, że Dyrektor i profesorowie to nasi serdeczni i życzliwi przyjaciele.

A ile mieliśmy niezamierzonych lekcji wychowawczych! Jadąc do Ostroga, przesiadaliśmy się w Zdołbunowie. Grupami zajmowano w wagonach ławki, ale dla samotników (a tacy zawsze się znajdują) jakoś miejsca zabrakło. Widział to Dyrektor, cierpliwie poczekał, wreszcie powiada:

– Proszę państwa, tak nie można! Wszak nie wolno nam myśleć tylko o własnej wygodzie, trzeba widzieć także potrzeby drugih. Jeśli tylko jest dobra wola, jakoś miejsce zawsze się znajdzie. Będzie ciałniej? Nic strasznego; jakoś dojedziemy. Uprzejmość przede wszystkim! Nie straszyc ponurymi twarzami! Z uśmiechem należy przyjmować niewygody i udawać, że wszystko jest w porządku, a wtedy dopiero będą miłe wspomnienia z wycieczki.

Na stacji w Ostrogu czekały na nas dorożki (podobno wszystkie jakie były w miasteczku), i dwa wojskowe, ciężarowe auta. Dyrektor osobiście pilnował „załadowywania”; sam wsiadł ostatni. Choć tłoczno, ale zmieścili się wszyscy. A co było humoru i śmiechu na przestrzeni tych trzynastu, w pyle przebytych kilometrów!

Innym razem, pod opieką profesorów: Prejznera, Raczkowskiego i Sikorskiego szliśmy drogą wciąż pod górę. Gościńcem jechał wóz wyładowany drzewem. Konisko co chwilę stawało, a chłop w tym czasie podpierał wóz, żeby się nie stoczył z powrotem.

Roześmiane i rozgadane grupki słuchaczy przechodziły mimo. W pewnej chwili któryś z profesorów powiedział:

– Pomóżmy temu koniowi!

I wszyscy trzej od razu znaleźli się przy wozie. Rzucili się natychmiast i nasi „rycerze” do pomocy. Skutek był taki, że „zdu-miony” koń nie mógł nadążyć w ucieczce przed bijącymi go po nogach orczykami, a woźnica biegł uśmiechnięty obok. Dobili się wreszcie szczytu. Chłop podziękował, usiadł na wozie, który już lekko potoczył się w dół. Nasi profesorowie i koledzy otrzepali ręce i dowcipkując dołączyli do swoich gromadek.

Po trzech tygodniach pracy w atmosferze dźwięków granych i śpiewanych zarządzał Dyrektor przerwę w nauce. Jako dobry psycholog obawiał się, by nadmiar muzyki nie obrzydził jej słuchaczom. Przerwę tę sam nazwał „półroczem”. Były to dwa dni, zwykle sobota i niedziela, w czasie których wszystko co dźwięczało, należało zamknąć na klucz (nawet kamerton). I regulamin nie był tak surowo przestrzegany. Czas miał być wyzyskany na obowiązkową wycieczkę, odpoczynek i zabawę.

Cieszylismy się zawsze tym półroczem, bo były to inne dni, nie podobne do tych spędzanych od dzwonka do dzwonka. Uśmiechał się nam cały dzień na powietrzu, w słońcu, w lasach, na łąkach.

Do najbardziej atrakcyjnych wycieczek należały: w r. 1933 do Ostroga nad Horyniem, gdzie pierwszego dnia wieczorem odbył

się (w kinie „Bajka”) wielki koncert, w wykonaniu naszych profesorów, a w drugiej części chóru mieszanego M.O.W. W drugim dniu zwiedzaliśmy Międzyrzecz. W r. 1934 do Antonowicz, gdzie przyjmowało nas Koło Młodzieży Wiejskiej, w r. 1935 do szybowiska na Sokolej Górze w Kulikowie, gdzie odbywał się kurs szybowcowy, którego uczestniczką była w tym czasie jedna z córek Józefa Piłsudskiego, w r. 1936 do Podkamienia, gdzie o historii tej miejscowości mówił sam prof. Bolesław Limanowski.

Ale w roku 1932 zdarzyło się, że padał deszcz. O wycieczce nie było mowy. Wytrąceni z normalnego trybu słuchacze snuli się po korytarzach, czytali, spali i czekali na obiad. Aliści dwu kolegów poszło po śniadaniu do kościoła na chór i tam jeden kalikował a drugi grał na organach. Złamali zakaz! Po jakimś czasie przekonali się, że ich zamknięto na klucz.

Koleżanka, którą zwabiła muzyka, siedziała w ławce rozmyślając. W pewnej chwili doszedł ją z góry półgłosny szepot:

– Koleżanko! Proszę pójść do kościelnego po klucz, bo nas ktoś zamknął na chórze.

Powróciła po długiej chwili i oznajmiła, że kościelny klucza nie ma, bo go od niego zabrał pan Dyrektor, którego znów nigdzie nie można było znaleźć.

Jak się biedacy stamtąd wydostali, nie dowiedzieliśmy się.

W tym samym dniu jedna z koleżanek znudzona beczynościami zaszyła się w piwnicy i myśląc, że jest dostatecznie zabezpieczona, ćwiczyła zapamiętałe na skrzypcach. I to nie ukryło się przed świetnym uchem Dyrektora. Zawiłymi korytarzami przecież doszedł do zakonspirowanego zakamarka i zlikwidował grę pilnej słuchaczki. Stał na straży ścisłego wykonywania swoich zarządzeń.

W ciągu trwania kursu, szczególnie w dni słotne po kolacji tańczyliśmy przy grze kolegów (na skrzypcach, fortepianie) w sali Kołłątaja. Czasami wyręczał ich prof. Artur Taube, który równocześnie, jak z rogu obfitości, sypał dowcipami.

Tańcówki te, organizowane doraźnie, nie miały w sobie nic z balu. Prawdziwe zabawy, przy prawdziwej orkiestrze, wymagające wieczorowych strojów, odbywały się w sali Kolumnowej w czasie „półroczna” i na zakończenie kursu. Ochozce oberki, mazury, polki, kujawiaki, na przemian ze spokojnym tangiem, czy zawsze wdzięcznym walcem, tańczyliśmy do białego rana.

I tu nie brakło Dyrektora i profesorów; ale nie wszyscy tańczyli; niektórzy nie umieli. W czasie jednej takiej zabawy prof. Racz-



kowski podbiegł ze swoją tancerką do pań z kursu trzeciego i szepnął:

– Błagam was, poproście do walca prof. X. – I już go nie było; wirował wśród par.

Nie trzeba było powtarzać tego drugi raz. Pobiegły panie, dygnęły i dalejże zapraszać do walca. Wymawiał się, jak mógł, więc prof. Raczkowski, obserwujący sytuację z daleka wyrósł jak spod ziemi i zwracając się do niego po imieniu, powiedział:

– To takie trudne symfonie układasz, a walca na „trzy” nie potrafisz zatańczyć? – I już był na środku sali.

Nie udało się! Nie skusiło nic prof. X.! Siedział, obserwował, uśmiechał się i dalej rozmawiał z tymi, którzy dotrzymywali mu towarzystwa.

\* \* \*

Aby ułatwić słuchaczom pracę nie tylko na kursie, ale i w ciągu roku, starał się Dyrektor o zapewnienie im wszelkich udogodnień. Jednym z nich był zakup podręczników.

Na czas kursu wakacyjnego księgarnia Grąbczewskiego z Warszawy delegowała swojego subiekta (p. Franciszka Marca), który w jednej z sal, specjalnie przeznaczonych na to, zakładał „filie” wymienionej firmy. Nabyć tu można było wszystkie książki związane z tematyką muzyczną, pedagogiczną, psychologiczną, metodyczną, śpiewniki i nuty. Niektóre kopozycje sprowadzano na zamówienie nawet z zagranicy, np. z Lipska. Jeśli suma przenosiła możliwości całej spłaty od razu, rozkładano ją na dogodnie raty uiszczane w ciągu roku. Tym sposobem, wyjeżdżający bez kłopotu zaopatrywali się w potrzebny im przy dokształcaniu się materiał.

\* \* \*

Już to w organizowaniu „stadłowego” życia i usprawnianiu go był Dyrektor nie zastąpiony. Był wszędzie, widział wszystko, od razu orientował się w sytuacji i jeśli trzeba było, reagował natychmiast, lub po kilku dniach wydawał zalecenia.

Wzdłuż obszernej, jadalnej sali stały w trzech rzędach stoły, a przy nich długie ławy. Bardzo często, dobrane grupki, lub pojedyncze osoby, siadały gdzie bądź. Służba biegła z wazami po całej sali. W czasie jednego z obiadów (jakoś zaraz na początku kursu), gdy zapełniła się cała jadalnia, wstał Dyrektor i zarządził:

– Od dzisiejszego dnia proszę zajmować miejsca kolejno, jak kto przychodzi. Prelegenci też. Nie można utrudniać pracy służbie, która i tak przez cały dzień nabiega się dosyć. Jeśli ktoś

chce siedzieć w dobranym towarzystwie, niech poczeka przed jadalnią, aż się wszyscy zbiorą. A wydaje mi się, że zmiana sąsiedztwa będzie bardziej interesująca, jeśli np. dziś będziemy mieli obok siebie „czarną”, jutro „białą”.

Sam bardzo punktualny, nie znosił spóźnień. Na początku kursu zdarzało się to wśród „nowych”. Zawsze takich witał przesadnym ukłonem i powiedzeniem:

– „Rycerze” z pola walki! – lub – Dziękujemy za zaszczylenie swoją obecnością!

Obecni śmiali się serdecznie z min spóźnialskich, a ci speszeni przysiadali na pierwszym z brzegu wolnym miejscu.

\* \* \*

Po przyjeździe na kurs otrzymywali słuchacze obok pokwitowania zapłaty za utrzymanie i mieszkanie (75 zł za pięć tygodni), także program koncertów wydawany w formie estetycznej broszurki, oraz regulamin wewnętrzny kursów. Stosowanie się do niego strzegli „starostowie”. Któregoś tam roku „starościna” zwróciła uwagę kolegom przebywającym w pokoju pań z pierwszego kursu, że pora po obiedzie, przeznaczona na odpoczynek, nie może być krępowana obecnością kogoś obcego. Zainteresowane panie dotknięte despektem jaki spotkał ich znajomych, poszły do Dyrektora po rozstrzygnięcie. „Władza”, mile się do nich uśmiechając, starała się tę sprawę jakoś załagodzić, ale „zadziorne” panie zażądały od starościny przeproszenia panów. Dyrektor, widząc że to sprawa omal nie „na udeptaną ziemię” – odczekał jeden dzień i na lekcji chóru przemówił do wszystkich:

– W życiu zbiorowym musi obowiązywać regulamin. Tak w internacie żeńskim jak i męskim potrzebna jest pora, w której nikt nie musiałby się krępować obecnością kogoś obcego. Właśnie przestrzeganie regulaminu zapewnia tę swobodę. Więc moje panie, choć sercem jestem z wami, ale zasadami ze starościna. A jeśli to komu nie odpowiada, są w mieście hotele, a w ostateczności – trzy kilometry do stacji, dorożka i bilet w każdym kierunku. – I wyszedł.

Nastała cisza, którą po chwili przerwał dzwonek. Apelacji nie było. Początkowo niektórzy byli jeszcze chmurni, ale jakoś powoli wróciła pogoda, bo w M.O.W. nie mogło być ponuro.

\* \* \*

Życzliwość i serdeczny stosunek Dyrektora i profesorów przejawiały się chociażby w tak drobnej rzeczy, jak wstawienie do ko-

munikatu z roku 1935 jednego wyrazu, który złagodził urzędowość zawiadomienia:

„Dyrekcja komunikuje, że tegoroczne kursy M.O.W. rozpoczną się w Krzemieńcu dnia 1 lipca br. (poniedziałek). Dyrekcja prosi swoich miłych słuchaczy o punktualne stawienie się do Krzemieńca”.

A jakże byliśmy wzruszeni, gdy w grudniu 1933 r. otrzymaliśmy wszystkie życzenia świąteczne i noworoczne w następującej wersji:

Do uczestników Muzycznego Ogniska Wakacyjnego  
Liceum Krzemienieckiego.

Dyrekcja i Profesorowie M.O.W. korzystają z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, by przypomnieć swoim Drogim Słuchaczom o stałych, najlepszych i serdecznych dla Nich życzeniach.

Wyteżona, odpowiedzialna i wyjątkowo ciężka w czasach dzisiejszych praca nauczycielstwa budzi u wielu podziw. My, którzy bliżej poznaliśmy zapał i dążenia nauczycielstwa do wypełnienia luk istniejących w kulturze naszej, pracą nauczycielstwa wysoko cenimy i nawet ją podziwiamy.

Życzymy naszym Drogim Słuchaczom, by nie zabrakło im nigdy młodzieńczego zapału i sił do pracy i, by Ich piękna praca była dla Nich źródłem wewnętrznego zadowolenia

Dyrektor M.O.W.  
Br. Rutkowski

Warszawa, 15 grudnia 1933 r.

-----

(W roku 1935).  
Dyrektor M.O.W.  
Liceum Krzemienieckiego

Do Uczestników M.O.W. Liceum Krzemienieckiego.

Ciężkie warunki życiowe szerzą w duszach naszych niepokój, zniechęcenie i brak wiary w celowość pracy i wysiłków naszych. Ideały cofają się gdzieś w dal wobec szarzyzny życiowej i ciężarów, jakich każdemu z nas los nie skąpi.

Jedynie w pewnych momentach uświadamiamy sobie, że obok tej „codziennosci” istnieją jednak w życiu wartości istotne, w świetle których ciężkie nasze życie i wysiłki nabierają znaczenia i celowości.

Piękne, symboliczne i głębokie w swej treści Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku są dla wielu z nas świętami radości i wiary w lepszą przyszłość.

Wszystkim Drogim Uczestnikom Muzycznego Ogniska Wakacyjnego przesyłam z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku w imieniu własnym i w imieniu Profesorów M.O.W. najlepsze i najserdeczniejsze życzenia: by radość wewnętrzna, pogoda i zadowolenie z pracy nigdy nas nie opuszczały.

Dyrektor M.O.W.  
Br. Rutkowski

Warszawa, w grudniu 1935 r.

-----  
(i w roku 1938).

Dyrektor Muzycznego Ogniska Wakacyjnego  
Liceum Krzemienieckiego

Do uczestników M.O.W. Liceum Krzemienieckiego.

Korzystam z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, aby w imieniu Profesorów M.O.W. i również w imieniu własnym przypomnieć Drogim Słuchaczom Muzycznego Ogniska Wakacyjnego o naszych stałych i najlepszych dla Nich życzeniach i uczuciach. A przede wszystkim życzymy Państwu, aby Ich ciężka, odpowiedzialna, a nieraz niezbyt doceniana praca była dla Nich źródłem zadowolenia wewnętrznego i radości, oraz – by wszystkim nam starczyło sił fizycznych i moralnych do ciągłego posuwania się na drodze ideałów naszych.

Dyrektor M.O.W.  
Br. Rutkowski

Warszawa, w grudniu 1938 r.

Ciepłem wionęły dobre słowa, dotarły do wszystkich Członków wielkiej rodziny M.O.W. i ogrzały tych, co zziębli wśród obojętności otoczenia. Był ktoś, komu nie byliśmy obojętni!

\* \* \*

Dyrektor bardzo był rad, jeśli udało mu się zrobić komuś dowcipną niespodziankę.

W roku 1933 przyjechał z własnym aparatem fotograficznym. (Fotografowanie było istną plagą na kursie)! W czasie wycieczki do Ostroga fotografował wszystkich i wszystko co popadło; a chytrze i zniecka, kiedy się tego nikt nie spodziewał.

W kilka dni później, w czasie przerwy w lekcjach przechadzał się wśród nas i co chwilę, z trzymanej paczki kartek wyciągał jedną i wsuwał ją komuś w rękę. Ten przystawał, i gdy zobaczył siebie na zdjęciu w jakiejś komicznej pozie czy nieoczekiwanej sytuacji, biegł roześmiany za Dyrektorem, by mu podziękować. Wkrótce cały korytarz brzmiał śmiechem, a Dyrektor tu i ówdzie dodawał do zdjęcia dowcipny komentarz.

\* \* \*

Czyż można się dziwić, że praca w atmosferze takiej pogody i serdeczności nie wydawała się ciężka, że wszyscy chcieliby w niej jak najdłużej przebywać! Toteż ci, co skończyli kurs trzeci, przyjeżdżali w dalszym ciągu kolejno na kursy jednorazowe (teatralny, dyrygentów itp.). Bez tej wakacyjnej pożywki nie wyobrażali sobie roku szkolnego!

Tych wytrwałych, których Dyrektor nazwał „tyfusem powrotnym”, a oni sami nazwali się „emerytami”, bywało co roku po kilkanaście osób. Cieszył Dyrektora ten objaw przywiązania do M.O.W. i zawsze pozytywnie załatwiał ich zgłoszenia. (W r. 1939 było nas trzynaścioro).

(Z Kroniki M.O.W. r. 1937).

„Stary słuchacz i młody”

„Czegóż płaczesz? – staremu mówił słuchacz młody –  
Wszak już kurs ukończyłeś, masz w rękę dowody”.

„Tyś przebył tu rok pierwszy, przeto ci wybaczę,  
A ja byłem lat kilka i dlatego płaczę”.

\* \* \*

Aby dać możliwość spotkania się wszystkich dotychczasowych roczników M.O.W., zorganizował Dyrektor dwa zjazdy w Warszawie: pierwszy od 10 do 13 stycznia 1935 r.

drugi od 3 do 5 lutego 1938 r.

I za pierwszym i za drugim razem przyjechało około 100 osób. Gwar wypełnił mury Konserwatorium Muzycznego, odżyła serdeczna atmosfera krzemieniecka.

I tu mieliśmy dni wypełnione po brzegi interesującymi nas sprawami. Pilnie przysłuchiwaliśmy się lekcjom śpiewu, które prowadzili: Tadeusz Mayzner – w kl. IV,\*)

Karol Hławiczka – w kl. VI,

Janina Kaźmierczakowa – w kl. II. (insceniz.)

---

\*) Tadeusz Mayzner – autor śpiewników szkolnych i instruktor ministerialny muz. i śpiewu w szkołach, prof. Karol Hławiczka – instruktor muz. i śpiewu w woj. katowickim, propagator metody „Tonic-Solfa”.

i nasz Dyrektor, prof. Bronisław Rutkowski lekcję – nowość: wykorzystanie radia w nauczaniu piosenek. Była to lekcja w studio Polskiego Radia z dziećmi z kl. III. Przebieg jej, reakcję dzieci i wyniki tego sposobu nauczania „na odległość” śledzili uczestnicy zjazdu w jednej ze szkół warszawskich, także w kl. III.

Oprócz wymienionych, były także lekcje zespołów chórальных, instrumentalnych, referaty, koncerty, teatr, „żywe słowo”, zakończone deklamacją Henryka Ładosza (Młodożeniec: „Wesele”), piosenki „na giembę”, zabawa taneczna (w Ministerstwie Rolnictwa), w r. 1935, a w r. 1938 w „Touring-Klubie”). A i zdjęcia też!

Nie brakło i wierszy – piosenek.

(Z Kroniki M.O.W. r. 1935)

(na melodię: „Hej w dzień narodzenia”)  
„Panie Dyrektorze, władz wszelakich wzorze,  
Co zorganizujesz, przykładem być może.  
Za zjazd dziękujemy, następnych pragniemy,  
Hej, co roku, co roku!

(Z Kroniki M.O.W. r. 1938)

(na melodię lud. „Leć głosie po rosie”)  
„Już zjazd ukończony, do domu wracamy,  
Że się rozstajemy, smutne serca mamy.  
Ale najbiedniejsi i kirem okryci  
Ci, co was nie ujrzą, biedni „emeryci”.  
„Dyrekcjo” miła, usłysz ich wołanie,  
Niech na twe skinienie kurs dla nich powstanie.  
Niechaj przy „Ognisku” jeszcze raz zasięda  
I zgodnie z tradycją jeszcze młodszy będą”.

\* \* \*

W pierwszych dniach sierpnia można było zauważyć w Krzemieńcu całe masy jaskółek, które obsiadając ozdobne gzymsy fasady barokowego kościoła licealnego, znaczyły je ciemnymi liniami. Zbierały się do odlotu. W ślad za nimi i nam trzeba było opuszczać Krzemieniec.

W piątym tygodniu kursu co dzień trzeba było kogoś, lub coś żegnać; ostatnie piosenki, ostatnia audycja, ostatni chór, ostatnie zebranie, ostatnia kolacja i ostatni dzień. Ostatnią audycją, która była przeglądem wyników pracy na lekcjach chóru, żegnaliśmy Krzemieniec.

W ciągu lat od 1932 do 1939 śpiewaliśmy pod dyktando „Raczką” takie utwory, jak:

Haendel: „Alleluja”, Moniuszko: „Sonety Krymskie”, „Wid-

ma", „Modlitwa” z „Mildy”, „Mazur” ze „Straszego dworu”, Noskowski: „Powrót”, Nowowiejski: „Madonna i kłosy”, „Słowiczku mój”, „Ojczyzna”, Wiechowicz: „Romantyczność”, „Mruczkowe bajki”, „Matulu moja”, „W dzikim boru”, „Z tamtej strony rzeki”, „Chodziła po sieni”, Szeligowski: „Pieśń o Zwiastowaniu”, „Pod okapem śniegu”, Sikorski: „Czemużeś mnie mamuliczko”, „Oj winku”, G. G. Gorczycki: „Illuxit sol”, Raczkowski: „Oj, uśnij złotko moje”, Carissimi: „Jephte” – wyjątek, Brahms: „Nenja” i wiele pieśni ludowych.

Po tym występie schodziliśmy do jadalni na ostatnią, wytworną, bo z kurczętami smażonymi, lub rybami w galarecie, i „górá” lodów śmietankowych, które od rana kręcono w piwnicy.

Tradycyjnie urozmaicały tę kolację pełne dowcipu i humoru piosenki i wiersze pod adresem Prelegentów w opracowaniu i wykonaniu kursu II. Wszystkim się dostało! Nikogo nie pominięto!

Np. w r. 1939 przedstawiono każdego Profesora w „wierszu – portrecie”. I tak o Dyrektorze:

„Pięć słów – więcej nie trzeba –  
„Dyrektor Rutkowski – Cała Polska śpiewa!”

Po kolacji przechodziliśmy parami do sali Kolumnowej, gdzie ochoczo płasaliśmy do świtu.

Ostatni dzień rozpoczynała Msza św. o godz. 9-tej. Po raz ostatni śpiewaliśmy Gorczyckiego: „Missa Paschalis”, a po trzech godzinach normalnych wykładów, schodziliśmy się na dziedzińcu, by o godzinie 12-tej po raz ostatni wysłuchać, a potem wspólnie odśpiewać nasz „Hejnał”.

Następnie przechodziliśmy z dziedzińca do sali Kolumnowej, gdzie jeszcze odbyć się miało oficjalne zamknięcie kursu. Zanim ono nastąpiło, usiadł Dyrektor do fortepianu, zagrał kilka taktów przygrywki, w czasie której weszli na salę „absolwenci” w strojach ludowych, z wieńcem dożynkowym i kwiatami i podjęli pieśń: „Niesiemy wian”, następnie „Prowadzimy plon”. Wszyscy powstali z krzeseł i wzruszeni dołączyli swoje głosy do tamtych.

Tymczasem gromada „trzeciaków” doszła do estrady i przy ostatnich akordach ustawiła się wokół wieńca. Dyrektor usiadł obok Kuratora i w czasie, gdy starosta serdecznymi słowami dziękował mu i wszystkim Profesorom za pracę, która dzięki ich życzliwości, i serdecznej atmosferze nie wydawała się ciężką, miał

wzrok spuszczonej ku podłodze, by przypadkiem słuchacze nie dojrżeli w nim rozrzewnienia. Nadeszła chwila składania wieńca dożynkowego Dyrektorowi, a Kuratorowi i Profesorom kwiatów. Odezwała się piosenka, przyśpiewka jedna, druga i przy ich pomocy jakoś można było wzruszenie, a i rozrzewnienie opanować.

(Z Kroniki M.O.W. r. 1935).

„Składamy ci ten wieniec Gospodarzu miły,  
Z twojej go pracy plonów ręce nasze wiły.  
Oj, z plonów twojej pracy,  
Z naszego kochania,  
Z naszego do „Ogniska” także przywiązania”.

Ustawily się trzeciaki do tańca, którego figury przepłatały przyśpiewki. Ich to był dzień, więc w piosenkach pełnych nieraz humoru mogli nareszcie wyjawic to, co czuli.

(Z Kroniki M.O.W. r. 1935).

„Drogi Panie Dyrektorze, z Twym wskazaniem pójdziem wszędzie.  
„Cała Polska niechaj śpiewa” – hasłem naszym zawsze będzie”.

Teraz przemówił Kurator i w asystencji Dyrektora rozdawał słuchaczom kursu trzeciego zaświadczenia. Zamykając pracę kursów, Dyrektor ciepłymi słowami żegnał wszystkich dziękując prelegentom, starostom i komisjom za pomoc w pracy, a wszystkim za wkład do wytworzenia milej, serdecznej atmosfery. Życzył, by wszyscy:

– nie tylko wiedzą, ale i sercem darzyli swe otoczenie, sami od ludzi doznawali wielu dowodów szczerego sentymentu, gdyż praca i życie nie opromienione uczuciem, stałyby się szare, ciężkie, często nie do zniesienia. Po zakończeniu kursu z nadzieją rychłego spotkania na zjeździe w Warszawie, lub za rok na kursie w Krzemieńcu, rozjeżdżaliśmy się do domów.

(Z Kroniki M.O.W. r. 1938).

„A więc, gdy już lipiec dniem pierwszym zadzwoni,  
Jedź bracie prędko! – Dokąd? – Serce powie!  
Słyszysz, jaką mocą bije już w twym łonie?  
„Szczęśliwej podróży! – Spotkamy się w M.O.W.-ie”!

\* \* \*

I rzeczywiście – spotkaliśmy się w lipcu 1939 roku. Ale któż przypuszczał, że po raz ostatni!...



Kurs rozpoczął się i przebiegał tak samo jak od lat. W tradycyjnej atmosferze potoczyła się praca.

A przyroda wysiliła się na takie lato, jakie nieczęsto bywa. Niebo, prawie stale bezchmurne, ziało takim żarem, że i w klasach, mimo potężnej grubości murów, trudno było skupić myśli. Ściany budynków licealnych oświetlone promieniami słonecznymi odbijały je w południe oślepiającą bielą. Każdą wolną chwilę spędzaliśmy w cieniu olbrzymich drzew parkowych. (Niektórzy z niepokojem wspominali – takie samo jak obecne – lato z roku 1914).

Noce, pod granatowym, wybitym gwiazdami niebem, lub rozświetlone księżycem, łagodziły dzienny skwar i dawały wytchnienie znużonym mózgom. Mimo woli nasuwały się słowa ostatniej zwrotki naszego „Hejnału”:

„Tylko nam ta noc zostanie,  
Co jest na odpoczywanie,  
A odnawia pracowanie”.

\* \* \*

Mimo usilnych starań wszystkich, by nie poddawać się niepokojącym wieściom o możliwości wojny (nie czytaliśmy gazet, rzadko słuchaliśmy radia), to przecież w atmosferze kursowej można było wyczuć przygnębienie.

I tak się dziwnie złożyło, że dla urozmaicenia ostatniej kolacji, kurs drugi wymyślił „Epitafia” dla Prelegentów. A chociaż te wiersze zawierały w treści dużo dowcipu przez wyzyskanie terminologii muzycznej, to przecież podczas ich odczytywania nie wywołały spodziewanego humoru, lecz raczej go zgasiły. Nie wyszedł też, tak jak się spodziewano, drugi pomysł tego kursu.

Po ostatniej kolacji wszyscy wyszli parami do parku, by go pożegnać polonezem. Orkiestra usiadła na boisku, co druga para otrzymała lampion i przy dźwiękach muzyki weszliśmy w aleje. Początkowo nastrój był balowy, ale w miarę posuwania się po mrocznych drózkach, rozmowy przycichały i wreszcie całkiem ustały. Światła lampionów unosiły się nad nami jak błędne ogniki, dźwięki orkiestry coraz słabiej dochodziły do nas. Odnosiło się wrażenie, że uczestniczymy w jakimś misterium.

Z ulgą wychodziliśmy z powrotem na boisko zalane seledynowym światłem księżyca w pełni wiszącego nad sylwetką „Bony”. Wraz z orkiestrą przeszliśmy do sali Kolumnowej, gdzie dopiero walc dopomógł otrząsnąć się z przykrego wrażenia.

Na drugi dzień, zgodnie z tradycją, kurs trzeci żegnał Kuratora, Dyrektora, Profesorów i wszystkich słuchaczy przyśpiewkami.

Wieczorem odprowadziliśmy z orkiestrą Dyrektora i tych Profesorów i słuchaczy, którzy odjeżdżali w stronę Warszawy. W parę godzin później odjechała druga partia w stronę Lwowa.

\* \* \*

( Z Kroniki M.O.W. r. 1937).

.....„Milknij hejnał,  
W zaułkach krzemienieckich  
jego dźwięki toną.  
Nastał już czas rozstania z miastem, z Górą Boną,  
Z licealną dziedziną, Władzą, kolegami,  
Wokół pustka.

Co miłe – zostało za nami”.

\* \* \*

I dziwnym zbiegiem okoliczności i karty Kroniki M.O.W. dobiegły końca. Czyżby o m e n ?

\* \* \*

Zamilkł już turkot dorożek po bruku dziedzińca licealnego. Opustoszały internaty, sale wykładowe, korytarze, park...

Drzewa tylko szumią melodiami pieśni śpiewanych w czasie ostatniej audycji budząc ich słowa ukryte w załamaniach barokowych murów Liceum:

„Jeśli-bych Cię przepomniał... Ojczyzno moja”...

-----

W Tarnowie, dnia 1 września 1965 roku.

WITOLD ŻÓŁKIEWSKI

## **Kierownictwo i zespół pedagogiczny szkół kuratorium Liceum Krzemienieckiego w latach 1920-1939.**

### WSTĘP

Powołanie „do nowego życia” przez Naczelnego Wodza Liceum Krzemienieckiego w dniu 27 maja 1920 r. zbiegło się z dniem rozpoczęcia kontrofensywy armii sowieckiej.<sup>1)</sup> Szybko rozwijające się działania wojenne przerwały nawet wstępne prace organizacyjne, „sprawa chwilowo poszła w zapomnienie”. „Na nowo poruszył ją w listopadzie 1921 polski Komitet Wykonawczy na Rusi...” pod nagłą potrzebą znalezienia miejsca „dla młodzieży przybywającej z kresów zakordonowych, baczniejszą uwagę zwrócono na Liceum Krzemienieckie”.<sup>2)</sup>

Jak pilną była to sprawa obrazuje wykaz szkół licealnych na dzień 1 stycznia 1923 r. (a więc w roku szkolnym 1922/23, gdy w trzech średnich zakładach Uczelni pobierało nauki 550 uczniów w tym 152 uczennice. Ilość ta nadal wzrastała i w dn. 1 października 1925 r. wyniosła już 675 osób.<sup>3)</sup>

---

1) Wrzosek M. „Wojsko polskie i operacje wojenne lat 1919-21”. Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego 1968 s. 490.

2) Zagórowski Z. Spis nauczycieli szkół wyższych i średnich: zawodowych, seminarium nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz. Lwów 1924.

3) Jak wyżej.

Ta ilość pobierającej nauki młodzieży w 20 klasach, oddziałach i kursach spowodowała konieczność szybkiego zorganizowania licznego zespołu nauczycielskiego. W bezpośrednio powojennych warunkach, w pobliżu niespokojnej jeszcze granicy nie było to rzeczą łatwą. Sięgnięto po wszystkich kto był na miejscu lub w najbliższym zasięgu, a mógł czegoś koniecznego nauczać. Ten zaimprovizowany zespół, składający się w nielicznej części o pełnych kwalifikacjach zawierał mniej lub bardziej zaawansowanych studentów i również maturzystów. Jednakże umożliwił on nagłą potrzebę rozpoczęcia nauki. Z tego też względu w spisie nauczycieli umieszczono wszystkie nazwiska pierwszego spisu pomimo, że wiele z nich nie zawiera spis z roku 1925.<sup>4)</sup> Traktują to również jako spłacenie długu osobistego.

W spisie nie pominięto również nazwisk osób później zatrudnianych kontraktowo, którym kontraktu nie przedłużano.

W spisie ograniczono się do podstawowych dat biograficznych (o ile takie dało się ustalić), podania przedmiotu nauczania i zajmowanego stanowiska oraz okresu pracy w szkołach licealnych. Okres ten w licznych przypadkach musiano określić (wobec braku archiwów) szacunkowo, co nie powinno przekraczać 2 lat.

Obszerniejsze noty biograficzne pominięto pomimo, że szereg wybitnych pedagogów wymagałoby takich omówień. Tym bardziej, że wielu z nich odznaczyło się działalnością w okresie okupacji, a inni znacznymi osiągnięciami po wojnie. Ich biografie są przedmiotem osobnego opracowania.

Spis wykorzystanych źródeł podano na stronie ostatniej.

Na zakończenie pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim tym którzy przyczynili się do zgromadzenia tak obszernego materiału: Członkom rodzin i przyjaciół pedagogów co umożliwiło dotarcie do autobiografii i dokumentów; a za poszukiwania w archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego – Bronisławie Malinowskiej.

Szczególną wdzięczność pragnę wyrazić mojej Żonie za stały doping i pomoc w porządkowaniu materiałów.

Wreszcie będę wdzięczny każdemu kto zgłosi uzupełnienia lub wskaże popełnione nieścisłości lub błędy.

**Witold Żółkiewski**

uczeń klasy 2-giej B gimnazjum  
dawnego typu im. Tadeusza Czackiego  
A.D. 1922, a maturzysta 1929 r.

Warszawa w październiku 1997 r.

---

4) Jak wyżej Lwów 1926.

**Zespół pedagogiczny szkół kuratorium Liceum Krzemienieckiego  
w latach 1920-1939**

| Nazwisko i imię                         | Stanowisko oraz przedmiot nauczania                                                                                            | Okres pracy w Liceum Krzemienieckim | Źródło          |
|-----------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------|-----------------|
| Banach Kazimierz<br>(1904 -1985)        | kierownik U.L. w Różynie                                                                                                       | 1935-1937                           | 10,28           |
| Bandura Michał<br>(1881 - ?)            | kierownik Sz. Ćw. PSN                                                                                                          | 1924-1927                           | 25,             |
| Bardecki Antoni                         | łowiectwo Sz. R.L.                                                                                                             | 1925-1926                           | 25, 451,        |
| Basińska Maria Zofia Anna               | Sz. Ćw. PSN                                                                                                                    | 1928-1939                           | 17              |
| Bednarski Stefan                        | Liceum Spółdzielcze<br>matematyka                                                                                              | 1937-1939                           | 17;             |
| Bereźniewicz Kazimierz<br>(1884-1977)   | rolnictwo i spółdzielczość w<br>U.L. w Michałowce                                                                              | 1933-1939                           | 17,28,30,       |
| Berger Aleksander<br>(1899-1971)        | matematyka w PSN                                                                                                               | 1927-1939                           | 17;             |
| Bergerowa Bronisława<br>(1895-1989)     | Sz. Ćw. PSN                                                                                                                    | 1927-1939                           | 17              |
| Białokur Antoni<br>(1889-1939)          | matematyka, PSN                                                                                                                | 1921-1924                           | 24 s360,<br>17; |
| Białoszycki Sergiusz<br>(1891- ?)       | fizyka i chemia SZ. R-L.                                                                                                       | 1922-1923                           | 24 3.419        |
| Biczak Józef<br>(1894-1987)             | Liceum Spółdzielcze                                                                                                            | 1937-1939                           | 17;             |
| Bieda Stanisław<br>(1884-1978)          | kierownik Sz. Ćw. PSN                                                                                                          | 1927-1939                           | 17,28;19;       |
| Bieda Stanisława<br>(1890-1978)         | Sz. Ćw. PSN                                                                                                                    | 1927-1939                           | 17;             |
| Bielecki Lucjan Teodor<br>(1884-1940)   | agronomia Sz. R-L.<br>dyrektor Sz. R-L.                                                                                        | od 1928<br>1933-1939                | 3;17            |
| Biezanek Antoni                         | j. polski Sz. R-l                                                                                                              | 1931-1939                           | 15;9;           |
| Bogusławska Maria<br>(1910-1997)        | gospodarstwo domowe PSN i<br>innych szkół, wychowawczyni<br>internatu żeńskiego                                                | 1932-1939                           | 9;              |
| Brakowski Justyn<br>(1875-1946)         | pierwszy organiz. w XIX w.<br>Sz. R-L.; urządzenie, hodowla i<br>ochrona lasu. Insp. i Insp. Ge-<br>neralny Lasów. Lic. Krzem. | 1922-1939                           | 9;25 s.451      |
| Bujalski Adam Franciszek<br>(1876-1935) | Wędrowną niższą szkoła<br>ogrodniczą w Leduchowie                                                                              | 1928-935                            | 17,             |

|                                            |                                                                                     |                  |                        |
|--------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------|------------------|------------------------|
| Celarski Zdzisław<br>Szczęsny (1899-1957)  | architektura Sz. R-L<br>architekt Lic. Krzem.                                       | 1924-1932        | 15,                    |
| Chomiński Ludwik Antoni<br>(1888-1940)     | lekarz szkolny oftalmolog                                                           | lata trzydzieste | 14,17,22               |
| Chromiński Roman<br>(1906-1965)            | j.polski Liceum                                                                     | 1936-1939        | 17,29,30               |
| Cywińska Zofia<br>(1902-?)                 | ogrodnictwo Sz. R-L                                                                 |                  | 15,                    |
| Czepielowska Regina<br>(?-1943)            | wychowawczyni internatu<br>żeńського                                                | 1923-1939        | 12,26,                 |
| Czarnocki Stefan<br>(1897-1941)            | Kurator Lic. Krzem.<br>patrz: Kuratorzy                                             | 1936-1939        | 3,9;11;17,<br>26;      |
| Czernecki Roman<br>(1904-1986)             | j.polski gimn im. T. Cz.                                                            | 1926-1927        | 15,                    |
| Czyżda Eugeniusz<br>(1882-?)               | kaligrafia, roboty ręczne<br>w gimn. T.Cz. i PSN                                    | 1922-1927        | 24 s.366,<br>25        |
| Dąbrowska-Bednarska<br>Zofia               | stenografia, arytm. handlowa-<br>gospodarcza w Liceum<br>Ogólnoksz. i Gimn. Spółdz. | 1937-1939        | 17;                    |
| Dąbrowski Kazimierz                        | leśnictwo Sz. R-L                                                                   | 1931-1939        | 6,                     |
| Dębowski Klemens<br>(1896-?)               | dyrektor Gimn. Spółdz.                                                              | 1937-1939        | 9;                     |
| Dietrych Stanisław<br>(1890-?)             | ks. katecheta w gimnazjum<br>im. T. Cz.                                             | 1922-1925        | 24 s.254,<br>25 s.329; |
| Dhubakowa Stanisława<br>(1894-1982)        | Sz. Ćw. PSN                                                                         | 1933-1939        | 15,                    |
| Dhubak Roman                               | Sz. Ćw. PSN                                                                         | 1931(?)<br>-1939 | 15                     |
| Dobrowolska Maria<br>ur. 1892              | j. rosyjski PSN                                                                     | 1922-1923        | 24 s.366               |
| Dobrowolski Stanisław<br>Maria (1883-1978) | Z-ca Wizytatora d/s pedago-<br>gicznych                                             | 1927-1930        | 3,15;                  |
| Domanski Adam<br>(1901-?)                  | hodowla Sz. R-L.                                                                    | 193?-1939        | 15;                    |
| Drozdowski Leon                            | matematyka Sz. R-L                                                                  | 1931-?           | 27,                    |
| Duda Oktawian<br>(1903-1952)               | chemia, biologia gimnazjum<br>T. Cz. i Gimnazjum Spółdz.                            | 1937-1939        | 15, 17                 |
| Dyrr Otton<br>(1889-?)                     | botanika, zoologia, urządzenie<br>lasu, Sz. R-L                                     | 1925-1930        | 25 s.451               |
| Ederówna Aniela<br>(1884-1959)             | PSN i Sz. Ćw. PSN                                                                   | 1922-1939        | 24 s.366,<br>25,       |
| Etrych Franciszek<br>(1908-1940)           | łacina gimn. T.Cz.                                                                  | 1934-1939        | 7,14,22,24,            |
| Falkowska-Groszyńska<br>Halina (1900-1995) | wychowanie fizyczne<br>gimn. T. Cz. i PSN                                           | 1930-1939        | 15,17,                 |

|                                           |                                                                                      |                                         |                               |
|-------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------|-------------------------------|
| Falkowska Jadwiga<br>(1889-1944)          | fizyka w gimn. T.Cz. i PSN,<br>p/o dyrektora internatów Li-<br>ceum Krzemienieckiego | 1928-1938                               | 9,11;20,26                    |
| Filarski Zygmunt<br>(1877-1958)           | matematyka, fizyka PSN                                                               | 1924-1927                               | 11, 15;                       |
| Fleczner Teofil                           | Organizator i kierownik UL<br>w Małyńsku                                             | 1938-1939                               | 10;13,28;                     |
| Gaché Jerzy Roman<br>(1889-1970)          | muzyka, organizator i kie-<br>rownik zespołów muz.                                   | 1923-1926<br>i<br>1927-1939             | 9,17,25<br>s.324,             |
| Galinski Władysław<br>(1860-1940)         | rysunek i malarstwo                                                                  | 1924-1932                               | 19 t.II<br>s.271;<br>25 s.324 |
| Galkiewiczowa Władysła-<br>wa (1899-1985) | Sz.Ćw. PSN                                                                           | 1931-1939                               | 17;                           |
| Galkiewicz Tadeusz<br>(1897-1983)         | dendrologia i urządzenie lasu<br>Sz.R-L.<br>zarządca dóbr<br>Inspektor lasów         | 1923-1929<br><br>1929-1932<br>1932-1940 | 3;25 s.451;<br>28;            |
| Gedroyc Michał                            | przyroda w gimn. T.Cz.                                                               | 1925-1927                               | 27, mat<br>1927               |
| Gilewski Jan                              | śpiew w U.L w Michałowce                                                             |                                         | 28;                           |
| Gilewski Mieczysław<br>(1901-1943)        | miernictwo i dendrologia<br>Sz. R-L.                                                 | 193?-1939                               | 23 s.99                       |
| Gołębiowska                               | Przełożona internatu żeńskie-<br>go                                                  | 1924-1927                               | 15;                           |
| Górski Jerzy                              | hodowla Sz. R-L.                                                                     | 1931-1939                               | 6,15                          |
| Grabowska-Statlerowa<br>Waleria           | j. francuski Liceum<br>Ogólnokształcące                                              | 1936-1939                               | 17;                           |
| Gregorkiewicz Antoni                      | wychowawca internatu mę-<br>skiego                                                   | 1928-<br>1939(?)                        | 31;                           |
| Grobelny Stanisław<br>(1891-?)            | fizyka Liceum<br>Ogólnokształcące                                                    | połowa lat<br>trzydzie-<br>stych        | 17;                           |
| Gronowski Ludwik                          | wychowanie fizyczne                                                                  | 1930-1939                               | 28;                           |

|                                               |                                                                                                       |                        |                       |
|-----------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------|-----------------------|
| Groszyński Kazimierz<br>Henryk<br>(1906-1991) | j polski gimn. T. Cz. i PSN<br>klasy starsze                                                          | 1930-1939              | 9, 26; 27,<br>28;     |
| Grzywacz Marcei                               | Sz. R-L. (zwolniony na wła-<br>sną prośbę)                                                            | ?-1931                 | 29 nr 9 s.2           |
| Gulbinowicz Stefan                            | ks katecheta PSN                                                                                      | 1926-1928              | 4;                    |
| Guzik Feliks Franciszek<br>(1892-1979)        | roboty ręczne, kierownik<br>warsztatów szkolnych                                                      | 1930-1939              | 15,17;                |
| Halińska Halina                               | Sz. Ćw. PSN                                                                                           | 1929-1931              | 29 nr 8 s.3           |
| Hermanowicz Henryk<br>(1912-1992)             | instruktor pracowni fotogra-<br>ficznej, artysta fotografik                                           | 1937-1939              | 17;28;                |
| Hilczar Franciszek<br>(1884-1950)             | historia<br>dyrektor PSN                                                                              | 1927-1934              | 17;28;29;             |
| Hindemitówna Władysława                       | Sz. Ćw. PSN<br>wychowawczyni internatu<br>żeńskiego                                                   | 1922-1931              | 29 nr 4 s.2           |
| Iwanicki Stefan<br>(1904-1943)                | ks. katecheta w szkołach Lic.<br>Krzemieńskiego                                                       | 1933-1939              | 4,26;                 |
| Jacyszynówna Zofia<br>(1896-?)                | wych. fiz. w gimn. T. Cz.<br>i PSN                                                                    | 1924-1927              | 25 s.329              |
| Jagodziński Antoni<br>(1893-1970)             | J. polski i historia w Sz. R-L<br>wychowawca internatu i pracow-<br>nik administracji, kier. archiwum | 1923-1924<br>1925-1939 | 24 s.419;<br>25 s.45; |
| Jahołkowska Wanda                             | wych. internatu żeńskiego                                                                             | ?-1927                 | 31;                   |
| Janczewski Kazimierz<br>(?-1960)              | organista, kierownik chóru<br>kościelnego                                                             |                        | 17,                   |
| Jarczewski Franciszek                         | historia w gimn. T. Cz.                                                                               | 1930-1931              | 29 nr 8 s.3,          |
| Jaruga Nikodem<br>(1907-1969)                 | historia w gimn. T. Cz.                                                                               | 1931-1939              | 11;17,27,             |
| Jastrzębska Elżbieta<br>(1875-?)              | j. niemiecki w gimn. T. Cz.                                                                           | 1922-<br>1927(?)       | 24 s.254,             |
| Jurszowa-Widawska Halina<br>(1894-1959)       | kierowniczką UL w Micha-<br>łowce                                                                     | 1932-1939              | 10, 15, 28,           |
| Kaczyński Alfons                              | wych. internatu męskiego                                                                              | 1928-1933              | 31,                   |
| Karaś Rudolf                                  | towaroznawstwo                                                                                        | 1937(6)-<br>1939       | 15,                   |
| Kawczyński Jan                                | wych. internatu męskiego                                                                              | 1928-1937              |                       |



|                                               |                                                                                                |                                  |                           |
|-----------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------|---------------------------|
| Kempf-Sokorski<br>(1894-?)                    | fizyka w gimn. T.Cz.                                                                           | 1924-1931                        | 25 s.324;<br>29 nr 5 s.8; |
| Kisielewicz Julian                            | Kierownik Preparandy                                                                           | 1920-1923                        | 24 s.366,                 |
| Kobierski Andrzej<br>(1897-1932)              | ks.katecheta w PSN                                                                             | 1925-1926                        | 1,4,27;                   |
| Kochler Karol<br>(1888-1974)                  | chemia w gimn. im.T.Cz.<br>dyr. gimn im T.Czackiego<br>z-ca Wizytatora d/s pedagogicznych      | 1928-1939<br>1930-1939           | 3;17                      |
| Konasiewicz Michalina                         | wych.internatu żeńskiego                                                                       | 1922-?                           | 31;                       |
| Koncewicz                                     | j.ukraiński w Gimn.Spóldz.                                                                     | 1937-1939                        | wspomn.,<br>dyrektora     |
| Kopacka Stefania                              | historia w gimn.T.Cz.                                                                          | 1926-1930                        | 27;                       |
| Kopcińska Joanna<br>(1905-1941)               | wych.fiz. w szkołach Liceum<br>Krzemieńskiego                                                  | 1934-1939                        | 20;26;                    |
| Kopczyńska Wanda                              | j.francuski (kontrakt)                                                                         | 1931-1932                        | 15;                       |
| Kopijowska-Dąbrowska<br>Wanda (1902-1944)     | bibliotekarka w Sz.R-L.                                                                        | 1931-1935                        | 20;                       |
| Korcik Antoni<br>(1892-1969)                  | ks.katecheta w gimn.T.Cz.<br>i PSN                                                             | 1928-1932                        | 4;15;                     |
| Kozłowski Julian Jan<br>(1898-1944)           | wychowanie fizyczne                                                                            | 1927-1939                        | 17;                       |
| Krasnowolski Kazimierz<br>(1906-1990)         | biologia i fizyka w Gimn.<br>Spóldz. i Sz. Ćw. PSN<br>wychowawca internatu                     | 1937-1939                        | 17;                       |
| Krcha Emil<br>(1884-1972)                     | malarstwo w szkołach Liceum<br>Krzemieńskiego                                                  | 1937-<br>1939                    | 19,28                     |
| Krotofila Tadeusz                             | śpiew i muzyka w PSN                                                                           | 1927-1928                        | 31;                       |
| Krzysztofowicz Janina                         | chemia rolna w Sz. R-L.                                                                        | lata trzy-<br>dziesiąte          | 17;                       |
| Kunicka-Rowicka Izabela<br>(1891-1974)        | żywe słowo w szkołach<br>Lic.Krzem. reżyseria teatru<br>szkolnego                              | 1929-1932<br>dorywczo<br>do 1939 | 2; 9; 28                  |
| Kuropatwińska-Kaliska<br>Maria<br>(1905-1982) | kierowniczka męskiej Szkoły<br>Ogrodniczej w Leduchowie<br>kursy gospodarstwa dla<br>dziewcząt | 1936-1939                        | 28;                       |
| Lachowicz Jan<br>(1902-1940)                  | j.polski UL w Michałowce i<br>Małyńsku                                                         | 1937(?) -<br>1939                | 13;                       |
| Laskowski-Dąbrowa<br>Andrzej                  | wychowawca internatu<br>męskiego                                                               | 1921-1927                        | 31;                       |
| Łenczewski Kazimierz<br>(1892-1970)           | ks.katecheta, dziekan kościoła<br>Liceum                                                       | 1933-1939                        | 4;27;                     |
| Lewicka-Rogała Maria<br>(?-1938)              | muzyka i gra na skrzypcach<br>i fortepianie                                                    | ?-1937                           | 15;28                     |
| Lipkowska Helena<br>(1890-197?)               | j.francuski w gimnazjum<br>T.Cz.                                                               | 1926-1930                        | 25 s. 324                 |

|                                       |                                                                                                                     |                                     |                                  |
|---------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------|----------------------------------|
| Lubartowicz Zygmunt (1889-?)          | j. polski w gimnazjum T. Cz. i w PSN                                                                                | 1924-1925                           | 24, 27;                          |
| Lomnicki Marian (1887-?)              | botanika i hodowla ogólna w Sz. R-L.                                                                                | 1925-1928                           | 25 s. 451                        |
| Maciuszyński Adam, dr (1880-?)        | j. polski w gimnazjum T. Cz.                                                                                        | 1924-1926                           | 25 s. 324                        |
| Majewski Antoni (1870-1929)           | lekarz szkolny, higiena                                                                                             | 1922-1928                           | 17, 24, s. 419<br>25 s. 451;     |
| Małecki Józef ur. 1915                | j. polski Liceum Ogólnokształcące                                                                                   | 1938-1939                           | 9;                               |
| Małecki Stanisław (1880-?)            | ks. katecheta Sz. R-L.                                                                                              | 1923/24                             | 4, 24 s. 419                     |
| Marcinkiewicz Teodozy (1887-?)        | rolnictwo, botanika, geografia                                                                                      | 1923-1926                           | 24 s. 419                        |
| Massalski Jan (1896-?)                | ks. katecheta w PSN                                                                                                 | 1923                                | 4, 24 s. 366                     |
| Matejko Stanisław                     | Instrukcja Warsztatów Szkolnych                                                                                     | 1928-1939                           | 31;                              |
| Mayzel Czesław (1886-1942)            | rysunki w gimnazjum T. Cz. i PSN                                                                                    | 1922-1925                           | 19 t. V<br>s. 452,<br>24 s. 254; |
| Mączak Franciszek (1898-1941)         | geografia w gimn. T. Cz., PSN i UL w Michałowce<br>dyr. internatów Lic. Krzem.<br>Dyr. Muzeum Ziemi Krzemienieckiej | 1928-1939<br>1928-1932<br>1937-1939 | 16 t. XX<br>s. 325;<br>17, 26;   |
| Mądrał Faustyna                       | kier. przedszkola L. K.                                                                                             | 1925-1939                           | 15;                              |
| Michalewski Wiktor (1898-?)           | nauki przyrodnicze PSN                                                                                              | 1925-1926                           | 25, 27;                          |
| Miklaszewicz S.                       | j. ukraiński w PSN                                                                                                  | lata trzydzieste                    | 17;                              |
| Miller Wanda                          | j. niemiecki w gimn. im. T. Cz.                                                                                     | 1928-1936                           | 178;                             |
| Minkowska Elżbieta                    | przedm. pedagogiczne PSN                                                                                            | 1928/29                             | 27;                              |
| Moczulski Piotr (1890-1941)           | dyrektor PSN i jego założyciel<br>Radca prawny L. K.                                                                | 1921-1923<br>1924-1939              | 24<br>s. 254, 266;<br>27, 29;    |
| Monastyrska Jadwiga (1902-1935)       | pierwsza kierowniczką UL w Różynie                                                                                  | 1934/35                             | 15, 28;                          |
| Nejmak Wacław (1882-1942 lub 3)       | ks. katecheta PSN                                                                                                   | 1921-1922                           | 4;                               |
| Niedźwiecki Adam (1882-1942)          | geografia i przyroda w pierwszych klasach gimn. im. T. Cz.                                                          | 1921-1923                           | 17,<br>24 s. 254;                |
| Niwiński Dymitr (1881-?)              | historia w gimn. im. T. Cz.                                                                                         | 1922/23                             | 24 s. 254                        |
| Nowicki Aleksander Marian (1876-1944) | chemia w gimn. im. T. Cz. i w Sz. R-L.                                                                              | 1925/26<br>1925-1939                | 17,<br>25 s. 451                 |

|                                         |                                                                                                                                                                   |                        |                                                  |
|-----------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------|--------------------------------------------------|
| Nowicki Eustachy<br>(1885-1954)         | Kurator Liceum Krzemienieckiego, patrz.                                                                                                                           | 1934/35                | 16 t.23<br>s.316-319                             |
| Opolski Zdzisław Marceli<br>(1884-1941) | dr nauk przyr. w gimnazjum im. T.Cz. i Liceum. Stały członek Komitetu Redakcyjnego "Życia Krzemienieckiego", autor i współpracownik Państw Inst. Geologii w W-wie | 1925-1939              | 12 s.537,<br>18 t. XIX<br>s.205-214;<br>25 s.324 |
| Orłowski Józef<br>(1878-?)              | ks., literatura polska, pierwszy dyrektor gimn.                                                                                                                   | 1921/22                | 24 s.254;                                        |
| Osuchowski Lucjan<br>(1896-?)           | wych fiz. w gimnazjum T.Cz. i PSN                                                                                                                                 | 1925-1927              | 25 s.324                                         |
| Ośko Marian<br>(1900-1940)              | śpiew i muzyka w szkołach Lic. Krzemienieckiego i UL w Michałowce                                                                                                 | 1927-1939<br>1931-1939 | 14,17,22;<br>26;                                 |
| Paliwodzianka Halina<br>(1894-1941)     | geografia gimnazjum i PSN dyrektor PSN                                                                                                                            | 1931-1939<br>1934-1936 | 16 t. XXV<br>s.92,20;                            |
| Pałuchowski Stanisław<br>(1879-?)       | dyrektor PSP, pedagogik                                                                                                                                           | 1923-1927              | 25;                                              |
| Paszkwaka-Zawiślanka Helena             | wychowanie fizyczne dziewcząt gimnazjum i PSN                                                                                                                     | 1926-1932              | 27;                                              |
| Pesin Mikołaj<br>(1875-?)               | fizyka w gimnazjum                                                                                                                                                | 1923/24                | 24;                                              |
| Pęgiel Rudolf<br>(1900-?)               | śpiew i muzyka PSN                                                                                                                                                | 1922/23                | 24 s.366                                         |
| Piątkowska Markiewicz<br>(1905-1984)    | j polski PSN kontrakt                                                                                                                                             | 1931/32                | 17;                                              |
| Piekarski Marek, dr<br>(1878-1951)      | Wizytator (Kurator) Liceum Krzemienieckiego, patrz Kierownictwo                                                                                                   | 1922-1927              | 16 t. XXVI<br>s.71-72,<br>24 s.254;              |
| Pięta Józef<br>(1899-?)                 | j polski w gimnazjum T.Cz.                                                                                                                                        | 1922-1924              | 24 s.254                                         |
| Piotrowska Aniela<br>(1891-?)           | przedmioty pedagogiczne w PSN, kierowniczk biblioteki                                                                                                             | 1922-1927              | 24 s.366,                                        |
| Poniatowska Janina<br>(1905-1941)       | j francuski w gimn. T.Cz.                                                                                                                                         | 1931-1939              | 20,26;                                           |
| Poniatowski Juliusz<br>(1886-1975)      | Wizytator (Kurator) Lic. Krzemienieckiego; patrz: Kierownictwo                                                                                                    | 1927-1934              | 16 t. XXVII<br>s.438-444;                        |
| Przonka Stanisław<br>(1903-?)           | ks. katecheta w Sz. R-L                                                                                                                                           | 1931-1932              | 4,29<br>nr 9 s.2;                                |
| Raciborski Władysław                    | kierownik Szkoły Rzemieślniczej w Wiśniowcu                                                                                                                       | 1937-1939              | 28,                                              |
| Rogowska Anna<br>(1877-?)               | przedmioty wychowawcze na pierwszych kursach PSN i Sz. Ćw. PSN                                                                                                    | 1921-1923              | 24 s.366                                         |

|                                         |                                                                                                                                                                                   |                                  |                   |
|-----------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------|-------------------|
| Rutkowska-Bobowska<br>Amelia (1896-?)   | j. polski w młodszych klasach<br>gimnazjum T. Cz.,<br>roboty ręczne                                                                                                               | 1922/23<br>1922-1927             | 24 s. 254;        |
| Ruskowa Alina<br>(1886-?)               | j. polski w gimn. T. Cz. i PSN.<br>Lic. Ogólnokształcące                                                                                                                          | 1927-1939                        | 28;               |
| Ruszczynski Wacław                      | rachunkowość, księgowość,<br>organizacja handlu i spół-<br>dzielczości w Gimn. Spółdz.                                                                                            | 1937-1939                        | 17;               |
| Sandecka Irena<br>ur. 1911              | Sz. Ćw.                                                                                                                                                                           | 1937-1939                        | 9;                |
| Sandecka Maria<br>(1879-1955)           | j. francuski w Sz. Ćw. PSN i<br>PSN<br>wychowawczyni internatu<br>żeńskiego                                                                                                       | 1923-1939                        | 17, 25;           |
| Sankiewicz Tadeusz<br>(1895-?)          | historia w gimn. T. Cz. i PSN                                                                                                                                                     | 1924-1927                        | 25 s. 324;        |
| Sanojćówna Stanisława<br>(1896-1941)    | biologia w PSN i Liceum O-<br>gólnokształcącym                                                                                                                                    | 1928-1939                        | 17;               |
| Sagin Alfred<br>(1894-?)                | leśnictwo w Sz. R-L.<br>p. o. Generalnego Zarządcy<br>Dóbr Licealnych i<br>Inspektor lasów                                                                                        | 1922-1923<br>1923-1924<br>1925-? |                   |
| Schuller Alfred<br>(1894-?)             | chemia w gimn. T. Cz. i Sz. R-L                                                                                                                                                   | 1925-1927                        | 24 s. 419         |
| Scmil Edmund<br>(1890-1975)             | j. francuski i j. niemiecki w<br>gimn. PSN                                                                                                                                        | 1929-1931                        | 11, 17;           |
| Sheybal Stanisław<br>(1891-1976)        | rysunki, malarstwo, organiza-<br>tor pracowni fotograficznej i<br>radiotechnicznej, współorga-<br>nizator ROW, członek stały<br>Komitetu Redakcyjnego<br>"Życia Krzemienieckiego" | 1927-1939                        | 9, 28;            |
| Siemieniak-Kaczmarek<br>Aniela ur. 1914 | U. L. w Różynie nauczyciel                                                                                                                                                        | 1937-1939                        | 9;                |
| Sikorska Maria<br>(1891-?)              | matematyka w gimn. T. Cz.                                                                                                                                                         | 1921-1923                        | 24 s. 254;        |
| Siszczyk Jakub<br>(1891-?)              | gleboznawstwo w Sz. R-L.                                                                                                                                                          | 1922-1923                        | 24 s. 419;        |
| Smolicz                                 | matematyka w gimn. T. Cz.                                                                                                                                                         | 1923-1924                        | 22;               |
| Smisiewicz Leon<br>(1891-?)             | ks. przedmioty pedagogiczne<br>w gimn. T. Cz. i PSN                                                                                                                               | 1923-1925                        | 27;               |
| Sokolnicka Eugenia<br>(1895-1975)       | j. francuski w gimn. T. Cz. i<br>PSN                                                                                                                                              | 1922-1923                        | 5, 24 s. 254;     |
| Sokolnicki Jerzy<br>(1895-1975)         | fizyka i chemia w gimn. T. Cz.<br>i PSN                                                                                                                                           | 1923-1925                        | 15; 24<br>s. 254; |
| Sommer Edward                           | j. niemiecki w Sz. R-L.                                                                                                                                                           | 1937-1939                        | 27;               |

|                                      |                                                                                   |                        |                    |
|--------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------|------------------------|--------------------|
| Stradomski Kazimierz<br>(?-1965)     | kierownik Sz.Ćw. PSN i nauczyciel U.L. w Michałowce                               | 1937-1939              | 9;                 |
| Studziński Jan<br>(1878-?)           | j. polski w PSN                                                                   | 1922-1923              | 24 s.366           |
| Suprynowna Eugenia<br>(1899-?)       | Sz.Ćw. PSN                                                                        | 1922-1926              | 24 s.366           |
| Suski Augustyn<br>(1907-1942)        | j. polski w U.L. w Michałowce<br>kierownik U.L. w Różyńcu<br>(poeta podhalański)  | 1935-1938<br>1938-1939 | 21,28;             |
| Szafrąński Jan<br>(1873-1950)        | ks. kan. katecheta w gimn.<br>T.Cz. i w Sz.Ćw. PSN<br>i dziekan                   | 1926-1934              | 1;4;27;            |
| Szartowska Julia<br>(1889-1965)      | j. polski w gimnazjum T.Cz.                                                       | 1929-1931              | 15;<br>29 nr 8 s.3 |
| Szczańska Danuta<br>(1909-1993)      | bibliotekarka Głównej Biblioteki Liceum Krzemienieckiego                          | 1936-1939              | 15,                |
| Szczański Stanisław<br>(1895-1973)   | rysunek i malarstwo w szkołach Liceum Krzem.<br>wykładowca ognisk wakacyjnych ROW | 1937-1939<br>1936-1939 | 9; 15; 19          |
| Szłapak Robert<br>(1890-?)           | j. polski i historia w PSN, wychowawca internatu męskiego                         | 1920-1927              | 24 s.366;<br>25;   |
| Szych Jan<br>(1898-?)                | ks. katecheta w gimnazjum T.Cz.                                                   | 1925-1926              | 4,                 |
| Szydłowski Roman                     | śpiew i wych. fiz. w Sz.R-L.                                                      | lata dwudzieste        | 31;                |
| Szyk Wacław<br>(1898-?)              | fizyka i chemia w PSN                                                             | 1920-1924              | 24 s.366           |
| Świdzki Jan<br>(1888-?)              | ks. katecheta                                                                     | 1937                   | 4;                 |
| Świrun Tadeusz<br>(1909-1995)        | ks. katecheta, prałat                                                             |                        | 4,17;              |
| Targoński Jan<br>(1908-1941)         | wychowanie fizyczne w Liceum Ogólnokształcącym                                    | 1937-1939              | 17,26;             |
| Tarłowska Eryka<br>(1890-?)          | j. niemiecki w Sz.R-L.                                                            | 1921-1923              | 24 s.419,          |
| Tarłowski Henryk<br>(1872-?)         | hydrologia w Sz.R-L, dyrektor szkoły                                              | 1921-1923              | 24 s.419           |
| Tarczacz Władysław<br>(1894-?)       | przedmioty pedagogiczne w PSN                                                     | 1921-1923              | 24 s.366;          |
| Tkaczuk Eustachy                     | przyroda w gimn. T.Cz.                                                            | 1923-1924              | 27;                |
| Tokarski Tadeusz                     | administracja leśna w Sz.R-L.                                                     | 1928-1932              | 27;                |
| Tomaszewski Zygmunt<br>(1893-1970)   | geologia, botanika, miernictwo w Sz.R-L.<br>dyrektor Sz.R-L.                      | 1925-1931<br>1928-1931 | 9,15               |
| Tramplerówna Zofia Alina<br>(1886-?) | przyroda, geografia w gimnazjum T.Cz. i w PSN                                     | 1922-1924              | 24 S.366,          |

|                                     |                                                                |                                      |                  |
|-------------------------------------|----------------------------------------------------------------|--------------------------------------|------------------|
| Trylska Jadwiga (1900-1980)         | j. polski w Sz. R-L.                                           | 1928-1930                            | 17;              |
| Trylski Zbigniew (1899-1972)        | hodowla zwierząt w Sz. R-L                                     | 1928-1939                            | 15;17;           |
| Trzeciecki Jan (1887-?)             | j. polski w gimnazjum T. Cz. i w PSN                           | 1925-1929                            | 25 S. 324;       |
| Trzemecki Robert                    | ogrodnictwo w Sz. R-L.                                         | 1925-1930                            | 25 S. 451;       |
| Tumińska Janina (1897-1976)         | psychologia w gimn. T. Cz. i PSN                               | 1930-1939                            | 15;              |
| Turski                              | laborant-asystent w gabinetach fizycznym i chemicznym          | 1928-1939                            | 31;              |
| Urbańska Janina                     | historia w Pedagogium                                          | 1937-1939                            | 17;              |
| Urbański Kazimierz (1901-?)         | Szkoły Liceum Krzemienieckiego<br>dyrektor Pedagogium          | 1936-1939<br>1937-1939               | 7;9;11;          |
| Waligórska Klementyna               | wychowawczyni internatu żeńskiego                              | 1922-?                               | 31;              |
| Wesołowski Borys                    | j. ukraiński w gimn. T. Cz. i PSN                              | lata trzydzieste                     |                  |
| Wesołowski Walenty                  | Sz. R-L. rolnictwo                                             | 1927-1931                            | 29 nr 9 s. 2;    |
| Weyhard-Helstein Janina (1896-?)    | j. francuski w gimnazjum T. Cz.                                | 1922-1923                            | 24 S. 254        |
| Weyhard-Helstein Stanisław (1899-?) | przyroda i geografia                                           | 1922-1923                            | 24 S. 254        |
| Wiązownicka Maria (1900-1971)       | higiena, lekarz szkolny we wszystkich szkołach                 | 1934-1938                            | 28;              |
| Wilkoszewska Hortensja              | wychowawczyni internatu żeńskiego                              | w pierwszej połowie lat dwudziestych | 31;              |
| Wilkoszewski Stefan (1879-1935)     | dyrektor gimnazjum T. Czackiego, matematyk                     | 1921-1927                            | 15;<br>24 s. 254 |
| Wiszniewski Michał (1904-1961)      | fizyka i matem. w Sz. R-L                                      | 1937-1939                            | 15;              |
| Witkowska Józefa (1898-1981)        | higiena, lekarz szkolny                                        | 1935(?)-1939                         | 17;              |
| Woznowski Mieczysław (1898-1972)    | geografia w gimn. T. Cz. i PSN, założyciel "Naszego Widokregu" | 1925-1928                            | 25 s. 324        |
| Wójcicka-Banachowa Janina           | wychowawczyni w U. L. w Różynie                                | 1935-1939                            | 30;              |
| Wronowska Jadwiga (1907-1981)       | historia w gimnazjum Spółdzielczym i Pedagogium                | 1933-1939                            | 17;              |
| Wronowski Aleksander (1908-1937)    | matematyka w Gimnazjum Spółdzielczym i przyroda w Sz. R-L.     | 1932-1937                            | 15;17;           |

|                                            |                                                                                  |                                     |                      |
|--------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------|----------------------|
| Wyrobisz Brunon<br>Bolesław<br>(1900-198?) | ks katecheta                                                                     | ?-1931                              | 4;<br>29 nr 8 s.3;   |
| Zac Abraam                                 | instruktor muzyczny w Liceum Krzemienieckim                                      | 1926-1939                           | 17;                  |
| Zadróżny Mieczysław<br>(1899-1960)         | dyrektor Biblioteki Naukowej Liceum Krzemienieckiego, wybitny działacz społeczny | 1928-1939                           | 28,29,30;            |
| Załęski Roman<br>(1877-?)                  | meteorologia, gleboznawstwo, dyrektor Sz.R-L.                                    | 1925-1928                           | 25 s.451             |
| Zaremba Zdzisław<br>(1879-1939)            | matematyka<br>wicedyrektor gimn. T.Cz.<br>dyrektor Liceum Ogólnokształcącego     | 1923-1939<br>1923-1936<br>1936-1939 | 3,5; 17;<br>25 s.324 |
| Zdobnicka Maria<br>(1889-1943)             | geografia w PSN, Pedagogium i Sz.Ćw.PSN                                          | 1928-1939                           | 15;17,26;            |
| Zienkowicz Władysław<br>(1904-1940)        | fizyka i matematyka w Sz. R-L.                                                   | 1937-1939                           | 14,22,28;            |
| Złonkiewicz Czesław<br>(1907-1981)         | fizyka, matematyka PSN i Pedagogium                                              | 1932-1939                           | 15,17;               |
| Złonkiewicz Elżbieta<br>(1903-1991)        | j.niemiecki w liceum ogólnokształcącym                                           | 1937-1939                           | 15,17;               |
| Żychoniówna Helena                         | przełożona internatu żeńskiego                                                   | 1922 do ok. 1924                    | 31;                  |
| Żychoniówna Maria                          | wychowawczyni internatu żeńskiego                                                | pierwsza połowa lat dwudziestych    | 31;                  |

### Wykorzystane źródła

1. Album Kapłanów Diecezji Łucko-Żytomierskiej. Kijów 1917 reprint z uzupełnieniami biograficznymi. Lublin 1995
2. Almanach Sceny Polskiej Warszawa 1973/74
3. Archiwum Akt Nowych (AAN)
4. Arch. Diecezji Warszawskiej (ADW)
5. Archiwum studenckie Politechniki Warszawskiej (APW)
6. Arch. stud. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (ASGGW)
7. Arch. stud. Uniwersytetu Jagiellońskiego (AUJ)
8. Arch. stud. Uniwersytetu Warszawskiego (AUW)
9. Autobiografie i wspomnienia
10. Biuletyn Konferencji oświatowej poświęconej sprawie Uniwersytetów Ludowych, Krzemieniec 1838
11. Dokumenty osobiste lub ich kopie
12. Łoza, St. Czy wiesz kto to jest. W. 1938
13. Mord w Katyniu ciąg dalszy: Zamordowani na Ukrainie W. 1994
14. Moszyński, A. Lista katyńska. W. 1984
15. Nekrologi i wspomnienia pośmiertne
16. Polski Słownik Biograficzny (PSB)
17. Relacje i wspomnienia rodzin i kierowników
18. Roczniki Polskiego Towarzystwa Geologicznego
19. Słownik Artystów Plastyków. Ossolineum 1993
20. Słownik Uczestniczek walki o niepodległość W. 1988



21. Słownik Współczesnych Pisarzy Polskich W.
22. Tucholski, J. Mord w Katyniu W. 1991
23. Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie, Londyn 1952
24. Zagórowski, Z. Spis nauczycieli szkół wyższych i średnich: zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz. Lwów 1924
25. ibid. Lwów 1926
26. Zamordowani, polegli, zmarli pedagodzy i pracownicy szkół Liceum Krzemienieckiego ofiary II Wojny Światowej
27. Zdjęcia maturalne „tableau” komisyjnie odczytane i podpisy na maturach
28. Życie Krzemienieckie 1932-1939
29. Życie Liceum Krzemienieckiego t. III. 1931
30. „Z dziejów BCH”
31. Wspomnienia wychowanków.

## **Skróty i objaśnienia**

im. T. Cz. – imienia Tadeusza Czackiego

Pedagogium – pomaturalna dwuletnia szkoła pedagogiczna powołana na miejsce PNS.

Preparanda – kursy przygotowawcze do seminarium nauczycielskiego organizowane po I Wojnie Światowej

P.S.N. lub PSN – Państwowe Seminarium Nauczycielskie

ROW – Rysunkowe Ognisko Wakacyjne

Sz. Ćw. – Szkoła Ćwiczeń przy P.S.N.

Sz. R-L – Szkoła Rolniczo-Leśna (średnia) Liceum Krzemienieckiego

U.L. lub UL – Uniwersytet Ludowy

## NAZWISKA PEDAGOGÓW\*)

|                        |                          |
|------------------------|--------------------------|
| Adamski Stanisław      | Sz. Ćw.                  |
| Banaszewska Maria      | Gim. Ped., żywe słowo    |
| Bobowska Amelia        | Sem. rob. ręczne         |
| Chańkiewicz            | Szk. Ćw. rob. ręcz.      |
| Kamiński Wincenty      | Sem. śpiew               |
| Kowalewska Maria       | Gim., Sem. rytmika       |
| Kudlanka Jadwiga       | Sem. psychologia         |
| Litwinienko Trofim     | Sem. j. ukraiński        |
| Macierzyński Kazimierz | Gim., Sem. j. pol.       |
| Mroczkowska Maria      | Gim., Sem., gra na fort. |
| Mróz Władysław         | Ped.                     |
| Neumanowa              | Gim. j. fr.              |
| Piątkowska Halina      | Sem. muz.                |
| Rokossowski            | Gim. j. fr.              |
| Rutkowski              | Gim., Sem. rys.          |
| Stankiewicz Stanisław  | Gim., Sem. historia      |
| Szymański Jan dr       | Gim., Ped. higiena       |
| Urban                  | Gim. j. niem.            |
| Zadróżna Maria         | Szk. Ćw.                 |
| Zawalnicki Ludwik      | Gim., Sem.               |

\*) Otrzymane dodatkowo z innego źródła.

ANTONI JAGODZIŃSKI

**Wykaz nauczycieli i urzędników Państwowej Średniej Szkoły  
Rolniczej (Rolniczo-Leśnej) w Białokrynicy wchodzącej  
w skład Liceum Krzemienieckiego**

- Bielecki Lucjan – inż. roln., dyrektor, rolnictwo i uprawa roli,  
Białoszycki Sergiusz – matematyka, chemia, fizyka,  
Brakowski Justyn – nauczyciel dojeżdżający, hodowla lasu,  
Bieżanek Antoni – mgr., historia, język polski, nauka o Polsce  
współczesnej,  
Bujalski Adam – ogrodnictwo,  
Bardecki Antoni – inż. leśn., dojeżdżający, łowiectwo, administra-  
cja leśna,  
Buszyński Justyn – instr., ogrodnictwo, pszczelarstwo,  
Cywińska Zofia – inż. ogr., ogrodnictwo,  
Celarski Zdzisław – inż. arch., dojeżdżający, architekt L.K., ry-  
sunki techniczne, budownictwo wiejskie,  
Dawidowski Władysław – chemia, fizyka,  
Domański Adam – inż. roln. hodowla zwierząt domowych,  
Dąbrowski Wacław – inż. roln., organizacja gospodarstw rolnych,  
statystyka ekonomii,  
Dłubak Roman – dojeżdżający, matematyka, wychowawca Inter-  
natu,

Drozdowicz Stanisław – mgr., matematyka, fizyka,  
Dyrr Otto – inż. roln. i leśn., gleboznawstwo, zarządzanie lasu,  
geologia,  
Faszczka Franciszek – geografia,  
Gałkiewicz Tadeusz – inż. leśn., dojeżdżający, administracja lasu,  
użytkowanie lasu,  
Gilewski Feliks – chemia,  
Gilewski Mieczysław – inż. leśn., matematyka, geologia, miernictwo,  
kierownik Internatu,  
Górski Jerzy – inż. roln., organizacja gospodarstw rolnych,  
statystyka ekonomii,  
Gordon Kazimierz – przysięgły mierniczy L.K., dojeżdżający,  
miernictwo,  
Grzywacz Marcei – inż., matematyka, fizyka,  
Jagodziński Antoni – historia, język polski, rachunkowość, prawoznawstwo, kierownik Internatu,  
Jurszowa Halina – nauka o Polsce współczesnej,  
Karaś Feliks – instr., ogrodnictwo,  
Łomnicki Marian – inż. roln., botanik, rolnictwo, ogrodnictwo,  
Łuszczyński Stefan – matematyka, miernictwo,  
Marcinkiewicz Teodozy – inż. roln., botanika, zoologia, organizacja gospodarstw rolnych, geografia, statystyka roln., ekonomia,  
Nowicki Marian – docent, chemia, użytkowanie lasu, łowiectwo,  
Paul Alojzy – inż. leśn., zarządzanie lasów,  
Redyk Jan – hodowla zwierząt domowych,  
Sankowski Jan – matematyka, fizyka,  
Siszczyk Jakub – gleboznawstwo, geografia, hodowla zwierząt domowych,  
Szlapak Robert – dojeżdżający, historia,  
Skrzypek Jan – inż. leśn. – dojeżdżający, ochrona lasu,  
Schuler Alfred – mgr., chemia, fizyka,  
Szydłowski Roman – inż. roln., meteorologia, botanika, gimnastyka, śpiew, encyklopedia rolnictwa, wychowawca Internatu,  
Tarlowski Henryk inż., dyrektor, nawodnienie i odwodnienie, matematyka,  
Tomaszewski Zygmunt – inż. leśn., p.o. dyrektora, ochrona lasu, użytkowanie lasu, miernictwo,  
Trylski Zbigniew – inż. roln., hodowla zwierząt domowych,  
Trylska Jadwiga – dojeżdżająca, język polski,  
Trzeciniecki Jan – dojeżdżający, język polski,

Tokarski – dojeżdżający, inspektor lasów L.K. administracja lasu,  
Tarlowska Eryka – dojeżdżająca, język niemiecki,  
Wesołowski Walenty – inż. roln. – geografia, hodowla zwierząt  
domowych,  
Wronowski Aleksander – przyroda  
Zawodzki Jan - inż., statyka, matematyka, rysunki techniczne i  
budownictwo, fizyka,  
Zienkowicz Michał – wychowawca Internatu,  
Załęski Roman – dyrektor, gleboznawstwo, meteorologia,  
**Lekarze** – nauczyciele higieny i ratownictwa jako pracownicy do-  
jeżdżający:  
Dr Borucki Stanisław – kpt. 12 Pułku Ułanów Podolskich w Biało-  
krynicy  
Dr Chomicki Ludwik – lekarz L.K.  
Dr Klamarzyński Piotr – lekarz L.K.  
Dr Majewski Antoni – lekarz L.K.  
Dr Pięłowski Leon – kpt. 12 Pułku Ułanów Podolskich w Biało-  
krynicy  
Dr Szymański Jan – lekarz L.K.  
Dr Turkiewicz Jan – major 12 Pułku Ułanów Podolskich w  
Białokrynicy  
**Księża** – nauczyciele religii jako pracownicy dojeżdżający:  
Ks. Brynych Antoni – proboszcz parafii prawosławnej w Bia-  
łokrynicy  
Ks. Lenczewski Kazimierz – rektor kościoła licealnego w Krze-  
mieńcu  
Ks. Lewicki – kapelan 12 Pułku Ułanów Podolskich w Biało-  
krynicy  
Ks. Małecki Antoni – proboszcz krzemieniecki  
Ks. Szafranski Jan – rektor kościoła licealnego w Krzemieńcu  
**Urzędnicy** Państwowej Śródniej Szkoły Rolniczej w Białokrynicy:  
Balbuza Antoni – rządca folwarku  
Fawstow Michał – buchalter  
Kasprowicz E. – rządca folwarku  
Kubski J. – rachmistrz  
Mackiewicz Kazimierz – sekretarz szkoły  
Nosalski Roman – pomocnik buchaltera  
Nowakowski Fortunat – intendent  
Sieciński Jan – sekretarz szkoły  
Szubiakowski E. – buchalter  
Wilczyński Antoni – sekretarz szkoły

## ZARZĄD LICEUM KRZEMIENIECKIEGO

|                         |                                                 |
|-------------------------|-------------------------------------------------|
| Dobrowolski Stanisław   | – kierownik pedagogiczny (1927-1930)            |
| Kochler Karol           | – kierownik pedagogiczny (1936-1939)            |
| Turkiewicz Jan          | – zarządca dóbr L.K.                            |
| Basiński Antoni         | – naczelnik wydziału organizacyjnego            |
| Galkiewicz Tadeusz      | – inspektor lasów L.K.                          |
| Brakowski Justyn        | – inspektor lasów (hodowla)                     |
| Szwacz Jan              | – naczelnik rachuby                             |
| Ostromęcki Ludwik       | – kierownik wydziału rolnego                    |
| Ejmond Stanisław        | – kierownik wydziału handlowego                 |
| Staniszewski Mieczysław | – kierownik wydziału prawnego                   |
| Ambroziewicz Roman      | – kierownik intendenty                          |
| Krajewski Leon          | – kierownik intendenty<br>(po R. Ambroziewiczu) |
| Moczulski Piotr         | – radca prawny                                  |
| Prochorow E.            | – kierownik archiwum                            |
| Jagodziński Antoni      | – kierownik archiwum<br>(po E. Prochorowie)     |
| Lipski                  | – szef buchalterii                              |
| Celarski Zdzisław       | – architekt                                     |
| Szelągowski             | – skarbnik                                      |
| Sagatowski              | –                                               |
| Młodzianko Bolesław     | – referat spraw rolnych                         |
| Smerecki Emil           |                                                 |
| Ficowska Jadwiga        |                                                 |
| Kuchcicka Maria         |                                                 |
| Sokołowski Bolesław     | – główny inżynier L.K.                          |
| Ostrowski Józef         |                                                 |
| Górski Jerzy            |                                                 |
| Wolszczan Michał        | – inspektor folwarków                           |
| Radkowska Maria         | – kancelistka (od 1931)                         |
| Smotrycki Kazimierz     |                                                 |
| Żurkowski Paweł         |                                                 |
| Faszcz Franciszek       |                                                 |
| Czarnocki Napoleon dr   |                                                 |
| Nowakowski Fortunat     |                                                 |
| Piątkowski Henryk       |                                                 |
| Katz Samuel inż.        |                                                 |
| Zieliński Eugeniusz     |                                                 |
| Wilczyński Antoni       |                                                 |

|                    |             |
|--------------------|-------------|
| Gordon Kazimierz   | – mierniczy |
| Lepieszkiewicz K.  |             |
| Kalinowska Halina  |             |
| Pawska Zofia       |             |
| Piątkowska Kwiryna |             |
| Zmorzyński Jan     |             |
| Główka Jan         | – rachuba   |

## MAJĄTKI L.K.

### NADLEŚNICTWA

1. **Krzemieniec**

|                     |                          |
|---------------------|--------------------------|
| Brakowski Justyn    | – kierownik nadleśnictwa |
| Półtoracki Jan inż. | – zastępca               |
2. **Suraż**

|                      |                           |
|----------------------|---------------------------|
| Pasek Stanisław inż. | – kierownik               |
| Skrzypek             | – kierownik (po S. Pasku) |
3. **Smyga** z siedzibą w Liszni

|              |             |
|--------------|-------------|
| Sokołowski E | – kierownik |
| Dobrowolski  | – leśnictwo |
4. **Miłostów**

|         |             |
|---------|-------------|
| Stencel | – kierownik |
|---------|-------------|
5. **Dublany**

|                       |             |
|-----------------------|-------------|
| Zaręba Władysław inż. | – kierownik |
|-----------------------|-------------|
6. **Kniahinin**

|               |             |
|---------------|-------------|
| Latawiec inż. | – kierownik |
|---------------|-------------|
7. **Lubomirka** (czy leśnictwo?)

|                          |             |
|--------------------------|-------------|
| Kaczyński Stanisław inż. | – kierownik |
|--------------------------|-------------|
8. **Zabrodzie** (leśnictwo szkolne)

|                          |             |
|--------------------------|-------------|
| Gilewski Mieczysław inż. | – kierownik |
|--------------------------|-------------|
9. **Kozin**

|                     |             |
|---------------------|-------------|
| Sadowski Waław inż. | – kierownik |
|---------------------|-------------|
10. **Hurby**

### FOLWARKI

1. **Białokrynica**

|                   |            |
|-------------------|------------|
| Ostrowski Józef   | – zarządca |
| Kruszewski Bohdan | – zastępca |
2. **Kalinówka**

|                |            |
|----------------|------------|
| Balbuza Antoni | – zarządca |
|----------------|------------|



3. **Smyga**  
Wodnicki Stefan inż. – zarządca
4. **Tetylkowce** (stadnina)  
Paszkiewicz Dominik – zarządca
5. **Sudobicze**  
Piechowicz Józef – zarządca
6. **Prokazy** (przy Leduchowie)  
–
7. **Dworyszczce**
8. **Leduchów**

## STAWY RYBNE

1. **Miłośków**
2. **Zabrodzie**
3. **Szumsk**

## PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE

1. Fabryka materiałów budowlanych w Smydze  
Dyr.
2. Tartak parowy z suszarnią w Smydze  
Dyr. inż. Sadowski Waław
3. Tartak parowy w Surażu  
Kierownik inż. Pasek Stanisław
4. Fabryka parkietów we Lwowie  
Dyr. inż. Polański J.
5. Mleczarnia i serownia w Białokrynicy  
Kierownik inż. Kwiatek
6. Młyny wodne w Liszni
7. Młyn parowy w Białokrynicy
8. Młyn parowy w Szumsku

**Leduchów** – szkoła ogrodnicza – szkółki owocowe  
Kierowniczką Kuropatwińska Maria

WITOLD ŻÓŁKIEWSKI

ZMARLI TRAGICZNIE LUB POLEGLI PEDAGODZY  
I WYCHOWANKOWIE SZKÓŁ LICEUM  
KRZEMIENIECKIEGO – OFIARY II WOJNY ŚWIATOWEJ

Losy wojenne zespołu szkół Liceum Krzemienieckiego były podobne i równie tragiczne jak i innych szkół Kresów Wschodnich. Złożyły się na to: trzykrotne zmiany władz okupacyjnych z ich konsekwencjami represyjnymi, rozbudzone antagonizmy nacjonalistyczne, a również zaszczytny udział w konspiracyjnym ruchu oporu.

Liceum Krzemienieckie – wydzielone kuratorium, działające niespełna dwa dziesięciolecia, prowadziło: trzy zakłady średnie: Gimnazjum zamienione po reformie na liceum, Seminarium Nauczycielskie zamienione z czasem na Pedagogium i Szkołę Rolniczo-Leśną oraz dwa Uniwersytety Ludowe i kilka niższych szkół zawodowych.

By zdać sobie sprawę z ilości ofiar wojny, konieczne było posiadanie wykazów osobowych okresu międzywojennego. Wobec braku dostępu do jakichkolwiek archiwów szkolnych, pozostało podjęcie prób odtworzenia spisów. Po wieloletnich kwerendach i ankietach, ograniczających się do odtworzenia zespołu pedago-

gicznego, absolwentów szkół średnich i personelu Zarządu, uzyskano przeszło 1200 nazwisk, w tym przeszło 200 osób zespołu pedagogicznego. Pozwoliło to na odszukanie ofiar wojny w publikowanej literaturze przedmiotu oraz wykorzystanie relacji świadków i rodzin. Kwerenda w akademickich archiwach i różnych rocznikach zawodowych umożliwiła uzyskanie dodatkowych danych biograficznych. Osobną trudność stanowiło określenie ofiar wśród kolegów Żydów. Nawiązanie kontaktu z ocalałymi pozwoliło na ustalenie nazwisk zaginionych. Wobec niemożności określenia miejsca i czasu zagłady, przyjęto uważać zaginionych symbolicznie za ofiary likwidacji getta krzemienieckiego.

Zdając sobie sprawę z możliwych nie do uniknięcia pomyłek oraz niekompletności części spisów – wszelkie sprostowania i uzupełnienia będą zawsze z wdzięcznością przyjęte.

Z analizy zestawienia wynika: że ofiary w zespole pedagogicznym równomiernie obciążają terror obu okupantów. Jedynie pojedyncze osoby stały się ofiarami warunków wojennych. Wśród wychowanków czynnych już – często od wielu lat – zawodowo i społecznie, 34 osoby zginęły z rąk gestapo, w represjach sowieckich zginęło 41 osób w tym: 19 ofiar „Katyńskich”, 16 zmarło deportowanych, co najmniej 6 w mordach więziennych, z rąk nacjonalistów ukraińskich zginęło co najmniej 19 osób, poległo w różnych walkach 27 osób co najmniej, w tym 13 w Warszawie, głównie w Powstaniu, byli to najmłodszy. 15 osób nieodszukanych po wojnie zginęło w nieustalonych okolicznościach.

W końcu, za miły swój obowiązek uważam złożenie serdecznego podziękowania wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy w ankietach, uzupełnieniach i sprostowaniach przyczynili się do pełniejszego przedstawienia problemu. Imiennie dziękuję koleżance mgr Bronisławie Malinowskiej zawsze uczynnej w odszukiwaniu danych w archiwach krakowskich. Natomiast szczególną wdzięczność winienem wyrazić, niestety już nieżyjącej śp. Janinie Mazewskiej byłej sekretarce gimnazjum im. T. Czackiego, która na podstawie prywatnych, przywiezionych spisów absolwentów, uzupełniła i zweryfikowała odtworzony spis gimnazjum.

**Witold Żółkiewski** – maturzysta 1929 r.

Warszawa dn. 28 maja 1993 r.

## STOSOWANE SKRÓTY:

I. – lat

II. – latach

Lic. Krzem. – Liceum Krzemienieckie

m. gimn. 25 (26...39) – matura gimnazjum im. T. Czackiego  
1925 r. (1926...1939)

m. semin. 23 (24...36) – matura Państwowego Seminarium Nau-  
czycielskiego 1923 r. (1924...1936)

m. szk. roln. - leśn. 24 – matura Szkoły Rolniczo-Leśnej w Biało-  
krynicy 1924 r.

mnp – maszynopis

nac. ukr. – nacjonałiści ukraińscy

ob – obóz.

obs. – obserwator

PCK – Polski Czerwony Krzyż

P.S.B. – Polski Słownik Biograficzny

P.W. – Powstanie Warszawskie

Pedagog. 37 – ukończenie Pedagogium w 1937 r.

RONA – Ruskaja Oswoboditielnaja Narodnaja Armia A. Ka-  
mińskiego

stud. – student (ka)

śl. st. – służby stałej

WSK – Wojskowa Służba Kobiet

zg. – zginął

zm. – zmarł

## KIEROWNICY I PEDAGODZY SZKÓŁ LICEUM KRZEMIENIECKIEGO

**Stefan Czarnocki** (1897 - 12.1941) ur. w Biłce na Podolu, inż. roln., działacz spółdzielczości i administracji państw., kurator Liceum Krzemienieckiego 1936-1939, uwięziony, sądzony i zesłany w ZSRR, zm. w Urdze nad jez. Aralskim. Rel. Urbana Kazimierza Piątkowskiego.

**Lucjan Teodor Bielecki** (7.1.1884 - 12.5.1940) ur. w Grębowej k. Kałuszyna, inż. roln., w Lic. Krzem. od 1928, dyr. Szkoły Rolniczo-Leśnej w Białokrynicy 1932-1939, zm. w więzieniu NKWD w Tarnopolu. Rel. rodziny.

**Halina Paliwodzianka** (6.5.1894 - 27/30.7.1941) ur. w Prizor w Bośni, mgr geograf, pedagog, działaczka harcerstwa, w Lic. Krzem. od 1929, dyr. Państw. Semin. Naucz. 1934-36, zg. w niemiec. masowej egzekucji w Krzemieńcu. P.S.B. t. 25, s. 92; Harcerki 1939-1945, W. 1983; Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945.

**Kazimierz Urbanski** (5.7.1901 - 1939/40) ur. w Łodzi, mgr filozof. w zakr. pedagogiki, w Lic. Krzem. od 1936, dyr. Pedagogium 1937-39, zg. 1939/40 na Wschodzie w nieustalonych okolicznościach.

**Zdzisław Zaremba** (21.11.1879 - 27.12.1939) ur. w Brześciu n. Bugiem, dyplom. matematyk, w Lic. Krzem. od 1923, dyr. liceum 1936-39, zm. nagle po urzędowej rozmowie w Krzemieńcu. Rel. rodziny.

- Antoni Białokur** (1889 - 12.1939), matematyk w Lic. Krzem. 1922-24, zm. w szpitalu więziennym w Lubomlu. Rel. rodziny.
- Ludwik Antoni Chomiccki** (1888 - 1940) szkolny lekarz okulista Lic. Krzem. zg. w Katyniu. Moszyński A. Lista Katyńska jeńców obozów Kozielsk – Ostaszków – Starobielsk zaginieni w Rosji. Londyn 1982, s. 40.
- Franciszek Etrych** (1.6.1908 - 1940) ur. w Celinach p. Olkusz, mgr filolog. klasyczn., w Lic. Krzem. od 1934, zg. w Katyniu. Moszyński A. op. cit. s. 51.
- Jadwiga Falkowska** „Jaga”, „Ludwika”, „Zdzisława” (12.11.1889 - 7.8.1944) ur. w Twerze n. Wołą, mgr fizyk, b. asyst. Uniw. St. Batorego, w Lic. Krzem. w ll. 1928-38; działaczka niepodległościowa i jedna z głównych organizatorek żeńsk. ZHP, dwukrotna jego naczelniczka i stały czł. Rady Naczelnej Związku, Harcmistrzyni Rzeczypospolitej, odzn. Srebrnym Krzyżem Zasługi (1931) i Krzyżem Kawalerskim OOP (1934). W ll. 1939-42 komendantka Chorągwi Warszawskiej i od jesieni 1942 z-ca komendantki WSK AK. Zg. w P.W. z rąk żołnierzy RONA. Pośmiert. odz. Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Arch. aut.; Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945. W. 1988.
- Mieczysław Gilewski** (? - 1940) inż. leśn. w Szkole Roln.-Leśnej Lic. Krzem. 1926-39, zg. w ZSRR w nieustalonych okolicznościach.
- Stefan Iwanicki ks.** (1904 - 23.2.1943) katecheta w Lic. Krzem. 1933, rozstrzelany w więzieniu w Równem. Jacewicz W. ks. Woś Jan ks. Martyrologium Polskiego Duszpasterstwa Rzym. Kat. ...1939-1945, Zesz. IV.
- Joanna Kopcińska** (4.3.1905 - 27-30.7.1941) mgr AWF, w Lic. Krzem. 1934-39. Zg. w masowej niemieckiej egzekucji w Krzemieńcu. Arch. aut.
- Julian Jan Kozłowski** „Cichy” i inn. (6.1.1898 - 18/19.8.1944) ur. w Warszawie, mgr AWF, w Lic. Krzem. 1927-39, cichociemny, zastępca i Okręgowy Delegat Rządu (Wołyń), poległ w P.W. pod Wilanowem. Tucholski J. Cichociemni, W. 1984; Banach K. Z dziejów Batalionów Chłopskich. W. 1968.
- Czesław Mayzel** (1886 - po 22.7.1942) Artysta malarz, w Lic. Krzem. 1922-25 rysunek i malarstwo, zginął w Treblince. Arch. aut.
- Franciszek Mączak** (9.3.1898 - 27/30.7.1941) ur. w Przemyślu, mgr geograf, w Lic. Krzem. 1928-39, zg. w masowej niemieckiej egzekucji w Krzemieńcu. P.S.B. t. 20, s. 325.

- Zdzisław Marcei Opolski** (16.1.1884 - 27/30.7.1941) ur. we Lwowie, dr filozof. geolog, w Lic. Krzem. 1925-39. Zg. w masowej niemieckiej egzekucji w Krzemieńcu. Łoza St. Czy wiesz kto to jest. W. 1938; Tokarski A. Zdzisław Opolski 1884-1941. Rocznik Pol. Tow. Geologicznego t. 19, zesz. 1, s. 205-14, Kraków 1950. Arch. aut.
- Wacław Nejmak ks.** (1882-1942) v. rekt. i prof. Semin. Duchownego w Łucku, Szambelan Jego Świątobl. w Lic. Krzem. katecheta 1921-22, rozstrzelany w Kołdyczewie k. Baranowicz. Jacewicz W. ks., Woś J. ks. Martyrologii ... op. cit. Zesz. IV.
- Marian Ośko** (16.7.1900 - 1940) ur. w Warszawie, Kons. Muzycz., w Lic. Krzem. 1927-39. Zg. w Katyniu. Moszyński A. op. cit. s. 142.
- Janina Poniatowska** (29.10.1906 - 27/30.7.1941) ur. w Ostropolu na Wołyniu, mgr romanist., w Lic. Krzem. 1934-39. Zg. w masowej niemieckiej egzekucji w Krzemieńcu. Arch. aut.; Harcerki ... op. cit. Słownik uczestniczek ... op. cit.
- Stanisława Sanojcówna** (1896 - 19.1.1941) ur. we Lwowie, mgr biolog, w Lic. Krzem. 1928-39, zm. z niemożności leczenia w Krzemieńcu.
- Jan Targoński** (18.7.1908 - 27/30.7.1941) ur. w Baszyncie na Podolu, mgr AWF, w Lic. Krzem. 1937-39, zg. w masowej egzekucji niemieckiej w Krzemieńcu. Arch. aut.
- Maria Zdobnicka** (1889 - 2.1943) ur. we Lwowie, mgr geogr. w Lic. Krzem. 1928-39, instruktorka ZHP w organizacji od początku istnien. Rozstrzelana w więzieniu niemieckim w Krzemieńcu. Arch. aut.
- Władysław Zienkowicz** (12.3.1904-1940) ur. w Łanowcach p. Krzemieniec. mgr matem. i fizyki, w Lic. Krzem. 1922-27 jako uczeń i 1936-39 – nauczyciel. Zg. w Katyniu Inf. T. Birna, Biesiada Krzemieniecka Londyn 1985 s. 115. Arch. aut.

## PRACOWNICY ZARZĄDU DÓBR I ADMINISTRACJI LICEUM KRZEMIENIECKIEGO

- Antoni Basiński (? - ?) Naczelnik Oddz. Ogólnego i spraw personalnych. Deportowany do ZSRR w 1940. zm. w bliżej nieznanych okolicznościach.
- Bolesław Młodzianko (1898 - 27/30.7.41) mgr praw. pracownik Oddz. prawnego, zg. w masowej niemieckiej egzekucji w Krzemieńcu.
- Piotr Moczulski (5.10.1890 - 27/30.7.41) organizator pierwszego szkolnictwa polskiego w Krzemieńcu po I Wojnie Światowej, prawnik. Radca Prawny Liceum Krzemienieckiego, odz. Krzyżem Kawalerskim OOP. Zg. w masowej niemieckiej egzekucji w Krzemieńcu.
- Bolesław Sokołowski (1875 - 27/30.7.41) inż. Zarządu Lic. Krzem. zg. w masowej niemieckiej egzekucji w Krzemieńcu.
- Jan Szwacz (1885-1942/3) Naczelnik Działu Finansowo-Rachunkowego. Deportowany do ZSRR 1940, zm. w okr. Archangielskim.
- Wiktor Śmiech (1891 - 20/21.3.43) rolnik, of. rez. kierownik jednego z folwarków Lic. Krzem., zg. z rąk nac. ukr. w Szumsku.

## WYCHOWANKOWIE SZKÓŁ LICEUM KRZEMIENIECKIEGO

- Bałterówna Raisa. l. ok. 30, m. gimn. 30, zg. w getcie lub jego likwidacji 1942 w Krzemieńcu.
- Baszerówna Aleksandra l. ok. 27, m. semin. 33, zg. jak poprzednia.
- Baszerówna Fejga l. ok. 28, m. semin. 33, zg. jak poprzed.
- Berensztejn Rebeka l. ok. 19, uczenn. gimn. zg. jak poprzed.
- Bergerówna Estera l. ok. 29, m. gimn. 31, zg. jak poprzed.
- Bezpojaśnik Szaja l. ok. 31, m. gimn. 29, zg. jak poprzed.
- Biczewski Zygmunt (14.7.1908 - 6/7.42) ur. w Rajgrodzie pod Kijowem, m. gimn. 29, inż. leśn., ppor. rez., kierown. tartaku w Werbie Wołyńskiej, rozstrz. latem w Dubnie przez gestapo.



- Bielecki Andrzej „Rybak” (15.11.1911 - 21.8.44) ur. w Żbikowie p. Pruszków, m. gimn. 32, mgr geolog. asyst. U.W. poległ w P.W. odz. KW i KP.
- Bielenko Lidia l. ok. 27, m. gimn. 33, stud. zg. 1942 w Krzemieńcu.
- Biernacki Kazimierz l. ok. 30, m. szk. roln. – leśn. 32, leśnik, zg. 1943 na Wołyniu z rąk nac. ukr. Rel. koleg.
- Brynych Jerzy l. ok. 26, m. gimn. 37, stud. zg. 1943 w Wiśniowcu z rąk nac. ukr. Rel. koleg.
- Brzozowski Józef l. ok. 24, m. szk. roln. – leśn. 37, leśnik, sierż. pchor. deport. do ZSRR, zm. 18.3.42 w Kenimech ZSRR. Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939-1946. Londyn 1952 s. 91.
- Chaskilberżanka Stefania, l. ok. 18, uczenn. zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Chojniak Lucyna l. ok. 18, zg. 1943 z rąk nac. ukr.
- Cichalewski Kazimierz l. ok. 33, m. szk. roln.-leśn. 28, leśnik, of. rez. poległ w partyzantce w Prusach Wschodnich. Rel. koleg.
- Czajkowski Edward l. ok. 30, m. gimn. 29, ? zaginął po 1939.
- Czarnecki Stefan l. ok. 24, m. gimn. 34, stud. plut. pchor. zg. w Katyniu. Moszyński A. Lista Katyńska jeńców obozów Kozielsk – Ostaszków – Starobielsk zaginieni w Rosji. Londyn 1982. s. 40.
- Czepielowski Tadeusz l. ok. 23, m. gimn. 39; ciężko ranny przez nac. ukr. w Tetylkowcach p. Krzemieniec, zm. 21.3.43 w Krzemieńcu.
- Czerniejewska-Wolska Jadwiga „Jaga” (22.4.1907 - 19.10.49) ur. w Ryzawce p. Humań, m. semin. 26, naucz.; wybitna działaczka: PCK, ZWZ-AK, RGO w N. Sączu, zm. na gruźlicę z wycieńczenia w Otwocku. Korsak A. Akcja „Żegota” w Nowym Sączu. WTK 1972-73 nr 45 do 3; Akcja N. W-wa 1972; Długopolski S. Wspomnienie o ... Rocznik Sądecki 1974; Glinka A. Legenda o Jadze „Dunajec” nr 5, 1980; Bieniek J. Świadcstwo wielkości, mnp. s. 34 N. Sącz 1986.
- Czołowski Antoni l. ok. 36, m. gimn. 25, kpt. art. sł. st., zg. w Katyniu. Moszyński A. Lista ... s. 41.
- Danysz Jerzy l. ok. 24, m. gimn. 39, poległ 14.8.44 w P.W.
- Dąbrowski Zbigniew l. ok. 31, m. gimn. 28, inż, ppor. rez. zg. w Katyniu. Moszyński A. op. cit. s. 43.
- Diksztein Józef, l. ok. 30, m. semin. 28, naucz., zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Ditun Dawid l. ok. 23, m. gimn. 37, zg. j.w.

- Doliwa-Dobrowolski Florian l. ok. 38, m. gimn. 27, mgr praw, deportowany do ZSRR, zm. 8.5.42 w Basra Irak. Wykaz poległych op. cit. s. 146.
- Doliwa-Dobrowolski Rudolf l. ok. 28, m. gimn. 30, stud. popełnił samobójstwo przed deportacją 1940 w Krzemieńcu.
- Dorożyński Konstanty (8.5.1924 - 17.5.44) ur. w Krzemieńcu, uczeń, zg. w Krakowie z rąk gestapo. Rel. rodziny.
- Dowhaluk Leon l. ok. 22, m. gimn. 39, stud. zg. z rąk NKWD.
- Dyka Jerzy l. ok. 18. uczeń, zg. 1943 w Kostopolskim z rąk. nac. ukr.
- Dziewicka Zofia l. ok. 30, m. gimn. 29, inż. roln., zm. po deport. w ZSRR.
- Ejsmund Konstanty (3.3.1903 - 27/30.7.41), m. semin. 24, naucz. działacz oświatowy, zg. w masowej egzekucji gestapo w Krzemieńcu.
- Epsztein Sruł, l. ok. 22, m. semin. 38, naucz. zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Erlich Zelman l. ok. 32, m. gimn. 29, ? , zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Filar Władysław l. ok. 27, m. gimn. 31, of. sł. st., zg. w ZSRR obóz Starobielsk. Moszyński A. op. cit. s. 275.
- Francyk Mieczysław l. 22, m. gimn. 39, stud. poległ w P.W.
- Fuks Henryk l. ok. 31, m. gimn. 29, por. (kpt.) sł. st. zg. w ZSRR.
- Gaché Andrzej Zygmunt, l. ok. 23, gimn., wcielony do armii sow., zaginął po 1941 w ZSSR.
- Gelerand Aron l. ok. 32, m. gimn. 29, zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Geller Beryl l. ok. 29, m. semin. 31, naucz. zg. j. w.
- Geller Elias l. ok. 28, m. semin. 32, naucz. zg. j. w.
- Goldberg Henryk l. ok. 21, uczeń, zg. j. w.
- Gołębiowski Jerzy Józefat (14.9.1917 - 12.9.39) m. gimn. 36, sierż. podchor. (ppor.) poległ w czołgu na Okęciu w Warszawie.
- Gołębski Stanisław l. ok. 31, m. gimn. 28, mgr praw, zg. 6.41 w Łucku z rąk NKWD.
- Gorecka Irena l. 25, m. gimn. 35, stud. zg. 27/30.7.41 w masowej egzekucji przez gestapo w Krzemieńcu.
- Gorecki Czesław l. ok. 28, m. gimn. 32, stud. zg. wraz z siostrą Ireną i ojcem Stefanem w egzekucji j.w.
- Góra Stanisław l. ok. 44, m. gimn. 25, kpt. art. sł. st., zm. w Kozielsku 3.11.41. Wykaz poległych op. cit. s. 353.
- Grinberg Elżbieta l. ok. 19, uczenn. zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Groniewicz Erazm l. ok. 35, m. gimn. 24, of. rez. zaginął 1939-45.



*Stefan Czarnocki*



*Juliusz Poniatowski*



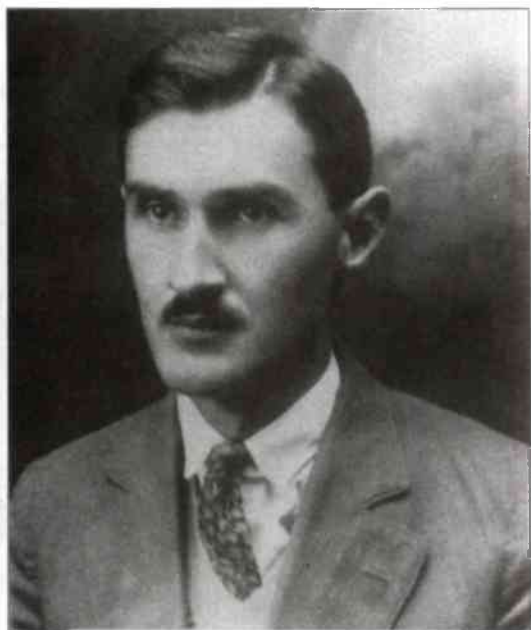
*Stanisław Dobrowolski*



*Franciszek Hilczer*



*Jerzy Gaché*



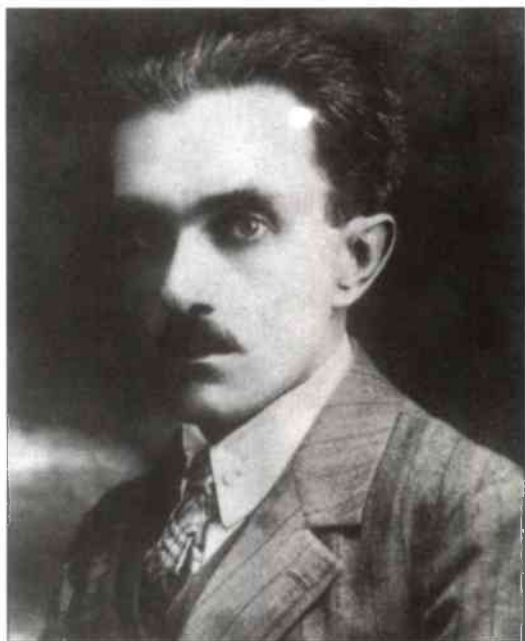
*Franciszek Mączak*



*Jadwiga Falkowska*



*Alina Ruskowa*



*Stanislaw Sheybal*



*Aleksander Berger*



*Julian Kozłowski*



*Marian Oško*





*Antoni Jagodziński*



*Zdzisław Zaremba*



*Ks. Kazimierz Lenczewski*



*Stanislaw Bieda*



*Pracownicy Zarządu L. K. (m. in. rząd I: od lewej 6 Roman Amroziewicz, 8 Karol Kochler, 9 Jan Basinski, 10 Antoni Jagodziński, rząd II: 3 Jan Turkiewicz, 5 Leon Krajewski, rząd III: 7 Antoni Wilczynski)*



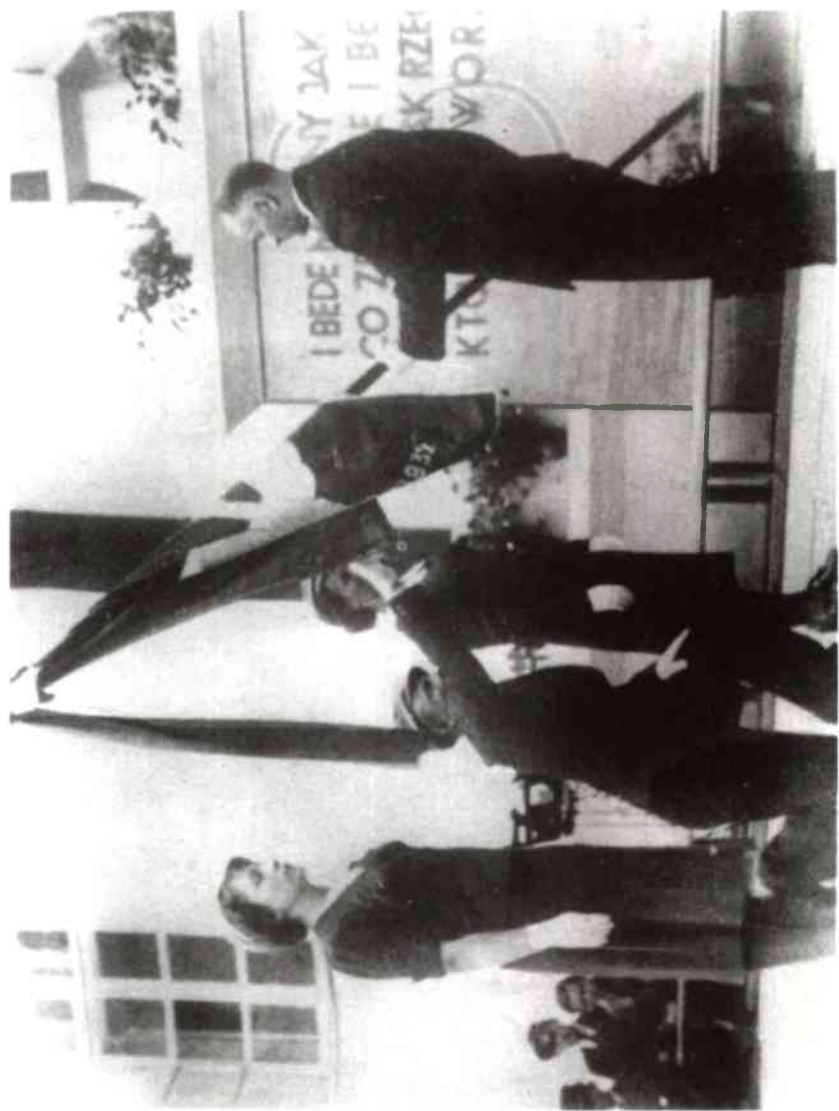
**Wieczór dyskusyjny o spółdzielczości w Bibliotece LK (m. in. od lewej rzęd I: 1 Zdzisław Opolski, 2 Zdzisław Zaremba, 4 Mieczysław Zadrożny, 5 Halina Czarnocka, 6 Maria Zadrożna, 8 Stanisława Dłubakowa, rząd II: 1 Stanisław Bieda, 5 Jan Basin-ski, 7 Karol Kochler, 10 Stefan Czarnocki, 11 Bolesław Młodzianko, 13 Kazimierz Groszzyński)**



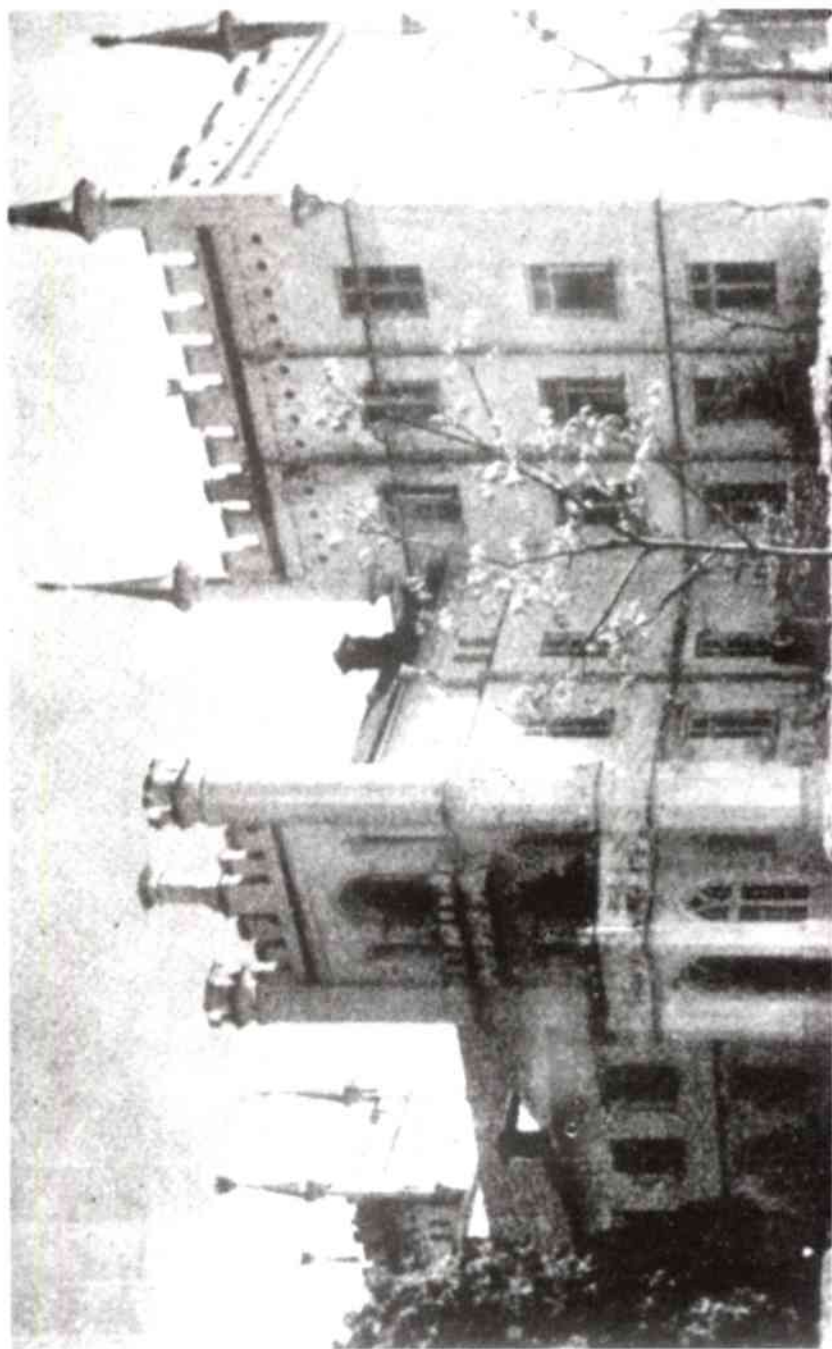
*Uniwersytet Łódzki w Michałowcu (trzecia od lewej siedzi Halina Czarnocka, za nią stoją Maria Suszyńska i Halina Jurszowa)*



*Grono nauczycielskie LK w 1927-28 (?) (siedzą: Adam Maciuszyński (?), Zdzisław Zaremba, Elżbieta Jastrzębska, ks. Tadeusz Dietrich, dyr. Stefan Wilkoszewski, Helena Lipkowska; stoją: Mieczysław Woźnowski, Zygmunt Filariski, Tadeusz Sankiewicz, Lucjan Osuchowski, Eugeniusz Czyżda, Stanisław Adamski (?), Jerzy Gaché, Jan Trzeciński, Włodzimierz Kemp-Sokorski)*

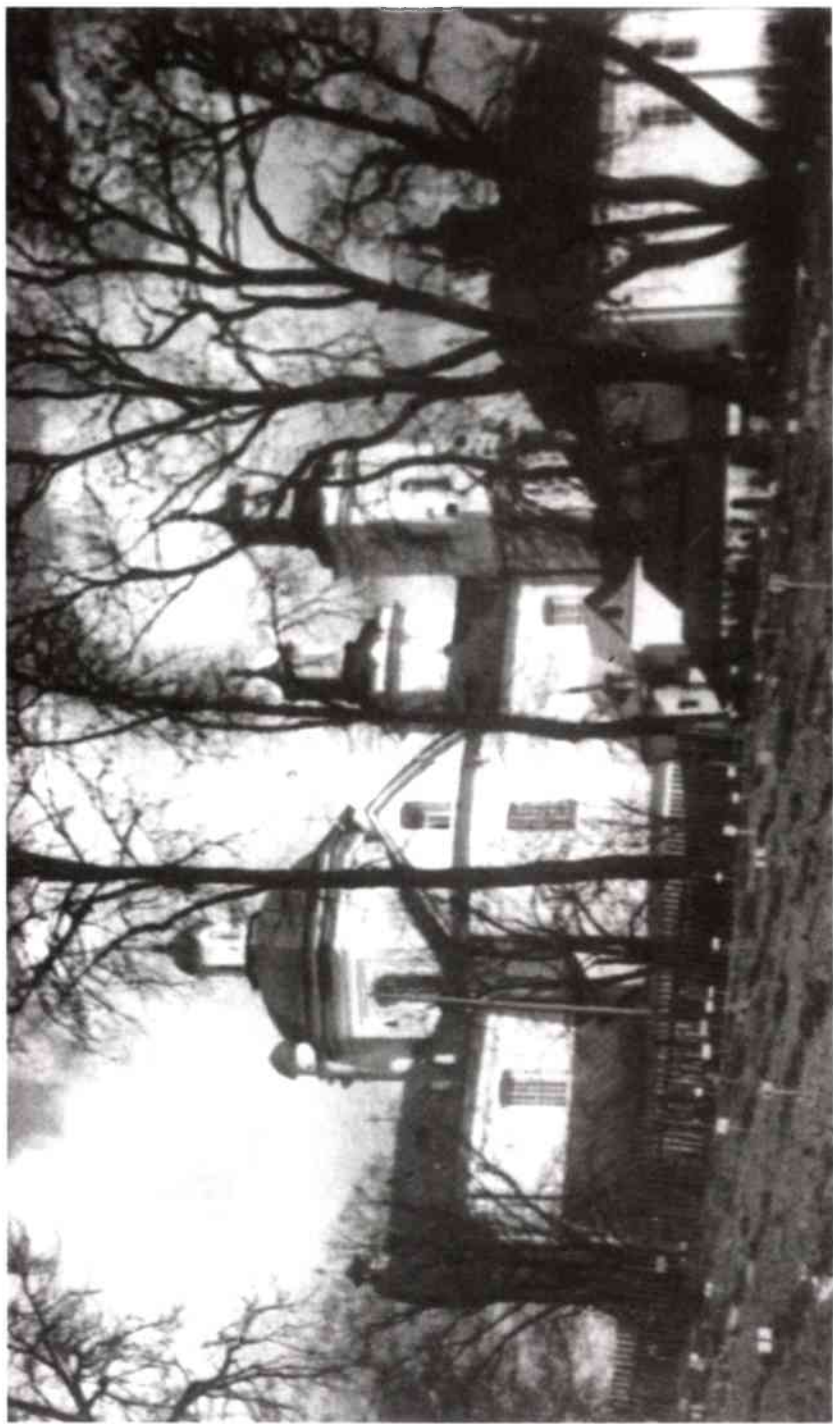


*Kurator Stefan Czarnocki wręcza delegacji Gimnazjum LK sztandar na otwarcie roku szkolnego*

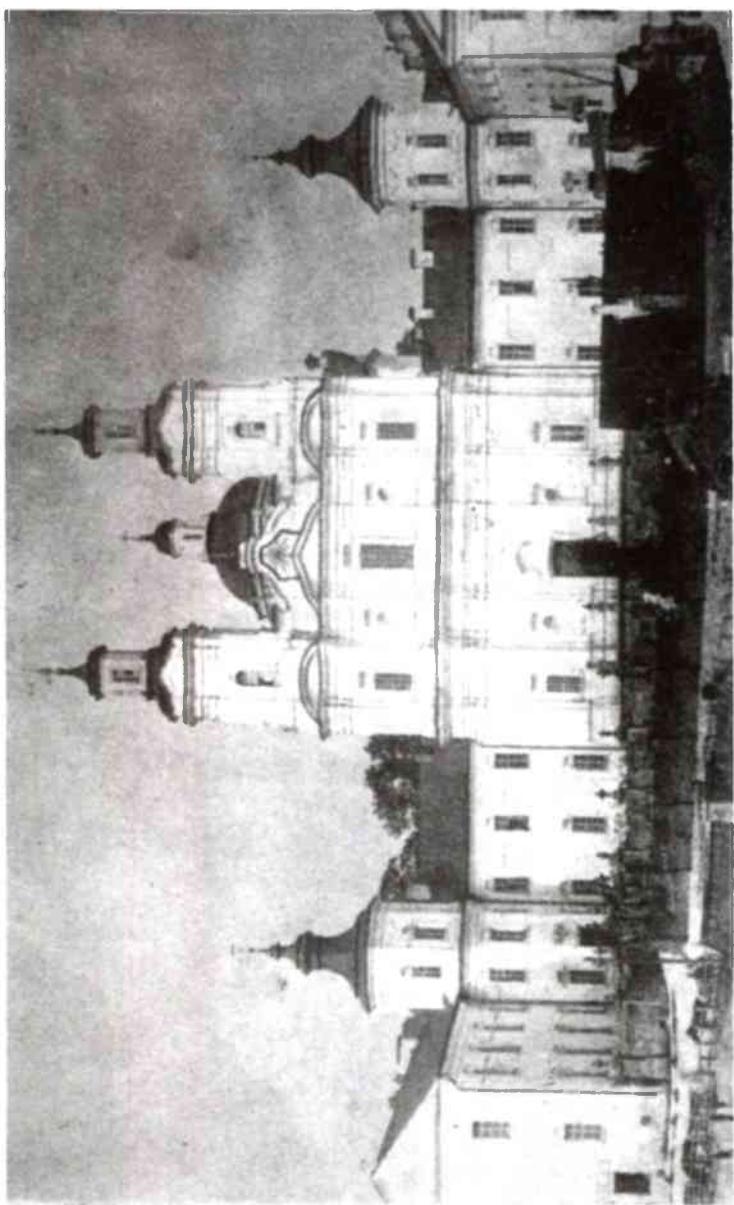


*Szkoła Rolniczo-Leśna w Białokrynicy*





*Kościół łicealny w Krzemieńcu*



*Liceum Krzemienieckie*

Hellwig Bronisław „Bruno”, l. ok. 25, uczeń, uczestnik: zamachów na Kutscherę i Stamma oraz P.W. w zgrup. „Parasol”, ppor. zm. 22.7.45 z powikłań ran, odz. VM, KW i KP. Strzembosz T. Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944. W-wa, 1978.

Holc Rita l. ok. 13 uczenn. zg. w getcie w Krzemieńcu.

Hryniewicz Julian l. ok. 39, m. semin. 25, naucz. kier. szkoły, uzdolniony malarz amator, zm. w 1944 w obozie pod Lipskiem. Rel. rodziny.

Jagłym Lejba l. ok. 26, m. gmn. 35, zg. w getcie w Krzemieńcu.

Jagodziński Czesław (5.3.1905 - 1940) m. gimn. 26, kpt. pil. sł. st. zg. w ZSRR ob. Starobielsk. Moszyński A. op. cit. s. 283.

Jasiński Zygmunt l. 28, m. gimn. 36, por. pil. poległ 16/15.8.44 śmiercią lotnika w W. Bryt. Wykaz poległych op. cit. s. 302.

Jaster Andrzej „Bekas” l. ok. 21 uczeń, kurier AK, zg. latem 1944 we Lwowie. Rel. koleg.

Jedlicki Zygmunt, l. ok. 33, m. gimn. 26, inż. ppor. rez. zg. w ZSRR ob. Starobielsk. Moszyński A. op. cit. s. 285.

Kacówna Baszewa l. 28, m. gimn. 33, stud. zg. w getcie w Krzemieńcu.

Kac Jan l. ok. 19, uczeń, zg. j.w. wraz z siostrą i ojcem dr Kacem.

Klingman Riwa l. ok. 28, m. semin. 32, naucz. zg. j.w.

Knapik Józef l. ok. 19, m. gimn. 39, zagin. w nieznanym okolicznościach.

Koblański Bronisław Wacław (17.9.1906 - 1940) m. gimn. 25, kpt. obsługi balonów sł. st. zg. w Katyniu. Moszyński A. op. cit. s. 90.

Kochler Zbigniew (1919-8.9.1939) m. gimn. 37, pchor. rez., poległ pod Łodzią. Rel. rodz.

Komarnicki Wacław l. ok. 30, m. ? por. sł. st. zg. w ZSRR ob. Starobielsk. Moszyński A. op. cit. s. 290.

Komorowski Zygmunt l. ok. 40, m. semin. 25, naucz. kierown. szkoły, zg. 1943 w p. Krzemieniec z rąk nac. ukr.

Korzyński Mieczysław (9.11.1902-3.7.1942) m. semin. 25, kierown. szkoły, deport. do ZSRR, zm. Kermine. Wykaz poległych op. cit. s. 108.

Kowalewski Lucjan l. ok. 33, m. gimn. 26, inż. roln., por. rez. poległ 9.1939.

Kowalewski Zbigniew l. ok. 24, m. gimn. 33, stud. ppor. rez. zagin. po 1939.

Kozubski Jan l. ok. 40, m. semin. 25, kierown. szkoły, por. rez. czł. AK aresztowany 10.5.44, zm. w Kraju Przymorskim.

- Krzeklik Jan l. 31, m. gimn. 38, ppor. pil. RAF, zm. z powikłań ran w W. Bryt.
- Kurzej Adam l. ok. 35, m. gimn. 27, rolnik, of. rez. zg. 20/21.3.1943 w Szumsku z rąk nac. ukr.
- Leśniewicz Bolesław (23.6.1916-5.10.44) ur. w Antonówce p. Krzemieniec, m. gimn. 36, zm. w Loreto z ran pod Monte Cassino. Wykaz poległych op. cit. s. 212.
- Lewicki-Rogała Mikołaj l. 22, m. gimn. 39, zaginął 1943.
- Lubkind-Lubodziecki Jan (1922-18.9.42) uczeń, deport. do ZSRR, zm. w Teheranie. Wykaz poległych op. cit. s. 152.
- Łoziński Ludomir (13.6.1918-27/30.7.41) ur. w Żmerynce, m. gimn. 37, naucz. pchor. rez. zg. w masowej egzekucji przez gestapo w Krzemieńcu.
- Łysakowski Jan l. 33, m. semin. 26, kierown. szkoły, por. rez. poległ 3.9.39 pod Radziwiłowem. Rel. koleg.
- Martinek-Wesołowska Lidia l. ok. 41, m. gimn. 25, naucz. zg. 1943 w Krzemieńcu z rąk nac. ukr.
- Mączyński Józef (14.7.1917-10/11.1.42), m. semin. 35, por. obs. lot. poległ nad morzem W. Bryt. Wykaz poległych op. cit. s. 312.
- Misiak Edmund l. ok. 35, m. gimn. 24, matematyk, zagin. 1939-45.
- Moczan Elka l. ok. 19 uczenn. zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Moczulski Ryszard l. ok. 26, m. gimn. 33, stud. zg. 6.1941 w więzieniu „Brygidki” we Lwowie z rąk NKWD.
- Musiałówna Stanisława l. ok. 33, m. semin. 28, naucz. zg. 1943 w leśniczówce Gończy Potok k. Kowla z rąk nac. ukr.
- Niedźwiecki Stanisław l. 20, uczeń, w 1943 wraz z prof. St. Herbstem wywiózł z Krzemieńca pamiątki po J. Słowackim. Poległ w P.W. Walka o dobra kultury Warszawa 1939-1945. Lorenc St. redaktor. t. I. W. 1970.
- Niemczyk Ignacy l. ok. 35, m. semin. 24, kierown. szkoły, of. rez. poległ 9.1939.
- Ostromęcki Ludwik l. ok. 21, m. gimn. 38, stud., zaginął latem 1941 w pieszym powrocie ze Lwowa do Krzemieńca.
- Ostromęcki Zbigniew l. ok. 27, m. gimn. 34, stud. zaginął w pieszym powrocie wraz z bratem do Krzemieńca.
- Ostrowska Ewa (3.4.1919-22.6.46), ur. w Kropiwnicy Rosja, m. gimn. 38, ochotn. WSK, zm. w Ramleh w Palestynie. Wykaz poległych op. cit. s. 339.
- Owadis Izabella l. ok. 27, m. gimn. 35, zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Pawczyński Jan l. ok. 37, m. gimn. 26, mgr matem. zg. w Oświęcimiu.

- Pawlikowski Władysław (14.2.1903-1.9.39) ur. w Studół p. Jędrzejów, m. semin. 26, kierown. szkoły, ppor. rez. poległ w obronie Żorów Śląskich. Pitrzyk F. Wspomnienie o ... „Nowiny” nr 39. Rybnik 1959.
- Pfaffius Stanisława l. ok. 24, Ped. 38, naucz. poległa w P.W.
- Piątkowski Mieczysław l. ok. 32, m. gimn. 27, inż. zagin. 1940 (41) we Lwowie.
- Pleszynowicz Kazimierz l. ok. 22, m. szk. roln.-leśn. 37, leśnik, poległ 9.1939. Rel. koleg.
- Poniatowska Barbara „Grażyna” (13.3.1913-1.8.44) ur. w Pradze czeskiej, m. gimn. 31, biolog, działacz Zw. Mł. Wiejskiej, żołn. i czł. K.G. Bat. Chłops., łączniczka i szef kolportażu „Rocha”. Zg. w niezn. okoliczn. zabrana z mieszkańcami kamienicy. P.S.B. t. 27, s. 406. Słown. uczestniczek walki o niepodl. Polski 1939-1945. W. 1988. Twierdzą nam będzie każdy próg. Praca zbior. W. 1970 LSW; W kolportażu i łączności K.G.B. Ch. Wspomnienia W. 1982 LSW.
- Popek Edward l. ok. 37, m. semin. 26, naucz. zg. 1943 z rąk nac. ukr.
- Potocka Irena „Irena” l. 18, uczenn. poległa 6.8.44 w zgrup. „Parasol” w P.W.
- Potocki Zbigniew „Szczerbiec” l. 24, ?, stud. poległ 5.8.44 w zgrup. „Parasol” w P.W.
- Puzichowski Michał l. ok. 29, m. semin. 32, por. sł. st. zg. w Katyniu. Moszyński A. op. cit. s. 157.
- Roichelówna Brandla l. ok. 32, m. gimn. 28, zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Rudnicki Władysław l. ok. 28, m. semin. 31, naucz. of. rez. zg. w ZSRR ob. Starobielsk. Moszyński A. op. cit. s. 315.
- Rumel Bronisław l. 23, m. gimn. 36, stud. zg. w więzieniu w Dubnie 1940/1 z rąk NKWD.
- Rumel Jan Zygmunt „Krzysztof Poręba” (22.2.1915-10/11.7.43), ur. w Petersburgu, m. gimn. 35, mgr polon., ppor. rez. działacz Zw. Mł. Wiejsk., emisariusz i delegat Rządu RP na Wołyń, poeta. Zg. w Kustyczkach gm. Turzysk pod Kowlem z rąk nac. ukr. Fiałka M. 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK. W. 1986, Banach K. Z dziejów Batalionów Chłopskich. W. 1967.
- Rychlicki Włodzimierz l. ok. 37, m. gimn. 26, kpt. sap. sł. st., zg. w ZSRR po 1939 w nieustalonych okolicznościach.
- Rytel Stanisław (31.10.1920-17.9.39) m. gimn. 38, pchor. rez., poległ.

- Rzepa Józef l. 30, m. szk. roln.-leśn. 30, leśnik, ppor. rez. zg. w ZSRR ob. Starobielsk. Moszyński A. op. cit. s. 316.
- Sienkiewicz Andrzej (30.8.1923-12.5.44) uczeń, ppor. poległ pod Monte Cassino. Wykaz poległych s. 244.
- Sierzycki Jerzy l. ok. 38, m. semin. 25, kierow. szkoły, zg. wraz z rodziną 1943 z rąk nac. ukr.
- Silicz Bolesław l. 31, m. gimn. 27, mgr polon. por. rez. zg. w ZSRR ob. Starobielsk. Moszyński A. op. cit. s. 318.
- Stankiewicz Józef (1909-12.7.43) m. semin. ?, kierown. szkoły, zg. z rąk nac. ukr. w Zahajcach p. Horochów. Rel. rodziny.
- Stencel Ewa l. ok. 26, m. semin. ?, naucz. zg. 1943 z rąk nac. ukr.
- Stencel Krystyna l. ok. 24, uczenn. zg. 1943 wraz z siostrą z rąk nac. ukr.
- Stencel Maria l. ok. 20, uczenn. zg. wraz z siostrami z rąk nac. ukr.
- Stączyński Roman (9.8.1906-3.7.42), m. semin. 24, kierown. szkoły ppor. rez. deport. zm. w Guzar ZSRR. Wykaz poległych s. 131.
- Studziński Tadeusz l. ok. 36, m. gimn. 24, ?, of. rez. poległ 1939.
- Sudak Chawa l. ok. 20 uczenn., zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Sulek Wincenty l. ok. 40, m. semin. 23, naucz. zg. 1943 z rąk nac. ukr.
- Szmalstych Józef l. ok. 29, m. gimn. 32, stud. ppor. rez. zg. w Katyniu. Moszyński A. op. cit. s. 187.
- Szreffel Tadeusz l. ok. 41, m. semin. 22, kierown. szkoły, zg. 5.43 z rąk nac. ukr.
- Szteinberg Stefania (Ewa) l. ok. 28, m. gimn. 32, zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Tkaczyński Piotr l. ok. 41, m. semin. 25, naucz. zm. w obozie w Niemczech.
- Truszyński Jerzy „Onufry” (1909-26.8.43), m. gimn. 28, por. (kpt) sł. st. Członek Kedywu, wykonawca akcji, poległ w Warszawie odz. VM. Strzembosz T. op. cit. s. 230-31, 236.
- Walaskówna Maria l. ok. 27, m. semin. 34, naucz. zg. 1943 z rąk nac. ukr.
- Waligórska Stefania (1914-8.44) m. gimn. 30, mgr pedag. poległa w P.W.
- Waligórski Lesław l. 32, m. gimn. 29, por. pil. sł. st. zm. 1943(?) w obozie na Węgrzech.
- Wereszczaka Stanisław (9.8.1904-27.3.42) ur. w Berdyczowie, m. gimn. 25, deport. do ZSRR zm. w Karszy. Wykaz poległych s. 137.
- Włodkowski Maciej l. ok. 34, m. gimn. 26, inż. leśn., of. rez. poległ

- 9.39 w obronie Grodna jako komendant „Strzelca”. Rel. koleg.
- Woszczałyńska-Sierżycka Zofia, l. 37, m. semin. 27, naucz., zg. wraz z mężem Jerzym, dziećmi i rodzicami Marią i Wacławem Woszczałyńskimi z rąk nac. ukr. Rel. rodz.
- Wyżykowski Janusz l. ok. 27, m. gimn. 31, stud., zg. 6.41 we Lwowie w więzieniu „Brygidki” likwidowanym przez NKWD. Rel. kol.
- Zaremba Jerzy (25.6.1909-14.8.41) ur. w Równem, m. gimn. 28, kpt. pol. sł. st., dca Dywizjonu 306 Polsk. Lotn. Myśliwskiego w W. Bryt., poległ śmiercią lotnika. Odz. KW i pośm. VM. Wykaz poległych op. cit. s. 333; Król W. Polskie Dywizjony Lotnictwa w Wielkiej Brytanii 1940-1945.
- Zaufall Jerzy „Andrzej Oliwa” (1923-19.7.44) uczeń, pchor., poległ na Powązkach w Warszawie. Strzembosz T. op. cit.
- Zawalnicki Ludwik (6.9.1904-27/30.7.41) ur. w Wołkowcach na Podolu, m. gimn. 24, mgr matem. naucz., zg. w masowej egzekucji niemieckiej w Krzemieńcu. Arch. aut.
- Zienkowicz Michał l. ok. 29, m. gimn. 29, ?, ppor. rez. zaginął po 1939.
- Zienkowicz Władysław m. gimn. 27 – patrz pedagogzy.
- Zomerfeld Stanisława l. ok. 26. m. semin. 33, naucz., zg. w getcie w Krzemieńcu.
- Żółkiewska Bronisława Izabella (4.3.1909-29.5.1946) ur. w Bogusławiu w Rosji, m. gimn. 29, mgr farm. areszt. 10.5.44 w likwidacji AK w Krzemieńcu, zm. w łagrze okr. Kimerowskiego, Rel. rodz.
- Żółkiewska Wanda Kleopatra (4.3.1909-51) ur. w Bogusławiu, m. gimn. 1930, naucz. areszt. 3.44, zm. w łagrze w Workucie.
- Żółkiewska-Żołądkowska Ligia (16.9.1907-46) ur. w Kijowie, m. gimn. 27, mgr psychol. asyst. Inst. Hig. Psych. w Warszawie deport. do ZSRR, zg. we Włoszech. Rel. rodz.

**Witold Żółkiewski**

Warszawa, 17 grudnia 1989 r.

## SUPLEMENT

### (do wykazu Ofiar II Wojny Światowej pracowników i wychowanków szkół Liceum Krzemienieckiego – uzupełnienia i sprostowania)

#### **Pedagodzy**

- JULIAN JAN KOZŁOWSKI** – w źródłach powinno być:  
„Wspomnienia bratanicy”, dalej jak w tekście, oraz uzupełnić:  
Rel. córki Jadwigi Kozłowskiej-Nagórniewicz 12.
- MARIAN OŚKO** – powinno być: „s. Antoniego” i dalej jak w tekście.

#### **Wychowankowie** uzupełnić:

- BANDURA MIECZYŚLAW** s. Michała ur. 1910 r. mat gimn. 1930, student P.Lw., ppor. rez. art. Strac. wiosną 1940 r. Źr.: Listy Katyńskiej Ciąg Dalszy j.w. s. 3 (nr lis. ros. 86).
- CHOŁODZIŃSKA LEOKADIA** mat. sem. 1923, nauczycielka, deport. do ZSRR 1940 r. nie powróciła.
- GOŁĘBSKI STANISŁAW** – powinno być: s. Romana i Anastazji ur. 1.8.1910 w Czernihowie, mat. gimn. 1928, mgr praw U.St.Bat., pracownik Banku Rolnego w Łucku, por. rez. kaw. Areszt. 4.12.1939, strac. wiosną 1940 r. Źr.: Listy Katyńskiej c.d. j.w., s. 26 (nr. listy ros. 709) i Rel. rodziny.
- GÓRA STANISŁAW** – uzupeł.: mat. gimn. 1925 r.
- OSTROWSKA EWA** – uzupeł.: Źr. 9, s. 339.
- PIĄTKOWSKI MIECZYŚLAW** s. Bronisława ur. 1909 r., mat. gimn. 1927. inż. P.L. Zgin. w więzieniu na Zamarstynowie we



Lwowie w czerwcu 1941 r. Źr.: Perelik zamordowanych viazniv tiumry po vuł. Zamarstyn i wskid v m. Lvovi v czervniu 1941 r. Nr 290, s. 10.

RZEPA JÓZEF – uzupełnić: ppor. rez.

SAGAN JÓZEF s. Aleksandra ur. 13.12.1899 r. mat. sem. 1924, naucz. kierow. szkoły, ppor. rez. piech. Ośr. Zapas. 16 DP, następnie SGO „Polesie”. Intern. w Starobielsku, wywieziony 13.4.1940. Źr.: 11 s. 482.

SCHLESINGER KAZIMIERZ s. Wiktora ur. 1903, mat. gimn. 1924., of. rez. zgin. w Katyniu w kwietniu. Źr.: 11 Aneks (ros.) s. 657.

WYŻYKOWSKI JANUSZ powinno być: s. Antoliego ur. 1912 r. mat. gimn. 1931, student. Zgin. w więzieniu na Zamarstynowie we Lwowie w czerwcu 1941 r. Źr.: Perelik zamordowanych vjazniv tiumry po vuł. Zamarstinivśkij v m. Lvovi v czervni 1941 roku. Nr 47, s. 2.

**Spis sekretarki Pedagogium Liceum Krzemienieckiego  
Ireny Nowodworskiej przywieziony z Krzemieńca**

**SŁUCHACZE PEDAGOGIUM L.K.  
w latach 1937-1939**

|                                        | Nr dypl. | Rok   |
|----------------------------------------|----------|-------|
| 1. Baczyńska Julia                     | 1        | 1937  |
| 2. Bernardówna Teofila                 | 2        | - " - |
| 3. Bogolubowna Ksenia                  | 24       | - " - |
| 4. Balecka Maria                       | 1        | 1939  |
| 5. Bartko Adela Gizela                 | 2        | - " - |
| 6. Bednarz Katarzyna                   | 3        | - " - |
| 7. Beker Lusja Rywka                   | 4        | - " - |
| 8. Buchtarewicz Halina Izabella        | 5        | 1939  |
| 9. Chmielewska Jadwiga                 | 3        | 1937  |
| 10. Chadro Janina                      | 6        | 1939  |
| 11. Chruszczyk Stanisław Eustachy      | 26       | - " - |
| 12. Dubich Józef                       | 4        | 1937  |
| 13. Durka-Kozłowska Helena             | 9        | 1938  |
| 14. Dremow Bazyli                      | 1        | - " - |
| 15. Dubławska Stanisława Jadwiga Maria | 7        | 1939  |
| 16. Duda Kazimierz                     | 8        | - " - |
| 17. Fiedorukówna Aleksandra            | 6        | 1937  |
| 18. Fiutkówna Mieczysława              | 7        | - " - |
| 19. Frejówna Genowefa                  | 8        | - " - |
| 20. Fajkowski Eugeniusz                | 2        | 1938  |

|                                | Nr dypl. | Rok   |
|--------------------------------|----------|-------|
| 21. Feldman Zisiel             | 3        | 1939  |
| 22. Florczak Marian            | 40       | 1937  |
| 23. Feldgalier Bluma           | 27       | 1938  |
| 24. Gutowska Janina            | 26       | 1939  |
| 25. Górecki Tadeusz Marian     | 20       | - " - |
| 26. Gąsecka Ewa Maria          | 10       | - " - |
| 27. Giec Eustachy Marian       | 28       | 1937  |
| 28. Giec Stanisława Helena     | 29       | 1938  |
| 29. Głowacz Zbigniew Władysław | 30       | - " - |
| 30. Hańkiewicz Leonid          | 9        | - " - |
| 31. Iwankiewicz Halina         | 4        | 1937  |
| 32. Jachniewicz Jan            | 10       | 1938  |
| 33. Janowski Henryk Czesław    | 21       | - " - |
| 34. Janicka Natalia            | 5        | - " - |
| 35. Janiszewska Regina         | 6        | 1939  |
| 36. Kontkówna Zuzanna          | 11       | 1937  |
| 37. Kornaszewska Emilia        | 12       | - " - |
| 38. Kozyrow Eugeniusz          | 25       | 1938  |
| 39. Kaner Lija                 | 23       | 1938  |
| 40. Kotlińska Henryka Maria    | 7        | 1939  |
| 41. Kozan Wiktor               | 8        | 1937  |
| 42. Kozielewiczówna Stanisława | 24       | - " - |
| 43. Karpowicz Ryma             | 11       | 1939  |
| 44. Kusjanow Irena             | 12       | - " - |
| 45. Krach Ludmiła Maria        | 13       | - " - |
| 46. Lenczewska Klementyna      | 27       | 1937  |
| 47. Lazurek Wanda Cyrylla      | 10       | 1938  |
| 48. Lekan Antonina             | 26       | - " - |
| 49. Liskowycz Maria            | 14       | 1939  |
| 50. Lisiowski Jan              | 31       | - " - |
| 51. Łobodzińska Janina         | 11       | 1938  |
| 52. Ładnowski Kazimierz        | 28       | 1937  |
| 53. Ławrynenko Borys           | 13       | - " - |
| 54. Mazurkówna Małgorzata      | 29       | - " - |
| 55. Makowiecka Anna            | 14       | - " - |
| 56. Moldon Wanda Jadwiga       | 27       | 1938  |
| 57. Mitkiewicz Halina          | 12       | - " - |
| 58. Myrek Maria Irena          | 13       | - " - |
| 59. Machowska Stefania Maria   | 15       | 1939  |
| 60. Mieczkało Jerzy            | 16       | - " - |

|                                    | Nr dypl. | Rok   |
|------------------------------------|----------|-------|
| 61. Mięksiewicz Aleksandra         | 17       | 1939  |
| 62. Mikulicz Maria                 | 18       | - " - |
| 63. Margowska Maria Janina         | 19       | - " - |
| 64. Nażywenko Emilian              | 16       | 1937  |
| 65. Nowakowska Julia               | 35       | 1939  |
| 66. Nowakowska Jadwiga             | 17       | 1937  |
| 67. Niżankowska Jadwiga Stanisława | 14       | 1938  |
| 68. Niewiadoma Maria               | 33       | 1939  |
| 69. Nowakowska Marianna            | 36       | - " - |
| 70. Nikołajew Olga                 | 48       | - " - |
| 71. Oksintowiczówna Józefa         | 18       | 1937  |
| 72. Obołończyk Klaudiusz           | 29       | 1938  |
| 73. Ostrouchow Regina              | 15       | - " - |
| 74. Ośmola Emilia                  | 16       | - " - |
| 75. Pogudówna Olga                 | 30       | 1937  |
| 76. Płoszczańska Irena             | 33       | 1938  |
| 77. Peryga Tadeusz Antoni          | 30       | - " - |
| 78. Pfaffiuś Stanisława            | 31       | - " - |
| 79. Pendrej Jadwiga Władysława     | 37       | 1939  |
| 80. Rybarczykówna Kazimiera        | 32       | 1937  |
| 81. Rybarczykówna Maria            | 31       | - " - |
| 82. Rzepecka Gabriela              | 34       | 1938  |
| 83. Rudecka Natalia                | 17       | - " - |
| 84. Rożko Lidia                    | 20       | 1939  |
| 85. Siemieniakówna Aniela          | 33       | 1937  |
| 86. Słodkowska Aleksandra          | 37       | - " - |
| 87. Sokołowska Helena              | 34       | - " - |
| 88. Starczkówna Kazimiera          | 35       | - " - |
| 89. Styczyński Zbigniew            | 19       | - " - |
| 90. Szczygielska Anna              | 36       | - " - |
| 91. Szewczykówna Zofia             | 20       | - " - |
| 92. Ślepiewko Kazimiera            | 36       | 1939  |
| 93. Starzan Władysław              | 35       | 1938  |
| 94. Świdarska Stanisława           | 18       | - " - |
| 95. Stadnik Nadzieja               | 22       | 1939  |
| 96. Stanowska Michalina            | 40       | - " - |
| 97. Szast Maria                    | 42       | - " - |
| 98. Szust Michał                   | 43       | - " - |
| 99. Szwacz Wiesława Aldona Maria   | 44       | - " - |
| 100. Tymoszczuk Nina Janina        | 19       | 1938  |

|                            | Nr dypl. | Rok   |
|----------------------------|----------|-------|
| 101. Traczuk Tamara        | 38       | 1938  |
| 102. Wachułka Jadwiga      | 46       | 1939  |
| 103. Wiktor Zofia Seweryna | 47       | - " - |
| 104. Zabłotni Jan          | 38       | 1937  |
| 105. Zańkówna Olga         | 21       | - " - |
| 106. Zawartkówna Maria     | 22       | - " - |
| 107. Zalewska Stefania     | 23       | 1939  |
| 108. Złatkowska Helena     | 24       | - " - |
| 109. Zimna Zuzanna         | 25       | - " - |

## **Życie Krzemienieckie 1937 (277)**

### **KOMUNIKATY NADESŁANE**

#### *Absolwenci Pedagogium,*

**Pierwsze egzaminy dyplomowe na Państwowym Pedagogium Liceum Krzemienieckiego** odbyły się w dniach 3 i 4 czerwca (egz. piśmienne) oraz w dniach 12, 14, 15 (egzaminy ustne).

Dyplomy na nauczycieli szkół powszechnych uzyskało 36 osób (27 kobiet i 9 mężczyzn), a mianowicie:

#### *Z grupy humanistycznej:*

Baczyńska Julia z Krzemieńca, Bernardówna Teofila z Zamościa, Chmielewska Jadwiga z Międzyrzecza Podl. Dubiel Józef z Krasnegostawu, Dubiel Stanisław z Szczebrzeszyna, Fiedorukówna Aleksandra z Brześcia n/B. Fiutkówna Mieczysława z Lublina, Frejówna Genowefa z Kowla, Hańkiewicz Leonid z Krzemieńca, Jachniewicz Jan z Krzemieńca, Kontkówna Zuzanna z Włodzimierza, Kornaszewska Emilia-Stan. z Buczacza, Ławryczenko Borys z Krzemieńca, Makowiecka Anna z Rohatyna, Nażywenko Emilian z Równego, Nowakowska Jadwiga – Ant. z Brzozowa, Oksintowiczówna Józefa z Międzyrzecza Podl. Styczyński Zbigniew z Krzemieńca, Szewczykówna Zofia z Mołodeczna, Zańkówna Olga z Lublina, Zawartkówna Maria z Lublina.

#### *Z grupy przyrodniczej:*

Adamczykówna Regina z Łukowa, Bogolubowna Ksenia z Krzemieńca, Gutowska Janina z Mołodeczna, Lenczewska

Klementyna z Równego, Ładnowski Kazimierz z Krzemieńca, Masurkówna Małgorzata z Przemyśla, Pogudówna Olga z Mołodeczna, Rybarczykówna Maria z Mołodeczna, Rybarczykówna Kazimiera z Mołodeczna, Siemieniakówna Aniela z Leżajska, Sokołowska Helena z Ostroga n/H, Starczkówna Kazimiera z Przemyśla, Szczygielska Anna z Dubna, Słodkowska Aleksandra z Kobrynia, Zablotni Jan z Leżajska.\*)

Spośród podanych powyżej absolwentów uzyskało matury w Okręgu Szkolnym Wołyńskim wraz z Liceum Krzemienieckim 13 osób, w Lubelskim 11 osób, w Wileńskim 5 osób, w Poleskim 2 osób, w Lwowskim 5 osób.

#### *Absolwenci Gim. L. K.*

Bożenek Bronisław, Chodrówna Janina, Cisińska Maria, Ditun Dawid, Dobrzański Zbigniew, Friszberg Elchonon, Gogoł Stefan, Hrynkiewiczówna Julia, Hrynkiewiczówna Natalia, Kaczerow Sergiusz, Karpowiczówna Ryma, Kiczanowska Paraskiewa, Kochler Zbigniew, Kotulska Irena, Krzewska Irena, Kucharuk Grzegorz, Landesberg Jakub, Liżewski Wacław, Łoziński Ludomir, Marowski Ludwik, Osikowicz Seweryn, Piechowiczówna Aleksandra, Pierwieńcew Wiaczesław, Pinkowski Borys, Połńska Elmira, Pokrowska Eugenia, Regulski Kazimierz, Sawicki Józef, Szostówna Maria, Szustkówna Regina, Tiunin Włodzimierz, Węgrzyn Jerzy, Zieliński Józef, **Żórawska Elżbieta**, Żółkosiówna Janina, Szast Henryk.

---

\*) Podane nazwy dotyczą miejscowości, w których absolwenci uzyskali matury gimnazjalne.

HALINA CZARNOCKA

### O KRZEMIĘNCU W R. 1939/40

Agresja Niemiec i Rosji na Polskę we wrześniu 1939 r. zastała mnie w Krzemieńcu, gdzie mieszkałam z rodziną. Mąż mój, inż. rolnik, Stefan Czarnocki przez ostatnie 3 lata był Kuratorem Liceum Krzemienieckiego. Przed objęciem w r. 1936 stanowiska Kuratora Liceum Krzemienieckiego był starostą pow. krzemienieckiego od r. 1930, czynny ponadto był w pracy społecznej, a w szczególności był inicjatorem i twórcą Zjednoczenia Organizacji Społecznych pow. krzemienieckiego, od r. 1932 jego przewodniczącym.

W sprawie agresji sowieckiej i postępowania władz sowieckich na tym terenie pamiętam co następuje:

Armia Sowiecka przekroczyła granice Rzeczypospolitej na odcinku pow. krzemienieckiego pod Dederkałami dnia 17.9.1939. Władze sowieckie weszły do Krzemieńca 20 września. Natychmiast aresztowani zostali: starosta krzemieniecki Jan Zaufall, burmistrz m. Krzemieńca Jan Beaupré, prezes Związku Osadników, poseł na Sejm Stanisław Wnęk, sędzia grodzki Sieniawski, dowódca kompanii Korpusu Obrony Pogranicza kpt. Ludomir Tarkowski, sędzia śledczy, kierownik policji śledczej i wielu innych. Władze sowieckie NKWD i powołana z komunistycznych elementów milicja natychmiast przystąpiła do opanowywania wszystkich urzędów, instytucji, szkół, organizacji spo-



lecznych itd. Osobiście otrzymałam nakaz przekazania przybyłym władzom lokalu majątku ruchomego i akt Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, a następnie wyliczenia się z akcji pomocy uchodźcom i dożywiania ludności m. Krzemieńca, którą to akcją m. in. prowadziłam z ramienia Pogotowia Społecznego Kobiet do Obrony Kraju.

Dnia 25 września miało się odbyć otwarcie roku szkolnego w Liceum Krzemienieckim. Cała młodzież i personel nauczycielski zgromadzeni na boisku wysłuchiwali pod czerwonymi sztandarami przemówień politruków i różnych nieznanymi w Krzemieńcu osobistości z czerwonymi opaskami na ramieniu.

Dwóch pierwszych przemówień wysłuchałam na początku tej „uroczystości”, oczekując na przybycie mego męża, który miał być obecny jako urzędujący jeszcze, aczkolwiek z ograniczonymi już kompetencjami Kurator L.K. Przemówienia w języku polskim, ukraińskim i rosyjskim miały charakter polityczny i propagandowy, szkalowały Polskę, rząd i wojsko, rzucały hasła komunistyczne, zapowiadały „opiekę” Związku Radzieckiego. Mąż mój na to zgromadzenie nie przybył, poszłam go poszukiwać i zobaczyłam go już za murami Liceum w otoczeniu milicji, która za chwilę przyprowadziła go do naszego mieszkania i tu rozpoczęła się rewizja. Dom ze wszystkich stron obstawiała milicja z karabinami nie wypuszczając i nie wpuszczając nikogo. Jedyne dzieci nasze (11 i 8 lat) po powrocie z otwarcia roku szkolnego zostały wypuszczone do domu. Rewizji, która trwała kilka godzin, dokonywał komunista Lura Gurwic, rodem z Krzemieńca z towarzyszami, aresztowania Stefana Czarnockiego dokonał naczelnik milicji komunista Rajs. Odbyło się to w ten sposób, że po szczegółowej rewizji w naszym mieszkaniu Rajs i jego asysta zabrali męża jakoby do innych budynków licealnych po rewizji. Po rewizji mój mąż już nie wrócił. Opowiadali mi świadkowie, że prowadzony był główną ulicą Krzemieńca do więzienia.

Jak się później dowiedziałam od współwięźniów, jednym z ważniejszych oskarżeń była praca publicystyczna mego męża, w szczególności liczne jego artykuły w miesięczniku kulturalno-społecznym „Życie Krzemienieckie” o tematyce ideologicznej, społecznej i kulturalnej. Był też indagowany w czasie śledztwa o sumy pieniężne Liceum Krzemienieckiego i Komitetu Pomocy Uchodźcom pośpiesznie wypłacone zaraz po 17.9.1939 pracownikom L.K. (3-miesięczna gaża) oraz licznym uchodźcom z Polski centralnej. Inni współwięźniowie mówili mi, że wytykano mojemu

mężowi ziemiańskie pochodzenie, antykomunistyczne przekonania a nawet działalność społeczną jego ojca. Mąż mój wożony był do więzień w Kirowogradzie, Lwowie i Dubnie. W lutym 1941 odbyła się w Krzemieńcu „rozprawa sądowa”, na której zapadł wyrok śmierci „za kontrrewolucję” z art. 58 kodeksu sowieckiego. Później wyrok zamieniono na 15 lat ciężkich robót. Mąż mój nie ocalał. Z licznych informacji sprzecznych z sobą co do miejsca śmierci wynika jakoby zmarł w grudniu 1941 r. w głębi Rosji.

Będąc w Krzemieńcu do 25 marca 1940 byłam świadkiem postępowania władz sowieckich na tym terenie. Oprócz licznych aresztowań działaczy polskich i ukraińskich, oprócz masowego wywożenia żołnierzy z kampanii wrześniowej do Rosji, byłam świadkiem: dwóch masowych deportacji ludności polskiej w głąb Rosji – 10/11 lutego i 13/14 kwietnia 1940. Drugą deportację widziałam w Białymstoku w drodze spod okupacji sowieckiej pod okupację niemiecką.

Poza tym byłam świadkiem dwukrotnej parodii wyborów: pierwszej na jesieni 1939 r. kiedy odbyło się przymusowe głosowanie na delegatów do Lwowa, gdzie następnie odbył się rodzaj „plebiscytu”, uchwalający „jednogłośnie” prośbę do Stalina o przyłączenie ziem południowo-wschodnich RP do Rosji Sowieckiej jako Zachodniej Ukrainy i drugiej parodii wyborów w marcu 1940 r., a były to wybory delegatów do Wierchownawo Sowietu w Moskwie. Kandydat, którego należało wybrać w Krzemieńcu był jeden, wydrukowane kartki z jego nazwiskiem wręczano wyborcom w lokalu wyborczym i na oczach urzędującej komisji trzeba było kartkę wrzucić do urny, która stała wprawdzie za parawanem, ale w ten sposób, że ewentualne nie wrzucenie kartki lub przekreślenie w niej nazwiska było obserwowane przez komisję.

Równocześnie odbywało się opanowywanie szkół i wszystkich instytucji polskich i ukraińskich, zmiany polskiego systemu nauczania na system sowiecki, wprowadzenie języka rosyjskiego, usunięcie nauki religii, dokonywanie w bibliotekach czystek, polegających na usuwaniu książek, które w ich mniemaniu są szkodliwe. Np. w bibliotece Liceum Krzemienieckiego usunięto m. in. książkę o życiu i dziełach Michała Anioła zakwalifikowaną przez politruka jako książkę o aniołach, a więc religijną. Zacytować też mogę moją przypadkową rozmowę z nowym „kuratorem” Liceum komunistą Pińczukiem, który zdyskwalifikował mnie jako ewent. wykładowczynię historii i teorii kooperacji, gdyż do tego – jak powiedział – „konieczny jest światopogląd komunistyczny”.

(Ukończyłam w WSH w Warszawie wydział spółdzielczy i wykładałam poprzednio na licznych kursach).

Byłam świadkiem grabienia i wywożenia mienia polskiego państwowego i prywatnego licznymi ciężarówkami, kierowanymi na wschód, naładowanymi maszynami rolniczymi, meblami, różnym sprzętem domowym itp. Z Magistratu w Krzemieńcu zabrano kosztowności i pieniądze, zebrane przez społeczeństwo na Fundusz Obrony Narodowej.

W czasie 2-tygodniowego pobytu we Lwowie (3-19 stycznia 1940 r.) byłam świadkiem zupełnego zdeorganizowania sytuacji żywnościowej, handlu, szpitali, transportu kolejowego itd.

W końcu marca 1940 r. wyruszyłam z Krzemieńca przez „zieloną granicę” do Warszawy.

**Halina Czarnocka**

1954 r.

HANNA KOŚCIA (CZARNOCKA)

## KRZEMIENIEC – WRZESIEŃ 1992 R.

10 września 1992 r. wyruszyłam z dwiema córkami i koleżanką w podróż na Kresy. Doleciałyśmy samolotem do Lwowa, gdzie miał nas spotkać ktoś samochodem. Zgadywałam, że może to uprzejmy zięć Musi Kostryckiej, która obiecała nas przyjąć. Po formalnościach i godzinie czekania ruszyliśmy w drogę do Krzemieńca. Była to pierwsza niespodzianka, gdyż okazało się, że wiezie nas kierowca rektora „college’u”, który przysłał po nas samochód. Z wielkim wzruszeniem i ciekawością mijaliśmy wioski i rozległe pola czarnoziemiu. Ludzie biednie wyglądający przeważnie pracowali blisko zabudowań, motyką kopiąc kartofle. Na łąkach i przy zagrodach pały się stada gęsi, a koło południa nie raz musieliśmy przystawać, aby przeszły zaganiane przez dzieci spore stada krów. Kierowca wybrał ładną drogę przez Brody na Poczajów. Minęliśmy niezwykle dynamiczny pomnik kozaka-trębacza, który kopytami wierzchowca wisiał nad drogą. W dali zabłyszczały kopuły Ławry Poczajowskiej, wkrótce przejeżdżaliśmy pod samym monastylem. Zbliżamy się do Krzemieńca, ale droga nie prowadzi do rogatki Dubieńskiej. Nową szosą wyjeżdżamy na Kalinówkę. W dole po lewej jakby nowe miasto, rozbudowane wokół cukrowni i innych zabudowań przemysłowych.

Zjeżdżamy rozmytą, wyboistą drogą, która okazuje się dawną ulicą Pierackiego, obecnie „Charczuka”. Bona prawie utopiona w

zieleni. Sosny niemal sięgają ruin zamku. Ale oto już dom Musi. Wita nas serdecznie, jak rodzinę. Kierowca przyjmuje dolary i odjeżdża w „służbowym pośpiechu”.

Chcemy jak najszybciej ruszyć na obchód znanych miejsc, przywitać panią Sandecką. Jednak twaróg ze śmietaną i smażone kartofle czekają i mile są przyjęte. Rozmowa z Musią toczy się łatwo, tyle mamy sobie do powiedzenia! Jakżeż pięknie mówi ona po polsku. Rosjanka, wykładowczyni literatury rosyjskiej.

Ruszamy w dół, aby przejść przez teren licealny. Po drodze szkoła żydowska, pusta z powybijanymi szybami. Na pałacyku już nie ma „Post labore otium” – wymowne. Wchodzimy przez bramę, wprost na dom, który opuściłam 53 lata temu. Stąd zabrali Ojca.

Idziemy przez podwórze. Rdzawe zacieki na murach, wyrwane kamienie i obskrobany tynk. Kościół Licealny jeszcze w rusztowaniach, które zaczynają rozbierać. Niestety rzucając nieuważnie rozbili parę „płomiennych” zwieńczeń na ogrodzeniu. Wnętrze kościoła ogolone, puste, nawet podłoga zerwana. Natomiast schody w Ćwiczeniówce wymalowane brązową farbą. Idziemy wzdłuż murów dawnego gimnazjum. Ściany różowe, jakby wykorzystywano nadmiar czerwonej farby, która miała zalać Europę.

Tyle lat, a rozpoznaję miejsca, choć tak zmienione, głównie przez zaniedbanie. Idziemy Trynitarą, furka, na rozgrzebanej słomie opatulona dziewczynka bawi się z kotami. Dróżką dochodzimy do domku pani Sandeckiej. Wita nas serdecznie, zaprasza. Miły pokój. Nad łóżkiem kilim, Matka Boska, na ścianach obrazki i fotografie, półki z książkami. Podziwiamy jak zorientowana jest pani Irena w sytuacji w Polsce, w Europie, na świecie. Każdy temat podejmuje z zapalem i zadziwia wiedzą. Oczywiście niedościgniona jest jeśli chodzi o opowieści historyczne, szczególnie związane z Krzemieńcem. Wiersze i pieśni to następna jej pasja i jak się wkrótce przekonamy, wielu ludzi w Krzemieńcu żyje z poezją na co dzień; deklamują, cytują, a wiele osób tworzy.

Rozmawiamy o okresie wojennym, o pomordowanych profesorach, zabezpieczeniu grobów.

Zbliża się wieczór. Umawiamy się na dzień następny aby pod przewodnictwem pani Ireny pójść na Bonę. Każdy moment w Krzemieńcu jest wielkim wzruszeniem.

Na Bonę idziemy skrótami, pani Irena prowadzi i opowiada; przechodzimy przez potok Irwę, zaśmiecony, prawie bez wody.

Wspinamy się pod górę. Ze skał czy ruin widok piękny na Liceum, cerkiew, wzgórze, całe miasto, które z dala nie wygląda tak zaniedbane. Tylko brak tych ślicznych, drewnianych domków z ganeczkami. Wszystko to Niemcy spalili, choć podobno w ogrodzonym getcie Żydzi sami podpalili zabudowania.

Pani Irena siada nad urwiskiem i deklamuje Słowackiego.

Wieczorem następną, niesamowitą niespodzianką. Musia nas uprzedza, że jesteśmy zaproszone do sali Kolumnowej na spotkanie. Wita nas p. Julia Redko – dyrektorka liceum Ukraińskiego i rektor Wasyl Jaszczenko.

W sali Kolumnowej kapela w strojach ludowych i mnóstwo gości; nauczyciele, wielu bardzo młodych, grupa Polaków, burmistrz miasta Jan Kulczyński, przedstawiciel prezydenta Krawczuka Kurasow.

Stefa Szymko gra na fortepianie Ave Maryja. Na ścianie portret Słowackiego. Naprawdę trudno pojąć co się dzieje. Przemówienia po ukraińsku oczywiście. Na ile mogę zrozumieć – witają córkę i rodzinę dawnego kuratora, mówią o planach budowania szkolnictwa w podobnym duchu co Liceum Krzemienieckie, o znaczeniu Juliusza Słowackiego, poety tej ziemi.

Rektor snuje ambitne plany rozbudowy college'u na wiele fakultetów. Muszę i ja odpowiedzieć, oczywiście po polsku.

Na stolikach kanapki i ciasta – pani Julia wznosi toast szampanem. Chór pięknie śpiewa. Występują też soliści. Gdy poprosiłam o „Rewe taj stohne”, wszyscy wstali i odśpiewali jak hymn. Starszy pan śpiewa dumkę, ponoć ulubioną mego Ojca.

Obchodzę stoliki, aby się ze wszystkimi przywitać. Muzyka zmienia się na bardziej skoczną i zaczynają się tańce. Na końcu ustawiamy się do wspólnej fotografii. Otrzymujemy tort wielkości koła do wozu. Żegnane serdecznie wychodzimy z panią Ireną i Musią na dziedziniec. Jest pełnia księżycy. Śpiewamy: „Żal, żal...”

Następnego dnia zwiedzamy muzeum. Bardzo jest ciekawe. Po sali Słowackiego oprowadza nas Rita Giecewicz. Z wielkim pietyzmem zbiera ona wszelkie materiały dotyczące Juliusza Słowackiego. Jeździ do Polski, do Wilna. Pani Giecewicz tak pięknie opowiada że jej fascynacja poetą udziela się zwiedzającym. Muzeum zapoczątkował swego czasu Franciszek Mączak. Obecnie poza działem krajoznawczym jest sala poświęcona okresowi 2 wojny światowej.

W niedzielę, na Mszy Św. kościół był wypełniony; gromada ministrantów mówiących po polsku, ludzie śpiewali znane nam

pieśni. Po mszy idziemy na grób matki Słowackiego, na cmentarzu Tunickim. Obok jest symboliczna mogiła profesorów rozstrzelanych przez Niemców w 1941 r. Kości pomordowanych były znajdowane na stoku Góry Krzyżowej gdy władze sowieckie budowały skocznie narciarskie. Teraz kości te spoczywają we wspólnej mogile.

Idziemy na Żołoby. Górą idzie nowa bita szosa.

Po południu odbył się w sali teatralnej występ pana Jana Adamskiego, aktora z Krakowa. Deklamował Słowackiego, Puszkina, Mickiewicza, Gałczyńskiego i wielu innych poetów polskich i ukraińskich. Tamara Siemienna, kustosz muzeum i pisarka, odczytała fragment swojej sztuki: była to ukraińska interpretacja dramatu Juliusza Słowackiego. Pani Julia przyprowadziła młodzież liceum ukraińskiego, którzy zaśpiewali pieśni ukraińskie, a na koniec „100 lat!”

Następnego dnia lał deszcz. Pojechaliśmy do Poczajowa: Ks. Szczerba, p. Jadwiga Gusławska, p. Adamski i my. W samochodzie ks. Szczerba mówi nam o sprawach go nurtujących – jak najskuteczniej działać na tym terenie. Jego zdaniem należy wyrobić w ludziach poszanowanie prawa, m. in. prawo do tożsamości. Dopiero wtedy można mówić o poszanowaniu człowieka. Wspólne interesy to zagadnienie na dalszym planie. Za długo „interesy” bywały sprzeczne. Opowiada nam o kongresie mniejszości narodowych, który odbył się w Odessie.

Ks. Szczerba zainicjował wznowienie miesiąca Słowackiego. Właśnie wrzesień. Już teraz da się zauważyć jak te spotkania teatralne, recytacje i wycieczki wywołują w ludziach dobro. Przykładem są panie: Julia Redko, Rita Giecewicz, Tamara Siemienna, otwarte na współpracę i działalność kulturalną.

Poczajów mimo prawie 1000-letniej tradycji pątniczej, która przetrwała komunizm, jest poniekąd miejscem martwym. Kult Matki Boskiej Poczajowskiej i św. Hioba, podziwianie fresków i skarbcza, a obok złość, niechęć do innowierców i często nieuczciwe zebractwo. Zdaniem ks. Czesława nie ma tu ducha miłości i wiary, który mógłby promieniować na otoczenie. Jednak zadowolone byliśmy z odwiedzin Poczajowa.

Wieczorem ks. Szczerba odprawił Mszę Św. w intencji mego Ojca. Byliśmy bardzo wzruszone.

Nie opiszę wszystkich spotkań i spacerów. Z Renią Popławską i Jadwigą Gusłowską byliśmy u rektora z zapytaniem i prośbą o umieszczenie repliki tablicy kuratorów z kościoła Wizytek. Prosił

by przysłać kopię i wymiary, a on postara się o zezwolenie u władz w Kijowie.

Z panią Sandecką wędrowaliśmy przez Dziewicze Skalki. Piękny spacer i wiele opowieści i pieśni, ale widok w kierunku stacji bardzo zmieniony. Nowe murowane domy, źródło niepokoju doświadczonej pani Ireny. Członkowie UPA budują się za „odprawę” po latach więzienia.

Byliśmy też krótko w Białokrynicy. Jeszcze została nam wędrownica po cmentarzach: Żydowskim, Piatnickim, z Ritą Giecewicz, a potem już tylko z niestrudzoną panią Ireną odwiedziłyśmy cmentarz Bazylianów i Katolicki – bardzo zaniedbany, a taki zabytkowy!

Przed samym odjazdem, o 8-ej rano, niespodziewanie ściągnęła nas na pożegnalną ucztę pani Julia Redko. Jej mąż, wdzięczny Polakom za pomoc w ucieczce z niemieckiego więzienia, a zaznajomiony ze sprawami Liceum, bo przechował roczniki „Życia Krzemienieckiego” – wznosił toasty za dobre stosunki polsko-ukraińskie. Z żalem opuszczaliśmy Krzemieniec, samochodem Caritasu, który wracał z Kijowa dokąd wozili dary z Włoch.

**Hanna Kościa (Czarnocka)**



ANTONI JAGODZIŃSKI

KURATOR LK STEFAN CZARNOCKI

Inż. Stefan Czarnocki był przez długie lata starostą w Krzemieńcu. Na tym bardzo trudnym kresowym i granicznym posterunku wykazał swoje wyjątkowe i wielkie zdolności. Obdarzony nieprzeciętnymi darami, ruchliwością i inteligencją i prostotą godzien był zajmować najwyższe stanowiska w Polsce. Wyżej średniego wzrostu, brunet, przystojny, miły i przyjemny, poważny i taktowny, o średniej tuszy, budził szacunek i zaufanie. Był prosty, przystępny i szczery, znajdował posłuch i zrozumienie. Ten syn południowo-wschodnich kresów, dobry Polak, gorący patriota, znał dobrze i praktycznie tutejszy lud wśród którego wyrósł, żył, pracował, znał dobrze jego psychikę, zapatrywania, potrzeby, troski, żale i boleści, jego pragnienia i łatwiej mu było zrozumieć go i znaleźć z nim wspólny język. Dlatego też łatwiej mu było łagodzić spory i kłótnie pomiędzy większością tutejszej ludności jaką stanowili Ukraińcy z Polakami i Żydami a szczególnie osadnikami, żywiołem ruchliwym, bitnym i zawadiackim, którego ilość wynosiła 1000 rodzin w powiecie, wszystkich nakłaniając do zgodnego współżycia dla dobra wspólnej ojczyzny. Miał szczególny dar w doborze wójtów i sekretarzy w licznych gminach powiatu. Szybko, gładko i umiejętnie załatwiał wynikające od czasu do czasu

spory graniczne. Pilnie czuwał nad rozwojem kulturalnym Krzemieńca i powiatu. Dbał też o jego rozwój materialny.

Za czasów jego urzędowania wybudowano i wyposażono setki budynków szkół powszechnych we wsiach. Aby udostępnić łatwy i sprawny dostęp do wsi i osiedli wybudowano w powiecie szereg kilometrów szos lub je ponaprawiano, wybudowano lub ponaprawiano liczne mosty zniszczone podczas wojny. Dbał też i brał pod uwagę miejsca często i licznie odwiedzane. Aby podnieść dobrobyt w powiecie i okolicy pozaprowadzał przez Wydział Powiatowy, którego był przewodniczącym, punkty kopulacyjne bydła rasy czerwonej polskiej, przez co dążył do podniesienia i do podrasowania pogłowia bydła. Aby podnieść uprawę roli zwracał baczną uwagę na to, aby gminy angażowały instruktorów rolnych. Starał się o to jak mógł, aby ludziom zrobić życie łatwiejsze, znośniejsze, wygodniejsze i przyjemniejsze. Dbał o rozwój w miastach, miasteczkach i na wsiach powiatu różnego rodzaju spółdzielni, których za jego czasów wiele powstało. Dla Wydziału Powiatowego kupił w Wiśniowcu zamek z ogrodem, zabudowaniami, gdzie założył jednoroczną niższą szkołę rolniczą, a widząc, że nie jest w stanie ich utrzymać odsprzedał Liceum Krzemienieckiemu. Nie zapominał także o Krzemieńcu, miejscu swojego stałego urzędowania. Ponieważ pasjonował się wprost robotą społeczną, rozruszał i pobudził do życia i należytej działalności wszystkie organizacje społeczne i pozakładał nowe dotychczas nie istniejące i nieczynne. Doprowadził do złączenia Spółdzielni Spożywców w Krzemieńcu ze Spółdzielnią w Białokrynicy, aby je uczynić silniejszymi i zdolniejszymi do życia. Wybudował też u podnóża góry Krzyżowej Dom Społeczny, gdzie pomieścił organizacje społeczne, aby mogły lepiej i wydatniej współpracować. Starał się jak tylko można rozbudzić życie w Krzemieńcu. Wydaje mi się, że był to najlepszy i najczynniejszy starosta w Krzemieńcu za czasów dwudziestolecia Polski Niepodległej. Dlatego też zupełnie słuszną i sprawiedliwą rzeczą było, że kiedy na stanowisko Ministra Rolnictwa powołano dotychczasowego kuratora Juliusza Poniatowskiego, po przejściowym sprawowaniu władzy kuratora przez H. Nowickiego i K. Kochlera, Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powierzyło to stanowisko p. Czarnockiemu, gdyż nikt od niego lepiej się na to stanowisko nie nadawał, gdyż nikt lepiej nie znał warunków i stosunków miejscowych, ludności, oraz warunków Liceum, jego celów i zamierzeń na przyszłość i roli jaką ma spełnić.

Z wielką pewnością siebie, łatwością i znajomością rzeczy przystąpił on do załatwiania spraw Liceum postępując zgodnie z planem swoich poprzedników, jeszcze go rozwijając. Jako kurator Liceum Krzemienieckiego dokończył i uruchomił budowę gmachu Pedagogium im. Juliusza Słowackiego, aby kształcić nauczycieli szkół powszechnych dla klas wyższych, kupił od p. Sułkowskiego wybudowany domek mieszkaniowy, kupił dla Liceum 350 ha lasu w Kołodnie od Banku Parcelacyjnego. Skrzętnie zbierał pamiątki po Juliuszu Słowackim dla Muzeum jego imienia, wreszcie przygotował na jesień 1939 roku Zjazd na który wiele eksponatów posprowadzał z Warszawy z różnych muzeów. W Białokrynicy zaś wybudował dwa nowoczesne domy mieszkalne z kamienia. Ponieważ nie poczuwał się do najmniejszych win, uchybień lub wykroczeń na swoich stanowiskach jako dobry i prawy kresowiak i polski gorący patriota na swym posterunku pozostał do końca aż do wkroczenia Sowieców i do okupacji przez nich połowy Polski. Sowieckie NKWD zamknęło go w więzieniu w Krzemieńcu, przeprowadzając śledztwo chcąc postawić mu jakieś zarzuty. Kiedy jednak nic nie znaleziono, wywieziono go z innymi więźniami politycznymi do więzienia w głębi Rosji. Sowieckie władze centralne NKWD obawiając się jednak, że z powodu jego prawości i zalet charakteru, jak sądzę, może z nim mieć w przyszłości więcej kłopotów, trosk i zmartwień, postanowiło go się pozbyć, ponieważ był powszechnie znany i cieszył się bardzo dobrą opinią i dlatego jak słyszałem, wznowiło śledztwo i wykończyło go.\*)

**Antoni Jagodziński**

---

\*) W czasie pisania wspomnienia nie było jeszcze wiadomo, że kurator Czarnocki zmarł w ZSSR wkrótce po zwolnieniu go z łagru w 1941 r.

JAN BEAUPRÉ

## OSTATNI BURMISTRZ KRZEMIEŃCA

Ojciec mój Jan Beaupré, urodził się 10 października 1884 r. w majątku Kopaczówka, niedaleko miasteczka Łyczówki, na Wołyniu pod zaborem rosyjskim.

Rodzice ojca byli związani z Krzemieńcem. Matka, Irena Kondratowicz była córką lekarza zamieszkałego w tym mieście. Ojciec, też Jan, wychowywał się w Krzemieńcu u swojego stryja, doktora Antoniego Beaupré, powstańca i sybiraka, który był przyjacielem rodziny Juliusza Słowackiego i który został pochowany na górze Czerczy, gdzie wdzięczni krzemieńczanie wystawili mu pomnik za jego ofiarną pracę lekarską w czasie epidemii cholery.

Jan Beaupré senior i Irena Kondratowicz pobrali się w Krzemieńcu i za odziedziczone pieniądze wydzierżawili majątek Kopaczówka, gdzie przyszło na świat ich czworo dzieci: najstarszy Jan i trzy córki Paulina, Bogusława i Helena.

Mój ojciec ukończył gimnazjum w Woroneżu w Rosji, a następnie skończył tam szkołę rolniczą. Praktykę odbył w jednym z majątków hrabiów Potockich, później zaś specjalizował się w gozelnictwie i w tym zawodzie pracował do wybuchu pierwszej

wojny światowej. Jako jedyny syn, według prawa rosyjskiego, był zwolniony od służby wojskowej, został natomiast powołany do służby w aprowizacji armii, czym się zajmował przez cztery lata. W czasie rewolucji 1918 roku przeszedł, jak większość Polaków, ciężkie czasy. Był aresztowany przez Czerezwyczajkę w Winnicy i skazany na śmierć, której uniknął dzięki życzliwości miejscowych Rosjan, którzy pomogli mu w ucieczce. W 1920 roku ojciec mój współpracował ze swoim krewnym Antonim Minkiewiczem, ministrem Ziem Wschodnich w rządzie Marszałka Piłsudskiego.

W lecie 1920 r. Jan Beaupré wstąpił w Warszawie jako ochotnik do wojska polskiego. Był w armii gen. Żeligowskiego, brał udział w bitwie pod Radzyminem i dosłużył się stopnia plutonowego.

Po zakończeniu działań wojennych postanowił osiąść w Krzemieńcu, gdzie przebywała też jego ciotka, Wanda Lipska, z rodziną. Przez wiele lat prowadziła ona bibliotekę Macierzy Szkolnej w Krzemieńcu.

Nie mogąc znaleźć pracy w swoim zawodzie ojciec mój zajął się handlem przygranicznym z Rosją Sowiecką. Miał trzy hurtownie rozmaitych towarów i sklepy w Białozórce i okolicy. W tym czasie pomógł też wielu Polakom przedostać się z Rosji do kraju przez tak zwaną zieloną granicę. Między nimi była też jego siostra, Helena Beaupré, która pracowała 14 lat w Krzemieńcu jako pielęgniarka w Przychodni Miejskiej.

W 1922 roku ówczesny wojewoda wołyński, Józewski, zwrócił się do mego ojca z propozycją przyjęcia stanowiska burmistrza miasta Krzemieńca na co ojciec się zgodził pod warunkiem, że zostanie burmistrzem z wyboru, a nie z nominacji, co też się stało.

W 1924 r. Jan Beaupré ożenił się z Ludmiłą Wołoszanowicz, siostrzenicą swego buchaltera, Pawła Skrócińskiego. Ślub ich odbył się w kwietniu, w katedrze lwowskiej, a w rok potem przyszła na świat ich córka, Irena Aleksandra, urodzona w typowym dworku krzemienieckim, który rodzice wynajmowali przy ulicy Górnej, niedaleko miejskiej Straży Pożarnej.

Założywszy rodzinę Jan Beaupré zdecydował, że powinien mieć własny dom, a że zawsze myślał nie tylko o sobie ale też o innych, zorganizował zakup gruntu u podnóża góry Dziewiczej Skałki i tam powstała kolonia ośmiu parterowych domów z dużymi ogrodami dla rodzin pracowników magistratu przy ulicy Aleje Podgórskie.

Kiedy Jan Beaupré został burmistrzem Krzemieńca, miasto było zdewastowane wojną. Większość ulic nie miała porządných

bruków, nie było elektryczności ani kanalizacji, nie było porządnie zorganizowanego szkolnictwa ani sanitariatu miejskiego. Czekala go ogromna praca, ale też i człowiek, który podjął się tej pracy miał niezmierne zapasy energii, entuzjazmu i pracowitości i sprostał temu zadaniu.

Aby opisać to wszystko co zostało dokonane przez dwudziestolecie niepodległości Polski w Krzemieńcu, trzeba by napisać całą książkę. Wystarczy tu powiedzieć, że przez te lata, kiedy mój ojciec był burmistrzem ulice zostały wybrukowane, zbudowano dwie szkoły powszechne, zostały założone gimnazjum samorządowe i szkoła handlowa, zbudowano elektrownię i zelektryfikowano całe miasto, zbudowano pływalnię na rzece Ikwie, skocznię narciarską i dom sportowy, a trzy lata przed drugą wojną światową, po długich staraniach, miasto otrzymało pożyczkę od Banku Gospodarstwa Krajowego i rozpoczęto prace nad kanalizacją miasta. Była to sprawa specjalnie ważna dla burmistrza, który pragnął aby jego miasto było nie tylko piękne i malownicze, ale czyste i zdrowe. Niestety wojna przerwała tę pracę.

W wrześniu 1939 r. ojciec miał możliwość wyjechać za granicę, kiedy stało się jasne, że wojna jest przegrana. Jednakże, tak jak starosta Zaufall i kurator Liceum, Stefan Czarnocki, zdecydował trwać na stanowisku. Po wkroczeniu wojsk sowieckich został aresztowany. Przez osiem miesięcy przebywał w więzieniu w Krzemieńcu, a później został przewieziony do Starobielska, gdzie otrzymał zaoczny wyrok jako „wróg narodu” na dziesięć lat łagru. Był przeszło rok w łagrach w Komi SSR, a po tak zwanej amnestii dostał się w grudniu 1941 r. do wojska polskiego w Tockoje koło Buzułuku. W międzyczasie moja matka i ja zostaliśmy wywiezione na Syberię do swierdłowskiej obłasti. Cudownym wręcz sposobem udało się ojcu nas odszukać. Zabrał nas do wojska, najpierw w Kazachstanie, później w Karkin Batasz koło Guzaru w Tadżykistanie. Stąd wyruszyliśmy na wolność przez Morze Kaspijskie do Persji, gdzie matka i ja pozostaliśmy przez trzy lata, a stamtąd udałyśmy się do Libanu na dalsze dwa lata, ojciec zaś był w wojsku w Iraku, Palestynie, Libanie i Egipcie, i dosłużył się stopnia sierżanta.

Po wojnie zdecydowaliśmy się osiedlić w Anglii, najpierw w Manchesterze, a później w miejscowości Prescott koło Liverpoolu. Po zwolnieniu ojca z wojska znaleźliśmy się w trudnych warunkach, ale dla mego tatusia nic nie było straszne. W wieku lat 64 znalazł sobie pracę w firmie handlowej przy pakowaniu paczek z

rozmaitymi towarami, przeważnie odzieżą, które potem wysyłane były klientom. Pracował tam bardzo sumiennie przez pięć lat i dosłużył się pozycji nadzorcy pomimo słabej znajomości języka angielskiego. Oboje rodzice mieszkali ze mną, moim mężem i synami do śmierci. Ojciec zmarł spokojnie po krótkiej chorobie w naszym domu dnia 8 listopada 1978 r. otoczony rodziną, w wieku lat 94. Do końca zachował pogodę ducha i jasność umysłu.

Trudno mi jest pisać obiektywnie jakim człowiekiem był Jan Beaupré. Kochałam go całym sercem, był dla mnie zawsze idealnym ojcem. Był też bardzo dobrym dziadkiem dla moich synów Michała i Krzysztofa i żył w wielkiej przyjaźni z moim mężem, Wojciechem. Całe życie był niezwykle obowiązkowy, pracowity i punktualny, ale miał też wyobraźnię, a nawet dużą dozę fantazji. Cechowała go niezależna postawa życiowa, niekonwencjonalny sposób bycia, wielka życzliwość dla ludzi i wrodzony takt. Był bardzo uparty i to pomagało mu dokonać wielu, zdawałoby się niemożliwych, czynów. Był człowiekiem skromnym i zupełnie nie przekupnym, prawdziwym demokratą – jednakowo szanował wszystkich bez wyjątku na ich pozycję społeczną i nawzajem był przez nich szanowany. Najlepszym zakończeniem tego wspomnienia o moim ojcu, Janie Beaupré, ostatnim burmistrzu naszego pięknego miasta niech będą słowa krzemieńczan:

Ś.†P.

### **JAN BEAUPRÉ**

potomek rodziny powstańców, prawy i pełen dobroci człowiek,  
znakomity gospodarz-burmistrz ukochanego Krzemieńca  
w latach 1922-1939, więzień sowiecki, odznaczony Srebrnym i Złotym  
Krzyżem Zasługi, honorowy kawaler Znak Pulkowego, zmarł  
w 94 roku życia 8 listopada 1978 w Anglii  
z głębokim żalem żegnają

**KRZEMIEŃCZANIE  
KOŁO 12 PUŁKU UŁANÓW PODOLSKICH**

Irena Beaupré-Stankiewicz

## CREMENECIANA

### Spotkania Krzemienieckie

W Warszawie krzemieńczanie spotykają się raz w miesiącu, a już od wielu lat w ostatnich dniach lipca, w rocznicę rozstrzelania pod górą Krzyżową, odbywają się zjazdy. Przyjeżdżają krzemieńczanie z całej Polski i z zagranicy.

Zjazd zaczyna się Mszą św. w kościele ss. Wizytek przy Krakowskim Przedmieściu w intencji pomordowanych i zaginionych. Po Mszy uczestnicy idą pod tablicę kuratorów a potem na wspólny obiad. Wtedy są przemówienia i nawet referaty. Np. w 1990 r. o początkach szkoły w Homlu i wędrowce jej uczniów do Krzemieńca mówił p. Stanisław Ejsmond. O odrodzonym L.K. mówił prof. Kazimierz Groszyński. O obecnym Krzemieńcu p. Jadwiga Gusławska, która wtedy pierwszy raz przybyła z Krzemieńca.

W maju 1991 r. po 48 latach odwiedziła Polskę Halina Czarnocka. Krzemieńczanie witali ją nadzwyczaj serdecznie na lotnisku kwiatami, potem u pp. Sheybalów na bardzo interesującym spotkaniu, następnie na Starym Mieście, w Muzeum Tow. Przyjaciół Warszawy, w końcu żegnali ją na Okęciu. Były to niezwykle wzruszające przeżycia.

Staraniem Koła Krzemieńczan wykonano tablicę z nazwiskami Kuratorów. Są starania aby replika znalazła się w kościele Licealnym w Krzemieńcu. Wykonano też tablicę z nazwiskami pomordowanych profesorów. Ostatnio dzięki staraniom p. Auterhoffa tablica przejechała do Krzemieńca.

We Wrocławiu jest również grono miłośników Krzemieńca. W



1992 r. przybyła na zjazd do Warszawy p. Maria Woś i dla radia wrocławskiego nagrywała wywiady z niektórymi uczestnikami. Podobno audycja wzbudziła duże zainteresowanie.

W 1993 r. z Wrocławia przyjechało sporo osób. Pan M. Szczerbina i p. Chojcan przedstawili projekt budowy domu Romantyzmu Europejskiego w Krzemieńcu. P. inż. Komocki miał pojechać do Krzemieńca, zbadać sytuację i rozesłać szczegółowe plany zainteresowanym, aby móc rozpocząć zbiórkę pieniędzy na ten cel.

W Poznaniu działa Towarzystwo Miłośników Krzemieńca i Ziemi Krzemienieckiej. Tam też wychodzi półrocznik społeczny „Życie Krzemienieckie” pod redakcją Bohdana Jankowskiego. Ostatnio ukazał się jego nr 16.

Krakowskie pismo „Suplement” poświęciło 29 numer w grudniu 1993 r. „Krzemieńcowi wczoraj dziś i jutro”. Jest to bardzo ciekawa lektura.

Kanada ma swoje Koło Krzemieńczan. Pod redakcją p. Janiny Sułkowskiej-Gładuń wydawano co roku „Biesiadę Krzemieniecką” w Toronto.

W Londynie rokrocznie obchodzono święto 12 Pułku Ułanów Podolskich z Mszą św. i wspólnym obiadem. W 1998 r. Koło 12 Pułku Ułanów Podolskich zakończyło swoją działalność przekazując tradycje do Koła Krajowego.

### **Pani Irena Sandecka**

Znana już jest pani Irena jako weteranka krzemieniecka, ostoja polskości i katechetka. W wielu pismach i przy spotkaniach jest o niej mowa. Nic jednak nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z osobą pełną życia, wiedzy, życzliwości i poezji.

Przeżyła w Krzemieńcu całą wojnę i wszystkie te trudne lata komunizmu, obcego panowania. Od pani Kańskiej przejęła czuwanie nad kościołem parafialnym. Gdy latami nie było księdza prowadziła nabożeństwa, grała na organach, przygotowywała dzieci do Pierwszej Komunii Św. Uczyła języka polskiego i historii, co zresztą robi do dnia dzisiejszego. Sławny się stał elementarz jej roboty, wykaligrafowany i ilustrowany ręcznie.

Pani Irena zdumiewa wszechstronną wiedzą, znajomością wierszy i pieśni, które ma na każdą okazję. Przy braku środków i kontaktów jest wyjątkowo zorientowana w sytuacji międzynarodowej a polskiej w szczególności. Cieszy się gdy jej uczniowie dostają się

na studia w Polsce, ale oczywiście pragnie by wrócili do Krzemieńca. Ma trzeźwy pogląd na sytuację w Krzemieńcu i w ogóle na Ukrainie. Przestrzega przez inicjatywami, które, jej zdaniem, mają na celu zdobywanie polskich pieniędzy, a nie mają szans, a może i zamiaru realizowania celów. Np. budowa domu romantyzmu europejskiego, w Krzemieńcu.

### **Jadwiga Gusławska**

Pochodzi z polskiej rodziny z Krzemieńca. Ukończyła dział matematyczny na Uniwersytecie Lwowskim i po wyjściu za mąż uczyła na Zakarpaciu. Zainteresowanie językiem polskim i polską kulturą sprowadziło panią Jadwigę znów do Krzemieńca. Zdobyła kwalifikacje by móc oprowadzać wycieczki, a gdy sytuacja polityczna na to pozwoliła, była inicjatorką i pierwszą prezeską Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. Pani Gusławska wraz z grupą Polaków i przedstawicielami „Energopolu” (polska firma zatrudniona m. in. przy budowie chmielniczej elektrowni atomowej) energicznie zabrali się do ratowania zabytków krzemienieckich: kaplicy cmentarnej, dworku Januszewskich (dom rodziny Słowackiego), były plany odbudowy kościoła Licealnego.

P. Jadzia zajmowała się też zdobywaniem stypendiów dla uczniów w Polsce. Sama ukończyła kurs dla nauczycieli języka polskiego w Instytucie Polonijnym przy Uniw. Jagiellońskim.

W roku 1991 zorganizowała wystawę: „Krzemieniec, miasto Juliusza Słowackiego w malarstwie i fotografii”. Z tą wystawą, za własne pieniądze objechała pani Jadzia wiele miast w Polsce. Cennym uzupełnieniem wystawy był zbiór odznaczeń legionowych z kolekcji Jakuba Hoffmana, które przetrwały w ukryciu od 1939 r.

W tym roku Uniwersytet Jagielloński podjął inicjatywę zorganizowania uroczystości zakończenia roku Słowackiego. Uroczystości te odbyły się z udziałem Rektora i profesorów. Było to symposium naukowe z referatami m. in. osób przybyłych z Krzemieńca: p. Rity Giecewicz (kustosza sali Słowackiego) i p. Jadwigi Gusławskiej. Z Krzemieńca do Krakowa przybyły 2 autokary Polaków i Ukraińców. Uczestnicy zdołali jeszcze odwiedzić Poznań, Gniezno i Częstochowę.

## Muzeum krajoznawcze miasta Krzemieńca

Na Dubieńskiej Rogatce w pobliżu Bazylianów mieści się obecnie Muzeum Krajoznawcze Miasta Krzemieńca. W dość rozległym budynku znajdują się różne działy. Najdawniejszy, geograficzny zapoczątkował jeszcze przed wojną Franciszek Mączak. Następnie sporo miejsca zajmują ekspozyty dotyczące II Wojny Światowej ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń na ziemi Krzemienieckiej i jej mieszkańców. Pokazywany jest film z tego okresu.

Ale chyba najważniejszą rolę odgrywa sala Juliusza Słowackiego. Z wielkim oddaniem i znanstwem opiekuje się tą częścią muzeum pani Małgorzata Giecewicz. Dzięki jej inicjatywie i zainteresowaniu poetą wciąż przybywa wiele nowych pozycji do i tak bogatych zbiorów. Pięknie urządzona sala oddaje charakter epoki Słowackiego. Stylowe są portrety i meble, a świeże kwiaty, o które dba pani Rita, upiększają to miejsce bliskie kultu. Ożywia natomiast opowieść kustoszki, jej sposób objaśniania, opowiadanie jakby osobiste, a fachowe udziela się słuchaczom i trudno się oderwać od Słowackiego i tematów z nim związanych.

W 1993 r. przybyła do muzeum wystawa z Krakowa pt. „Pogrzeb Poety”, przedstawiająca pogrzeb Juliusza Słowackiego gdy w 1927 r. spoczął na Wawelu.

## Sprawa kościoła Licealnego

Kościół Licealny chyba przez 20 lat stał w rusztowaniach. Wnętrze jest zdewastowane i puste, nawet podłogi zdarte. Były apele do krzemieńczan aby ratować kościół bo podmokłe fundamenty grożą zawaleniem. Jakoby „Energopol” ofiarował pomoc. Sprawa ucichła, natomiast wobec niepodległości Ukrainy zaczęto dyskutować o tym kto przejmie ten kościół. Ponieważ budynki i inne dobra rekwirowane przez poprzednie władze miały wracać do właścicieli, były głosy aby kościół Licealny znów był katolicką świątynią. Ponieważ Polaków i w ogóle katolików jest w Krzemieńcu niewiele wystarcza im kościół parafialny. Ks. bp Trofimiak sugerował aby przejąć kościół, przeznaczyć go na cele kulturalne i urządzić tam salę koncertową. Jednak prawosławni z Cerkwi Autokefalicznej zwyciężyli i jest to obecnie ich świątynia w stanie odbudowy.

## **Kazimierz Sheybal**

XV Biesiada Krzemieniecka odbyła się 8 maja 1990 w Sali Conradowskiej Biblioteki Polskiej w Londynie. Zwołano ją z okazji przyjazdu do brata Władka Kazimierza Sheybala, wychowanka L.K. Wysłuchano relacji gościa z Warszawy, który opowiedział o odwiedzinach Krzemieńca, obecnym stanie i wyglądzie miasta, ludziach tam żyjących, Polakach i Ukraińcach i ogólnym pragnieniu spotkań. Sporo mówiło się też o sposobach podróżowania skoro otworzono granice. Omawiano kontakty z krzemieńczanami w Kraju i zagranicą, sprawę zbiorów krzemienieckich na Ukrainie i potrzebę wydania dalszych zeszytów „Biesiady Krzemienieckiej”. Spotkanie zakończono przy kawie w POSKlubie.

W czerwcu 1992 r. Kazik pojechał do Krzemieńca z czołówką filmową aby nakręcić film o obecnym Krzemieńcu. W Warszawie uzupełnił to zdjęciami historycznymi, komentarzem i deklamacją Holoubka wierszy Słowackiego. Dodana została oprawa muzyczna i w listopadzie 1993 r. telewizja polska wyświetliła film pt. „Ateny Wołyńskie”. Ukazały się w sprzedaży taśmy video. Dokonanie które kosztowało wiele wysiłku, studiów i serdecznej myśli jest bardzo udane i wartościowe.

Następnym osiągnięciem Kazimierza Sheybala jest album „Krzemieniec jakiego już nie ma” – wydany w 1993/94. Jest to zbiór pięknych zdjęć Stanisława Sheybala i Henryka Hermanowicza opatrzone obszernym wstępem pióra Kazika mówiącym o historii, założeniach i działalności Liceum Krzemienieckiego.

## **Krzysztof Jabłonka**

Krzysztof jest wnukiem dyrektora Hilczera, z wykształcenia historykiem. Gdy otworzyły się możliwości, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i Ukrainę, zgłosił się na kurs przygotowujący do służby w MSZ. Chciał pomóc Polakom, którzy przetrwali na naszych Wschodnich Kresach i marzył o jakiejś formie wznowienia Liceum Krzemienieckiego – porzucił uczenie i rozpoczął pracę dla tych celów. Nie jest to łatwe, jednak udaje się zapraszać dzieci do Polski, które są bardzo wdzięczne za możliwość poznania ojczyzny. Zajmuje się też ochroną grobów rozsianych po byłym ZSRR.

Ostatnio Krzysztof Jabłonka myśli o wskrzeszeniu L.K. w Polsce i na Ukrainie jako bratnich zakładów naukowych zmierzających do wzajemnego zrozumienia i współpracy.

### **Odwiedziny kraju**

W lipcu 1995 r. przybył do kraju po raz pierwszy po wojnie na kongres międzynarodowy w Warszawie i konferencję bibliotekarską w Lublinie, od dawna zapraszany i oczekiwany dr Zdzisław Jagodziński, dyrektor Biblioteki Polskiej w Londynie. Ku radości krzemieńczan mógł wziąć udział w dorocznym Zjeździe podczas którego zabrał głos w obradach. Spotkał kolegów, znajomych, odwiedził rodzinę w Warszawie, a następnie uczestniczył w uroczystym wręczeniu nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka przyznanej mu 10 czerwca 1995 r. przez Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Przewodniczył biskup Bohdan Bejze.

Z wielkim uznaniem dla zasług laureata w krzewieniu kultury i nauki polskiej przemawiało 12 mówców, między innymi krzemieńczanie: ks. prałat Alfred Osipowicz, Kazimierz Sheybal i Bohdan Jankowski. W odpowiedzi przemówił bohater spotkania, Zdzisław Jagodziński.

**Hanna Kościa**

## O TYCH CO ODESZLI

### KRZEMIEŃCZANIE ZMARLI W LATACH 1985-1998

#### **Śp. Eugeniusz JUDENKO**

Ur. 18 listopada 1899 r. w Griszko-Buda (Suwalszczyzna, wówczas w granicach Rosji) w rodzinie rosyjskiej i prawosławnej, ale tak potem mocno związany z Polską, że nie przyjął obywatelstwa brytyjskiego uważając iż tylko raz w życiu przysięgał – Polsce. Po rewolucji bolszewickiej rodzina osiadła w Polsce. Eugeniusz uczęszczał do szkoły w Krzemieńcu, maturę zdawał w Kijowie, nauki przyrodnicze studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uzyskując w 1932 r. tytuł doktora po czym pracował w Instytucie Puławskim jako wybitny znawca mszyc.

Był oficerem rezerwy 1 Pułku Szwoleżerów a potem 1 Pułku Strzelców Konnych, walczył w kampanii wrześniowej, pod okupacją niemiecką uczestniczył w akcjach 15 Pułku Piechoty Armii Krajowej w okręgu lubelskim. Po wkroczeniu wojsk sowieckich przedostał się do Włoch do II Korpusu PSZ. Po demobilizacji w Anglii w latach 1948-49 pracuje na Uniwersytecie w Cambridge, następnie jako specjalista od szkodników roślin egzotycznych był zatrudniony przez firmę Fisons Pest Control Ltd. (1949-55) oraz w

departamencie entomologicznym Rothamsted Experimental Station w Harpenden (1955-70). Jako znany entomolog rolny oddaje wielkie usługi w zwalczaniu szkodników ratując plantacje kakao na Złotym Wybrzeżu, potem zwalczając szkodniki bawełny, kukurydzy, krzewu kawowego i drzew cytrusowych w Kenii, na plantacjach kawy w Tanganice, czerwca drzew kakaowych w Ghanie i kornika dewastującego plantacje herbaty na Cejlonie. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie i autorem wielu prac w entomologicznych czasopismach specjalistycznych.

Przeszedłszy w Harpenden na emeryturę zamieszkał w Antokolu, polskim domu opieki, gdzie był popularną postacią z powodu pogody ducha, uczynności i przyjaznego usposobienia. Podtrzymywał związki z krzemieńczanami, z wielkim sentymentem wspominając lata krzemienieckie i zawsze interesując się wszystkim co dotyczyło Krzemieńca. Bardzo sobie cenił, że przed wojną Krzemieniec uważał za miejsce faktycznego stałego pobytu (1911-26) i że dokumenty stwierdzające jego przynależność do państwa polskiego – dowód osobisty i poświadczenie obywatelstwa – otrzymał z rąk starosty krzemienieckiego. Zmarł 14 czerwca 1988 r. w Chislehurst, Kent.

**Z.J.**

### **Śp. Andrzej WNEK**

Ur. 6 grudnia 1927 w Krakowie. Uczęszczał tam do szkoły powszechnej, następnie kontynuował naukę w Ćwiczniewce Liceum Krzemienieckiego. Ojciec jego, mgr Stanisław Wnek był wybitnym działaczem społecznym i politycznym na terenie powiatu krzemienieckiego i Andrzej wyniósł z domu gorące umiłowanie ojczyzny i przywiązanie do Krzemieńca. Wywieziony z rodziną przez okupanta sowieckiego na Ural w 1940 r. po wydostaniu się z nieludzkiej ziemi wstępuje do Junackiej Szkoły Kadetów w Palestynie. Zdaje tam maturę i po wojnie w 1947 r. wraz z wojskiem polskim przybywa do Anglii, gdzie dostaje się na studia ekonomii w Londynie. Działa wówczas w Zarządzie Głównym Zrzeszenia Studentów Polaków Zagranicą (nazwa zmieniona później na Zrzeszenie Studentów i Absolwentów Polskich na Uchodźstwie) gdzie zajmował się referatem propagandowo-prasowym. W tym czasie pisuje do „Życia Akademickiego”, a następnie do „Merkurysza Polskiego” jako członek jego zespołu redak-

cyjnego. Odznaczał się dużym talentem publicystycznym, oryginalnością myślenia, podkreślał w swych artykułach potrzebę zachowania na emigracji zdecydowanej postawy. W latach 1960-70-tych mieszka i pracuje w hrabstwie Norfolk. Po powrocie do Londynu przez kilka lat pełni funkcję kierownika POSKlubu (w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym). Był też wybranym prezesem Koła Junackiej Szkoły Kadetów, formacji, z którą łączyły go serdeczne więzy od czasów szkolnych. Kadencję tę przerwała długa i ciężka choroba. Zmarł w Londynie 29 czerwca 1989 r., w dniu Święta św. Piotra i Pawła, pochowany na cmentarzu Gunnersbury.

**J.O.**

### **Śp. Andrzej ZAJĄCZKOWSKI**

Ur. 5.9.1926 w Poczajowie, pow. krzemieniecki na Wołyniu. Ukończył „Ćwiczeniówkę” L.K. Po wybuchu wojny wywieziony wraz z rodziną w 1940 przez okupanta sowieckiego do obl. archangielskiej w płn. Rosji. Zdołał z rodzicami opuścić ZSSR dzięki ewakuacji armii polskiej i w 1942 r. wstąpił do Junackiej Szkoły Kadetów w Ziemi Św., gdzie prowadził kancelarię 5 kompanii. Stąd przeniesiony do polskich jednostek lotniczych w Wielkiej Brytanii i tam też pozostał na emigracji. Czynnie angażował się w pracy społecznej poczynając od Zrzeszenia Studentów i Absolwentów Polskich na Uchodźstwie (był prezesem Koła Londyn), szczególnie zaś w organizacjach katolickich jak Juventus Christiana, Instytut Polski Akcji Katolickiej (ponad 20 lat skarbnik zarządu, potem członek komisji rewizyjnej), parafia polska na Ealingu i polska szkoła sobotnia. Był człowiekiem ugruntowanych zasad i mocnej postawy moralnej. Ożeniony z Małgorzatą Giertychówną doczekał się liczego potomstwa – 6 dzieci i wielu wnuków. Zmarł 26 września 1989 w Londynie, pochowany na cmentarzu St. Mary's przy Harrow Road.

**Z.J.**

### **Śp. Antoni Jerzy KROPIELNICKI**

Ur. 3 maja 1905 r. w Warszawie. Młodość spędził na Ukrainie, w Humaniu, gdzie pobierał naukę, kontynuowaną potem po przedostaniu się do Polski w 1921 w gimnazjum L.K. Był tu czynny w



przysposobieniu wojskowym i w harcerstwie, z którym związany od 10 roku życia pozostał do końca. Ukończywszy Szkołę Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu otrzymał przydział do 12 Pułku Ułanów Podolskich w Białokrynicy, o którym zawsze mówił z ogromnym sentymentem – „Kochany Pułku, któryś mnie wychował, Kochany Pułku, z którym szedłem w świat”. Dumę z jego barw i ułańskiej tradycji wpajał tak świetnie przez siebie szkolonym żołnierzom. Kładł nacisk na wyrabianie w nich charakteru i poczucia radości ze służby ojczyźnie. Otrzymał wiele zasłużonych pochwał i nagród, a jego wkład w osiągnięciu wysokiego stanu gotowości bojowej Pułku znalazł najlepsze potwierdzenie w dniach próby wojennej. Sam ówczesny rtm. Kropielnicki wyróżnił się męstwem w walkach we wrześniu 1939 r., szczególnie w słynnej bitwie pod Mokrą z 4 Niemiecką Dywizją Pancerną gdzie dowodził szwadronem karabinów maszynowych i działek przeciwpancernych. Chociaż ciężko ranny walczył potem jeszcze jako dowódca spieszonego dyonu Ułanów Podolskich w obronie Warszawy aż do poddania stolicy kiedy to dostał się do niewoli. Odznaczony był Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Wyzwolony z oflagi dołącza po wojnie do odtworzonego pułku w 2 Korpusie we Włoszech i stamtąd przybywa do Anglii. Pomimo inwalidztwa bierze czynny udział w organizacjach i działalności niepodległościowej m. in. w Szkole Podoficerskiej w Doddington Park.

W 1932 poślubił koleżankę z Humania, Wiktorię, która po kursie pedagogicznym została nauczycielką i kierowniczką szkoły w Smydze. W 1940 wraz z matką, babką i małym synem Jackiem wywieziona przez okupantów sowieckich na zesłanie do Północnego Kazachstanu, ale w 1942 zdołali opuścić ZSSR ewakuując się z wojskiem pod d-twem gen. Andersa poprzez Persję do Libanu. Po wojnie nastąpiło połączenie rodziny w Anglii gdzie podjęła nauczanie w szkole polskiej w Doddington Park. Zmarła 19.12.1987. Płk Kropielnicki po kilkuletnim pobycie w szpitalu (skutek odniesionych ran) i późniejszej pracy w cywilu zamieszkał na starość w osiedlu polskim w Penrhos, Pwllheli, Walia. Zmarł tam 5 lutego 1992, po spopieleniu miał być pochowany w Międznie koło Mokrej, gdzie też wcześniej złożył prochy swojej żony. Z daleka od ziemi krzemienieckiej z którą związała oboje pamięć najszczęśliwszych lat życia.

**Z.J.**

## Śp. Władysław SHEYBAL

Ur. 12 marca 1923 w Zgierzu pod Łodzią. Od 1927 r. w Krzemieńcu gdzie ojciec objął posadę profesora rysunku w Liceum Krzemienieckim. Uczył się w szkole powszechnej oraz w gimnazjum i liceum im. T. Czackiego. Lata okupacji niemieckiej spędził w Warszawie, wywieziony po powstaniu do obozu Altwarz dołał zbiec i powrócić do Kraju. Kontynuował studia aktorskie rozpoczęte potajemnie podczas wojny, występował na scenie wielu teatrów Łodzi, Katowic, Krakowa i Warszawy zdobywając pozycję wśród najbardziej cenionych aktorów. Po dalszych studiach otrzymał dyplom reżyserski. Stał się również znany na ekranach telewizji i kina.

Od roku 1957 pozostaje na stałe zagranicą. Mieszkał głównie w Londynie i Paryżu. Początkowo współpracował z polskim teatrem emigracyjnym, ale dołał przebić się na teren obcy, rozgłos największy dobywał na scenach brytyjskich jako reżyser i aktor, także zagranicą (Indie, Cejlon, Singapur, Holandia). Był ponadto wykładowcą na kursach aktorskich w Anglii i Australii. Najbardziej jednak wstąpił się jako artysta telewizyjny i filmowy, grając w przeszło 60 filmach i serialach tv, nakręcanych w wielu krajach (W. Brytania, Francja, St. Zjednoczone, RFN, Włochy, Japonia, Irlandia, Jugosławia itd.) wraz z największymi gwiazdami światowymi. Był poza tym autorem opowiadań i sztuk granych w radiu i malarzem o własnej wyraźnej osobowości.

Zajmował zawsze postawę antykomunistyczną, brał udział w akcji pomocy dla dysydentów w Kraju i aktorów przeciwnych stanowi wojennemu. Natomiast zawsze związki z kulturą polską utrzymywał i gdy mógł nie odmawiał udziału w imprezach emigracyjnych. Tak np. reżyserował sztukę G. Zapolskiej „Ich czworo” w Teatrze Nowym w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie, nigdy też nie odmawiał występowania na spotkaniach Biesiad Krzemienieckich, gdzie zwykle bardzo sugestywnie deklamował poezje Juliusza Słowackiego. Chętnie podtrzymywał kontakty z krzemieńczanami. Zmarł nagle w Londynie 15 października 1992r., pochowany został na cmentarzu Putney Vale.

Z.J.

## **Śp. Jerzy PIECHOWICZ**

Ur. 8 maja 1919 na Podolu. Wychowanek Liceum Krzemienieckiego – ostatni rocznik 1939 przedwojenny. Znany jako trębacz grający zwykle Hejnał Krzemieniecki z wieży kościoła licealnego. Z wybuchem II wojny światowej włączył się do działalności podziemnej. Był więźniem niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. Po wojnie osiedlił się w Izraelu, gdzie pozostawił żonę, dzieci i wnuki. Zmarł w Haifie 20 stycznia 1994 r. Pozostała po nim pamięć człowieka prawego charakteru, pełnego uczciwości i dobroci.

**F.P.-M.**

## **Śp. Walter DUFEK**

Ur. 23.11.1923 w Kurpiczowie koło Kowla na Wołyniu. Wychowanek Liceum Krzemienieckiego. Od młodych lat czynny w harcerstwie i przysposobieniu wojskowym. Podczas II wojny światowej oficer Armii Czechosłowackiej. Świadek rzezi ludności polskiej przez bandy Ukraińskiej Armii Powstańczej, która m. in. zamordowała jego narzeczoną. Pochodził z rodziny czeskiej osiadłej na ziemi wołyńskiej, czuł się zarówno Czechem jak i Polakiem, sprawa walki o wolność i niepodległość obu narodów była mu jednakowo bliska.

W 1948 r. przedostaje się na Zachód, wstępuje do Legionu Wolnych Czechosłowaków, wyjeżdża do Kanady gdzie pracuje w organizacjach czeskich i polskich zajmując zdecydowaną postawę antykomunistyczną. Rząd RP na uchodźstwie odznaczył go Złotym Krzyżem Zasługi i Orderem Polonia Restituta. Royal Canadian Legion przyznał mu Meritorious Medal. Otrzymał również odznaczenia w Czechosłowacji, którą odwiedził po zmianach politycznych w 1990, awansowany do rangi pułkownika. Należał do komitetu organizacyjnego Biesiad Krzemienieckich w Toronto. Odwiedzając Londyn nie omieszkał spotykać się z krzemieńczanami wspominając najmilej czasy krzemienieckie. Zmarł 15 maja 1994 w Kanadzie.

**Z.J.**

### **Śp. Konstanty Jerzy WOJNAROWSKI**

Ur. 28 kwietnia 1914 w Krzemieńcu na Wołyniu, gdzie też się wychował. Lotnik i rzeźbiarz. W czasie wojny w stopniu kapitana służył w Dywizjonie 305 Polskich Sił Powietrznych. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Po wojnie studiował nauki społeczne na uniwersytecie w Oksfordzie, na którym był długoletnim wykładowcą. Pracował w szkolnictwie. Studiował również rzeźbę pod kierunkiem Margaret Mitchell, uczennicy Rodina. Pisano o nim w nekrologu: „W latach pokoju człowiek oddany sztuce. Wyrzeźbił wiele wybitnych postaci naszych czasów. Artysta wielkiego serca, wrażliwy na piękno i otaczający go świat”. Utrwalił w rzeźbie m. in. aktora Richarda Burtona, poetę angielskiego W. H. Audena, Lorda St. Oswalda a spośród sławnych Polaków Papieża Jana Pawła II, św. Maksymiliana Kolbe, Kopernika, Chopina i Słowackiego, którego reprodukcja popiersia zdobi okładkę zeszytu 2-go naszej „Biesiady Krzemienieckiej”. Zmarł 11 marca 1995 w Piddington, Oxfordshire. Pozostawił żonę, dwie córki, wnuki. **Z.J.**

### **Śp. Jadwiga Aldona ŚWIĘCICKA**

Ur. 31 maja 1900 w Warszawie była córką sybiraka, poety, autora pieśni rewolucyjnych Wacława Świącickiego. Dzieciństwo spędziła w Grodzieńszczyźnie, naukę w szkołach średnich pobierała w Warszawie i w Moskwie. Po powrocie do Kraju pracowała w Amerykańskim Komitecie Pomocy Dzieciom, w redakcji „Życia Urzędniczego”, a w czasie wojny 1920 jako siostra pogotowia PCK, potem zaś jako kurierka związana z 41 Suwalskim Pułkiem Piechoty. Po wojnie kończy Studium Pracy Społeczno-Oświatowej (Wydział Bibliotekarski i Oświaty Pozaszkolnej) przy Wolnej Wszechnicy Polskiej i podejmuje pracę w różnych instytucjach jak Instytut Badań Czytelnictwa i Psychologii Czytelnictwa (Genewa), Centrala Bibliotek Rucho-myh, Min. Poczty, Instytut Spraw Społecznych, w bibliotekach warszawskich itp. W Kuratorium Warszawskiego Okręgu Szkolnego była instruktorką oświaty pozaszkolnej, wykładała też w Warszawskiej Szkole Bibliotekarskiej, w Wyższej Szkole Muzycznej i na kursach nauczycielskich, m. in. na ogólnopolskich ogniskach wakacyjnych w Krzemieńcu.

Pociągala ją zawsze praca społeczna. Pełniła funkcję Kierowniczki Sekcji Kobiecej Oficerskiego Yacht-Klubu i Komendantki Oddziałów Żeńskich Związku Strzeleckiego w Okr. Warszawskim. W sierpniu 1939 zostaje zmobilizowana do Wydziału Oświaty Sztabu, po przedostaniu się do Francji działa przy organizowaniu Pomocniczej Służby Kobiet i w PCK, a po ewakuacji do W. Brytanii była w latach 1940-1947 Kierowniczką Świetliczarek PCK i Biblioteki Kombatantów. Po wojnie zatrudniona 20 lat w dziale psychologii Szpitala w Mabledon, czynna na wielu odcinkach życia społecznego w Londynie – jako członek Zarządu Towarzystwa Polskiego, czł. Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, założycielka i wiceprezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich, była też sekretarzem Rady Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii, wieloletnim członkiem Rady i Zarządu Instytutu Józefa Piłsudskiego i Kierownikiem Biblioteki Instytutu. Zajmowała się poza tym dziennikarstwem, działalnością sportową, szkoleniem żeglarskim na kursach harcerskich. Blisko także związała się z gronem krzemieńczan na emigracji aktywnie uczestnicząc w Biesiadach Krzemienieckich zarówno w formie spotkań towarzyskich jak i w Komitecie redakcyjnym przygotowującym wydawnictwo „Biesiady Krzemienieckiej”. Zmarła 29 czerwca 1995 w Chislehurst w polskim domu opieki tzw. Antokolu.

M.S. – Z.J.

### Śp. Marian Jan GUNIA

Ur. 1 lutego 1919 w Starej Soli. Absolwent szkół rolniczych w Białokrynicy i w Cieszynie. Wybuch wojny zastał go na praktyce w Dublinach skąd przedostawszy się do Francji otrzymał przydział do artylerii 2 Dywizji Strzelców Pieszych biorąc udział w jej walkach do chwili internowania w Szwajcarii. Kontynuował tam studia rolnicze w Winterthur i Zurychu uzyskując dyplom inżyniera agronoma. Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii wcielony do 4 Dywizji Piechoty a po demobilizacji kupuje za pożyczone pieniądze zapuszczoną farmę i rozwija ją własnym wysiłkiem w świetnie prowadzone gospodarstwo hodowlano-mleczne. W obrębie farmy wydzielił osobno teren na obozowisko i kursy dla młodzieży harcerskiej. Po sprzedaży gospodarstwa przenosi się do Londynu i uczestniczy czynnie w pracy społecznej m. in. w Stowarzyszeniu Rolników Polskich w Wielkiej Brytanii. Opisał rejon

Devonu pod względem geologicznym, gleboznawczym i rolniczym, pozostawił też wspomnienia o Szkole Białokrynickiej do której żywił zawsze ogromny sentyment. Zmarł w Londynie 2 kwietnia 1997. Pozostawił żonę.

**J.C. – Z.J.**

### **Śp. Jerzy JANKOWSKI**

Ur. 14 sierpnia 1925 r. w Krzemieńcu w rodzinie chor. Władysława Jankowskiego z 12 Pułku Ułanów Podolskich. Uczeń Liceum Krzemienieckiego i Seminarium Duchownego oo. Dominikanów w Żółkwi i we Lwowie. W czasie okupacji ukończył wydział leśny Średniej Szkoły Rolniczo-Leśnej w Białokrynicy. Był żołnierzem Armii Krajowej. W 1944 powołany do wojska tworzonego na wschodzie ukończył Oficerską Szkołę Artylerii w Riazaniu i Chełmie Lubelskim, po czym walczył uczestnicząc w bitwach o Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg i Berlin. Po wojnie zajmował szereg stanowisk dowódczych, w 1981 r. przeszedł do rezerwy w stopniu pułkownika. Działał społecznie w Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, piastował funkcję Prezesa Krajowego Koła Żołnierzy 12 Pułku Ułanów Podolskich, był członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Miłośników Krzemieńca i Ziemi Krzemienieckiej im. Juliusza Słowackiego w Poznaniu, pisywał artykuły do „Życia Krzemienieckiego”, przygotował do druku wspomnienia pt. „Moje frontowe dni”. Odznaczony licznymi odznaczeniami bojowymi, państwowymi i resortowymi. Zmarł w Toruniu 2 czerwca 1997 r.

**Z.J.**

### **Śp. Janina Irena GŁADUŃ-SUŁKOWSKA**

Ur. 14 czerwca 1914 w Jekaterynosławiu. Absolwentka Liceum Krzemienieckiego, następnie studiowała psychologię na Uniwersytecie Warszawskim. Pod okupacją sowiecką działała w podziemiu, aresztowana w 1940 i więziona w ZSSR skąd wydostaje się z wojskiem polskim pod dowództwem gen. Andersa. W Persji i Indiach pracuje w szkole polskiej (Teheran, Ahwaz, Karachi), w Bombaju w czasie wojny jest sekretarzem Delegatury Ministerstwa Oświaty Rządu RP i redaktorem „Stoniatka Indyjskiego”

dotadku do „Polaka w Indiach”. Od 1951 przebywa w Kanadzie gdzie jest bardzo czynna jako pedagog, działacz oświatowy i społeczny. Jest długoletnim członkiem Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie i Związku Ziem Wschodnich RP, redaktorem „Biuletynu Nauczycielskiego”, „Głosiku” dodatku do „Głosu Polskiego”, torontońskiej „Biesiady Krzemienieckiej” i pracy zbiorowej „Polska wczoraj i dzisiaj”. Autorka wielu publikacji w prasie emigracyjnej, oddana nauczycielka i entuzjastyczna organizatorka spotkań krzemieńczan w Kanadzie. Wielokrotnie odznaczona za pracę społeczną (Srebrny Krzyż Zasługi Rządu RP na Uchodźstwie, Srebrna i Złota Odznaka Honorowa Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Volunteer Service Award). Zmarła w Toronto 9 lipca 1997 r.

**Z.J.**

### **Śp. Irena BEAUPRÉ-STANKIEWICZ**

Ur. 10 stycznia 1925 w Krzemieńcu. Córka ostatniego burmistrza miasta Krzemieńca Jana Beaupré. Zesłana w czasie wojny do ZSSR skąd wydostała się z wojskiem polskim w 1942 r. podejmuje naukę w szkole polskiej w Isfahanie (Iran) a następnie studia na Amerykańskim Uniwersytecie w Bejrucie oraz w Anglii na Uniwersytecie w Manchester. Dyplomowana nauczycielka, długoletnia kierowniczka działu historii w Szkole Grange Park w St. Helens, redaktorka biuletynu „My” Koła Wychowanków Szkół Polskich w Isfahanie, współredaktorka książki „Isfahan – miasto polskich dzieci”, poetka i autorka („Ptaki w naszym ogrodzie”, „Złota jesień”, „Krajobrazy serdeczne”). Członek Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Zmarła 23 grudnia 1997 r. w Drescot pochowana na Southern Cemetery w Manchester.

**Z.J.**

### **Śp. Halina CZARNOCKA**

Ur. 26 lutego 1900 r. w Warszawie, córka Stanisława Karpowicza i Marii z Kruszewskich. W Warszawie uczęszczała do szkoły J. Kowalczykówny. Należała do harcerstwa. Maturę uzyskała w Moskwie w 1918 r., gdzie była czynna w kołach samokształceniowych. Wydział spółdzielczy Wyższej Szkoły Handlowej w War-

szawie ukończyła w 1923 r. Na WSH prowadziła spółdzielnię akademicką. W latach 1919-20 należąc do Ligi Akademickiej Obrony Państwa kierowała początkowo kantinę, a następnie prowadziła kancelarię szpitala wojskowego.

Następne lata wiązą ją na długo z naszymi Kresami Wschodnimi. W 1922 r. wychodzi za mąż za inż. Stefana Czarnockiego, późniejszego starostę, najpierw w Kosowie Poleskim, a od 1930 r. w Krzemieńcu, gdzie w 1937 r. obejmuje stanowisko Kuratora Liceum Krzemienieckiego. Na tym terenie rozwija bardzo aktywną działalność społeczną jako przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet całego powiatu, działaczka Zjednoczenia Organizacji Społecznych i radna miasta Krzemieńca z wyboru w dwóch ostatnich kadencjach. Z wielkim zapałem angażuje się w ruchu spółdzielczym, uczestniczy w pracach oświatowo-kulturalnych, wyklada w domach ludowych i na Uniwersytecie Ludowym w Michałowce, wchodzi w skład redakcji miesięcznika „Życie Krzemienieckie”. Po ukończeniu kursu Przynależności Wojskowej Kobiet od wiosny 1939 r. kieruje Pogotowiem Społecznym Kobiet do Obrony Kraju, w powiecie krzemienieckim.

We wrześniu 1939 r. organizuje pomoc dla wojska i uciekinierów. Pod okupacją sowiecką przebywa początkowo w Krzemieńcu. 25 września 1939 r. NKWD aresztuje jej męża Stefana Czarnockiego, który ginie w Kazachstanie. Będąc na liście do wywózki, na prośbę męża (grypsem), wiosną 1940 r. przedostaje się z dziećmi potajemnie do Warszawy. Pod okupacją niemiecką od razu włącza się w działalność podziemną. Od maja 1940 r. należąc do ZWZ działa w konspiracji wojskowej, organizuje szkolenie łączniczek spośród młodzieży harcerskiej, od sierpnia 1941 r. jest kierowniczką Centrali Łączności Konspiracyjnej i zarazem sekretarką płk. Tadeusza Pełczyńskiego, szefa sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej. Za tę służbę otrzymuje stopień kapitana. Aresztowana przez Gestapo 23 kwietnia 1943 r., osadzona na Pawiaku i badana na Szucha, 13.5.1943 wywieziona do obozu w Oświęcimiu (gdzie także dołącza do organizacji konspiracyjnej), a stąd w styczniu 1945 r. do obozu w Bergen Belsen (dokąd m. in. ewakuowano więźniów przed zbliżającym się frontem). Po uwolnieniu obozu 15.4.1945 przez armię brytyjską jest powołana przez obozowy Polski Komitet Obywatelski na przewodniczącą Sekcji Kobiet z AK. Stąd przedostawszy się do obozu jenieckiego kobiet żołnierzy w Oberlangen (gdzie spotyka córkę),



zostaje mianowana komendantką tzw. Kompanii Zbiorczej Kobiet z AK. Przez kilka miesięcy objężdża polskie ośrodki na terenie Niemiec w okupacyjnych zonach brytyjskiej i amerykańskiej rejestrując kobiety zdolne do dalszej służby wojskowej lub pragnące kontynuować studia. Po tym objęździe wyjeżdża do Włoch i tam dostaje przydział do Oddziału Społecznego 2-go Korpusu PSZ. Za całokształt służby w czasie wojny gen. Bór-Komorowski w 1947 r. odznacza ją Krzyżem *Virtuti Militari*.

Po roku, w ramach ewakuacji Korpusu, przybywa na stałe do Wielkiej Brytanii. Przez pewien czas pracuje w Wydziale Historycznym AK przy likwidującym się Sztabie Głównym. W 1947 r. rozpoczyna pracę w Studium Polskiej Podziemnej. Mimo braku funduszy na pobory w Studium PP nie rezygnuje z tej pracy, dorabiając skromnie na życie. Dopiero otrzymanie renty z RFN jako odszkodowanie za 2-letni pobyt w obozach koncentracyjnych pozwala jej na jeszcze bardziej wydajną działalność społeczną. Jak zwykle bowiem działa tu znowu niezwykle aktywnie na gruncie społecznym i niepodległościowym; jest członkiem Rady Koła AK, Rady Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Rady Narodowej, a także Instytutu Badania Zagadnień Krajowych, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego i Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Ale najmocniej jest związana ze Studium Polski Podziemnej i najdłużej, bo przez 48 lat. Była mu szczególnie oddana, często wspierała finansowo, uchodziła za prawą rękę stojącego na jego czele gen. Pełczyńskiego, „Grzegorza”. W Studium Polski Podziemnej jest początkowo sekretarką, od roku 1953 kierowniczką Archiwum, od 1964 r. członkiem Rady, od 1982 r. przewodniczącą Zarządu SPP, a poza tym także sekretarzem redakcji i współredaktorką 6-tomowego wydawnictwa „Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945”. Poza VM odznaczona na uchodźstwie orderem Polonia Restituta, Krzyżem AK i in. (m. in. Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej).

Szczególnie serdecznie i czynnie udzielała się w naszym emigracyjnym gronie krzemieńczan. Była inicjatorką ich kilkunastu spotkań w Londynie, pod nazwą „Biesiad Krzemienieckich”, współredaktorką wydawanych pod tym samym tytułem zeszytów pamiątkowych o Krzemieńcu i krzemieńczanach, założyła zbiór dokumentacji „Archiwum Krzemienieckie”, podtrzymywała żywo kontakty z krzemieńczanami w Polsce i na świecie. Zdążyła

jeszcze odwiedzić Polskę w 1991 r., wzruszająco witana i podejmowana przez krajowych krzemieńczan.

Po długim, bogatym i bardzo aktywnym życiu, zmarła w otoczeniu rodziny 24 kwietnia 1998 r. w Londynie. Żegnano ją w kościele polskim pełnym żałobników, spoczęła na cmentarzu Gunnersbury.

**H.K.**

### **Śp. ks. prał. Alfred OSIPOWICZ**

Ur. 30.8.1925 w Baszkowcach, w pow. krzemienieckim. Był uczniem Szkoły Ćwiczeń Liceum Krzemienieckiego, zdolnym, pilnym i chętnym do nauki. Ukończywszy ją w 1939 r. miał przejść do Gimnazjum, ale z wybuchem wojny i wobec najazdu sowieckiego losy potoczyły się inaczej. Okupację sowiecką zdołał przetrwać w Krzemieńcu, po jej zamianie na niemiecką został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Po wojnie i powrocie do Polski wstępuje do Seminarium Duchownego w Gorzowie Wielkopolskim i w 1952 r. otrzymuje święcenia kapłańskie. Pracuje jako wikariusz w Szczecinie a następnie obejmuje parafie kolejno w Łubowie i w Kępicach. Pomimo trudności ze strony władz reżymowych wybudował dwa kościoły, parafialny w Kępicach i filialny w Warcinie. Przy parafii tworzy orkiestrę, sam z upodobaniem gra na trąbce. Mianowany kanonikiem kapituły kołobrzesckiej a w 1988 r. prałatem. Po przejściu na emeryturę działa jeszcze w duszpasterstwie koszalińskim po czym osiada w Drawsku Pomorskim.

Zawsze czuł ogromny sentyment do stron rodzinnych, do Krzemieńca i Wołynia. Brał udział w spotkaniach krzemieńczan w Kraju, był ich kapelanem. W 1995 r. odwiedził Krzemieniec z gromadą krajanów krzemienieckich. Odprawił tam mszę św. i modły na grobach rodziców oraz profesorów LK zamordowanych w czasie okupacji. Na ulubionej trąbce odegrał Hymn Licealny zaś w kościele parafialnym przy pomniku Juliusza Słowackiego „Bogurodzicę” Żukowskiego. Zmarł 12.5.1998 w Drawsku Pomorskim skąd po modłach żałobnych odprawionych pod przewodnictwem ks. bpa Ignacego Jeża i przewiezieniu do Kępic pochowany został 14.5.1998 odprowadzony na miejsce wiecznego spoczynku przez wiernych, kler i ordynariusza diecezji ks. bpa Mariana Gołębiewskiego.

**Z.J.**

## Śp. Mieczysław OSOSTOWICZ

Ur. 22.3.1910 we Lwowie. Po ukończeniu tam studiów pracuje jako inż. chemik w Dębicy, w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Po klęsce wrześniowej poprzez Węgry przedostał się do wojska polskiego we Francji a po jej kapitulacji ewakuowany do Szkocji skąd w 1941 r. udał się jako ochotnik do ZSSR aby pomóc w organizowaniu armii polskiej pod dowództwem gen. Andersa. Szlak bojowy i kampanię włoską odbył w 5 Dywizji Kresowej.

Po wojnie pozostaje w Anglii pracując w swoim zawodzie i działając w polskich organizacjach. Ożeniony z krzemieńczanką Jadwigą Wnękową, z Krzemieńcem miał przed wojną bliskie powiązania rodzinne, sam też to miasto odwiedzał. Brał często udział w londyńskich Biesiadach Krzemienieckich.

Zmarł 21.6.1998 w Londynie, pochowany na cmentarzu Barkingside. Pozostawił żonę, córkę Krystynę, znaną skrzypaczkę, zięcia i wnuka.

**Z.J.**

## BIBLIOGRAFIA KRZEMIENIECKA (3)

### I. O Krzemieńcu i Liceum Krzemienieckim

1. Czarnocki, Stefan: Artykuły i przemówienia 1932-1939. Londyn, 1986 (Wyd. żona, córka i syn), ss. 270, nlb. 2, 33, nlb. 4. front. portr. (Zawiera również: Józef Poniatowski: O Stefanie Czarnockim).
2. Czernecki, Roman: Z Krzemieńca, Borysławia... Warszawa 1998, Instytut Wydawniczy Pax, ss. 268, nlb, 4, ilus.
3. Jagodziński, Antoni: Sylwetki dyrektorów i profesorów Szkoły Białokrynickiej. **Życie Krzemienieckie** (Poznań), Lipiec 1995, Nr 10, s. 6-25.
4. Jagodziński, Zdzisław: Krzemieniec – miasto nauki i poezji. **Kresowiak** (Itzstedt), 15.8.1980, Nr 1-5 (76-80), s. 60-64.
5. Jagodziński, Zdzisław: Krzemieniec – miasto nauki i poezji. **Kwartalnik Kresowy** (Londyn), 30.6.1982-30.12.1982 [1984], Zesz. Nr 98-101, s. 61-64.
6. Kałuski, Marian: Liceum Krzemienieckie. (Zarys dziejów). **Tygodnik Polski** (Melbourne), 1) 19.4.1975, Nr 14, s. 7, 2) 20.4.1975, Nr 15, s. 4, 3) 3.5.1975, Nr 16, s. 7, 4) 10.5.1975, Nr 17, s. 5, 5) 17.5.1975, nr 18, s. 5, 6) 24.5.1975, Nr 19, s. 7.
7. Krzemieniec i okolice. Opracował Bogdan Jankowski przy współpracy Janiny i Bronisława Bożenków. Poznań, 1995, Towarzystwo Miłośników Krzemieńca i Ziemi Krzemienieckiej, ss. 214, nlb. 2, ilus., faks., portr.
8. Krzemieniec jakiego już nie ma w starej fotografii Henryka Hermanowicza i Stanisława Sheybała. Tekst: Kazimierz Sheybal. Warszawa, 1993, Wyd. Art.Graph, ss. 66, nlb. 50, ilus.

9. Krzemieniec – miasto Juliusza Słowackiego – w malarstwie i fotografii. [Katalog wystawy]. Wrocław, 1992, Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, Muzeum Historyczne we Wrocławiu, Stowarzyszenie PAX we Wrocławiu, ss. 18, ilus., plan.  
[Skopiowane jako:] Krzemieniec – Pamiątka z XIII „Biesiady Krzemienieckiej”, Toronto, dnia 30 czerwca 1992 roku.
10. Liceum Krzemienieckie w dobie obecnej 1920-1935. Opracowanie zbiorowe. Krzemieniec, 1935, Nakładem Liceum Krzemienieckiego, ss. 44, nlb. 1, ilus., wykres, tabl.
11. Micińska-Kenarowa, Halina: Pod górą królowej Bony. Kraków, 1965, Wydawnictwo Literackie, ss. 118, nlb. 2, ilus.
12. Orłowicz, Mieczysław: Ilustrowany Przewodnik po Wołyniu. Łuck, 1929, Nakładem Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Opieki nad Zabytkami Przeszłości, ss. 380, VI, ilus. (Reprint: Lublin, 1994, Środowisko 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, Towarzystwo Miłośników Krzemieńca i Ziemi Wołyńsko-Polskiej w Lublinie).
13. Poniatowski, Juliusz: Liceum Krzemienieckie. Dawne zasługi – nowe obowiązki. **Życie Liceum Krzemienieckiego** (Krzemieniec), Czerwiec 1931, R. III, Nr 7 – czł. II, s. 1-27. (Przedruk w: **Biesiada Krzemieniecka**, Londyn, 1977, Zeszyt 1, s. 47-82).
14. Sheybal, Stanisław: Wspomnienia 1891-1970. Kraków-Wrocław, 1984, Wydawnictwo Literackie, ss. 308, nlb. 3, pl. (ilus., portr.).

## II. O „BIESIADZIE KRZEMIENIECKIEJ”

1. „V Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 9 czerwca 1984 r.” Toronto, 1984 (Komitet Organizacyjny), ss. 18, ilus., portr.
2. „VI Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 2 czerwca 1985 r.” Toronto, 1985 (Komitet Organizacyjny), ss. 27, ilus., mapa.
3. „VII Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 14 czerwca 1986 r.” Toronto, 1986 (Komitet Organizacyjny), ss. 16, ilus., faks., mapa, plan.
4. „VIII Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 13 czerwca 1987 r.” Toronto, 1987 (Komitet Organizacyjny), ss. 12, ilus.
5. „IX Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 11 czerwca 1988 r.” Toronto, 1988 (Komitet Organizacyjny), ss. 14, ilus., portr.
6. „X Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 10 czerwca 1989 r.” Toronto, 1989 (Komitet Organizacyjny), ss. 15, ilus., faks., portr.
7. „XI Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 2 czerwca 1990 r.” Toronto, 1990 (Komitet Organizacyjny), ss. 10, ilus., mapa.
8. „XII Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 1 czerwca 1991 r.” Toronto, 1991 (Komitet Organizacyjny), ss. 5, ilus.
9. „XIII Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 20 czerwca 1992 r.” Toronto, 1992 (Komitet Organizacyjny), ss. 18, ilus., mapa.
10. „XIV Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 29 maja 1993 r.” Toronto, 1993 (Komitet Organizacyjny), ss. 20, ilus., portr.
11. „XV Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 11 czerwca 1994 r.” Toronto, 1994 (Komitet Organizacyjny), ss. 16, ilus., mapy.
12. „XVI Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 4 czerwca 1995 r.” Toronto, 1995 (Komitet Organizacyjny), ss. 20, ilus.
13. „XVII Biesiada Krzemieniecka – Toronto, Ont. 9 czerwiec 1996 r.” Toronto, 1996 (Komitet Organizacyjny), ss. 18, ilus., portr.
14. Strzałkowski, Wiesław: Biesiada Krzemieniecka. **Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza** (Londyn), 21.11.1985, Nr 277, s. 6.
15. Sułkowska-Gładuń, Janina: VIII Biesiada Krzemieniecka – 13 czerwca, Toronto. **Głos Polski** (Toronto), 9.7.1987, Nr 7, s. 17.

16. Sułkowska-Gładuń, Janina: IX Biesiada Krzemieniecka. **Nowy Dziennik** (Nowy Jork), 6-7.8.1988, Nr 4441, s. 4.
17. Sułkowska-Gładuń, Janina: XV Biesiada Krzemieniecka. **Głos Polski** (Toronto), 2.7.1994, Nr 27, s. 11.
18. Sułkowska-Gładuń, Janina: XVI Biesiada Krzemieniecka w Toronto. **Głos Polski** (Toronto), 1.7.1995, Nr 26, s. 9.
19. Sułkowska-Gładuń, Janina: XVII Biesiada Krzemieniecka w Toronto. **Głos Polski** (Toronto), 5.7.1996, Nr 28, s. 13.
20. Witek, Anna: Biesiada Krzemieniecka – tom drugi. **Gazeta Niedzielną** (Londyn) 1.12.1985, Nr 48/1948, s. 5-6.
21. Żurkowska, Helena: Krzemieniec niezapomniany. **Przegląd Powszechny** (Londyn), grudzień 1985, Nr 12 (460) s. 20-21.

**Opracował Zdzisław Jagodziński**

## Treść Zeszytu Trzeciego

|                                                                                                                  |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| 1. Słowo wstępne                                                                                                 | 5   |
| 2. Zdzisław Jagodziński: Śp. Halina Czarnocka – wzór pracy społecznej                                            | 9   |
| 3. Ks. Marian Wojnicki: Śp. ks. prałat Alfred Osipowicz                                                          | 13  |
| 4. Jadwiga Osostowicz: Śp. Mieczysław Osostowicz                                                                 | 15  |
| 5. Zdzisław Jagodziński: Podstawy prawne i materialne Liceum Krzemienieckiego                                    | 17  |
| 6. Janina-Sułkowska Gładuń: Uniwersytety Ludowe Liceum Krzemienieckiego                                          | 23  |
| 7. Elżbieta Żurawska: Chronologia rozwoju odrodzonego Liceum Krzemienieckiego                                    | 36  |
| 8. Kazimierz Groszyński: Mój Krzemieniec (fragmenty)                                                             | 49  |
| 9. Janina Żulkoś: Wołyńskie Chamonix                                                                             | 64  |
| 10. Antoni Jagodziński: Szkoła Białokrynicka                                                                     | 67  |
| 11. Maria Piechnik: Gdy wspominam MOW                                                                            | 72  |
| 12. Witold Żółkiewski: Zespół pedagogiczny szkół kuratorium Liceum Krzemienieckiego w latach 1920-1939           | 101 |
| 13. Antoni Jagodziński: Wykaz nauczycieli i urzędników Państwowej Średniej Szkoły Rolniczo-Leśnej w Białokrynicy | 118 |
| 14. Antoni Jagodziński: Zarząd Liceum Krzemienieckiego                                                           | 121 |
| 15. Antoni Jagodziński: Wykaz majątków i przedsiębiorstw Liceum Krzemienieckiego                                 | 122 |
| 16. Witold Żółkiewski: Spis pedagogów i wychowanków szkół Liceum Krzemienieckiego ofiar II wojny światowej       | 124 |
| 17. Irena Nowodworska: Absolwenci Pedagogium Liceum Krzemienieckiego w latach 1937-1939                          | 140 |
| 18. Halina Czarnocka: O Krzemieńcu w latach 1939-1940                                                            | 146 |
| 19. Hanna Kościa: Krzemieniec wrzesień 1992                                                                      | 150 |
| 20. Antoni Jagodziński: Kurator LK Stefan Czarnocki                                                              | 155 |
| 21. Irena Beaupré-Stankiewicz: Jan Beaupré ostatni burmistrz Krzemieńca                                          | 158 |
| 22. Hanna Kościa: Cremenciana                                                                                    | 162 |
| 23. In Memoriam                                                                                                  | 168 |
| 24. Zdzisław Jagodziński: (opr.): Bibliografia Krzemieniecka (3)                                                 | 182 |
| 25. Indeks nazwisk                                                                                               | 187 |
| 26. Spis treści                                                                                                  | 186 |



## **INDEKS NAZWISK**



- Adamczykówna Regina 144  
 Adamska Zofia 76, 83, 84  
 Adamski Jan 153  
 Adamski Stanisław 117  
 Ambroziewicz Roman 121  
 Anders Władysław, gen. 15, 171, 176,  
 181  
 Auden W. H. 174  
 Auterhoff 162  
  
 Bacewiczówna Grażyna 83  
 Bach J. S. 80  
 Baczyńska Julia 140, 144  
 Balbuza Antoni 120, 122  
 Balecka Maria 140  
 Bałterówna Raisa 130  
 Banach Kazimierz 31, 33, 43, 103, 128,  
 135  
 Banachowa Janina 31, 34  
 Banaszewska Maria 117  
 Bandura Michał 103  
 Bandura Mieczysław 138  
 Bardecki Antoni 103, 118  
 Bartko Adela Gizela 140  
 Basińska Maria Zofia Anna 103  
 Basiński Antoni 121, 130  
 Baszerówna Aleksandra 130  
 Baszerówna Fejga 130  
 Beaupré Antoni 158  
 Beaupré Helena 159  
 Beaupré Jan 146, 158, 159, 161, 177  
 Beaupré-Stankiewicz Irena 161, 177  
 Becu Salomea 88  
 Bednarski Stefan 103  
 Bednarz Katarzyna 140  
 Bejze Bohdan 167  
 Beker Lusia Rywka 140  
 Bender Edward 83  
 Berensztejn Rebeka 130  
 Bereśniewicz Kazimierz 28, 103  
 Berger Aleksander 103  
 Bergerowa Bronisława 103  
 Bergerówna Estera 130  
 Bernacki Lucjan, bp 13  
 Bernardówna Teofila 140, 144  
 Bezpojaśnik Szaja 130  
 Białokur Antoni 103, 128  
 Białoszycki Sergiusz 103, 118  
 Biczewski Zygmunt 130  
  
 Biczuk Józef 103  
 Bieda Jan 76  
 Bieda Stanisław 51, 52, 56, 103  
 Bieda Stanisława 103  
 Bielecki Andrzej 131  
 Bielecki Lucjan Teodor 52, 69, 103,  
 118, 127  
 Bielenko Lidia 131  
 Bieniek J. 131  
 Bieżanek Antoni 103, 118  
 Biernacki Kazimierz 131  
 Birna T. 129  
 Blaschke Kazimierz 83, 84  
 Bobowska Amelia 117  
 Bogolubowna Ksenia 140, 144  
 Bogusławska Maria 103  
 Borucki Stanisław 120  
 Bór-Komorowski Tadeusz, gen. 7, 179  
 Bożenek Bronisław 145, 182  
 Bożenek Janina 182  
 Brahms 97  
 Brakowski Justyn 70, 103, 118, 121,  
 122  
 Brynych Antoni, ks. 120  
 Brynych Jerzy 131  
 Brzozowski Józef 131  
 Buchtarewicz Halina Izabella 140  
 Bugajski 73  
 Bujalski Adam Franciszek 103, 118  
 Burton Richard 174  
 Buszyński Justyn 118  
 Byron 59  
 Bystroń J. 45  
  
 Carissimi 97  
 Celarski Zdzisław 104, 118  
 Celarski Zdzisław 121  
 Centkiewiczówna Halina 57  
 Chadro Janina 140  
 Chanerówna 30  
 Chaskilberzanka Stefania 131  
 Chałasiński 45  
 Chaśkiewicz 117  
 Chmielewska Jadwiga 140, 144  
 Chodrówna Janina 145  
 Chojcan 163  
 Chojniak Lucyna 131  
 Chomicki Ludwik Antoni 104, 120,  
 128

- Chopin Fryderyk 174  
 Cholodzińska Leokadia 138  
 Chromiński Roman 104  
 Chruszczyk Stanisław Eustachy 140  
 Cichalewski Kazimierz 131  
 Cierniak Jędrzej 26, 30, 45  
 Cisińska Maria 145  
 Coleman 86  
 Cynkałowski 46  
 Cywińska Zofia 104, 119  
 Czacki Tadeusz 12, 17, 23, 26, 49  
 Czajkowski Edward 131  
 Czarnecki Stefan 131  
 Czarnoccy Stefan i Halina 10  
 Czarnocka Halina 7, 9, 11, 12, 146, 149, 162, 177  
 Czarnocki Napoleon 121  
 Czarnocki Stefan 9, 12, 23, 30, 44, 45, 46, 104, 127, 146, 147, 155, 156, 157, 160, 178, 182  
 Czech Bronisław 64  
 Czepielowska Regina 104  
 Czepielowski Tadeusz 131  
 Czernecki Roman 104, 182  
 Czerniejewska-Wolska Jadwiga 131  
 Czołowski Antoni 131  
 Czudowski T. 84  
 Czyżda Eugeniusz 104
- Ćwik W. 61, 62, 63
- Damięcki Dobiesław 74  
 Danczowski Dezyderiusz 80, 83  
 Danilewiczowa Maria 46, 57  
 Danysz Jerzy 131  
 Dawidowski Władysław 118  
 Dąbrowa-Laskowski Andrzej 37  
 Dąbrowska-Bednarska Zofia 104  
 Dąbrowski Kazimierz 104  
 Dąbrowski Waclaw 118  
 Dąbrowski Zbigniew 131  
 Dębowski Klemens 104  
 Dietrych Stanisław 104  
 Diksztajn Józef 131  
 Ditun Dawid 131  
 Ditun Dawid 145  
 Dłubak Roman 104, 118  
 Dłubakowa Stanisława 104  
 Dobrowolska Maria 104  
 Dobrowolski 122  
 Dobrowolski Stanisław Maria 38, 41, 72, 104, 121  
 Dobrucki G. 38  
 Dobrzański Zbigniew 145  
 Doliwa-Dobrowolski Florian 132  
 Doliwa-Dobrowolski Rudolf 132  
 Domański Adam 70, 104, 118  
 Dorożyński Konstanty 132  
 Dowhałuk Leon 132  
 Draze Jadwiga 76, 83  
 Dremow Bazyl 140  
 Drozdowicz Stanisław 119  
 Drozdowski Leon 104  
 Dubich Józef 140  
 Dubiel Józef 144  
 Dubiel Stanisław 144  
 Dubiska Irena 83, 84  
 Dubławska Stanisława Jadwiga Maria 140  
 Duda Kazimierz 140  
 Duda Oktawian 104  
 Dufek Walter 173  
 Durka-Kozłowska Helena 140  
 Dyka Jerzy 132  
 Dymmek Zbigniew 83  
 Dyrn Otton 69, 104, 119  
 Dziadosz 45  
 Dziewicka Zofia 132
- Ederówna Aniela 104  
 Ejsmond Stanisław 121, 162  
 Ejsmond Konstanty 132  
 Ekier Jan 83  
 Ekierówna Halina 76, 83  
 Epsztein Sruł 132  
 Erlich Zelman 132  
 Estreicher 86  
 Etrych Franciszek 104, 128
- Fajkowski Eugeniusz 140  
 Falkowska Jadwiga 51, 105, 128  
 Falkowska-Groszyńska Halina 104  
 Faszcz Franciszek 119, 121  
 Fawstow Michał 120  
 Feldgalier Bluma 141  
 Feldman Zisiel 141  
 Fiałek M. 135  
 Ficowska Jadwiga 121

- Fiedorukówna Aleksandra 140, 144  
 Filar Władysław 132  
 Filarski Zygmunt 105  
 Fiutkówna Mieczysława 140, 144  
 Fleczer Teofil 34, 45, 105  
 Florczak Marian 141  
 Francyk Mieczysław 132  
 Frejówna Genowefa 140, 144  
 Friszberg Elchonon 145  
 Fuks Henryk 132
- Gaché Andrzej Zygmunt 132  
 Gaché Jerzy Roman 43, 55, 105  
 Galimski Władysław 105  
 Gall Iwo 56  
 Garczycki G. G. 80, 97  
 Gawrońska Bronisława 76  
 Gałczyński 153  
 Gałkiewicz Tadeusz 105, 119, 121  
 Gałkiewiczowa Władysława 105  
 Gąsecka Ewa Maria 141  
 Gelerand Aron 132  
 Geller Beryl 132  
 Geller Elias 132  
 Giec Eustachy Marian 141  
 Giec Stanisława Helena 141  
 Giecwicz Małgorzata 165  
 Giecwicz Rita 152, 153, 154, 164  
 Giedroyć Michał 105  
 Giertychówna Małgorzata 170  
 Gilewski Feliks 119  
 Gilewski Jan 105  
 Gilewski Mieczysław 70, 105, 119, 122, 128  
 Gipski 30  
 Glinka A. 131  
 Gładuń-Sułkowska Janina Irena 23, 35, 163, 176, 184, 185  
 Głowacz Zbigniew Władysław 141  
 Główka Jan 122  
 Goetel Ferdynand 46, 86  
 Gogoł Stefan 145  
 Goldberg Henryk 132  
 Gordon Kazimierz 119, 122  
 Gorecka Irena 132  
 Gorecki Czesław, Irena i Stefan 132  
 Gołębiowski Marian ks. bp 13, 180  
 Gołębiowska 105  
 Gołębiowski Henryk 83
- Gołębiowski Jerzy Józefat 132  
 Gołębski Stanisław 132, 138  
 Góra Stanisław 132, 138  
 Górecki Tadeusz Marian 141  
 Górski Jerzy 105, 119, 121  
 Grabowska-Statlerowa Waleria 105  
 Grąbczewski 91  
 Gregorkiewicz Antoni 105  
 Grinberg Elżbieta 132  
 Grobelny Stanisław 105  
 Gronowski Ludwik 59, 105  
 Gronziewicz Erazm 132  
 Groszyński Kazimierz Henryk 47, 49, 56, 76, 106, 162  
 Grundtvig N.F.S. bp 25, 26  
 Grzywacz Marceli 106, 119  
 Gulbinowicz Stefan 106  
 Gunia Marian Jan 175  
 Gurwic Lura 147  
 Gusławska Jadwiga 153, 162, 164  
 Gutowska Janina 141, 144  
 Guzik Feliks Franciszek 106
- Haendel 96  
 Halber R. 84  
 Halińska Halina 106  
 Hańkiewicz Leonid 141, 144  
 Heftmanowa Halina 86  
 Hellwig Bronisław 133  
 Herbst St. 134  
 Hermanowicz Henryk 42, 59, 106, 166, 182  
 Hevhaness Alan 13  
 Hilczar Franciszek 41, 50, 51, 106, 166  
 Hindemitówna Władysława 106  
 Hławiczka Karol 74, 76, 95  
 Hoffman Jakub 33, 46, 164  
 Holc Rita 133  
 Holoubek 166  
 Horbacki 86  
 Hryniewiecka Jadwiga 74  
 Hryniewicz Julian 133  
 Hryniewiczówna Julia 145  
 Hryniewiczówna Natalia 145
- Iwanicki Stefan, ks. 106, 128  
 Iwankiewicz Halina 141  
 Iwaszkiewicz Jarosław 33

Jabłonka Krzysztof 166, 167  
 Jabłońska Gabriela 83  
 Jacewicz W., ks. 128, 129  
 Jachniewicz Jan 141, 144  
 Jacyszynówna Zofia 106  
 Jagodziński Antoni 22, 67, 71, 106, 118,  
 119, 121, 155, 157, 182  
 Jagodziński Czesław 133  
 Jagodziński Zdzisław 9, 17, 22, 167,  
 182, 185  
 Jagłym Lejba 133  
 Jahołkowska Wanda 106  
 Janczewski Kazimierz 106  
 Janicka Natalia 141  
 Janiszewska Regina 141  
 Jankowski Bohdan 163, 167, 182  
 Jankowski Jerzy 176  
 Jankowski Władysław 176  
 Janowski Henryk Czesław 141  
 Januszewscy 164  
 Jarczewski Franciszek 106  
 Jaruga Nikodem 106  
 Jarzębski Stanisław 83  
 Jasiński Zygmunt 133  
 Jaster Andrzej 133  
 Jastrzębska Elżbieta 106  
 Jaszczenko Wasyl 152  
 Jaworzak 46  
 Jaworski T. 84  
 Jedlicki Zygmunt 133  
 Jeż Ignacy, bp 13, 180  
 Józewski 159  
 Judenko Eugeniusz 168  
 Junosza-Stępowski 86  
 Jurszowa-Widawska Halina 28, 35, 41,  
 106, 119  
  
 Kac 133  
 Kac Jan 133  
 Kacperczyk Mieczysław 76  
 Kacówna Baszewa 133  
 Kaczerow Sergiusz 145  
 Kaczyński Alfons 106  
 Kaczyński Stanisław 122  
 Kaden-Bandrowski Juliusz 86  
 Kalinowska Halina 122  
 Kamiński A. 126  
 Kamiński Wincenty 117  
 Kaner Lija 141  
  
 Kańska 163  
 Karaś Feliks 119  
 Karaś Rudolf 106  
 Karnicka Helena 83  
 Karpiński 74  
 Karpowicz Maria z Kruszewskich 177  
 Karpowicz Ryma 141, 145  
 Karpowicz Stanisław 177  
 Karpowiczówna Halina 7  
 Kasprowicz E. 120  
 Katz Samuel 121  
 Kawczyński Jan 106  
 Kałuski Marian 182  
 Kaźmierczakowa Janina 95  
 Kempf-Sokorski 107  
 Kiczanowska Paraskiewa 145  
 Kisielewicz Julian 107  
 Klamarzyński Piotr 120  
 Klingman Riwa 133  
 Knapik Józef 133  
 Kobierski Andrzej 107  
 Koblański Bronisław Waclaw 133  
 Kochanowicz Jan 76  
 Kochanowski Jan 42  
 Kochański W. 55  
 Kochler Karol 43, 53, 107, 121, 156  
 Kochler Zbigniew 133, 145  
 Kolbe Maksymilian, św. 174  
 Komarnicki Waclaw 133  
 Komocki 163  
 Komorowski Zygmunt 133  
 Kon Bolesław 83  
 Konasiewicz Michalina 107  
 Koncewicz 107  
 Kondratowicz Irena 158  
 Konowalski Benedykt 13  
 Kontkówna Zuzanna 141, 144  
 Kopacka Stefania 107  
 Kopcińska Joanna 107, 128  
 Kopczyńska Wanda 107  
 Kopernik Mikołaj 174  
 Kopijowska-Dąbrowska Wanda 107  
 Korcik Antoni 107  
 Kornaszewska Emilia 42  
 Kornaszewska Emilia 141, 144  
 Korsak A. 131  
 Korwin-Szymanowska Stanisława 83  
 Korzyński Mieczysław 133  
 Kostrycka Musia 150

- Kościa Hanna (Czarnecka) 150, 154, 167
- Kotlińska Henryka Maria 141
- Kotulska Irena 145
- Kowalczykówna J. 177
- Kowalewska Maria 117
- Kowalewski Lucjan 133
- Kowalewski Zbigniew 133
- Kowalski Tadeusz 83
- Kozan Wiktor 141
- Kozielewiczówna Stanisława 141
- Kozubski Jan 133
- Kozyrow Eugeniusz 141
- Kozłowska-Nagórniewicz Jadwiga 138
- Kozłowski Julian Jan 56, 107, 128, 138
- Krach Ludmiła Maria 141
- Krajewski Leon 121
- Krasnowolski Kazimierz 107
- Krawczuk 152
- Krcha Emil 107
- Kropielnicki Antoni Jerzy 170, 171
- Krotofila Tadeusz 107
- Kruszewski Bohdan 122
- Krzeklik Jan 134
- Krzewska Irena 145
- Krzyżanowski W. 46
- Krzysztofowicz Janina 107
- Kubski J. 120
- Kucharuk Grzegorz 145
- Kuchcicka Maria 121
- Kudlanka Jadwiga 117
- Kulczycki St. 46
- Kulczyński Jan 152
- Kunicka-Rowicka Izabela 42, 52, 58, 107
- Kurasow 152
- Kurkiewicz Ludwik 84
- Kuropatwińska-Kaliska Maria 30, 41, 107, 123
- Kurzej Adam 134
- Kurzejówna Wanda 76
- Kurzątkowski A. 84
- Kusjanow Irena 141
- Kwiatek 123
- Lachowicz Jan 107
- Lam W. 44
- Landesberg Jakub 145
- Laski Wincenty 76
- Laskowski-Dąbrowa Andrzej 107
- Latawiec 122
- Lazurek Wanda Cyrylla 141
- Lekan Antonina 141
- Lenczewska Klementyna 141, 144
- Lenczewski Kazimierz, ks. 107, 120
- Lepieszkiewicz K. 122
- Lewicka-Rogała Maria 107
- Lewicki, ks. 120
- Lewicki-Rogała Mikołaj 134
- Lewiecki Paweł 83
- Leśniewicz Bolesław 134
- Lidzki-Śledziński Stefan 74
- Limanowski Bronisław (Bolesław?) 33, 34, 90
- Lindsay 56
- Lipkowska Helena 107
- Lipska Wanda 159
- Lipski 121
- Lisiowski Jan 141
- Liskowycz Maria 141
- Litwinienko Trofim 117
- Liżewski Waclaw 145
- Lorenc St. 134
- Lubartowicz Zygmunt 108
- Lubkind-Lubodziecki Jan 134
- Ładnowski Kazimierz 141, 145
- Ładosz Henryk 96
- Ławrynenko Borys 141, 144
- Łobodzińska Janina 141
- Łomnicki Marian 70, 108, 119
- Łoza St. 114, 129
- Łozińska Wanda 83
- Łoziński Ludomir 134, 145
- Łuszczyński Stefan 119
- Łysakowski Jan 134
- Machowska Stafania Maria 141
- Macierzyński Kazimierz 117
- Maciuszyński Adam 108
- Mackiewicz Kazimierz 120
- Majewski Antoni 37, 108, 120
- Makowiecka Anna 141, 144
- Malczewski Antoni 42
- Malinowska Bronisława 125
- Małcużyński Witold 83
- Małecki Antoni, ks. 120
- Małecki Józef 108

Małecki Stanisław 108  
 Marcinkiewicz Teodozy 69, 108, 119  
 Marczukówna 30  
 Margowska Maria Janina 142  
 Markiewiczówna Władysława 83  
 Marowski Ludwik 145  
 Martinek-Wesołowska Lidia 134  
 Marzec Franciszek 91  
 Massalski Jan 108  
 Matejko Stanisław 108  
 Mayzel Czesław 108, 128  
 Mayzner Tadeusz 95  
 Mazewska Janina 125  
 Mazurkówna Małgorzata 141, 145  
 Mączak Franciszek 28, 45, 51, 55, 56,  
     86, 108, 128, 152, 165  
 Mączyński Józef 134  
 Mądral Faustyna 108  
 Mianowski Teodor 36  
 Michalewski Wiktor 108  
 Michalski Leon 57  
 Michał Anioł 148  
 Michałowski Aleksander 83  
 Micińska-Kenarowa Halina 183  
 Mickiewicz Adam 29, 153  
 Mieczka Jerzy 141  
 Mieksiewicz Aleksandra 142  
 Mierzejewska Jadwiga 74  
 Miklaszewicz S. 108  
 Mikulicz Maria 142  
 Miller Wanda 108  
 Minkiewicz Antoni 36, 159  
 Mińkowska Elżbieta 108  
 Misiak Edmund 134  
 Mitchell Margaret 174  
 Mitkiewicz Halina 141  
 Młodzianko Bolesław 121, 130  
 Moczan Elka 134  
 Moczulski Piotr 36, 37, 108, 121, 130  
 Moczulski Ryszard 134  
 Modrakowska Maria 83  
 Moldon Wanda Jadwiga 141  
 Monastyrka Jadwiga 31, 43, 108  
 Moniuszko 96  
 Moszyński A. 114, 128, 129, 131, 132,  
     133, 135, 136  
 Mościcki Ignacy, prez. 46  
 Motyka 46  
 Mroczkowska Maria 83, 117  
 Mróz Władysław 117  
 Musiałówna Stanisława 134  
 Myrek Maria Irena 141  
 Nadgryzowski Sergiusz 76  
 Nazywenko Emilian 142, 144  
 Nejmak Waclaw 108, 129  
 Neumanowa 117  
 Niedźwiecki Adam 108  
 Niedźwiecki Stanisław 134  
 Niemcewicz Ursyn Julian 42  
 Niemczyk Ignacy 134  
 Niewiadoma Maria 142  
 Nikołajew Olga 142  
 Nizankowska Jadwiga Stanisława 142  
 Niwiński Dymitr 108  
 Nosalski Roman 120  
 Noskowski 97  
 Nowakowska Jadwiga 142, 144  
 Nowakowska Julia 142  
 Nowakowska Marianna 142  
 Nowakowski Fortunat 120, 121  
 Nowicki Aleksander Marian 69, 108,  
     119  
 Nowicki Eustachy 23, 25, 31, 43, 109  
 Nowicki H. 156  
 Nowodworska Irena 140  
 Nowowiejski 97  
 Obołończyk Klaudiusz 142  
 Obremski 45  
 Ochlewski Tadeusz 76, 83, 84  
 Ojciec Święty 14  
 Okiński 45  
 Oksintowiczówna Józefa 142, 144  
 Opolski Zdzisław Marcei 109, 129  
 Orłowicz Mieczysław 183  
 Orłowski Józef 109  
 Osikowicz Seweryn 145  
 Osipowicz Alfred, ks. 13, 167, 180  
 Osostowicz Halina 15  
 Osostowicz Jadwiga 15  
 Osostowicz Maria 15  
 Osostowicz Mieczysław 15, 181  
 Osostowicz Stanisław 15  
 Osostowiczowie Józef i Magdalena 15  
 Osterwa Juliusz 45, 86  
 Ostromecki Ludwik 121, 134  
 Ostromecki Zbigniew 134



- Ostrouchow Regina 142  
 Ostrowska Ewa 134, 138  
 Ostrowski Józef 121, 122  
 Osuchowski Lucjan 109  
 Oswald St. 174  
 Ośmola Emilia 142  
 Ośko Marian 43, 109, 129, 138  
 Owadis Izabella 134
- Paliwodzianka Halina 109, 127  
 Paluchowski Stanisław 109  
 Papież Jan Paweł II 174  
 Parkhurst H. 39  
 Pasek Stanisław 122, 123  
 Paszkiewicz Dominik 123  
 Paszkowska-Zawiślańska Helena 109  
 Paul Alojzy 119  
 Pawczyński Jan 134  
 Pawlikowski Władysław 135  
 Pawska Zofia 122  
 Pelczyński Tadeusz, gen. 7, 10, 178, 179  
 Pendrej Jadwiga Władysława 142  
 Peryga Tadeusz Antoni 142  
 Pesin Mikołaj 109  
 Petraszko Jan 75  
 Pęgiel Rudolf 109  
 Pfaffius Stanisława 135  
 Pfaffius Stanisława 142  
 Piątkowska Halina 117  
 Piątkowska Kwiryna 122  
 Piątkowska Markiewicz 109  
 Piątkowski Henryk 121  
 Piątkowski Kazimierz 127  
 Piątkowski Mieczysław 135, 138  
 Piechnik Maria 72  
 Piechowicz Jerzy 173  
 Piechowicz Józef 123  
 Piechowiczówna Aleksandra 145  
 Piekarski Marek 37, 67, 109  
 Pierwieńcew Waczesław 145  
 Pietrachowicz Juliusz 13  
 Pietrzak Włodzimierz 167  
 Piłsudski Józef, marsz. 18, 36, 47, 90, 159  
 Pigłowski Leon 120  
 Pięta Józef 109  
 Pinkowski Borys 145  
 Pińczuk 148
- Piotrowska Aniela 109  
 Pirandello Luigi 86  
 Pitrzyk F. 135  
 Pleszynowicz Kazimierz 135  
 Płoszczańska Irena 142  
 Pogudówna Olga 142, 145  
 Pokrowska Eugenia 145  
 Polański J. 123  
 Poniatowska Barbara 135  
 Poniatowska Janina 109, 129  
 Poniatowski Juliusz 23, 27, 31, 38, 43, 44, 49, 50, 54, 55, 57, 73, 109, 156, 183  
 Poniatowski Józef 182  
 Popek Edward 135  
 Popławska Renia 153  
 Popławski W. 45  
 Poreda Eugeniusz 74  
 Potoccy hr. 158  
 Potocka Irena 135  
 Potocki Zbigniew 135  
 Połońska Elmira 145  
 Połtoracki Jan 122  
 Prejzner Tadeusz 76, 89  
 Prochorow E. 121  
 Przonka Stanisław 109  
 Puszkina 153  
 Puzichowski Michał 135
- Rabcewiczowa Zofia 83  
 Raciborski Władysław 109  
 Raczkowski Władysław 76, 78, 89, 90, 91, 97  
 Raczyński Edward, prez. 7  
 Radkowska Maria 121  
 Rajs 147  
 Redko Julia 152, 153, 154  
 Redyk Jan 119  
 Regulski Kazimierz 145  
 Rodin 174  
 Rogowska Anna 109  
 Roichelówna Brandla 135  
 Rokossowski 117  
 Rożko Lidia 142  
 Rudecka Natalia 142  
 Rudnicki Władysław 135  
 Rumel Bronisław 135  
 Rumel Jan Zygmunt 135  
 Ruskowa A. 42

- Ruskowa Alina 110  
 Ruszczyński Wacław 110  
 Rutkowska-Bobowska Amelia 110  
 Rutkowski Bronisław 40, 46, 56, 72,  
 73, 75, 84, 86, 93, 94, 96, 97, 117  
 Rybarczykówna Kazimiera 142, 145  
 Rybarczykówna Maria 142, 145  
 Rychlicki Włodzimierz 135  
 Rychter Wanda 73  
 Rylski 46  
 Rytel Stanisław 135  
 Rzepa Józef 136, 139  
 Rzepecka Gabriela 142
- Sadowski Wacław 122, 123  
 Sagan Józef 139  
 Sagatowski 121  
 Samczuk 33  
 Sandecka Irena 110, 151, 154, 163  
 Sandecka Maria 110  
 Sankiewicz Tadeusz 110  
 Sankowski Jan 119  
 Sanojćówna Stanisława 110, 129  
 Sawicki Józef 145  
 Sągín Alfred 110  
 Schiller Leon 42  
 Schlesinger Kazimierz 139  
 Schuller Alfred 110, 119  
 Semil Edmund 110  
 Sheybal Kazimierz 166, 167, 182  
 Sheybal Stanisław 42, 59, 86, 110, 166,  
 182, 183  
 Sheybal Władysław 172  
 Sheybalowie 162  
 Siczczuk Jakub 110, 119  
 Sidorowicz Bogusław 74  
 Sיעiński Jan 120  
 Siemieniak-Kaczmarek Aniela 110  
 Siemieniakówna Aniela 142, 145  
 Siemienna Tamara 153  
 Sieniawski 146  
 Sienkiewicz Andrzej 136  
 Sierzycki Jerzy 136  
 Sikorska Maria 110  
 Sikorski Kazimierz 76, 85, 89, 97  
 Silicz Bolesław 136  
 Skowroński E. 84  
 Skróciński Paweł 159  
 Skrzypek Jan 119, 122
- Słodkowska Aleksandra 142, 145  
 Słowaccy Salomea i Juliusz 47  
 Słowacka Salomea 59  
 Słowacki Juliusz 5, 12, 13, 42, 44, 46,  
 47, 58, 59, 61, 62, 80, 86, 88, 134,  
 152, 153, 157, 158, 164, 165, 166,  
 172, 174, 180, 183Smerecki Emil  
 59, 121  
 Smisniewicz Leon 110  
 Smolicz 110  
 Smotrycki Kazimierz 121  
 Snieckowski Seweryn 84  
 Sofokles 60  
 Sokolnicka Eugenia 110  
 Sokolnicki Jerzy 110  
 Sokołowska Helena 142, 145  
 Sokołowski Bolesław 121, 130  
 Sokołowski E. 122  
 Solarz Ignacy 25, 26  
 Sommer Edward 110  
 Stadnik Nadzieja 142  
 Stalin 148  
 Staniszewski Mieczysław 121  
 Stanisław August 49, 59  
 Stankiewicz Józef 136  
 Stankiewicz Stanisław 117  
 Stanowska Michalina 142  
 Stanowski 30  
 Starczkówna Kazimiera 142, 145  
 Starzan Władysław 142  
 Stączyński Roman 136  
 Stencel 122  
 Stencel Ewa 136  
 Stencel Krystyna 136  
 Stencel Maria 136  
 Stopa Michał 45  
 Strachocki Janusz 58  
 Stradomski Kazimierz 28, 29, 111  
 Straszyński Olgierd 74, 76, 77  
 Strokowska-Fariaszewska Irena 83  
 Strzałkowski Wiesław 184  
 Strzembosz T. 133, 137  
 Strzemiński .... 46  
 Studziński Jan 111  
 Studziński Tadeusz 136  
 Stwosz Wit 86  
 Styczyński Zbigniew 142, 144  
 Sudak Chawa 136  
 Sulik, gen. 15

- Sulikowski Jerzy 83  
 Sulek Wincenty 136  
 Sułkowska-Gładuń Janina patrz  
     Gładuń-Sułkowska Janina  
 Sułkowski Czesław 59, 157  
 Suprynowna Eugenia 111  
 Suski Augustyn 111  
 Szafranski Jan, ks. 111, 120  
 Szaleski Mieczysław 76, 83, 84  
 Szartowska Julia 111  
 Szast Henryk 145  
 Szast Maria 142  
 Szczepańska Danuta 111  
 Szczepański St. 47  
 Szczepański Stanisław 111  
 Szczerba Czesław, ks. 153  
 Szczerbina M. 163  
 Szczęsny 104  
 Szczygielska Anna 142, 145  
 Szelburg-Zarembina E. 52  
 Szelągowski 121  
 Szeligowski 97  
 Szewczenko Taras 29  
 Szewczykówna Zofia 142, 144  
 Szlemińska Aniela 83  
 Szmalstych Józef 136  
 Szostówna Maria 145  
 Szpinalski Stanisław 83  
 Szreffel Tadeusz 136  
 Sztejnberg Stefania (Ewa) 136  
 Szubiakowski E. 120  
 Szulc Tadeusz 83  
 Szuman ... 25  
 Szust Michał 142  
 Szustkówna Regina 145  
 Szwacz Jan 121, 130  
 Szwacz Wiesława Aldona Maria 142  
 Szych Jan 111  
 Szydłowski Roman 70, 111, 119  
 Szyk Waclaw 111  
 Szymański Jan 117, 120  
 Szymko Stefa 152  
 Szłapak Robert 111, 119  
  
 Ślepiewko Kazimiera 142  
 Śmiech Wiktor 130  
 Świdarska Stanisława 142  
 Świdarski Jan 111  
 Świącicka Jadwiga Aldona 174  
  
 Święcicki Waclaw 174  
 Świrtun Tadeusz 111  
  
 Targoński Jan 111, 129  
 Tarkowski Ludomir 146  
 Tarłowska Eryka 111, 120  
 Tarłowski Henryk 38, 67, 68, 111, 119  
 Tatarczan Władysław 111  
 Taube Artur 76, 90  
 Tawroszewicz Stanisław 76, 83  
 Tiunin Włodzimierz 145  
 Tkaczuk Eustachy 111  
 Tkaczyński Piotr 136  
 Tokarski A. 129  
 Tokarski Tadeusz 111, 120  
 Tomaszewski Zygmunt 68, 111, 119  
 Traczuk Tamara 143  
 Tramplerówna Zofia Alina 111  
 Trocki Włodzimierz 76  
 Trofimiak Marcjan, bp 14, 165  
 Truszyński Jerzy 136  
 Trylska Jadwiga 112, 119  
 Trylski Zbigniew 70, 112, 119  
 Trzeciecki Jan 112, 119  
 Trzemecki Robert 112  
 Trzonek H. 84  
 Tucholski J. 115, 128  
 Tumińska Janina 112  
 Turczyński J. 55  
 Turkiewicz Jan 120, 121  
 Turski 112  
 Tymoszczyk Nina Janina 142  
  
 Umińska Eugenia 83  
 Umińska-Jaworska E. 84  
 Urban 117  
 Urbańska Janina 112  
 Urbański Kazimierz 112, 127  
  
 Wachulka Jadwiga 143  
 Walaskówna Maria 136  
 Waligórska Klementyna 112  
 Waligórska Stefania 136  
 Waligórski Lesław 136  
 Wereszczaka Stanisław 136  
 Wesołowski Borys 112  
 Wesołowski Walenty 70, 112, 120  
 Weyhard-Helstein Janina 112  
 Weyhard-Helstein Stanisław 112

- Węgrzyn Jerzy 145  
 Wiązownicka Maria 112  
 Wiechowicz Stanisław 74, 97  
 Wiechowiczowa 74  
 Wiecke E. 46  
 Wierciński Edmund i Maria 74, 86  
 Wiktor Zofia Seweryna 143  
 Wilczyński Antoni 120, 121  
 Wilkoszewska Hortensja 112  
 Wilkoszewski Stefan 112  
 Wilkomirski Kazimierz 83  
 Wiszniowski Michał 112  
 Witek Anna 185  
 Witkowska Józefa 112  
 Włodarski S. 84  
 Włodkowski Maciej 136  
 Wnęk Andrzej 169  
 Wnęk Jadwiga 15, 181  
 Wnęk Stanisław 146, 169  
 Wodnicki Stefan 123  
 Wojnarowski Konstanty Jerzy 174  
 Wojnicki Marian, ks. 13, 14  
 Woliński Józef 83  
 Wolszczan Michał 121  
 Wołoszanowicz Ludmiła 159  
 Woszczatyńscy Maria i Waclaw 137  
 Woszczatyńska-Sierzycka Zofia 137  
 Woś Jan, ks. 128, 129  
 Woś Maria 163  
 Woźnowski Mieczysław 112  
 Wójcicka-Banachowa Janina 112  
 Wronowska Jadwiga 112  
 Wronowski Aleksander 112, 120  
 Wrzosek M. 101  
 Wszczępański 74  
 Wyrobisz Brunon Bolesław 113  
 Wysocka-Ochlewska Janina 76, 83  
 Wypiański Stanisław 42  
 Wyżykowski Janusz 137, 139  
  
 Zabejda-Sumicki Michał 83  
 Zabłotni Jan 143, 145  
 Zac Abraam 113  
 Zadróżna Maria 117  
 Zadróżny Mieczysław 24, 33, 56, 80,  
 113  
 Zagórowski Z. 101, 115  
 Zajączkowski Andrzej 170  
 Zalewska Stefania 143  
 Załęski Roman 68, 113, 120  
 Zańkówna Olga 143, 144  
 Zapolska Gabriela 172  
 Zaremba Jerzy 137  
 Zaremba Zdzisław 113, 127  
 Zaręba Władysław 122  
 Zaufall Jan 15, 146, 160  
 Zaufall Jerzy 137  
 Zawalnicki Ludwik 117  
 Zawalnicki Ludwik 137  
 Zawartkówna Maria 143, 144  
 Zawiejski Jerzy 86  
 Zawodzki Jan 120  
 Zdobnicka Maria 113, 129  
 Zerycha R. 43  
 Zieliński Eugeniusz 121  
 Zieliński Józef 145  
 Zieliński Tadeusz 86  
 Zienkowicz Michał 120, 137  
 Zienkowicz Władysław 113, 129  
 Zienkowicz Władysław 137  
 Zimna Zuzanna 143  
 Złatkowska Helena 143  
 Złonkiewicz Czesław 113  
 Złonkiewicz Elżbieta 113  
 Zmorzyński Jan 122  
 Zomerfeld Stanisław 137  
 Zygmunt Stary 87  
  
 Żeligowski gen. 159  
 Żeromski Stefan 56  
 Żukowski 180  
 Żurakowski Paweł 121  
 Żórawska Elżbieta 36, 48, 145  
 Żurkowska Helena 185  
 Żuławski 33  
 Żółkiewska Bronisława Izabella 137  
 Żółkiewska Wanda Kleopatra 137  
 Żółkiewska-Żołdkowska Ligia 137  
 Żółkiewski Witold 101, 102, 124, 125,  
 137  
 Żułkoś Janina 66, 145  
 Żygadło Tadeusz 83

Indeks przygotowała Halina Filipowicz

## OŚRODEK „WOŁANIE Z WOŁYNIA”

Od 1997 roku Ośrodek „Wołanie z Wołynia” zajmuje się publikowaniem książek wydawanych przez „Wołanie z Wołynia” – pismo religijno-społeczne ukazujące się na Ukrainie od 1994 roku. Wokół pisma skupionych jest kilka osób, które wzięły na siebie trud dokumentowania najnowszej historii i ukazywania aktualnych problemów Kościoła Katolickiego na Ukrainie, ze szczególnym uwzględnieniem Wołynia i diecezji łuckiej. Zainteresowania naszej redakcji obejmują także: sytuację wierzących w społeczeństwach krajów postsowieckich, kontakty katolicko-prawosławne, wysiłki ekumeniczne, stosunki polsko-ukraińskie, kultura i osiągnięcia myśli filozoficznej Ziemi Wołyńskiej, wybitni Wołynianie. Równocześnie z pismem ukazuje się seria wydawnicza: Biblioteka „Wołanie z Wołynia”. W latach 1997–2008 wydaliśmy 62 tytuły–książek.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!!!

**Dotychczas nakładem  
Ośrodka „Wołanie z Wołynia” ukazały się:**

- T. 1. „Хресна Дорога”, Острог 1997.
- T. 2. Br. Adrian Waclaw Brzózka, *Milczące cienie*, Ostróg 1997.
- T. 3. O. Ян Попель, „Розмови про молитву”, Білий-Дунаєць 1997.
- T. 4. O. Remigiusz Kranc OFMCap., *W drodze z Ostroga na Kolumę* pod red. ks. Witolda Józefa Kowalowa i o. Józefa Mareckiego OFMCap., Biały Dunajec–Kraków 1998.
- T. 5. O. Єдвард Станск, „Педагогічні принципи Вчителя з Назарету”, Білий-Дунаєць, 1998.
- T. 6. Tadeusz Kukiz, *Wołyńskie Madonny i inne obrazy sakralne z diecezji łuckiej*, Biały Dunajec 1998.
- T. 7. Ks. Witold Józef Kowalów, *Zmartwychwstały Kościół cz. 1, Diecezja łucka 1989–1998: odrodzenie Kościoła Rzymskokatolickiego w obecnym dekanacie rówieńskim*, Biały Dunajec 1998.

T. 8. O. Альбін Яноха OFM Cap., „Отець Серафим-Алоїз Кашуба (1910–1977)”, Білий-Дунаєць, 1999; O. Albin Janocha, O. *Serafin Alojzy Kaszuba (1910–1977)*, Biały Dunajec 1999.

T. 9. Ks. Witold Józef Kowalów, Ks. *Michał Stanisław Głowacki „Świętopętk” (1804–1846). Folklorysta i współorganizator powstania*, Biały Dunajec–Ostróg 1999.

T. 10. Ks. Witold Józef Kowalów, *Sursum corda. W górę serca. Wybór artykułów prasowych z lat 1992–1997*, Biały Dunajec–Ostróg 1999.

T. 11. Krzysztof Koltun, *Szelest róży*, Biały Dunajec–Ostróg 1999.

T. 12. С. Михайлина Алекса RM, „Слуга Божий Архієпископ Зигмунт-Щенський Фелінський (1822–1895). Син Волинської Землі”, Білий-Дунаєць, 1999.

T. 13. O. Андрій Зволінський, „Ясько”, Білий-Дунаєць–Остріг, 1999.

T. 14. O. Ієронім Варахім OFM Cap., „Духовний силует Слуги Божого O. Серафима Кашуби OFM Cap.”, Білий-Дунаєць–Остріг, 2000; O. Hieronim Warachim OFM Cap., *Duchowa sylwetka Sługi Bożego O. Serafina Kaszuby*, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 15. *Ostróg. Ilustrowany przewodnik krajoznawczy*, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 16. Ks. Władysław Knapieński, *Sprawa o Kościół w Ostrogu na Wołyniu*, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 17. Leon Karłowicz, *Nie zostawiajcie mnie tu... Obrazy z życia deportowanych do Kazachstanu*, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 18. O. Иоанн Павел Мухарекский OFM Cap., „И ты утверждай своих братьев. К Великому Юбилею 2000 года”, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 19. Галина Гандзілевська, „Чекатиму тебе...”, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 20. Krzysztof Rafał Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

T. 21. *Listy z Kozielska burmistrza miasta Ostroga*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

T. 22. Ks. Władysław Bukowiński, *Do moich przyjaciół*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

- T. 23. *Spotkałem człowieka. Ks. Władysław Bukowiński w pamięci wiernych i przyjaciół*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.
- T. 24. Krzysztof Kołtun, *Wołyńska litania*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.
- T. 25. Ks. Witold Józef Kowalów, *Szkice z dziejów kościelnych Ostroga i okolicy*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.
- T. 26. Romuald Wernik, *W Zdołbunowie zakwitły kaczeńce*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.
- T. 27. Ks. Andrzej Kwiczala, *Dzieje parafii rzymskokatolickiej w Ostrogu na Wołyniu (1939–2000)*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.
- T. 28. Богдан Колосок, “Кафедральні споруди Луцька. Історико-архітектурне дослідження”, Biały Dunajec–Ostróg 2002.
- T. 29. Maria Przybylska, *Karawana ze Wschodu*, Biały Dunajec–Ostróg 2002.
- T. 30. О. Ієронім Варахім OFM Cap., “Апостол Церкви Мовчання. О. Серафим Кашуба OFM Cap.”, Білий-Дунаєць–Остріг, 2002; О. Hieronim Warachim OFM Cap., *Apostoł Kościoła Milczenia. O. Serafin Kaszuba OFM Cap.*, Biały Dunajec–Ostróg 2002.
- T. 31. Ks. Kamil Kantak, *Juliusza Słowackiego życie i idee religijne*, Biały Dunajec–Ostróg 2003.
- T. 32. Krzysztof Rafał Prokop, *Biskupi kijowscy obrządku łacińskiego XIV–XVIII w. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec–Ostróg 2003.
- T. 33. О. Hieronim Warachim OFM Cap., *Карпучуїнська Одысея через Подоле і Воłyні*, Biały Dunajec–Ostróg 2004.
- T. 34. Marek A. Koprowski, *Wołynia dzień dzisiejszy*, Biały Dunajec–Ostróg 2004.
- T. 35. “Старий Кривин: дослідження та матеріали з історії Південно-Східної Волині”, вступ, нарис, упорядкування Тарас Вихованець, Ігор Тесленко, Biały Dunajec–Ostróg 2005.
- T. 36. *Krzemieniec*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.
- T. 37. Ułas Samczuk, *Wołyні*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.
- T. 38. “Стародруки Речі Посполитої XVI–XVIII ст. у зібраннях Музею книги та друкарства м. Острога і Волинського краєзнавчого музею. Каталог”, Луцьк 2005.

T. 39. Stanisław J. Kowalski, *Powiat buczacki i jego zabytki*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 40. *Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie parafii i dekanatów 1941–1944*, oprac. Maria Dębowska”, Biały Dunajec–Lublin–Łuck–Ostróg 2005.

T. 41. O. Kasjan Korczyński, *Katedra kijowska*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 42. Інна Шостак, “Луцько-Житомирська римо-католицька дієцезія наприкінці XVIII – у першій половині XIX століття”, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 43. Adrian Waclaw Brzózka, *Zawieszeni w czasie*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 44. Ks. Witold Józef Kowalów, *Memoires Domini. Pamiętający o Panu. Wybór artykułów prasowych z lat 1998–2002*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 45. Swietłana Pyza, *Życie heroiczne i myśl ojca Serafina Kaszuby*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 46. Tomasz Kempa, *Akademia i drukarnia Ostrogska*, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 47. Henryk Dąbkowski, *Polesie – moja mała Ojczyzna. Wybór artykułów prasowych z lat 1989–2000*, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 48. Paweł Grabczak, *Seminaria duchowne łucko-żytomierskiej diecezji w latach 1798–1842*, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 49. *Biesiada Krzemieniecka*, zeszyt 1, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 50. *Spotkałem człowieka. Ks. Władysław Bukowiński w pamięci wiernych i przyjaciół*, cz. 2, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 51. Michał Rudzki, *Notatnik wołyński*, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 52. Ks. Władysław Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu; O. Serafin Alojzy Kaszuba OFMCap., Zapiski z Kazachstanu*, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 53. “*Стародруки Речі Посполитої XVII–XVIII ст. у Волинських книгозбірнях. Каталог*”, Луцьк 2006.

T. 54. *Biesiada Krzemieniecka*, zeszyt 2, Biały Dunajec–Ostróg 2007.



T. 55. Krzysztof Rafał Prokop, *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec–Ostróg 2007.

T. 56. Teresa Tyszkiewicz, *Archipelag śladów Boga*, Biały Dunajec–Ostróg 2007.

T. 57. Józef Dunin Karwicki, *Wędrówka od źródeł do ujścia Horynia*, Biały Dunajec–Ostróg 2007.

Reprint szczególnego itinerarium, które powstało w Mizocz na Wołyniu w 1889 roku, a drukiem zostało ogłoszone dwa lata później w Krakowie nakładem J. K. Żupańskiego & K. J. Heumana. I dzisiaj odbywając podróże po Wołyniu ciekawe jest odwołanie się do Karwickiego i uczynienie konfrontacji jak wiele zmieniło się na przeciągu ostatnich stu dwudziestu lat.

T. 58. Br. Adrian Waclaw Brzózka OFM, *Sny utraconej ziemi*, Biały Dunajec–Ostróg 2007.

Na *Sny utraconej ziemi*, składają się wiersze opublikowane wcześniej, w trzech oddzielnych tomikach – *Ciche wyznanie* (1995), *Milczące cienie* (1997) i *Ziarno gorczycy* (1997). Warto sięgnąć po *Sny utraconej ziemi*, by z Autorem powrócić na Wołyń, do tych którzy na niego czekają i z radością przyjmą w progach swoich domów, podobnie jak wówczas, kiedy pracował wśród polskich i ukraińskich katolików. Oczekują go Czytelnicy, miłośnicy poezji, jego poezji, która dojrzewała nad złocistym brzegiem morza, gdzie wiatr pieści muzy, gdzie kamienne mogiły, w których spoczywają Orleża Lwowskie i tam, gdzie czuć oddech anioła, który zakolał cichuteńko do pamięci w dalekim stepie.

T. 59. Jan Paweł II – Йоан Павло II, *Tryptyk rzymski – Римський триптих*, Biały Dunajec–Ostróg 2008.

Jest to szczególne poetyckie słowo skierowane do współczesnego człowieka. Zbiór medytacji, który skłania do zamyśleń nad naturą świata i człowieka oraz sensem Odkupienia. Dzięki pracy Swietłany Pyza z Łucka powstał jego przekład na język ukraiński. Dwujęzyczne wydanie „*Tryptyku rzymskiego*” umożliwia obcowanie zarówno z oryginałem, jak i jego przekładem.

T. 60. Marek A. Koprowski, *Między Bugiem a Styrem*, Biały Dunajec–Ostróg 2008.

Autor jest reporterem podróżnikiem od prawie 20 lat zajmującym się problematyką wschodnią. Jako wysłannik różnych pism odbył ponad 110 wypraw, od Brześcia po Władywostok, Kamczatkę i Sachalin.

Ich plonem było siedem książek. Obecna ósma jest dopełnieniem wydanej przez „Ośrodek Wołanie z Wołynia” książki „Wołynia dzień dzisiejszy”. Traktuje ona o historii Polaków na zachodniej części Wołynia i Polesia między Bugiem, a Styrem, czyli w dzisiejszym Obwodzie Wołyńskim z niewielkim zahaczeniem o Obwód Rówieński.

Autor jest obecnie związany z Tygodnikiem Rodzin Katolickich „Źródło” i Tygodnikiem Konserwatywno-Liberalnym „Najwyższy Czas”, w których zamieszcza materiały dotyczące Wschodu.

T. 61. *Różaniec w życiu biskupa Adolfa Piotra Szelażka – Pozapiti y житті Єпископа Адольфа-Петра Шельонжека*, oprac. s. Sabina Irena Gumkowska CST i s. Beniamina Karwowska CST. Biały Dunajec–Ostróg 2008.

Modlitwa Różańcowa towarzyszyła biskupowi Adolfowi Piotrowi Szelażkowi w chwilach najcięższych doświadczeń. Różaniec według Pasterza Łuckiego jest wielkim darem Maryi dla ludzkości, który jednoczy dzieci Boże w rozpamiętywaniu ceny naszego odkupienia. Książeczkę stanowią refleksje Biskupa nad poszczególnymi tajemnicami i przypomnienie jego postaci w ich kontekście.

T. 62. Adam Hlebowicz, *Biło-żowta Ukrajina*, Biały Dunajec–Ostróg 2009.

T. 63. Jan Fitzke – archeolog, badacz przeszłości Wołynia, muzeolog. – *Z Wołynia 1936–1939*. Biały Dunajec–Ostróg 2009.

Fragmety spuścizny piśmienniczej. W stulecie urodzin i siedemdziesięciolecie śmierci.

**Wymienione książki można zamawiać  
pod następującymi adresami:**

**Ośrodek „Wołanie z Wołynia”  
skr. poczt. 9, 34-520 Poronin  
<http://www.wolaniecom.parafia.info.pl/>  
e-mail: [kovaliv@ostroh.uar.net](mailto:kovaliv@ostroh.uar.net)**

**lub**

“Воляннѣ з Волини”  
вул. Кардашевича, 1  
35800 м. Острѣг, Рѣвненська обл.  
Україна



**«Wołanie z Wołyńia»**  
*Pismo religijno-społeczne*  
*Rzymskokatolickiej Diecezji Łuckiej*

To tytuł dwumiesięcznika, który wydajemy w diecezji łuckiej. Pismo to jest redagowane przeze mnie w rzymskokatolickiej parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrogu na Wołyniu. Na łamach „**Wołanie z Wołyńia**” zamieszczamy m. in. rozmaite opisy, relacje i wspomnienia dotyczące przeszłości wołyńskiej ziemi, kościołów i duszpasterzy. Celem tych tekstów jest uchronienie przed zapomnieniem chociaż części wołyńskiego dziedzictwa. Zwracam się do wszystkich ludzi pochodzących z Wołyńia, którzy osiedlili się w różnych częściach Polski i Za Granicą, aby nadsyłali swoje wspomnienia, refleksje, spostrzeżenia lub materiały do opublikowania ich w dwumiesięczniku „**Wołanie z Wołyńia**”. Mile widziane będą także zdjęcia dawnych duszpasterzy kościołów.

*ks. Witold Józef Kowalów*

*Zainteresowanych współpracą z redakcją naszego pisma proszę o kontakt listowny w Polsce:*

**Ks. Witold Józef Kowalów**  
skr. poczt. 9, 34-520 Poronin  
<http://www.wolaniecom.parafia.info.pl/>  
e-mail: [kovaliv@ostroh.uar.net](mailto:kovaliv@ostroh.uar.net)

lub telefoniczny w Ostrogu:  
tel./fax +380 (3654) 2-30-38







